

68/1123
POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI.
WYDAWNICTWA KOMISJI HISTORYCZNEJ NR 84

F
P
H

267

POMNIKI DZIEJOWE POLSKI

SERIA II — TOM I

RELACJA IBRĀHĪMA IBN JAḲŪBA Z PODRÓŻY DO KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH W PRZEKAZIE AL-BEKRIEGO

Wydał, wstępem, komentarzem i przekładem opatrzył

TADEUSZ KOWALSKI

przy współudziale J. Kostrzewskiego, K. Stołyhwy, K. Moszyńskiego i K. Nitscha

Z ZASIŁKIEM TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK POZNAŃSKIEGO
I WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA OŚWIATY

KRAKÓW 1946

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — ŁÓDŹ — POZNAN — ZAKOPANE

68/1123 ✓
POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
WYDAWNICTWA KOMISJI HISTORYCZNEJ NR 84

F
P
H

267

POMNIKI DZIEJOWE POLSKI

SERIA II — TOM I

RELACJA IBRĀHĪMA IBN JAḲŪBA Z PODRÓŻY DO KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH W PRZEKAZIE AL-BEKRIEGO

Wydał, wstępem, komentarzem i przekładem opatrzył

TADEUSZ KOWALSKI

przy współudziale J. Kostrzewskiego, K. Stołyhwy, K. Moszyńskiego i K. Nitscha

Z ZASIŁKIEM TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK POZNAŃSKIEGO
I WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA OŚWIATY

KRAKÓW 1946

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — ŁÓDŹ — POZNAN — ZAKOPANE

Słowo wstępne

Oddając niniejsze wydanie do publicznego użytku, czuję się w obowiązku podziękować serdecznie tym wszystkim instytucjom i osobom, które mi służyły w czasie pracy pomocą lub radą. W szczególności winienem wdzięczność Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk i jego sekretarzowi generalnemu a obecnie prezesowi prof. Z. Lisowskiemu za dostarczenie środków na podróż naukową do Stambułu w r. 1934 celem zbadania obu najstarszych rękopisów, na których się opiera niniejsze wydanie, tudzież na sporządzenie zdjęć fotograficznych i klisz. Prof. J. Widajewicz opiekował się pracą gorliwie na terenie poznańskim i chętnie służył mi pomocą we wszystkich kwestiach historycznych. Liczni koledzy orientaliści, m. inn. Fr. Krenkow w Cambridge, H. Ritter w Bebek pod Stambułem, K. V. Zetterstéen w Upsali, J. H. Kramers w Lejdzie, J. Gelb w Chicago, L. Massignon w Paryżu, G. Colin w Rabat i Asín Palacios w Madrycie, byli mi pomocni w poszukiwaniu innych rękopisów i dostarczaniu o nich wiadomości, za co im składam najlepsze podziękowanie.

Wdzięczność winienem również kolegom, którzy na mą prośbę dostarczyli cennych uzupełnień do komentarza, każdy w zakresie swej specjalności, a to profesorom J. Kostrzewskiemu, K. Stołyhowie, K. Moszyńskiemu i K. Nitschowi. Komisji Historycznej P. A. U. dziękuję za włączenie relacji Ibrāhīma b. Ja'kūba do jej wydawnictw, a dyrektorowi Wydziału II prof. W. Semkowiczowi za pomoc w kontrolowaniu korekt. Dr M. Plezia podjął się trudnej pracy przełożenia na łacinę rozdziału o rękopisach dzieła al-Bekrī'ego, zawierających relację Ibrāhīma i tekstu samej relacji.

W końcu pragnę podziękować składaczowi Drukarni U. J. p. Józefowi Galewskiemu za jego sumienną i umiejętną pracę przy trudnym układzie zwłaszcza tekstu arabskiego.

W Krakowie, 10 lipca 1946.

T. Kowalski

Treść

	Str.
1. Historia powstania niniejszego wydania	1—6
2. Rękopisy Kitāb al-mamālik wal-masālik	7—16
3. Zasady opracowania tekstu arabskiego, aparatu krytycznego, przekładu polskiego i komentarza filologicznego	17—20
4. Zagadnienie Ibrāhīm-Ṭurtūšī	21—35
5. Kim był Ibrāhīm Tortozańczyk?	36—47
6. Przekład polski. Rzecz o Słowianach	48—54
7. Komentarz filologiczny	55—127
8. Dodatki do komentarza	128—137
I Komentarz archeologiczny do ustępu o grodziskach (J. Kostrzewskiego)	128—129
II Uwagi w sprawie typu antropologicznego spotykanego w Czechach (K. Stołyhwy)	129—130
III Uwagi etnologiczne (K. Moszyńskiego)	130—136
IV Komentarz językowy słowiański (K. Nitscha)	136—137
9. De codicibus operis Kitāb al-mamālik wal-masālik	138—144
10. Przekład łaciński. De Slavis	145—151
Indeksy	152—162
I Spis nazw geograficznych i etnicznych	152—157
II Spis osób, imion osobowych i dynastyj	157—158
III Spis autorów	158—160
IV Spis rzeczy	160—162
Errata	163
Tekst arabski z osobną paginacją arabską	\ \ — \
Tablice I—XII	

Historia powstania niniejszego wydania

Od czasu pierwszego wydania relacji Ibrāhīma ibn Ja'kūba o krajach słowiańskich przez W. Rozena z komentarzem historycznym A. Kunika¹ upłynęło przeszło pół wieku, w którym to czasie zarówno filologia arabska, jak studia historyczne postąpiły w szybkim tempie naprzód. Wspomniane wydanie, dobre jak na owe czasy, nie może już zadowolić nowoczesnego badacza. Toteż w kołach specjalistów historyków niejednokrotnie podnosiły się głosy o potrzebie powtórnego wydania tego ważnego zabytku, w formie czyniącej zadość ostatnim wymogom krytyki.

Jeżeli idzie o naukę polską, to postulat krytycznego opracowania i wydania relacji Ibrāhīma podnoszono najenergiczniej w kołach historyków poznańskich, a zasługę jego realizacji trzeba przypisać w pierwszym rzędzie prof. J. Widajewiczowi, który w swoich pracach zwracał nieustannie uwagę na doniosłość zabytku arabskiego dla dziejów Polski z czasów Mieszka I i Słowiańszczyzny nadbałtyckiej. Nie ograniczając się do literatury drukowanej przedmiotu, zwracał się prof. Widajewicz kilkakrotnie do mnie o szczegółowe wyjaśnienia różnych miejsc tekstu arabskiego. W ten sposób nawiązała się korespondencja naukowa, której wynikiem było postanowienie powtórnego wydania zabytku z tłumaczeniem polskim i komentarzami: filologicznym i historycznym.

Prof. Widajewicz zainteresował naszym planem Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które zaofiarowało środki pieniężne na prace przygotowawcze.

Rozejrzawszy się w literaturze i przerobiwszy szczegółowo w ciągu jednego roku akademickiego na seminarium arabistycznym na Uniwersytecie Jagiellońskim wydanie rosyjskie fragmentów Bekriego przez Rozena i Kunika, opracowałem plan w postaci obszerniejszego referatu p. t. *O potrzebie i możliwości powtórnego wydania relacji arabskiej 'Ibrāhīma, syna Ja'kūba o krajach słowiańskich*, który przedstawiłem na posiedzeniu Komisji Historycznej PTPN w dniu 9 czerwca 1934 r. (por. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk nr 1/2, ogólnego zbioru nr 21 za

¹ *Извѣстія Ал-Бекри и другихъ авторовъ о Руси и Славянахъ. Часть 1. (Статьи и разысканія А. Куника и барона В. Розена). Приложение къ XXXII тому Записокъ И. Академіи Наукъ № 2. St. Petersburg 1878.*

I i II kwartał 1934 r., str. 42—44). Omówilem w nim wydanie rosyjskie, stwierdzając, że wobec odnalezienia rękopisu starszego niż ten, którym się posługiwał W. Rozen, i postępu wiedzy tak arabistycznej jak historycznej, nie czyni ono już zadość wymogom współczesnej krytyki naukowej, przedstawiłem sprawę rękopisów, które należałoby uwzględnić, a wreszcie naszkicowałem plan przyszłego wydania.

Jako pierwszy krok na drodze do urzeczywistnienia tego planu należało postarać się o możliwie kompletny materiał rękopiśmienny, a w pierwszym rzędzie zbadać, odpisać i sfotografować oba rękopisy stambulskie, mające stanowić podstawę nowej edycji.

Dzięki zasilkowi PTPN odbyłem w jesieni (31 VIII—13 X) 1934 r. podróż do Stambułu, uwieńczoną pomyślnym wynikiem. Udało mi się bowiem nie tylko zbadać jak najdokładniej i odpisać odnośne partie obu w grę wchodzących rękopisów (Laleli nr 2144 i Nuru Osmaniye nr 3034), ale nadto uzyskać ich fotografie, zdatne do reprodukcji. Przy sposobności zbadałem jeszcze szereg innych kodeksów arabskich treści geograficznej, przede wszystkim rękopisy słownika geograficznego *Auḍāḥ al-masālik ilā ma'rifat al-bulḍān wal-mamālik* (»Najwyraźniejszy ze szlaków (wiodących) ku znajomości krajów i państw«) autora Moḥammed ibn Sipāhī (= Sipāhizāde) cytującego imiennie Ibrāhīma, tudzież rękopisy *Ātār al-bilād* Kāzwiniego i inne.

Uzyskawszy te materiały, należało dotrzeć do innych rękopisów dzieła Bekriego, o których było pozytywnie wiadomo, że zawierają ustęp o Słowianach, bądź też o których nie wiedzieliśmy z pewnością, czy tego ustępu przypadkiem nie zawierają. W grę wchodził przede wszystkim rękopis orientalisty hiszpańskiego Gayangosa, tudzież rękopis ze zbioru arabisty szwedzkiego hr. Carlo Landberga. Należało najpierw stwierdzić, gdzie się te rękopisy obecnie znajdują.

Co do pierwszego z nich okazało się, że jest obecnie przechowywany w Madrycie w zbiorze Akademii Historii (R. Academia de la Historia, pod sygnaturą Collect. Gayangos No XIII, i że ustępu o Słowianach nie zawiera (por. niżej str. 7).

Trudniej przedstawiała się sprawa dotarcia do manuskryptu Landberga, o którym było wiadomo, że w przeciwieństwie do rękopisu Gayangosa relację o Słowianach zawiera. Rękopis ten zaginął bez śladu po śmierci swego właściciela i rozproszeniu jego biblioteki, której część została sprzedana do Ameryki, a reszta dostała się do biblioteki uniwersyteckiej w Uppsali. Ponieważ w niedawno wydanym katalogu rękopisów orientalnych tej ostatniej biblioteki (*Die arabischen, persischen und türkischen Handschriften der Universitätsbibliothek zu Uppsala* I 1928, II 1935) K. V. Zetterstéena, uwzględniającym już nabytki z księgozbioru Landberga, nie ma żadnej wzmianki

o tym rękopisie, należało przypuszczać, że został on sprzedany do Ameryki. Jednakowoż wszelkie poszukiwania drogą korespondencji, w których korzystałem z uprzejmej pomocy kolegów orientalistów Fr. Krenkowa w Cambridge, K. Zetterstéena w Uppsali, J. H. Kramersa w Lejdzie i J. Gelba w Chicago nie dały pozytywnego wyniku, tak że rękopis ten należy uważać na razie za przepadły.

Poszukiwania te opóźniły znacznie wydanie, ponieważ żadną miarą nie mogłem się zdecydować na ostateczne ustalenie tekstu arabskiego bez wykorzystania tego rękopisu, z którego, jak wiadomo, korzystali już poprzednio de Goeja, G. Jacob, a częściowo też Fr. Westberg.

Na szczęście okazało się, że de Goeje wynotował na marginesie swego podręcznego egzemplarza wydania Kunika i Rozena wszystkie warianty kodeksu Landberga. Egzemplarz ten jest obecnie w posiadaniu biblioteki uniwersyteckiej w Lejdzie. Dzięki uprzejmości prof. J. H. Kramersa uzyskałem dokładny odpis tych wariantów, wobec czego strata rękopisu Landberga została w znacznej części wyrównana (por. niżej str. 13).

Kiedy już w ten sposób zebrałem potrzebne materiały rękopiśmienne i, poddawszy je szczegółowemu rozbiorowi filologicznemu, przystąpiłem do ustalenia tekstu arabskiego i przekładu polskiego, zostałem zaalarmowany notatką w artykule V. Minorsky'ego *Khazars and the Turks in the Ākām al-Marjān* (Bulletin of the School of Oriental Studies IX, 1, 1937), str. 149, uw. 1, zawierającą wiadomość zarazem radosną i niepokojącą: »I hear from M. W. Marçais that a very complete MS. of al-Bakrī has been discovered in Morocco and that M. Colin has undertaken its publication«.

Należało oczywiście dotrzeć do źródła tej sensacyjnej wiadomości. Dzięki uprzejmości prof. L. Massignon w Paryżu, do którego zwróciłem się o pomoc, otrzymałem w liście z 27 X 1937 pierwsze dokładniejsze dane w tej sprawie. Pisze on między innymi: »Colin qui repart demain pour Rabat m'a dit qu'il était en effet exact qu'il avait rapporté de Fès une copie d'extraits des Mamalik d'Al-Bakrī, copiés sur un manuscrit identifié lors de l'achèvement du catalogue de la bibliothèque Qairouyin. Il ne s'agit paraît-il que d'extraits, qui ont néanmoins permis à notre collègue Colin d'identifier cet Ibrāhīm ibn Ya'qūb qui vous intéresse et qui serait un juif de Tortose. Mr. Colin n'a pas l'intention de publier intégralement le manuscrit qu'il a retrouvé, mais il se propose de publier une note«.

Niedługo potem (8 XII 1937) otrzymałem szczegółowe informacje od samego p. G. Colin, z których dowiedziałem się, że marokański rękopis Bekriego jest w przeciwieństwie do tego, co pisał o nim Minorsky, bardzo niekompletny, jeżeli idzie o kraje europejskie, że nawet część dotycząca Hiszpanii jest tylko fragmentem, że wreszcie relacji o Słowianach zupełnie nie zawiera.

Wynika z tego, że jak poprzednio, tak i nadal jedynym źródłem wiadomości o tekście Ibrahımowej relacji o Słowianach, a zarazem jedyną podstawą powtórnego wydania pozostają oba rękopisy stambulskie.

Ustaliwszy tekst arabski wedle zasad wyłuszczonych obszernie w dalszym ciągu i opracowawszy aparat krytyczny, przystąpiłem do sporządzenia przekładu polskiego i komentarza filologicznego. Ustaliliśmy bowiem z prof. Widajewiczem, że nasze wydanie będzie zawierać dwa komentarze: filologiczny ciągły, tj. omawiający po kolei wszystkie miejsca, wymagające objaśnień ze stanowiska orientalisty, i historyczno-krytyczny prof. Widajewicza, w postaci obszernego elaboratu, poświęconego najważniejszym zagadnieniom historycznym, jakie się z zabytkiem łączą. Ponadto miały się znaleźć w naszym wydaniu referaty specjalistów, którzy przyobiecali nam współpracę, mianowicie prof. J. Kostrzewskiego o budowie grodów słowiańskich, prof. R. Grodeckiego o sprawach gospodarczych, prof. Stołyhwy o zagadnieniach antropologicznych, wreszcie prof. K. Moszyńskiego o szczegółach z dziedziny etnografii słowiańskiej.

Wydanie niniejsze obejmuje cały ustęp Bekriego o Słowianach, a więc i końcową część, opuszczoną przez Westberga.

Wielką przeszkodą w opracowaniu tekstu i wielu łączących się z nim kwestii było niedostateczne zaopatrzenie naszych bibliotek w dzieła treści orientalistycznej. Co krok napotykałem na dotkliwe braki, które nie zawsze udało się usunąć. Toteż mimo wszelkich wysiłków wynik nie jest taki, jaki by był możliwy, gdybym w czasie pracy miał do rozporządzenia wielką biblioteką orientalistyczną, z kompletnymi seriami czasopism i wydawnictw periodycznych. Zwłaszcza dotkliwie dawał się odczuć brak starszych publikacji rosyjskich. Mimo wszystko sądzę, że nasza praca, jakkolwiek nie przynosi rozwiązania wszystkich wątpliwych kwestii, stanowi poważny krok naprzód i pozwoli historykom poruszać się na znacznie pewniejszym gruncie, niż to było dotychczas możliwe.

* * *

Powyższe słowa, pisane latem 1939 r., wymagają obecnie, po upływie sześciu lat, pewnego uzupełnienia. Z chwilą wybuchu wojny praca niniejsza była niemal całkowicie ukończona. Ostatnie uzupełnienia pisałem w ciągu ponurych, pierwszych dni okupacji niemieckiej, w jesieni 1939 r. i po powrocie z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, w 1940 r. Po ukończeniu pracy główną troską moją było zabezpieczenie rękopisu przed zniszczeniem. Niebezpieczeństwo groziło zrazu jedynie ze strony policji niemieckiej, która w razie rewizji mogła rękopis zabrać i zniszczyć, w latach późniejszych zaś, w miarę zbliżania się frontu rosyjskiego, także i ze strony bezpośrednich

działań wojennych, lotniczych i lądowych. W czasie kilkakrotnego przenoszenia z miejsca na miejsce tych i innych materiałów naukowych zaginął niestety elaborat prof. J. Kostrzewskiego o sposobie wznoszenia grodów słowiańskich i uwagi antropologiczne prof. K. Stołyhwy o ciemnej barwie włosów, zaobserwowanej przez Ibrāhīma wśród ludności czeskiej. Dotychczas nie udało mi się ich odszukać. Klisze cynkowe do tablic, zawierające podobny ustępu o Słowianach w obu rękopisach stambulskich, zapakowane starannie w drewnianej skrzynce, umieściłem bezpośrednio przed wybuchem wojny w schronie P. A. U. przy ul. Sławkowskiej 17 w Krakowie. Wśród chaotycznych stosunków, jakie zapanowały po zajęciu Krakowa przez Niemców, długo nie mogłem ich odszukać. Po odnalezieniu stwierdziłem, że powierzchnia klisz, niezabezpieczona izolującą warstwą, uległa pewnym zmianom, zapewne z powodu wilgoci i dostępu powietrza. Zabiegi cynkografii »Fototechnika« nie zdołały przywrócić im pierwotnej jasności, zabezpieczyły je tylko od dalszego niszczenia.

Ostatecznie więc, po ucieczce Niemców, okazało się, że rękopisy, zarówno mój, jak i prof. Widajewicza, ocalały i że możnaby przystąpić do ich wydania. Stosunki jednak zmieniły się o tyle, że o rychłym wydaniu pracy przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk nie mogło być mowy, a to z powodu zupełnego rozbitcia tego towarzystwa. W lepszym położeniu znalazła się Polska Akademia Umiejętności, gdzie widoki publikacji przedstawiały się o wiele korzystniej. Toteż, uzyskawszy zgodę sekretarza generalnego PTPN prof. Z. Lisowskiego, zgłosiliśmy wraz z prof. Widajewiczem pracę w P. A. U. i zreferowaliśmy ją na posiedzeniu Wydziału historyczno-filozoficznego w dniu 25 maja 1945 r.

Sprawą wydania zajęła się Komisja Historyczna P. A. U. Prof. W. Semkowicz, który już dawno wyraził myśl, że relacja Ibrāhīma ibn Jaʿkūba powinna ukazać się jako pierwszy tom nowej serii Monumenta Poloniae Historica, przeprowadził uchwałę dotyczącą publikacji mej pracy w tej właśnie serii. Postanowiono, że wydawnictwo obejmie tylko moją część pracy, a rozprawa prof. Widajewicza, zawierająca analizę szeregu zagadnień historycznych w związku z tekstem Ibrāhīmowym ukaze się osobno. Zmieniony charakter wydawnictwa pociągnął za sobą konieczność wprowadzenia pewnych zmian w całym układzie. Należało dostosować formę do planu przewidzianego dla całej serii. Chcąc uprzystępnąć wydawnictwo uczonym zagranicznym, nie znającym języka polskiego, postanowiono przetłumaczyć rozdział o rękopisach, aparat krytyczny do tekstu arabskiego i przekład polski tegoż tekstu na język łaciński. Pracy tej podjął się dr M. Plezia.

Wydając pracę niniejszą po sześciu latach od jej ukończenia, latach, w których nauka polska była całkowicie odcięta od ruchu naukowego zarówno na Zachodzie jak na Wschodzie, nie mogę się pozbyć pewnego uczucia nie-

pokoju, czy aby w literaturze światowej nie pojawiły się tymczasem jakie doniosłe prace, które należałoby uwzględnić, a o których wiadomość do nas jeszcze nie dotarła. Pewnym uspokojeniem jest dla mnie fakt, że ani w nauce niemieckiej, której wyniki mogłem śledzić w czasie całej wojny, pracując jako urzędnik Biblioteki Jagiellońskiej, zamienionej przez okupantów na „Staatsbibliothek“, ani w nauce rosyjskiej, o której postępach miałem sposobność dowiedzieć się podczas jubileuszu 220-lecia Akademii Nauk ZSRR, nic takiego się nie ukazało, a przecie zarówno Rosjanie jak i Niemcy najżywiej dotychczas interesowali się tekstem Ibrahima i nosili się z myślą powtórnego wydania. Poza tym charakter samej pracy jest tego rodzaju że jakieś rewolucyjne zmiany poglądów mogłoby przynieść tylko odkrycie nowego, starszego i lepszego rękopisu dzieła geograficznego Bekriego. Gdyby coś takiego miało nastąpić, wówczas istotnie trzeba by pomyśleć rychło o trzecim wydaniu. W przeciwnym razie sędzę, że niniejsze drugie będzie mogło służyć historykom i orientalistom jeszcze przez długie lata, zwłaszcza że prócz opracowania przynosi fac-simile całego w grę wchodzącego tekstu, jak również jego dosłowny przekład.

Rękopisy Kitāb al-mamālik wal-masālik

Znane nam dotychczas rękopisy *Kitāb al-mamālik wal-masālik* wylicza C. Brockelmann w *Geschichte der arabischen Litteratur* I 476 i I. *Supplementband* 876. Należy do nich dodać świeżo odkryty rękopis biblioteki wielkiego meczetu al-Ḳarawijīn w Fezie, o którym garstkę wiadomości podaje E. Lévi-Provençal, *La péninsule Ibérique au moyen-âge*, Leiden 1938, XXII, z dawniejszych zaś rękopis nr XIII zbioru Gayangosa, przechowywany w bibliotece R. Academia de la Historia w Madrycie, tudzież zaginiony dziś, jak się zdaje, kodeks, należący niegdyś do hr. Carlo Landberga, o którym będzie jeszcze mowa w dalszym ciągu.

Żaden z zachowanych rękopisów nie obejmuje całości dzieła, lecz tylko większe lub mniejsze jego fragmenty¹. Stosunkowo znaczna ilość rękopisów zawiera opis Afryki północnej i na podstawie ich wydał De Slane swą *Description de l'Afrique septentrionale*, Alger 1857 (2. wydanie Paryż 1911).

Ustęp o Słowianach, który nas tutaj jedynie interesuje, zachował się w trzech rękopisach, mianowicie 1° w rękopisie stambulskim Laleli nr 2144 (skrót L), 2° w rękopisie stambulskim Nuru Osmaniye nr 3034 (skrót N) i 3° w rękopisie C. Landberga (skrót Lb). Cytowany niejednokrotnie (np. w wydaniu Kunika i Rozena) rękopis Schefera jest tylko kopią kodeksu N, sporządzoną w nowszych czasach w Konstantynopolu na polecenie orientalisty francuskiego Ch. Schefera, i nie posiada wskutek tego samodzielnego znaczenia. Warianty tego rękopisu, w stosunku do kodeksu N, są po prostu bądź to omyłkami, bądź też poprawkami tureckiego kopisty. Kopią tą, przechowywaną w Paryżu, posługiwał się sławny orientalista holenderski de Goeje, który ma tę wielką zasługę, że pierwszy zwrócił uwagę na zawartą

¹ Toteż niesłusznym jest twierdzenie Jacoba, *Arabische Berichte* 2, jakoby uczony hiszpański Gayangos posiadał »eine vollständige Handschrift« dzieła Bekriego. Rękopis Gayangosa zawiera zaledwie drobny fragment całości, a mianowicie ذكر سد ياجوج وماجوج («wał Goga i Magoga»), دمشق (Damaszek), ارض فارس (Palestyna), مصر (Egipt), العراق (Irak, w tym Baṣra i Baḡdād), بلكان (Balkān). Z tego najdłuższy jest opis Egiptu, zajmujący prawie cały rękopis (fol 28—98). Dane te zawdzięczam uprzejmości prof. M. Asín Palacios w Madrycie (kartka z 30 III 1935).

w niej relację Ibrāhīma b. Ja'kūba i ocenił jej doniosłość dla dziejów Słowiańszczyzny.

Zanim rozpatrzymy wzajemny stosunek wymienionych rękopisów, wypada podać garść najniezbędniejszych wiadomości o każdym z nich z osobna.

Rękopis L, należący niegdyś do księgozbioru przy meczecie Laleli, znajduje się obecnie w bibliotece Süleymaniye w Stambule, gdzie figuruje pod sygnaturą Laleli 2144. Na istnienie tego rękopisu zwrócił po raz pierwszy uwagę H. Ritter w czasopiśmie *Der Islam* za rok 1931, str. 57. Jest to najstarszy ze wszystkich kodeksów geografii al-Bekriego, zawierających relację o Słowianach i dla tego należy się mu nieco obszerniejszy opis, a to tym bardziej, że nie był wyzyskany jeszcze przez żadnego z autorów, o Ibrāhīmie piszących.

Format 21×30 cm, 77 kart zapisanych obustronnie. Fol. 1^r mieści tytuł, na fol. 77^r rękopis się kończy, tak że fol. 77^v jest niezapisane. Na jedną stronę przypada 31 wierszy pisma. Papier biały, gładzony. Pismo *neshī* wykonane czarno-brązowym atramentem. Tytuły rozdziałów i ustępów, niektóre imiona własne, jak również znaki interpunkcyjne przy końcu ustępów ۞, ۞ wykonane atramentem czerwonym.

Tytuł brzmi:

کتابُ الْمَمَالِكِ وَالْمَسَالِكِ
تأليف الشيخ الامام العالم المحقق ابي عبيد
عبد الله بن عبد العزيز البكري
القرطبي أثابه الله الجنة
ورضى عنه

Pierwszy wiersz tytułu złoty, reszta czarna, pisana jakby inną ręką. Całość obwiedziona niedołącznie czerwonym atramentem. Pośrodku strony tytułowej rozeta w nieregularnym siedmioboku, po czym napis złoty

برسم الخزانة العاليه المخدميه البدرية... (?) الخطير
عمرها الله ببقائه

Napis ten, obwiedziony również falistą linią czerwoną, wskazuje, że rękopis był przeznaczony dla¹ skarbcza jakiegoś dostojnika, którego przy pomocy stojących mi do dyspozycji środków zidentyfikować nie zdołałem.

¹ برسم używa się w późniejszej średniowiecznej arabszczyźnie w znaczeniu prepozycji »dla« np. برسم المسجد الحرام »dla świętego meczetu« (w Mekce — Ibn Baṭṭūṭa ed. Defrémery - Sanguinetti I 101/2), برسم زيارة ثغر عسقلان »dla

Napis ten jest wykonany takim samym pismem jak pierwszy wiersz tytułu. Ponadto zawiera strona tytułowa szereg dopisków późniejszych posiadaczy rękopisu, jak również trzy odciski pieczęci. Pierwsza, najmniejsza pieczęć w lewym górnym rogu zawiera napis

ما شا الله

لا قوه الا بالله

Druga, tuż pod nią, średniej wielkości:

من مملكات

الفقير

الحاج مصطفى

صدقى غفر له

Trzecia, największa pieczęć:

هذا وقف سلطان الزمان

الغازى سلطان خان

سليم

ابن السلطان مصطفى خان

عفى عنهما الرحمان

١٢١٧

Pieczęć ta wskazuje, że rękopis stanowi fundację (*wakf*) sułtana Selima III (1203 – 1222 H = 1789 – 1807 D).

Z pośród dopisków zasługuje na uwagę umieszczony u dołu strony, mocno zatarty wiersz arabski w metrum *wāfir*:

بلاد الله متسع فضاها * ورزق الله في الدنيا فسيح

فقل للقاعدين على شقاء * اذا ضاقت بكم أرض فسيحوا

برسم اخى شبيب (tamże I 126,2), »zwiedzenia pogranicznej twierdzy Askalonu« (tamże I 224,4), »dla mego brata Šu'aiba« (tamże I 297,6), »dla tego (w tym celu)« (tamże II 3,3), »dla nauczenia się tegoż« (tamże II 3,4/5), »dla recytacji Koranu« (tamże II 4, ult.), »dla prze-
odwiedzenia grobu swego dziadka« (tamże II 236,5), »dla rozrywki« (ibid. II 118,4), »dla nocowania« (ibid. II 118,4), »dla rozrywki« (ibid. II 236,5). Przy-
kłady mógłbym mnożyć dowoli.

»Szeroko rozpościera się obszar Bożych krain, a środki do życia dane przez Boga szczerze rozsypane (są) po świecie.

Powiedz tedy do tych, co mimo nędzy siedzą na miejscu: jeśli wam ciasno w kraju, podróżujcie!«

Nadto znajdujemy jeszcze kilka podpisów kolejnych posiadaczy rękopisu, częściowo zatartych i ledwie czytelnych. I tak u góry, po prawej stronie czytamy:

الله حسبى

من كتب ابى بكر رستم بن احمد بن محمود

الشروانى

dalej, pośrodku, po prawej stronie karty:

من كتب الفقير السيد عبد اللطيف

Niestety nie zdołałem zidentyfikować wymienionych tu osób. W lewym górnym rogu karty tytułowej mieszczą się zapiski biblioteczne, dotyczące ceny, ilości kart i wierszy kodeksu.

Oprawa skórzana z geometrycznymi tłoczeniami w kształcie skomplikowanej gwiazdy, później naprawiana.

Na fol. 77^r znajdujemy następujące zakończenie:

كَمَل بِحَمْدِ اللَّهِ وَعَوْنِهِ وَلُطْفِهِ وَمَنْنِهِ وَجُودِهِ وَقَضَاهُ وَتَوْفِيقِهِ وَحَوْلِهِ وَقُوَّتِهِ وَكَرَمِهِ عَلَى
يَدِ أَوْعَفِ عِبَادِ اللَّهِ وَأَكْثَرِهِمْ ذُنُوبًا وَأَرْجَاهُمْ لِعَفْوِهِ وَأَحْوَجَهُمْ إِلَى مَغْفَرَتِهِ وَعَفْوِهِ يُوسُفُ بْنُ
عَبْدِ اللَّهِ بْنِ يُوسُفَ بْنِ مُحَمَّدَ بْنِ أَحْمَدَ بْنِ عَبْدِ اللَّهِ بْنِ مُحَمَّدِ الْغَمَيْرِيِّ¹ السَّعْدِيِّ نَسَبًا الشَّافِعِيِّ
مَذْهَبًا يَرْجُوا (sic) عَفْوَ اللَّهِ عَنْهُ وَعَنْ وَالِدَيْهِ وَعَنْ الْمُسْلِمِينَ، آمِينَ وَذَلِكَ فِي يَوْمِ
الْأَحَدِ الْحَادِي وَالْعَشْرِينَ مِنْ شَهْرِ رَجَبِ الْفَرْدِ مِنْ شُهُورِ سَنَةِ سَبْعٍ وَثَلَاثِينَ وَسَبْعٍ مِائَةٍ
أَحْسَنَ اللَّهُ تَقْصِيرَنَا بِمُحَمَّدٍ.... وَسَلَامٌ وَصَلَاةُ اللَّهِ وَسَلَامٌ (!) الْإِتْمَانُ الْكَامِلَانِ عَلَى سَيِّدِنَا
مُحَمَّدٍ وَآلِهِ وَالْأَنْبِيَاءِ وَالْمُرْسَلِينَ وَآلِ كُلِّ... الْحَمْدُ لِلَّهِ رَبِّ الْعَالَمِينَ

Wynika stąd, że rękopis został ukończony przez nieznanego nam bliżej Jūsufa syna ‘Abdullāha syna Jūsufa syna Moḥammeda syna Aḥmeda syna ‘Abdullāha syna Moḥammeda al-Ġumairī lub al-Ġamrī as Sa’dī w niedzielę 21 raġab 737 H, tj. 23 lutego 1337 r. naszej ery. Jak zobaczymy w dalszym ciągu, jest to najstarszy ze znanych rękopisów Bekriego, zawierających relację o Słowianach i wskutek tego musi stanowić podstawę wydania odnośnego tekstu. Sądząc z charakteru pisma i oz-

¹ Niewyraźnie, może الغمرى

dób, rękopis mógł powstać w Egipcie w okresie Mamlūków bahryckich. Pismo jest na ogół staranne, z rzadka wokalizowane.

Jak wynika z treści, rękopis stanowi co prawda nie początek¹, ale przynajmniej jedną z pierwszych części *Kitāb al-mamālik*. Zaczyna się bowiem od historii stworzenia ziemi (Fol. 1^v *القول في مبتدأ الخلق* i *القول في مدّة عمارة الأرض*), dziejów pierwszych rodziców i dawnych proroków Idrisa, Noego (Nūḥ), Hūda, Šāliḥa, Abrahama (Ibrāhīm), Ismā'ila, Izaaka (Ishāk), Józefa (Jūsuf), Lota, Mojżesza (Mūsā), Salomona (Sulaimān), Daniela etc. Następnie po krótkim wstępie o Zaratustrze (*زرادشت*) przechodzi do postaci Nowego Testamentu: Zachariasza, Jezusa (ʿĪsā), Jana Chrzciciela (Jaḥjā b. Zakarijā). Począwszy od fol. 21^v mamy już geografie Półwyspu Arabskiego, przeplatana jednak ustępami o fantastycznych demonach (*ḡūl, nisnās*), wiadomościami o pogaństwie, bóstwach i świątyniach dawnych Arabów, Greków, Słowian (fol. 28^r) oraz czcicieli ognia. Następują ogólne wiadomości geograficzne o ziemiach, rzekach, morzach, siedmiu klimatach, przypływie i odpływie etc., po czym przechodzi autor do dziejów państw: Indii, Chin, Persji, Grecji, Bizancjum, Sudanu, tudzież poszczególnych ludów jak Berberowie, Słowianie (fol. 60^r—62^r), Frankowie, Galicjanie (w Hiszpanii) i Longobardowie. W dalszym ciągu wraca autor do Arabii i krajów sąsiednich, wspomina o królach Ḥīry, o Jemenie, ʿOmānie, al-Bāḥrain, tudzież podaje poszczególne szlaki w Arabii. Opisawszy drogę z Baṣry do Mekki, poświęca wiele miejsca świątyni mekkańskiej, w szczególności Ka'bie, i ich dziejom. Przy tej sposobności podaje pewne szczegóły o miejscowościach odgrywających rolę w pielgrzymce. W podobny sposób opisuje też Medynę wraz z okolicą, dodając garść wiadomości z historii tego miasta. Na opisie drogi z Medyny do Egiptu urywa się rękopis na fol. 76^v.

Chronologicznie drugim z rzędu jest rękopis biblioteki przy meczecie Nuru Osmaniye nr 3034. Jest to, co się tyczy strony zewnętrznej, wspinały kodeks o rozmiarze stron 21 × 31 cm, w czym samo pismo zajmuje przestrzeń 15.5 × 23.5 cm. Na stronę przypada 15 rzędów pisma sztywnego *neshī*, wokalizowanego, wykonanego czarnobrazowym atramentem; tytuły i niektóre wyrazy, tudzież interpunkcje w kształcie ' są czerwone. Całość

¹ Że nie mamy tu właściwego początku dzieła, świadczy brak przedmowy, która poprzedza każde dzieło arabskie. Po wstępnej formułce *بسم الله الرحمن الرحيم وما توفيقى إلا بالله عليه توكلت القول في مدّة عمارة الأرض*.

zawiera 246 kart. Tytuł mieści się na fol. 1^r; jest on wykonany białym pismem, obwiedzionym złotem na niebieskim tle. Tytuł brzmi:

كتاب الممالك والمسالك

تأليف الشيخ الامام ابي عبيد عبد الله

ابن عبد العزيز البكري القرطبي أثابه الله الجنة بكرمه

U dołu równie wspaniale wykaligrafowane:

برسم الجناح العال السيفي (?) جانمر دوا دار المقر الاشرف الكريم العال الاميري

الكبرى تمر باي راس نوبة النوب الملكي الظاهري.

Oprawa: ciemnoczerwona skóra z wyciśniętą pośrodku rozetą na skórze ciemnozielonej ze złotą obwódką.

Na fol. 246^r mieści się zakończenie i data, które brzmią:

كمل بحمد الله وعونه ولطفه ومنه وجوده وفضله وتوفيقه وحوله وقوته وكرمه وحسن توفيقه
وذلك يوم السبت المبارك الحادي والعشرين من شهر شعبان المكرم من شهور سنة إحدى
وخمسين وثمانماية أحسن الله عاقبتها بمحمد وآله وصحبه وسلم ، وصلاة الله وسلامه
الأتمان الأكلان على سيدنا محمد وآله

Jak z tego wynika, kopia została ukończona w sobotę 21 miesiąca ša'bān r. 851 H = 1 listopada 1447 r. Zewnętrzne cechy rękopisu wskazują na proveniencję egipską z okresu Mamlūków burdżyckich. Co do wieku rękopis N jest młodszy o 110 lat od rękopisu L.

Pomimo zewnętrznej staranności i usiłowań, aby kodeks wyglądał ozdobnie i wspaniale, poprawność rękopisu pozostawia dużo do życzenia. Wokalizacja, pozornie staranna, jest w rzeczywistości najzupełniej błędna. Widocznie kopista był cudzoziemcem prawdopodobnie Turkiem, nie znającym dobrze języka arabskiego i nie zdającym sobie sprawy z gramatycznego związku wyrazów. Szczególnie często zdarzają się fałszywe zakończenia przypadkowe. Jak wiadomo, nie wymawiano już wówczas samogłosek końcowych, a reguły gramatyczne nie były kopiście dostatecznie znane. Wiele szczegółów przepisano bezmyślnie. W kilku miejscach kopista nie zdołał przeczytać wyrazu, który przepisywał, i dlatego zostawił go bez punktacji i bez wokalizacji.

Z szczególnych cech ortografii wymieniam najbardziej charakterystyczne:

- 1° zupełne nieużywanie znaku • *wašla*,
- 2° przy zakończeniu ة — bardzo często forma pauzalna ة —,
- 3° *sukūn* występuje najczęściej w kształcie czarnej kropki,

4° *kasra* na końcu wyrazów ustawiona pionowo ۱ (niekiedy także *tanwīn* ۱ zamiast ۱),

5° *tanwīn* ۱ ma kształt ۱ lub ۱,

6° *jā'* mimo *hamzy* otrzymuje punkty, np. ۱; niekiedy mamy to samo zjawisko przy końcowym ۱-ā, np. ۱.

Trzecim z kolei jest kodeks Landberga. Został on nabyty przez tegoż orientalistę na wschodzie, a posługiwali się nim de Goeje i G. Jacob. Niestety po śmierci Landberga rękopis ten zaginął, a wszelkie moje poszukiwania, prowadzone przy pomocy orientalistów zagranicznych (por. str. 3) nie dały żadnego wyniku. Nie jest mi też wiadomym, by istniał gdziekolwiek w literaturze opis tego kodeksu. G. Jacob, który korzystał z wariantów kodeksu, dostarczonych mu swego czasu przez Landberga, wyraził w korespondencji do dra Koczego w Poznaniu przekonanie, że kodeks ten jest późną kopią rękopisu L bez wymienienia źródła. Trudno mi stwierdzić czy to mniemanie Jacoba jest oparte na znajomości samego kodeksu, czy też jest domysłem wysnutym z analizy wariantów. W każdym razie domysł taki ma wiele cech prawdopodobieństwa, albowiem rękopis Landberga nie wykazuje w stosunku do L i N prawie żadnej samodzielności. Bardzo możliwe, że był on kopią nieznanego wówczas w Europie rękopisu L, sporządzoną na sprzedaż. Jego warianty w stosunku do rękopisów L i N tłumaczą się bądź omyłkami, bądź poprawkami przepisywacza, który mógł znać język i paleografię arabską na tyle, by tu i ówdzie dokonać trafnej emendacji. Jeżeli tedy domysł Jacoba jest słusznym, wówczas kodeks Lb nie posiada dla krytyki tekstu Ibrāhima żadnego znaczenia, podobnie jak wspomniany poprzednio kodeks Schefera (por. str. 7).

Warianty kodeksu Landberga w stosunku do tekstu w wydaniu Kunika i Rozena wynotował de Goeje na marginesie swego podręcznego egzemplarza tegoż wydania, przechowywanego obecnie w bibliotece uniwersyteckiej w Lejdzie pod sygnaturą 813 B 24. Dzięki uprzejmości dra J. H. Kramersa w Lejdzie uzyskałem dokładny odpis tych wariantów, wskutek czego mogłem je mimo zaginięcia rękopisu wykorzystać.

Pozostaje nam jeszcze rozpatrzyć i ustalić wzajemny stosunek rękopisów L i N.

Pod względem treści oba rękopisy pokrywają się najzupełniej. Nie ma ani jednego ustępu w L, którego by nie zawierał N; identyczny jest również porządek ustępów w obu kodeksach. Co więcej, posiadają one identyczną formułkę wstępną i końcową. Już to samo wystarczałoby do stwierdzenia, że oba rękopisy pozostają w stosunku najściślejszego pokrewieństwa i stanowią albo dwie w różnych czasach powstałe kopie tego samego rękopisu, albo też N jest po prostu odpisem L.

Do rozstrzygnięcia, która z tych dwóch ewentualności faktycznie zachodzi, może posłużyć analiza wariantów. Przyjrząwszy się dokładnie szczegółom aparatu krytycznego dodanego do tekstu arabskiego w niniejszym wydaniu, można stwierdzić bez trudu, że wszystkie charakterystyczne błędy rękopisu L powtarza wiernie rękopis N. Dotyczy to przede wszystkim popsutych nazw miejscowych i osobowych. Oto garść charakterystycznych przykładów. W imieniu بويصلاو Bōj'slāw łączy L błędnie końcowe و z następnym wyrazem, uważając je widocznie za spójnik وَ = 'i' (v. 8); tak samo pisze i N. Nazwa Krakowa, przekreślona przez L na طركوا T^ar^akō (v. 8), pojawia się w tym samym miejscu i w tej samej postaci w rękopisie N. Przekreślenie imienia Mieszka w połączeniu »Mieszko król północy« (v. 9) na »plaga królów północy« powtarza się również w obu rękopisach. Nazwa Pragi występuje w L w dwu postaciach فراغه F^arāga i براغه B^arāga; w tychże postaciach i w tych samych miejscach znajdujemy ją i w N. Podobnych przykładów możnaby podać znacznie więcej.

Przytaczane przez Ibrāhima wyrazy słowiańskie występują w obu rękopisach dokładnie w ten sam sposób popsute. Dalej zauważamy w rękopisie L różne luki, nie uwidocznione co prawda w piśmie, ale wyraźnie wynikające z treści. Te same luki i w tych samych miejscach wykazuje też rękopis N.

O ile na podstawie dotychczas omówionych kategorii błędów można by jeszcze przypuszczać, że L i N są dwiema dokładnymi kopiami jednego i tego samego pierwowzoru, którego błędy niezależnie od siebie przyjęły, o tyle przy omyłkach w wyrazach arabskich przypuszczenie takie byłoby już mniej prawdopodobne.

Tak np. w ustępie o Pradze kopista rękopisu L użył przez pomyłkę niewłaściwego przyimka على zamiast ب (v. 24), po czym pierwszy z nich zaopatrzył znakiem kasacji, tak że odnośny ustęp wygląda u niego następująco: ومدينه فراغه مبنيه على بالحجر. Mamy tu typowy przykład indywidualnego wykoślenia kopisty, powstałego przez nieuwagę. Przepisywacz N, odznaczający się wogóle dziwną bezmyślnością, kopiuje dokładnie to miejsce razem ze skreślonym wyrazem على. Przypuszczenie, jakoby oba rękopisy przedstawiały w tym miejscu wierną kopię pierwowzoru, jest mało prawdopodobne, ponieważ kaligraf rękopisu L, znający, jak wynika z analizy całości kodeksu, dokładnie język arabski, byłby niewątpliwie poprawił milcząco błąd swego pierwowzoru. Musimy tedy przyjąć, że N jest po prostu kopią rękopisu L, niewolniczo od niego zależną. O zależności takiej świad-

czy wierne kopiowanie przypadkowych wykolejeń rękopisu L w szeregu innych miejsc, jak np.:

v. 64	أَشْيَاخُهُمْ	zamiast	أَشْيَاخُهُمْ
v. 77	وهي	"	وفي
v. 81	حفتي	"	حافتي
v. 88	ويعوقون	"	ويفوقون
v. 92	الجدب	"	الجدب
v. 92	فلسطين	"	فصلين
v. 98	احدهما	"	إحداهما
v. 109	مغيب	"	مقرب
v. 125	الجهر	"	الجمد
v. 126	البيض	"	الحوض lub الحياض

Prócz drobnych poprawek kodeks N nie daje nigdzie poważniejszych emendacji, przeciwnie liczbę błędów L jeszcze znacznie powiększa, wobec czego i ten rękopis nie przedstawia wobec L większej wartości.

Zbierając treść dotychczasowych wywodów, można powiedzieć, że znamy tylko jeden typ rękopisów tej części geografii Bekriego, która zawiera relację o Słowianach. Najstarszym i najlepszym jego reprezentantem jest rękopis L z r. 1337. Po nim idzie rękopis N z r. 1447, będący wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kopią rękopisu L. Wreszcie mamy rękopis Lb, stanowiący prawdopodobnie nowoczesną kopię L i wskutek tego pozbawiony znaczenia.

W tym stanie rzeczy jasnym jest, że podstawą krytycznego wydania relacji Ibrāhīma b. Ja'kūba może być tylko rękopis L, co też faktycznie ma miejsce w niniejszym wydaniu. Niestety i ten najstarszy rękopis jest jeszcze stosunkowo późny, ponieważ od czasu powstania *Kitāb al-mamālik* dzieli go prawie trzy wieki.

Trudno orzec cokolwiek pewnego o pierwowzorze, który miał przed sobą pisarz rękopisu L. Pewne poszlaki zdają się wskazywać na prototyp magrebiński. Są to miejsca, gdzie magrebińskie *kāf* z jednym punktem u góry oddano przez nieuwagę za pomocą tak samo pisanego *fā'*, ewentualnie przez dalsze przekręcenie za pomocą *gāin*. Wypadek ten zachodzi w pisowni miasta Kalbe jako *فليوى* (N *فليوى* v. 37), jak również w wyrazie *مقرب* (v. 109, w pisowni magrebińskiej *مغيب*), oddanym w rękopisie L przez

مغيب. Być może należy tu zaliczyć także wyraz المرقطية (v. 45) pisany w L wskutek błędnego odczytania magrebińskiego المرفطية. Również przekręcenie nazwy Krakowa na طركوا (v. 8) T^ar^akō zdaje się wskazywać na wzór magrebiński, w którym początkowe ك pisało się podobnie do ط.

Jak widzieliśmy, rękopiśmienne podstawy, na których musimy oprzeć nasze badania, nie dają pełnej możliwości zrekonstruowania pewnego we wszystkich szczegółach tekstu relacji Ibrāhīma. Toteż jeszcze wciąż dezyderatem nauki będzie odnalezienie jakiegoś starszego i poprawniejszego rękopisu geografii Bekrīego. Im dokładniej poznajemy zasoby rękopiśmienne bibliotek Wschodu, tym mniej prawdopodobnym staje się takie odkrycie. Jednakowoż znalezienie wspomnianego z początkiem tego rozdziału rękopisu w Fezie, który, co prawda, nie spełnił nadziei, jakie z nim łączono w pierwszej chwili, świadczy, że niespodzianki nie są tu wykluczone.

W każdym razie wydanie niniejsze opiera się na całym materiale rękopiśmiennym do tej chwili znanym, podczas gdy Rozen swego czasu nie wykorzystał nawet rękopisu N, o którego istnieniu wiedział, lecz zadowolił się kopią tegoż rękopisu, dokonaną przez tureckiego kopistę.

Zasady opracowania tekstu arabskiego, aparatu krytycznego, przekładu polskiego i komentarza filologicznego

Tekst arabski. Wobec tego, że wydawnictwo niniejsze zawiera reprodukcje obu podstawowych rękopisów, należało dać tekst arabski, który by nie był odpisem żadnego z nich, lecz próbą rekonstrukcji pierwotnego tekstu, dokonaną na podstawie wszelkich dostępnych nam środków. Oczywiście rekonstrukcja mogła dotyczyć tylko tekstu Bekriego, a nie Ibrāhīma, ponieważ chcąc odtworzyć pierwotną postać relacji tego ostatniego musielibyśmy w większości wypadków kierować się jedynie domysłami i odczuciem osobistym. Przy rekonstrukcji tekstu kierowałem się następującymi zasadami.

1° W tekście umieszcza się formy emendowane, zaś formy błędne, podawane przez rękopisy, uwidacznia się w notkach aparatu krytycznego. Oczywiście nie wszystkie emendacje są całkowicie pewne. W niektórych wypadkach są to tylko domysły. O stopniu prawdopodobieństwa informuje w każdym wypadku komentarz filologiczny.

2° W szczególności podaje się imiona własne w formie poprawnej, zrekonstruowanej na podstawie rozważań filologicznych i historycznych, w takim brzmieniu, jakie było możliwe w ustach Araba. Podane w tekście formy imion własnych, tak osobowych jak miejscowych, są więc w wielu wypadkach koniekturami, których uzasadnienie zawiera komentarz filologiczny. Jednakowoż w tych wypadkach, w których emendacja napotykała na niepokonalne trudności, lub w których nie mogłem się zgodzić na żadną z proponowanych w poprzedniej literaturze prób rekonstrukcji, pozostawiam w tekście formę błędną, zwracając na nią jako taką uwagę w komentarzu filologicznym.

3° Nazwy o brzmieniu niepewnym podaje się w formie napotykannej w najstarszym z rękopisów, ale tylko z uwzględnieniem szkieletu konsonantycznego. Warianty innych rękopisów i domysły dotyczące wokalizacji podaje się w aparacie krytycznym i w komentarzu filologicznym.

4° Rekonstrukcję tekstu arabskiego podaje się zadadniczo bez wokalizacji, jedynie w miejscach dwuznacznych lub wymagających z innych powodów ustalenia wokalizmu, umieszczono znaczki samogłoskowe. Z innych znaków wokalizacyjnych uwzględniono hamzę (ء), tašdīd (◌ْ) i madę (◌َ). Oba

zasadnicze rękopisy L i N są wprawdzie wokalizowane, L z rzadka, N niemal całkowicie, ale znaki samogłoskowe pochodzą z całą pewnością od kopistów, którzy nie znali nawet reguł gramatycznych arabskich, czego dowodem zupełne nonsensy, licznie spotykane w obu rękopisach, a zwłaszcza w N.

5° Krytyczne badanie tekstu wykazało, że zachodzą w nim liczne luki, które istniały już niewątpliwie w pierwowzorze obu naszych rękopisów L i N, a nie zostały zauważone przez przepisywaczy. Luki takie zaznaczam wielokropkiem ujętym w klamry [...], lub też, o ile to możliwe, wypełniam od razu odpowiednimi wyrazami, ujętymi w takie same klamry.

6° Co do ortografii, stosuję na ogół reguły przyjęte w klasycznych wydawnictwach arabskich. Charakterystyczne właściwości ortografii obu rękopisów można śledzić na faksimilach. Ważniejsze odstępstwa od ortografii klasycznej są też podane w aparacie krytycznym.

A p a r a t k r y t y c z n y zawiera wszystkie ważniejsze odmianki rękopisów w stosunku do zrekonstruowanego tekstu arabskiego. Zwłaszcza przy imionach własnych, których emendacja przedstawia największe trudności, podaję wszystkie, choćby najdrobniejsze różnice pisowni wraz ze wszystkimi szczegółami wokalizacji, o ile rękopisy je podają. Opuszczam jedynie same przez się rozumiejące się uzupełnienia punktów diakrytycznych. Wolałem podać w aparacie krytycznym raczej za dużo niż za mało, by uważny czytelnik znalazł w każdym wypadku materiał do oceny moich poprawek i rekonstrukcji. Znaczna część wprowadzonych emendacji jest zasługą poprzednich badaczy, jak Rozen, de Goeje, Jacob i i., co zaznaczam bądź w aparacie krytycznym, bądź w komentarzu.

P r z e k ł a d. Zasadniczą myślą, którą kierowałem się przy tłumaczeniu tekstu arabskiego na język polski było, że przekład powinien być wiernym oddaniem sensu całych zdań, a nie poszczególnych wyrazów. Dotychczasowi tłumacze idą niekiedy w pedanterii za daleko i nie dostrzegają, że zbliżając przekład do słów oryginału, jednocześnie oddalają od niego sens całych zdań. Znajomość języka arabskiego i poczucie umiaru powinno pozwolić tłumaczowi zachować złoty środek między skrajną pedanterią a zbytnią swobodą. Tak np. nie miałoby żadnego sensu oddawać w tłumaczeniu właściwy arabskiemu brak copuli. Brak słowa 'jest' uzupełniam zgodnie z duchem języka polskiego, używając niekiedy, zależnie od związku wyrazów, bardziej pełnych wyrażen jak 'stanowi', 'tworzy', 'wynosi', 'leży', 'znajduje się' itp., ujmując te wyrazy w nawiasy (). Tak samo zbyt dużą pedanterią byłoby tłumaczenie za każdym razem arabskiego spójnika *wa 'i'*, używanego zgodnie ze zwyczajami językowymi arabskimi niemal przed każdym nowym zdaniem. Dla uniknięcia monotonii opuszczam ten spójnik bez skrpułów.

Co do nazw miejscowych i osobowych o niepewnej wokalizacji, podaję w przekładzie brzmienie zrekonstruowane. Samogłoski niezaznaczone w oryginale arabskim, piszę małymi literami, np. B^arāga (= Praga). Transkrypcję tę należy rozumieć w tym sensie, że pierwsze *a* nie jest zupełnie wyrażone w piśmie arabskim, drugie *ā* jest wyrażone tak, jak pisze się po arabsku długie *ā*, zaś trzecie *a* jest zaznaczone za pomocą znaku *◌-h*, używanego w arabskim na wyrażenie końcowego *-a*. Jakkolwiek istnieje zwyczaj transkrybowania trzech zasadniczych samogłosek arabskich stale przez *a*, *i*, *u*, to jednak, zgodnie z rzeczywistością, używam też innych odcieni, jak *e* i *o*, starając się dać brzmienie, jakie uważam za najbardziej prawdopodobne w danym wypadku. Toteż moja transkrypcja nazw osobowych i miejscowych różni się często w szczegółach od tej, jaką znają historycy z prac Rozena, Westberga, Jacoba czy Marquarta. Uzasadnienie każdej takiej różnicy staram się podać w komentarzu. Oczywiście wobec niezupełnego i niedokładnego wyrażania samogłosek w piśmie arabskim, nie możemy prawie nigdy uzyskać całkowitej pewności, że nasza transkrypcja zgadza się we wszystkich szczegółach z brzmieniem oryginału. Zawsze możemy mówić tylko o mniejszym lub większym prawdopodobieństwie.

W przekładzie staram się uwydatnić trudności i wątpliwości, jakich sporo nastęrcza zepsuty lub wątpliwy tekst arabski. Nie jest bowiem właściwe prześlizgiwanie się ponad trudnościami za pomocą gładkiego tłumaczenia. Zwłaszcza dla historyka, nie znającego języka arabskiego, może tego rodzaju tłumaczenie stać się źródłem poważnych nieporozumień i fałszywych wniosków. W szczególności zależy mi na uwydatnieniu już w przekładzie, a nie dopiero w komentarzu, miejsc dopuszczających z powodu nie dość precyzyjnego wysłowienia podwójną interpretację. Tak samo staram się uwydatnić luki zachodzące w tekście. Przekład takiego zabytku jak relacja Ibrāhima może być co najwyżej podsumowaniem wyniku szczegółowych badań autora i jego poprzedników aż po dzień, w którym powstaje, ale nigdy nie może uchodzić za ostateczne rozwiązanie wszystkich trudności, wykluczające potrzebę dalszych badań. Niewątpliwie przyszłe badania zmienią nasze obecne poglądy w niejednym szczególe. Tę pracę przyszłych badaczy przygotowujemy najlepiej przez możliwie sumienne wykazywanie nasuwających się wątpliwości, a nie przez ich tuszowanie i usuwanie za pomocą odpowiedniego doboru słów przekładu.

Komentarz filologiczny. Najlepszy z dotychczasowych komentarzy do Ibrāhima dał historyk Westberg, który, jakkolwiek zorientowany w zagadnieniach paleografii i gramatyki arabskiej, przecież główny nacisk kładzie na kwestie historyczne, rozpatrywane przeważnie ze stanowiska źródeł historycznych zachodnich. Szereg trafnych uwag do poszczególnych miejsc tekstu arabskiego dali filologowie arabiści, którzy się zabytkiem

dotychczas zajmowali, a więc Rozen, de Goeje, Jacob, częściowo i Marquart. Mimo to potrzeba ciągłego i wyczerpującego komentarza filologicznego, uwzględniającego nowsze badania aż po dni ostatnie, jest tak samo paląca, jak potrzeba nowego przekładu. Komentarz swój układałem, mając na względzie przede wszystkim potrzeby historyka. Szło mi w nim o dyskusję wszelkich wątpliwości, jakie tekst nastrocza, a z którymi musi się liczyć historyk. Aby nie powtarzać zdań poprzedników, zwłaszcza Westberga, wskazuję tylko krótko na miejsce, gdzie je można znaleźć.

Było nieraz rzeczą trudną oddzielić kwestie filologiczne od historycznych, ponieważ tak ściśle zazębiają się za siebie. Pomimo usilnych starań, aby unikać o ile możliwości powtarzań i ściśle oddzielać sprawy historyczne, którymi się zajmuje rozprawa kolegi Widajewicza, musiałem niekiedy wejść na teren historyczny. Nie zawsze też udało się osiągnąć całkowite uzgodnienie naszych poglądów na poszczególne kwestie. Długie dyskusje, jakie poprzedzały niekiedy ostateczne sformułowanie naszych zapatrywań, przekonały mnie, jak różne jest podejście do przekazu autora wschodniego u orientalisty i u historyka, przywykłego do interpretowania źródeł historycznych zachodnich. Ponieważ uważam, że właściwy pogląd na nasz zabytek można zyskać dopiero, gdy się go traktuje nie w oderwaniu, lecz w związku z całą literaturą arabską, co więcej z całym środowiskiem kulturalnym, do którego należy, starałem się przytaczać, o ile zaszła potrzeba, innych autorów arabskich, których sposób ujęcia danego zagadnienia może rzucić światło na to lub owo miejsce relacji Ibrāhīma.

Objaśnienie niektórych szczegółów musiało się rozrósć do rozmiarów całych artykułów, które jednak starałem się stylizować jak najzwięźlej, dając w nich tylko rzeczy istotne i wiążące się bezpośrednio z komentowanym miejscem. Najkłopotliwszą była zawsze dyskusja problemów paleograficznych. Starałem się tu zawsze podkreślać momenty istotne, ważne dla historyka; mimo to jednak jestem przekonany, że bez zaznajomienia się, bodaj w zarysie, z zasadami pisma arabskiego, historyk nie zdoła ustosunkować się należycie do zagadnień, jakie tutaj wchodzą w grę i nie przestanie zdumiewać się naiwnie, jak mogą zachodzić między odczytaniem tych samych znaków przez poszczególnych orientalistów tak ogromne różnice, że niekiedy ani jedna litera nie jest w nich identyczna.

Licząc się z dalszym rozwojem u nas studiów orientalistycznych, który być może doprowadzi w przyszłości do tego, że i historycy Polski będą musieli w pewnych wypadkach przyswoić sobie elementy języka arabskiego, i spodziewając się, że z wydania niniejszego korzystać będą także orientaliści, podaję cytaty z autorów arabskich nie tylko w przekładzie lecz i w oryginalnym brzmieniu.

Zagadnienie Ibrāhīm-Ṭurtūšī

Dwa ustępy z relacji Ibrāhīma o krajach słowiańskich, znane z Bekriego, znalazły się również w geograficznej części kosmografii Ẹazwīniego¹, tj. *Kitāb 'atār al-bilād* («Księga pomników krajów»). Są to ustępy o »Mieście Kobiet« (II 408 w wydaniu Wüstenfelda) i o kraju Mieszka (o. c. 415).

Porównując uważnie brzmienie tych ustępów w obu źródłach, tj. u Bekriego i u Ẹazwīniego, dostrzegamy daleko posuniętą zbieżność, jakkolwiek nie brak też drobnych różnic, nie tylko w szczegółach wysłowienia, ale i w samej treści. Do takich różnic jesteśmy jednak przyzwyczajeni u kompilatorów arabskich, którzy nie robili sobie żadnych skrępułów w stosunku do swoich źródeł, skracając je lub rozszerzając wedle własnego widzi mi się i zmieniając dowolnie czy to pojedyncze wyrazy, czy nawet całe zdania². Trzeba wziąć jeszcze i to pod uwagę, że zwykle cytowano z pamięci, która nieraz zawodziła i że przytaczanie dosłowne cudzych słów, o ile nie wchodziły w grę teksty święte ani poezja, nie uchodziło, jak dziś, za obowiązek sumiennego uczonego. Dodajmy wreszcie, że ludzie Wschodu odznaczali się zawsze pewną właściwością, którą jeszcze i dziś możemy z łatwością obserwować, mianowicie że kopiując nawet zupełnie zrozumiały sobie tekst, nawet przy największym wysiłku uwagi, by go przepisać dokładnie, nie potrafiały się ustrzec omyłek i drobnych zmian, a zrozumiemy, skąd się biorą rozbieżności w brzmieniu odnośnych ustępów Bekriego i Ẹazwīniego.

Toteż gdyby Ẹazwīn nie był podał wyraźnie autora, nikomu z europejskich badaczy ani by do głowy nie przyszło uważać te dwa ustępy za pochodzące od kogo innego niż nasz Ibrāhīm b. Ja'kūb. Różnice zachodzące u Ẹazwīniego w stosunku do przekazu Bekriego tłumaczonoby tymi właśnie względami, które przed chwilą wyluszczyłem.

W ustępie o Polsce, nazwanej (krajem) Mieszka, Ẹazwīn nie podaje zupełnie, komu swe wiadomości zawdzięcza, natomiast opowiadając o kraju Amazonek, dwukrotnie powołuje się na jakiegoś at-Ṭurtūšiego, nie wymieniając jednak jego imienia. At-Ṭurtūšī — nie at-Ṭartūšī, jak się błędnie utarło

¹ Pełne nazwisko brzmi: Zakarijā' ibn Moḥammed ibn Maḥmūd al-Ẹazwīnī, ur. ok. 600 H = 1203 D, zm. 682 H = 1283 D. ² Zwłaszcza Ẹazwīn jest znany z bezceremonialności, z jaką traktuje swoje źródła, por. Zeki Validi Togan, *Ibn Faḍlān's Reisebericht* XIII, Exk. 85b (str. 233).

w nauce wskutek pomyłki G. Jacoba¹ — jest to tzw. *nisba*, »nomen relativum«, od *Turtūša* (ewent. *Tortōša*), arabskiej nazwy miasta Tortosa w pn.-wsch. Hiszpanii, nad rzeką Ebro, na pld. od Barcelony. At-Turtūšim² mógł się nazywać człowiek, który albo urodził się w Tortozie, albo przynajmniej spędził tam znaczną część swego życia, tak że go uważano za stałego mieszkańca tego miasta lub za silnie z nim związanego.

Zwróćmy teraz baczniejszą uwagę na ustęp o kraju Amazonek u Bekriego i Kazwinięgo. Mamy przed sobą niewątpliwie jedną i tę samą relację, opowiedzianą miejscami w tych samych słowach i z tym samym charakterystycznym zapewnieniem o jej prawdziwości, przypisaną raz Ibrāhīmowi synowi Ja'kūba Izraelicie — tak u Bekriego —, drugi raz Turtūšiemu — tak u Kazwinięgo. Jak tę różnicę w podaniu autora wytłumaczyć?

Ponieważ przyjęcie zależności literackiej, tj. czerpania Ibrāhīma z Turtūšiego lub odwrotnie, czy wreszcie ich obu z wspólnego źródła, jest wykluczone, gdyż obaj podają swe wiadomości jako bezpośrednio od siebie pochodzące, pozostają tylko dwie możliwości: albo Ibrāhīm b. Ja'kūb i Turtūšī są jedną i tą samą osobą, albo są to dwie różne postacie. W pierwszym wypadku musielibyśmy przyjąć, że Ibrāhīm b. Ja'kūb, cytowany przez Bekriego, pochodził z Tortozy i że wskutek tego znany był nie tylko jako al-'Isrā'ilī (= Izraelita), ale także jako at-Turtūšī; jak również, że Tortozańczykowi, na którego powołuje się Kazwinię, było na imię Ibrāhīm i że był on Żydem (al-'Isrā'ilī). Supozycja taka byłaby a priori usprawiedliwioną i nie możnaby jej ze strony formalnej nie zarzucić. Wszak nie nie sprzeciwia się przyjęciu, że autor relacji o Słowianach był Żydem hiszpańskim, a jeżeli tak, to mógł pochodzić z Tortozy. I na odwrót Tortozańczyk u Kazwinięgo mógł być Żydem i mieć na imię Ibrāhīm, tj. Abraham. Zaś cytowanie autorów arabskich w jednym i tym samym dziele, a tym bardziej w różnych dziełach, pod różnymi nazwiskami, dokładniej: pod różnymi częściami nazwiska, jest faktem dobrze znanym każdemu arabiście.

Nazwiska arabskie składają się, jak wiadomo, z kilku części: właściwego imienia (*ism*, np. Moḥammed), genealogii (*nasab*, np. syn Aḥmeda syna 'Alego syna Maḥmūda etc.), imienia zaszczytnego (*kunja*, np. ojciec 'Abdullāha), przydomka indywidualnego (*lakab*, np. Kulawy, Ślepy etc.), przymiotnika oznaczającego pochodzenie z pewnej miejscowości lub przynależność do pewnego szczepu lub rodu (*nisba*, np. Medyneńczyk, Mekkańczyk, Bekryta etc.) itd. Pisarze arabscy cytują niejednokrotnie jedną i tę samą osobę, używając

¹ Jeszcze w swej ostatniej pracy na ten temat: *Arabische Berichte von Gesandten an germanische Fürstenhöfe aus dem 9. und 10. Jahrhundert*, Berlin und Leipzig 1927, pisze Jacob stale at-Tartūschī. ² Dla uproszczenia pomijam w dalszym ciągu rodzajnik *al-* w at-Turtūšī, podobnie jak w al-Bekrī, al-Kazwini i innych.

na jej określenie raz jednej to znów innej składowej części nazwiska, tak że niekiedy trzeba dopiero żmudnych badań, by stwierdzić, czy mamy do czynienia z jedną osobą, czy też z osobami różnymi. W takich warunkach nie trudno o rozszczępienie jednej postaci na dwie, a nawet kilka.

Przyjawszy identyczność Ibrāhīma b. Jaḥkūba i Ṭurtūšiego, usuwamy tym samym trudność, jaką stanowiłoby wytłumaczenie bardzo podobnego brzmienia relacji o kraju Amazonek u Bekriego i Ḳazwīniego, gdyby te miały pochodzić od dwóch różnych osób.

Przyjmując natomiast tę ostatnią ewentualność, stajemy natychmiast wobec pytania: jak to możliwe, by dwóch różnych ludzi zasłyszało równocześnie baśń o kraju Amazonek z ust cesarza rzymskiego — bo na niego się powołuje Ibrāhīm wyraźnie, a Ṭurtūšī w dość wyraźnej aluzji — by ludzie ci opowiedzieli ją w identycznych niemal słowach i jak na komendę zakończyli zapewnieniem o prawdziwości podanych faktów. Zbieg okoliczności musiałby tu być tak osobliwy, że jego przyjęcie wydaje się zrazu absurdalnym. A jednak zobaczymy, że nauka, pod wodzą Jacoba, na tę właśnie wkroczyła drogę.

Nie uprzedzając jednak faktów, stwierdźmy tylko na razie, że przyjęcie tożsamości Ibrāhīma i Ṭurtūšiego opiera się, w tym stadium rozumowania, na domyśle, że Ibrāhīm u Bekriego był faktycznie Tortozańczykiem i że Ṭurtūšiemu, na którego powołuje się Ḳazwīnī, było na imię Ibrāhīm. Czy ten domysł znajdzie potwierdzenie w faktach, zobaczymy w dalszym ciągu.

Zwolennicy poglądu przeciwnego, tj. uznającego w Ibrāhīmie u Bekriego i w Ṭurtūšī u Ḳazwīniego dwie różne osobistości, mogliby jednak przytoczyć na poparcie swojej tezy pewne fakty, których tu nie możemy pominąć milczeniem.

Mianowicie Ḳazwīnī cytuje Ṭurtūšiego nie tylko w tym jednym miejscu, gdzie mowa o kraju Amazonek, lecz powołuje się na niego jeszcze w kilku innych wypadkach, w których idzie o miejscowości europejskie, leżące poza zwykłym zasięgiem zainteresowań geografów arabskich, jak Fulda, Szlezwik, Moguncja, Rouen, a zwłaszcza gdy mowa o zwyczajach mieszkańców tych odległych stron i o tamtejszej przyrodzie. Czytelnik niearabista łatwo może zaznajomić się z odnośnymi miejscami u Ḳazwīniego, ponieważ zostały udostępnione przez tłumaczenie niemieckie G. Jacoba¹.

¹ Por. *Ein arabischer Berichterstatler aus dem 10. oder 11. Jahrhundert über Fulda, Schleswig, Soest, Paderborn und andere deutsche Städte. Zum ersten Male aus dem Arabischen übertragen, commentirt und mit einer Einleitung versehen.* Berlin 1890. Wydanie 2, rozszerzone, z r. 1891 = *Studien in arabischen Geographen*, 1. Heft. Wydanie 3 z r. 1896. Te same ustępy, z pewnymi dodatkami w pracy tegoż autora: *Arabische Berichte von Gesandten an germanische Fürstenhöfe aus dem 9. und 10. Jahrhundert.* Ins

Jacob przypuszcza słusznie, że i inne ustępy u Ẹazwīnīego, traktujące o miejscowościach północnej i środkowej Europy, przy których nie podano źródła, pochodzą od tegoż Ẹurtūšīego. Trudno bowiem przypuścić, by dla tych stron, tak odległych dla Araba, miał Ẹazwīnī do dyspozycji kilka niezależnych od siebie źródeł i by tylko jedno z nich oznaczył imieniem autora.

Ale nie tylko mówiąc o miejscowościach północnych, powoływał się Ẹazwīnī na Ẹurtūšīego. Zachodzi też, co prawda odosobniony wypadek, że się powołuje na niego w sprawach dotyczących Hiszpanii, a mianowicie w ustępie o mieście Lorca (لورقة, o. c. II 373) w pld.-wsch. stronie półwyspu Iberyjskiego. Ustęp ten jest ze wszystkich najważniejszy, a to z dwóch powodów. Po pierwsze zawiera pewne dane, dotyczące czasu, do którego należy odnieść owego Tortozańczyka, a po wtóre podaje pełniejszą formę jego nazwiska, i to w brzmieniu, które zdaje się zadawać poważny cios próbom jego identyfikacji z naszym Ibrāhīmem, synem Ja'kūba, autorem relacji o Słowianach. Wszystkie inne bowiem miejsca u Ẹazwīnīego, wymieniające tylko *nisbę* at-Ẹurtūšī, mogły być bez trudności zaanektowane dla naszego Ibrāhīma, oczywiście pod warunkiem, że zdołamy wykazać jego pochodzenie z Tortozy. W razie takiej aneksji okazałoby się tylko, że musimy zmienić z gruntu nasz pogląd na rolę Ibrāhīma, który by się wówczas okazał nie przygodnym podróżnikiem, co w celach handlowych zwiedził kraje słowiańskie i napisał o nich znakomitą, choć krótką relację, lecz podróżnikiem w wielkim stylu i pierwszorzędnym autorytetem w zagadnieniach geografii i etnografii europejskiej w ogóle, a nie tylko słowiańskiej.

W ustępie o Lorcie wplótł Ẹazwīnī opowiadanie o cudownej oliwce, rosnącej w podwórzu pewnego klasztoru chrześcijańskiego i wydającej owoce nazajutrz po zakwitnieniu. W trakcie opowiadania powołuje się na znanego i często przez siebie cytowanego geografa al-'Udrī¹, który dorzuca szczegół, że tamtejsi mnisi ścięli oliwkę, by się pozbyć tłumów nieustannie ich niepokojących oglądaniem cudownego drzewa, że ono jednak odrosło i istnieje »do tej chwili«, tj. do roku 450 H = 1058 D, którą to datę 'Udrī szczegółowo wymienia. I tu następuje ustęp dla nas najważniejszy, który dlatego cytuję w dosłownym przekładzie:

»Powiedział też (al-'Udrī): Opowiedział mi Ibrāhīm ibn 'Ahmed at-Ẹurtūšī co następuje: Słyszałem króla rzymskiego (*malik ar-rūm*), jak mówił: Pragnę wysłać do księcia wiernych (*'amīr al-mu'minīn*)² w Hiszpanii poda-

Deutsche übertragen und mit Fußnoten versehen. Berlin u. Leipzig 1927, str. 21 - 33.

¹ Całkowite nazwisko brzmi 'Abū 'l-'Abbās 'Ahmed b. 'Omar b. 'Anas al-'Udrī, ur. 393 H = 1003 D, zmarł w Almerii w r. 478 H = 1085 D. Por. G. Jacob, *Ein arab. Berichterstatter*¹ 7, E. Lévi-Provençal, *La péninsule Ibérique*, Leiden 1938, XXIV, uw. 2. ² Tytuł kalifów.

runek, a jedną z największych prośb, jakie mam do niego, jest następująca. Jest dla mnie rzeczą pewną, że na cudownym dziedzińcu¹ (znajduje się) kościół, a w jego otoczeniu (rośnie) oliwka, która w noc (tj. w wigilię) Bożego Narodzenia wypuszcza listki i zawiązki (kwiatów), a nazajutrz wydaje dojrzałe owoce. Wiem, że jej (tj. pochowany pod nią) męczennik posiada wysokie stanowisko u Boga. Toteż błagam jego wysokość, by udobruchał zakonników owego kościoła i ujął ich pochlebstwem, aby (mi) ofiarowali kości owego męczennika. A gdybym to uzyskał, znaczyłoby to dla mnie więcej niż wszelki inny dowód łaski».

Mamy więc nareszcie pełne nazwisko naszego autora, wymienione ponadto wśród okoliczności rzucających nań bardzo cenne światło! Zwolennicy identyfikacji Ibrāhīma ibn Ja'kūba i Turtūšiego mogliby tu słusznie zauważyć: Oto czegośmy pragnęli! Okazuje się więc niezbiecie, że Tortozańczykowi, cytowanemu przez Kāzwīniego, było na imię Ibrāhīm! Jeżeli tedy uznamy, że ustęp o kraju Amazonek u Kāzwīniego opiera się na relacji Ibrāhīma at-Turtūšiego, tj. Abrahama z Tortozy, a relacja ta jest niemal identyczną z przekazaną u Bekriego pod imieniem Abrahama syna Jakuba, to jasny stąd wniosek, że ci obaj Abrahamowie są i muszą być jedną i tą samą osobą. Ibrāhīm at-Turtūši u Kāzwīniego powołuje się na rozmowę z cesarzem rzymskim, Ibrāhīm b. Ja'kūb u Bekriego powołuje się również na rozmowę z Ottonem, cesarzem rzymskim. Oto jeszcze jeden niezbity dowód ich tożsamości. Śmiesznym byłoby bowiem przypuszczenie, by dwóch różnych Abrahamów miało rozmawiać jednocześnie z Ottonem Wielkim i by równocześnie przyszło im do głowy pisać o tym samym przedmiocie i to w prawie identycznych słowach. Dwóch Abrahamów z tego samego wieku, odbywających tę samą podróż na północ, przyjętych na tej samej audjencji, odczuwających potrzebę spisania tych samych rzeczy i w prawie tych samych słowach, to już trochę za wielkie wymagania od przypadkowego zbiegu okoliczności.

Co prawda istnieją też i pewne słabe strony koncepcji o tożsamości tych dwóch mężów. Pierwszą z nich to brak pozytywnych danych o pochodzeniu Ibrāhīma b. Ja'kūba: czy był on, czy nie był Tortozańczykiem? Zwolennicy tożsamości mogliby tylko odpowiedzieć: tego nie wiemy pozytywnie, ale też nic nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, że nim był w istocie. Daleko poważniejszą jest niezgodność imienia ojca: tu Ibrāhīm b. Ja'kūb, tam Ibrāhīm b. Aḥmed. Imię ojca podano więc niewątpliwie w różnych postaciach. Toteż chcąc hipotezę utrzymać w mocy, trzebaby przyjąć, że Aḥmed jest pomyłką. Oczywiście Aḥmed, a nie Ja'kūb, bo Ibrāhīm b. Aḥmed u Kāzwīniego występuje jeden jedyny raz, zaś Ibrāhīm b. Ja'kūb jest poświadczony u Bekriego kilkakrotnie, zawsze w jednej i tej samej postaci nazwiska.

¹ Zamiast zupełnie tu nieodpowiedniego القاعة należy czytać القاعة.

Jednakowoż przeciwnicy tożsamości byliby w prawie odpowiedzieć: Przyznajemy, że wiele okoliczności przemawia za identyfikacją obu Ibrāhīmów, jednakowoż różnica imienia ojca jest faktem bezspornym, którego nam nie wolno usuwać z drogi supozycją pomyłki. W dodatku, gdyby jeszcze ojcem Ibrāhīma Tortozańczyka u Ẹazwīnīego był jakiś Jūsuf, czy Mūsā, czy Ishāk lub Sulaimān, wówczas możnaby się od biedy zgodzić, że różnica została wywołana faktem, iż Ẹazwīnī, czy jego źródło 'Udrī, przeskoczyli jedno ogniwo w łańcuchu genealogicznym, jak się to zresztą często zdarza, i zamiast przypuśćmy Ibrāhīm b. Ja'kūb b. Jūsuf at-Ṭurtūšī, napisali w skróceniu Ibrāhīm b. Jūsuf at-Ṭurtūšī. Ale przecie w tekście Ẹazwīnīego mamy czarno na białym Aḥmed, imię typowo muzułmańskie, które u Żyda byłoby trudne do pomyslenia¹, boć Aḥmed to niemal to samo co Moḥammed², uświęcone imię proroka islamu! A więc nie! Ibrāhīm b. Aḥmed z Tortozy — to szczerzy muzułmanin, zaś Ibrāhīm b. Ja'kūb — to Żyd, kto wie nawet czy hiszpański. Mieszanie ich ze sobą byłoby metodycznym błędem i przeczyłoby oczywistym faktom. Pozostaje nam więc tylko wyjaśnić, jakiemu to dziwnemu zbiegowi okoliczności przypisać należy, że ci dwaj różni ludzie, których kaprys losu obdarzył tym samym imieniem Ibrāhīma, znaleźli się przypadkiem w jednym i tym samym dniu na audyencji u Ottona W., gdzie w trakcie rozmowy z władcą niemieckim posłyszeli to samo opowiadanie, co skłoniło ich do spisania go, oczywiście zupełnie niezależnie od siebie, w dwóch odrębnych, choć tak podobnie brzmiących relacjach.

Wyjaśnienia tego podjął się Georg Jacob, twórca znanej hipotezy »Ibrāhīm — Ṭurtūšī«³. Hipoteza ta, która z biegiem lat ulegała u niego różnym przekształceniom, przedstawia się w głównych zarysach następująco.

Było sobie w X wieku dwóch mężów imieniem Ibrāhīm, którzy żyli w dwóch odległych od siebie punktach świata muzułmańskiego, nic o sobie

¹ U M. Steinschneidera, *Die arabische Literaturgeschichte der Juden*, Frankfurt a. M. 1902, znajduję tylko jeden raz imię Aḥmed w genealogii autora pochodzenia żydowskiego. Jest to Jūsuf b. Aḥmed b. Ḥisdai (str. 148, § 100), uczony z przełomu XI na XII wiek, o którym jednak Steinschneider pisze: »doch läßt der Name des Vaters vermuten, daß schon dieser zum Islam übertrat«. Co prawda znamy wypadki imion muzułmańskich u inowierców. Tak np. znany poeta perski, poprzednik Firdausiego, Abū Mansūr Muḥammed ibn Aḥmed ad-Daḳīḳī z Ṭūs uchodzi, mimo swego ostentacyjnie muzułmańskiego imienia, za wyznawcę Zaratusztry, por. E. G. Browne, *A Literary History of Persia* I 459.

² Por. ostatnio A. Fischer, *Muḥammad und Aḥmad die Namen des arabischen Propheten*. Bericht über die Verhandlungen der Sächsischen Akademie der Wissenschaften zu Leipzig. Phil.-hist. Klasse 84. Bd. 1932. 3. Heft.

³ Najszerzej rozwinął Jacob swą hipotezę w IV zeszycie swych *Studien in arabischen Geographen*, Berlin 1892.

zgoła nie wiedząc, póki los kapryśny nie sprowadził ich, niby na umówione spotkanie na dwór Ottona W. Jeden z nich, wyznania mojżeszowego, przebywał w Afryce na dworze Fatymidów, drugi, prawowierny muzułmanin, pochodził z Tortozy, a przebywał w Hiszpanii, gdzie łączyły go bliskie stosunki z dworem kalifów kordubańskich.

Prawie równocześnie, choć niezależnie od siebie, postanowili obaj wymienieni władcy muzułmańscy wysłać poselstwo do Ottona W. W skład poselstwa afrykańskiego, które wyruszyło drogą morską, by poprzez Italię dotrzeć południową drogą do Niemiec, wchodził Ibrāhīm ibn Ja'kūb Izraelita, zaś w skład poselstwa hiszpańskiego, podążającego wzdłuż wybrzeża Atlantyku i Morza Północnego, przez Bordeaux, Rouen, Utrecht, a dalej przez Schlezwik, Paderborn, Soest, Fuldę i Moguncję¹ — Ibrāhīm ibn Aḥmed, muzułmanin z Tortozy. Poselstwo afrykańskie zostało przyjęte przez Ottona W. w kwietniu lub w pierwszych dniach maja 973 r. w Merzeburgu; dlatego koniecznie w Merzeburgu, bo o przyjęciu poselstwa afrykańskiego w tym mieście wspomina wyraźnie źródło niemieckie: Widukind III 75.

Otóż na audyencji u Ottona W. z okazji przyjęcia tego poselstwa spotkali się przypadkowo obaj nasi Abrahamowie. Widocznie bowiem i hiszpańskie poselstwo zostało dopuszczone przed oblicze władcy niemieckiego w tym samym dniu. Obaj Abrahamowie przysłuchiwali się uważnie opowieściom cesarza, a zwłaszcza silnie utkwiło im w pamięci to, co mówił o państwie Mieszka i o kraju Amazonek. Po skończonej audyencji spisali obaj, niezależnie od siebie, zasłyszane wiadomości, powtarzając dosłownie — oczywiście w tłumaczeniu arabskim — wyrażenia i zwroty cesarza, czym tłumaczy się podobieństwo obu relacji. Relacje te włączyli w swe sprawozdania z odbytych podróży, a te posłużyły następnie za źródła dla późniejszych geografów i historyków. Po spełnieniu zadania wróciły oba poselstwa do ojczyzny, nie wiadomo dokładnie jaką drogą; w każdym razie po tym krótkim przypadkowym spotkaniu obaj Abrahamowie rozeszli się w różne strony, a nie mamy wiadomości, czy się jeszcze kiedykolwiek potem ze sobą spotkali.

W szczegółach zmieniał Jacob niejednokrotnie swoją koncepcję. I tak pierwotnie przyjmował, że obaj Abrahamowie należeli do jednego i tego samego poselstwa hiszpańskiego, a dopiero potem uznał istnienie dwóch różnych poselstw za bardziej prawdopodobne. Przy swoim wielkim odczytaniu i wiedzy zdołał Jacob zgromadzić z wschodnich i zachodnich źródeł sporo ciekawych materiałów wyjaśniających niejeden szczegół z historii stosunków Ottona W. i jego poprzedników ze światem muzułmańskim. Niektóre szczegóły hipotezy pozostały u niego jednak bardzo słabo umotywowane. Tak

¹ Co do tych miast ostatnich sądzi Jacob, że Ṭurtūšī mógł je odwiedzić ewentualnie dopiero w drodze powrotnej.

np. przynależność Ibrāhīma b. Ja'kūba do poselstwa afrykańskiego motywuje tym, że autor ten opisuje stosunki etnograficzne na wybrzeżach Adriatyku, a nie wspomina o Europie zachodniej, skąd wniosek, że jechał z południa, a nie z Zachodu, a powtóre, że mówiąc o zwyczajach ślubnych słowiańskich powołał się na analogie berberyjskie, skąd znowu wniosek, że musiał pochodzić z północnej Afryki, ojczyzny Berberów.

Otóż oba te argumenty musimy uznać za zupełnie niewystarczające. Sumaryczny opis rozmieszczenia ludów nad Morzem Adriatyckim pochodzi stąd, że Ibrāhīm, dając przegląd ogółu ludów słowiańskich, nie mógł przecie pominąć Słowian południowych. Brak zaś wzmianek o krajach zachodnio-europejskich tłumaczy się po prostu tym, że nie posiadamy relacji Ibrāhīma z odbytej (czy odbytych) podróży w całości, lecz jedynie jej część dotyczącą Słowian, bo resztę Bekrī celowo opuścił. Jakież bowiem sens miałoby, gdyby w ustępie o Słowianach cytował Bekrī wiadomości nie mające z nimi żadnego związku?

Co się zaś tyczy Berberów, to wystarczyło żyć w Hiszpanii, by mieć z nimi nieustanne stosunki, gdyż ludność muzułmańska tego kraju składała się w znacznym procencie z elementów berberyjskich. Widać tedy, że Jacob usiłował podświadomie oddalić od siebie terytorialnie obu Ibrāhīmów jakby w obawie, by linie wyznaczające koleje losów tych dwóch mężów wskutek zbytnej bliskości nie zlały się w jedną.

Hipoteza Jacoba nie spotkała się w kołach naukowych ze zbyt dobrym przyjęciem. Westberg odrzucił ją stanowczo w części dotyczącej datowania obu podróży, obstając twardo przy poglądzie, popartym zresztą przekonującymi dowodami historycznymi, że podróż Ibrāhīma b. Ja'kūba przypada na rok 965, a nie 973, jak twierdził Jacob. Co zaś do kwestii tożsamości czy różnicy obu Ibrāhīmów nie wypowiedział się Westberg wyraźnie; widocznie jako nieorientalista czuł się na terenie wschodnim niepewnym i wolał pozostawić sąd o tym orientalistom. W szczególności co do paralelnych ustępów u Bekrīego i Kāzwīnīego uważał, że pochodzenie relacji o kraju Mieszka u Kāzwīnīego nie da się stwierdzić »als von Tārtūšī herrührend«, zaś co do kraju Amazonek powiada dość niejasno: »man muß die Möglichkeit zugeben, obgleich sie mir nicht wahrscheinlich vorkommt, beide Berichte über die Stadt der Frauen mögen aus ein und derselben, wenn auch nicht gleichzeitigen, Quelle stammen« (o. c. 95).

Jacob pozostał jednak do końca życia wierny swej hipotezie, jakkolwiek w kunsztownej jego budowie późniejsze badania poczyniły niejedną niebezpieczną wyrwę, jak np. tę, że Merzeburg, tak nieodzowny do zidentyfikowania poselstwa arabskiego z wiadomością u Widukinda, okazał się w relacji Ibrāhīma w rzeczywistości Magdeburgiem. Jeszcze w swej ostatniej

pracy, jaką poselstwom arabskim na dwory germańskie poświęcił¹, broni w przedmowie gorąco swego dawnego pomysłu o dwóch oddzielnych, choć równoczesnych poselstwach arabskich na dwór Ottona W. i o dwóch różnych, choć tyle wspólnego ze sobą mających Ibrāhīmach, jak również ob staje przy datowaniu obu poselstw na rok 973.

Tak przedstawiał się faktyczny stan zagadnienia aż do ostatnich lat. Niejednemu nieuprzedzonemu musiała się hipoteza Jacoba wydawać nieprawdopodobną, nie tylko pod względem datowania, ale i w innych zasadniczych jej tezach; brakło jednak niewątpliwych faktów, które by można było im przeciwstawić. Zbyt zagadkową była postać samego Ibrāhīma, o którym wiedzieliśmy tylko tyle, ile można było z jego relacji u Bekriego wynioskować. Przede wszystkim brakło jednej zasadniczej i rozstrzygającej wiadomości, mianowicie skąd pochodził i jaka była jego *nisba* „nomen relativum”, tak ważny składnik nazwisk arabskich.

Dla tych zaś, którzy, jak piszący te słowa, od dawna byli przeświadczeni, że tylko przyjęcie identyczności obu Ibrāhīmów zdoła usunąć trudności i nielogiczności, piętrzące się w razie przyjęcia przeciwnej tezy, stawał w poprzek fakt, że jednak Ibrāhīma Tortozańczyka nazwano u Kazwīniego — co prawda jeden jedyny raz — synem Ahmeda, co zdawało się pozostawać w sprzeczności z żydowskim pochodzeniem, poświadczonym dla Ibrāhīma przez Bekriego.

Dopiero ostatnie lata przyniosły nowe odkrycia i materiały, pozwalające rozstrzygnąć zagadnienie Ibrāhīm-Turtūši w zupełnie odmiennym sensie niż to czynił Jacob i rzucające nowe światło na postać naszego podróżnika.

Mianowicie przy inwentaryzowaniu biblioteki wielkiego meczetu al-Ḳarawijīn w Fezie w Marokku odkryto nieznany dotychczas rękopis *Kitāb al-mamālik wal-masālik* Bekriego. Rękopis ten, jakkolwiek późny, bo pochodzący dopiero z XVII wieku, fragmentaryczny i pełen błędów² zawiera jednak pewien szczegół o kapitalnym dla naszego zagadnienia znaczeniu, mianowicie na str. 245 wymienia pełne nazwisko Ibrāhīma w brzmieniu: Ibrāhīm ibn Jaḳūb al-Isrā'īlī at-Turtūši.

Dowiedziawszy się swego czasu z notatki V. Minorskyego w *Bulletin of the School of Oriental Studies* IX, 1 (1937) str. 149³ o odkryciu nowego rękopisu, zwróciłem się natychmiast do prof. L. Massignon w Paryżu, który w liście z dnia 27 X 1937 udzielił mi pierwszy tej niezmiernie ważnej informacji o pochodzeniu Ibrāhīma. Pisząc o nowoznalezionym rękopisie, po-

¹ *Arabische Berichte von Gesandten an germanische Fürstenhöfe*, wstęp.

² Por. Lévi-Provençal, *La péninsule Ibérique au Moyen-Âge*, Leiden 1938, XXII, uw. 1.

³ W artykule *Khazars and the Turks in the Ākām al-Marjān*.

wiada on: »Il ne s'agit paraît-il que d'extraits, qui ont néanmoins permis à notre collègue Colin d'identifier cet 'Ibrāhīm ibn Ya'kūb qui nous intéresse et qui serait un juif de Tortose«. Dalszych cennych informacji dostarczył mi sam odkrywca rękopisu, p. G. Colin, tudzież świeżo wydana praca Lévi-Provençala. Okazuje się, że w marokańskim kodeksie Bekriego zachował się dość znaczny urywek opisu Hiszpanii, w którym autor powołuje się kilkakrotnie na Ibrāhīma b. Ja'kūba at-Turtūšiego w sprawach dotyczących Hiszpanii chrześcijańskiej (Lévi-Provençal, *La péninsule Ibérique* XXIV).

Zastanówmy się na chwilę, jakie znaczenie posiada stwierdzenie tych faktów dla obchodzącego nas zagadnienia. Otóż, abstrahując na razie od wszystkich innych miejsc u Ẹazwīniego, w których ten powołuje się na Turtūšiego, a biorąc pod uwagę tylko ustępy o kraju Mieszka i o Mieście Kobiet, stanowiące punkt wyjścia całego niniejszego rozważania, możemy już z całą pewnością uważać je odtąd za zaczerpnięte po prostu z relacji o Słowianach, zachowanej u Bekriego.

Co do ustępu o kraju Mieszka, mieliśmy już dawniej wszelkie prawo uważać go za cytaty z Ibrāhīma b. Ja'kūba, ponieważ Ẹazwīni nie wymieniał w nim swego źródła, a treść wskazywała bez żadnej wątpliwości, że jest nim relacja o Słowianach Ibrāhīma; zaś co do ustępu o kraju Amazonek, zyskaliśmy to prawo od chwili, kiedy dowiedzieliśmy się niezbicie, że Ibrāhīm b. Ja'kūb był Tortozańczykiem. Przypomnijmy sobie tylko, że wiadomość ta stanowi właśnie to brakujące ogniwo w rozumowaniu, które nas zmusza do utożsamienia obu mężów. Utrzymywanie w dalszym ciągu, że Turtūši, wymieniony przez Ẹazwīniego w opowiadaniu o Amazonkach, jest różny od Turtūšiego, autora tego samego opowiadania w relacji o Słowianach u Bekriego byłoby absurdem. Aby to utrzymywać, trzeba by przyjąć nieprawdopodobny zbieg okoliczności, że dwóch po arabsku piszących ludzi, obu pochodzących z Tortozy, obu z X wieku, było w jednym dniu na posłuchaniu u Ottona W., że obu utkwił w pamięci jeden i ten sam szczegół, który obaj zanotowali niezależnie od siebie w identycznych niemal słowach i że obaj — znów niezależnie od siebie — wpadli na pomysł uwierzytelnienia jego prawdziwości przez powołanie się na informatora, względnie specjalne zapewnienie o prawdzie informacji. Taki zbieg okoliczności możnaby przyjąć chyba w humorystycznej opowiastce, ale nie w poważnych badaniach naukowych.

Skoro zaś hipoteza Jacoba o dwóch Ibrāhīmach, wchodzących w skład dwóch różnych poselstw arabskich na dwór Ottona W., miała za punkt wyjścia właśnie oba paralelne miejsca u Bekriego i u Ẹazwīniego, musimy stwierdzić, że z chwilą wykazania pochodzenia Ibrāhīma b. Ja'kūba z Tortozy, traci ona wszelki grunt pod nogami. Cały bowiem pomysł odrębnego poselstwa afrykańskiego rozsypuje się w proch wobec faktu, że Ibrāhīm nie

był Afrykańczykiem lecz Hiszpanem. Dwa odrębne poselstwa zlewają się siłą rzeczy w jedno, co z kolei musi doprowadzić do identyfikacji obu autorów, uważanych poprzednio za różnych. Konieczność odrzucenia hipotezy Jacoba nie przynosi zresztą żadnej ujemy pamięci tego znakomitego i zasłużonego orientalisty. Gdyby Jacob był dożył odkrycia nowych materiałów, byłby niewątpliwie sam zarzucił hipotezę i dostosował swoje poglądy do świeżo zdobytych faktów.

Jednak nie tylko odkrycie pochodzenia Ibrāhīma b. Ja'kūba zmusza nas do rewizji dotychczasowych poglądów. Fakt, że Bekrī powołuje się nań wielokrotnie jako na autorytet w sprawach chrześcijańskiej Hiszpanii i reszty Europy, wskazuje, że nie był on zwykłym kupcem, który tylko przygodnie w celach handlowych odbył podróż do Niemiec i krajów słowiańskich i pozostawił o niej krótki raport, lecz że to był uczony i podróżnik, obejmujący swymi zainteresowaniami zarówno Słowian jak Hiszpanię i inne kraje europejskie.

A skoro tak, to mamy wszelkie prawo postawić dwa dalsze pytania: po pierwsze, czy przypadkiem niektóre z wiadomości u Ẹazwīnīego, dotyczące miejscowości i ludów na obszarze Niemiec i Francji, nie pochodzą od naszego Ibrāhīma b. Ja'kūba at-Turtūšīego, a nie od tego drugiego Ibrāhīma b. Aḥmeda at-Turtūšīego, co do którego Jacob i inni suponowali, że musiał być muzułmaninem; a powtóre, jaki może być stosunek naszego Ibrāhīma do tamtego, i czy przypadkiem i oni nie są jedną i tą samą postacią.

Otóż co do pierwszego z tych pytań trzeba stwierdzić, że gdyby się okazało, iż w X wieku było istotnie dwóch różnych autorów Tortozańczyków, zajmujących się sprawami Europy północnej i zachodniej, to i tak w wypadkach, gdzie jakieś źródło mówi tylko o Turtūšīm, nie mamy żadnego powodu do uważania a priori autorstwa jednego z nich za bardziej prawdopodobne niż drugiego, czyli, innymi słowy, sprawa jest otwartą i każdy wypadek z osobna wymaga szczegółowego zbadania. Poprzednio, kiedy jeszcze nie wiedziano, że Ibrāhīm b. Ja'kūb pochodził z Tortozy, a więc że był Żydem hiszpańskim o kulturze arabskiej, a przeciwnie robiono zeń przemocą Magrebińczyka, Żyda pochodzenia afrykańskiego, pytanie takie wogóle nie mogło wchodzić w grę. Obecnie jednak, kiedy wiemy, że Ibrāhīm odbył swą podróż do krajów słowiańskich z Hiszpanii, mamy prawo zapytać, czy to nie on przypadkiem posuwał się szlakiem zarezerwowanym przez Jacoba dla jego Tortozańczyka, poprzez Bordeaux, Rouen, Utrecht, Paderborn i inne wymienione u Ẹazwīnīego miasta niemieckie? Podejrzenie to nabiera jeszcze większego prawdopodobieństwa, jeżeli weźmiemy pod uwagę treść wiadomości, podanych przez Turtūšīego o tych miastach.

I tak w Rouen zaobserwował on nieznaną mu z jego ojczyzny rodzaj białych, dzikich gęsi o czerwonych nogach i dzióbach, pojawiających się

zimą w porze wielkich mrozów. Prócz opisu przytacza też ich nazwę w języku miejscowym, prawdopodobnie duńskim. Czy nie przypomina ten szczegół żywo ornitologicznych zainteresowań naszego Ibrāhīma, który w relacji u Bekriego tak trafnie charakteryzuje dwa ptaki ziem słowiańskich, szpaka i cietrzewia, przytaczając przy tym ich nazwy miejscowe?

W Schlezwikiu zwróciły jego uwagę nie tylko stosunki religijne ludności i różne jej zwyczaje, ale także pewien szczegół miejscowego prawa małżeńskiego, mianowicie, że kobiecie przysługuje prawo domagania się rozwodu. I tu przypomina się szczególniejsze zainteresowanie Ibrāhīma zwyczajami ślubnymi u Słowian, które traktuje porównawczo, zestawiając je z analogicznymi faktami u Berberów.

W Moguncji zaobserwował kursujące tam drachmy samanidzkie, podobnie jak w Czechach i Polsce interesował się miṭkālami handlowymi, a w Czechach samych wewnętrzną monetą w postaci chusteczek o cienkiej tkaninie.

Takich analogii, nie tylko zresztą w treści, ale i w szczegółach wysłownienia, możnaby przytoczyć jeszcze więcej. Co prawda, należy je zużytkowywać jako materiał dowodowy niezmiernie ostrożnie, mając stale na uwadze, czy dany szczegół posiada cechy indywidualne, czy też wynika z ogólnych właściwości epoki i środowiska, do których autor przynależy; jednakowoż w połączeniu z innymi dowodami muszą i one zaważyć na szali.

W świetle przytoczonych faktów jest tedy bardzo prawdopodobne, że wiadomości podane przez Kazwīnīego o krajach europejskich z powołaniem się na Turtūšīego, bądź wprost, bądź za pośrednictwem 'Udrīego, mogą w części, a może nawet wszystkie, pochodzić od naszego Ibrāhīma b. Ja'kūba.

Prawdopodobieństwo przedstawiałoby się nam jeszcze jaśniej, gdyby nie uparta myśl, wracająca wciąż do Ibrāhīma b. Aḥmeda at-Turtūšī, na którego się powołuje Kazwīnī w znanym ustępie o Lorce. Dopóki różnica imienia ojca nie zostanie należycie wyjaśniona, całe zagadnienie Ibrāhīma będzie pozostawać pod znakiem zapytania. Musimy więc jeszcze raz powrócić do tej sprawy i starać się dokładnie ją rozważyć.

Przypomnijmy sobie, że tu nie idzie tylko o różnicę imienia, lecz, co ważniejsza, o wynikającą z niej różnicę religii; Ibrāhīm b. Ja'kūb był na pewno Żydem, natomiast Ibrāhīm b. Aḥmed, jak wynika z imienia ojca, powinien być muzułmaninem. Poza tym wszystko się zgadza: imię, miejsce pochodzenia, epoka, zakres działalności i szczegóły życiorysu, o ile je potrafimy odtworzyć. Gdyby można dowieść, że Aḥmed w genealogii jest pomyłką, dowód tożsamości dałby się bez żadnych trudności przeprowadzić.

Otóż na szczęście ostatnie lata przyniosły i w tym kierunku nowe fakty. W wspomnianym już kilkakrotnie opisie półwyspu Iberyjskiego, zawartym w *Kitāb ar-raud al-miṭār fī ḥabar al-'aḳṭār* (= Wonna niwa w za-

kresie wiadomości o stronach świata) autora Ibn 'Abd al-Mun'im al-Himjarī (z VII lub początku VIII w. hidży, tj. XIII lub początku XIV wieku naszej ery), wydany przez Lévi-Provençala zachował się opis Lorki¹, a w nim wzmianka o rozmowie »króla rzymskiego« w sprawie relikwii męczennika, jaką już znamy z Ẹazwīnīego. Tylko że kiedy Ẹazwīnī jako interlokutora cesarza wymienia Ibrāhīma b. Aḥmed at-Turtūšīego, Himjarī nazywa go: Ibrāhīm b. Jūsuf at-Turtūšī!

Na pozór sprawa komplikuje się więc jeszcze bardziej: albowiem zamiast dwóch mamy już obecnie trzech Ibrāhīmów Tortozańczyków: Ibrāhīm b. Ja'kūb, Ibrāhīm b. Aḥmed i Ibrāhīm b. Jūsuf². W rzeczywistości jednak upraszcza się ona znacznie. Ponieważ jeden i ten sam fakt rozmowy »króla rzymskiego« z posłem arabskim łączą źródła z człowiekiem nazwanym raz Ibrāhīm b. Aḥmed, drugi raz Ibrāhīm b. Jūsuf, nie ulega wątpliwości, że albo jedno, albo drugie źródło się myli. Nikt bowiem chyba nie zechce naśladować metody rozumowania, która swego czasu doprowadziła do rozszczępienia jednej i tej samej postaci Ibrāhīma b. Ja'kūba na dwie: Ibrāhīma i Turtūšīego, i nie będzie się upierał, że to dwóch różnych Ibrāhīmów Tortozańczyków konferowało w jednym i tym samym dniu z cesarzem rzymskim w sprawie relikwii męczennika z Lorki.

Pozornie wydawałoby się, że prawdopodobieństwo błędu jest równe po obu stronach, tj. że błędem może być zarówno Aḥmed jak Jūsuf, w rzeczywistości jednak szanse nie są bynajmniej tak równe. Ustęp o Lorce należy do rzędu wiadomości o szczegółach życia chrześcijańskiej Hiszpanii, jakie Bekrī — w wspomnianym rękopisie magrebińskim — łączy wielokrotnie z imieniem Ibrāhīma b. Ja'kūba Izraelity. Wobec tego jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że i ten ustęp pochodzi od tego samego autora, którego genealogię tak Ẹazwīnī jak Himjarī podali błędnie, przypisując jego ojcu imię Aḥmed czy Jūsuf zamiast Ja'kūb. Tylko kiedy Aḥmed jest wykluczone, wobec przynależności autora do żydostwa, Jūsuf może być częściowo usprawiedliwione, jak to zaraz zobaczymy. Toteż Lévi-Provençal ani na chwilę nie waha się utożsamić Ibrāhīma syna Józefa, wymienionego w dziele Himjariego z Ibrāhīmem, synem Ja'kūba, i pod tym względem musimy mu przyznać najzupełniejszą rację.

Mylne podanie genealogii zdarza się u pisarzy arabskich bardzo często, zwłaszcza o ile idzie o osobistości mniej znane, nie figurujące w naczelnych

¹ Str. 171 tekstu arabskiego, por. str. 205/6 tłumaczenia francuskiego.

² Na domiar złego Lévi-Provençal podaje w przekładzie francuskim przez nieuwagę nie Ibrāhīm b. Jūsuf, jak ma tekst arabski, lecz Ibrāhīm b. Jahjā! Tak też podaje jego indeks francuski (str. 304), podczas gdy indeks arabski (str. ۲۱۰) ma Ibrāhīm b. Jūsuf. Już do genealogii nie miał nasz Ibrāhīm szczęścia!

działach biograficznych. Wyjaśnienie, dlaczego Ẹazwīnī i Ĥimjarī pomylili się, nazywając ojca Ibrāhīma Tortozańczyka jeden Aḥmedem a drugi Jūsufem, musi się ograniczyć na razie do domysłów, ponieważ i w jednym i w drugim wypadku idzie o fakt odosobniony. Późniejsza tradycja mogła już nie wiedzieć dokładnie, jak było na imię ojcu naszego Ibrāhīma, czemu nie można się dziwić, jeżeli ten mąż niczym innym się nie odznaczył prócz tego, że był ojcem znanego syna. W szczególności Aḥmed, imię niezgodne z religią danego człowieka, może polegać po prostu na zwykłej pomyłce Ẹazwīniego, który nie zdawał sobie sprawy, że ma do czynienia z Żydem. Nie jest też wykluczone, że błąd pochodzi od któregoś z późniejszych kopistów. Niestety wydanie Wüstenfelda jest mało krytyczne i nie uwzględnia wielu ważnych rękopisów (por. o tym artykuł M. Strecka w Encyklopedii Islamu s. v. Ẹazwīnī). Nie jest tedy wykluczone, że wydanie krytyczne pozwoli w przyszłości bądź sprostować błąd na podstawie lepszej lekcji, bądź też ustalić jego powody i źródło.

Co się zaś tyczy imienia Jūsuf u Ĥimjariego, to omyłka mogła powstać wskutek jednej z przyczyn, jakie przypuszczaliśmy u Ẹazwīniego, a to tym łatwiej, że odstęp czasu między życiem Ibrāhīma, a epoką Ĥimjariego jest jeszcze większy, bo wynosi przynajmniej trzy stulecia, w czasie których tradycja o pochodzeniu Ibrāhīma mogła się jeszcze bardziej zatrzeć. Powód może być jednak jeszcze inny, mianowicie przeskoczenie jednego ogniwa w genealogii, jak się to bardzo często zdarza. Ibrāhīm mógł mieć dziadka Józefa, tak że jego całkowite imię brzmiało Ibrāhīm b. Ja'kūb b. Jūsuf at-Turtūšī. Skracając nieuważnie mógł Ĥimjari lub jego źródło opuścić imię ojca, pozostawiając imię dziadka. W każdym razie Jūsuf, tj. Józef, jest imieniem biblijnym i najzupełniej godzi się z żydowskim pochodzeniem człowieka, który je nosił.

Wobec zachwiania wiarogodności przekazu imienia u Ẹazwīniego przez paralelny tekst u Ĥimjariego upada wniosek, że Turtūšī cytowany przez Ẹazwīniego musiał być muzułmaninem, a tym samym ostatni poważny szkopuł, stojący na zawadzie identyfikacji dwóch Ibrāhīmów ulega likwidacji.

Do utożsamienia tych dwóch postaci zmusza nas, jak to wynika z przeprowadzonej dyskusji, szereg faktów, które się zazębiają i łączą niby ogniwa jednego łańcucha. Dla zrekapitulowania zdajmy sobie jeszcze raz sprawę, o jaki łańcuch tu idzie.

Ustęp o kraju Amazonek u Bekriego i Ẹazwīniego zmusza nas do zidentyfikowania Ibrāhīma b. Ja'kūba u Bekriego — oznaczmy go symbolem I — z Turtūšim, autorem odnośnego miejsca u Ẹazwīniego, którego tu oznaczamy symbolem T¹. Oto pierwsze ogniwo łańcucha, które symbolicznie możemy wyrazić równaniem $I = T^1$.

Ṭurtūšī, autor ustępu o kraju Amazonek u Ḳazwīnīego, musi być identycznym z Ṭurtūšim, cytowanym przez tegoż Ḳazwīnīego w innych ustępach, dotyczących miejscowości zachodnio- i północnoeuropejskich, i w rozdziale o Lorce. Trudno bowiem przypuścić, by ten autor, gdyby miał operować różnymi źródłami, pochodzącymi od różnych Tortozańczyków, nie odróżnił ich w jakiś sposób od siebie, lecz poprzestał na wymienieniu tylko jednego i to właśnie utożsamiającego członka ich nazwiska. Toteż nikomu z dotychczasowych badaczy ani przez myśl nie przeszło, by pod nazwą Ṭurtūšī u Ḳazwīnīego mogli się kryć różni autorowie. Zarówno Jacob, który się najżywiej tą sprawą interesował, jak i inni badacze, byli bezwzględnie przekonani, że Ṭurtūšī u Ḳazwīnīego to zawsze jeden i ten sam autor. Okoliczność, że Ḳazwīnī w większości wypadków poprzestaje na wymienieniu jego »nisby« at-Ṭurtūšī, a jeden jedyny raz daje pełne nazwisko Ibrāhīm b. Aḥmed at-Ṭurtūšī, w niczym postaci rzeczy nie zmienia. Wszak jedną i tą samą osobą jest tak często cytowany 'Udrī, chociaż Ḳazwīnī cytuje go niekiedy pod jego »nisbą« al-'Udrī (np. I 176, 2 od dołu; II 340, 2; 364, 1; 366, 1; 371, 2; 372, 8 od dołu itd.), to znów pełnym nazwiskiem Aḥmed b. 'Omar al-'Udrī (np. II 333, 4 od dołu; 337, 9 od dołu; 338, 5/6; 339, 3 od dołu, 344, 9 od dołu; 359, 17 itd.). Jeżeli byśmy tedy oznaczyli Ṭurtūšiego, autora wszystkich wiadomości podanych przez Ḳazwīnīego pod jego imieniem, z wyjątkiem ustępu o kraju Amazonek, symbolem T^2 , to rozumowanie nasze dałoby się wyrazić krótką formułą $T^1 = T^2$, co stanowi drugie ogniwo naszego łańcucha.

Ṭurtūšiego wymienia Ḳazwīnī w ustępie o Lorce. Ustęp ten, w niemal dosłownym brzmieniu, zachował się też u Ḥimjarīego w *Kitāb ar-raud' al-mi'tār*, gdzie jako autora podano Ibrāhīma b. Jūsuf at-Ṭurtūšiego (oznaczamy go tu symbolem T^3). Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że ci dwaj Tortozańczycy to jedna i ta sama osoba, czyli że $T^2 = T^3$. Oto trzecie ogniwo naszego łańcucha.

Jak widzimy, dowód identyczności przybiera wprost matematyczną postać. Bo skoro $I = T^1$, $T^1 = T^2$, $T^2 = T^3$, to tym samym $I = T^1 = T^2 = T^3$, lub wyrażając słowami: Ibrāhīm b. Ja'kūb at-Ṭurtūšī cytowany u Bekrīego, Ibrāhīm b. Aḥmed at-Ṭurtūšī cytowany u Ḳazwīnīego i wreszcie Ibrāhīm b. Jūsuf at-Ṭurtūšī cytowany przez Ḥimjarīego są jedną i tą samą osobą.

Kiedy sobie to uświadomimy, wszystkie niejasności i trudności, zmuszające do przyjęcia sztucznych i nielogicznych hipotez, stają się jasne i zrozumiałe. Z drugiej strony jednak zmieniony punkt widzenia zmusza nas do poddania całkowitej rewizji dotychczasowych poglądów na postać Ibrāhīma, czym zajmiemy się w następnym rozdziale.

Kim był Ibrāhīm Tortozańczyk?

Rozprawiwszy się z hipotezą Jacoba i uzyskawszy pewność, że Ibrāhīm syn Ja'kūba jest identyczny z Turtūšim cytowanym u Ẹazwīniego i Ħimjariego, musimy z kolei poddać krytycznej ocenie dotychczasowe poglądy na postać i rolę tego podróżnika i pisarza, ale przed tym jeszcze wypadnie nam dokonać analizy wszelkich źródeł zachowanych w literaturze arabskiej, dotyczących jego postaci. Kiedy poprzednio opierano się wyłącznie na relacji o Słowianach u Bekriego, nam to już wystarczyć nie może, lecz musimy przejrzeć krytycznie wszelkie miejsca, gdzie tylko znajdziemy o naszym Ibrāhīmie Tortozańcyku jakąkolwiek wzmiankę, a więc przede wszystkim cytaty z niego u Ẹazwīniego i Ħimjariego. Niestety miejsc takich jest niewiele, z czego jednak wynika dla nas tylko obowiązek poddania ich tym skrupulatniejszej analizie.

Zacniemy od cytat w kosmografii Ẹazwīniego.

W ustępie o Fuldzie (*'Abūlda*, II 387) opowiada Turtūši obszernie o tamtejszym kościele, sławiąc jego bogactwo i mnogość złotych i srebrnych naczyń liturgicznych, kadzielnice, kielichów, dzbanów, krucyfiksów i tablic pamiątkowych (*'alwāḥ al-'ātār*, prawdopodobnie wotów), wysadzanych drogimi kamieniami. Wspomina też o srebrnej statui »tamtejszego męczennika«, tudzież o złotej płaskorzeźbie ukrzyżowanego Chrystusa (»Mesjasza«) wagi 300 ratl¹. Na uwagę zasługuje przy tym zwrot: »nie widziałem we wszystkich krajach chrześcijańskich potężniejszego od niego (= kościoła), ani bogatszego w złoto i srebro...«, dowodzący, że autor zwiedził niejeden kraj chrześcijański, interesując się szczególnie kościołami i ich zabytkami. O tym zainteresowaniu świadczą także pochodzące prawdopodobnie od niego krótkie wiadomości historyczne o opactwie w Fuldzie z wymienieniem nazwiska czczonego tam »męczennika« (*šahīd*) *Bāḡ Alb* (wedle Jacoba Baugolf, drugi opat Fuldy, 779—802, zaś wedle Karabacka św. Bonifacy²). Jeżeli zważymy, że nasz podróżnik był Żydem, musimy dojść do wniosku, że był on człowiekiem

¹ Ratl, arabska jednostka wagi o różnej wartości, zależnie od miejsca i czasu; w dzisiejszym Egipcie = 0.449 kg. ² G. Jacob, *Arabische Berichte* 24, uw. 2.

o takim stanowisku społecznym, które mu, mimo różnicy religii, torowało drogę nawet do wnętrza szczególnie czczonych świątyń chrześcijańskich, a stanowisko to mogło wynikać albo z misji, jaką spełniał, albo z wysokich poleceń dostojników chrześcijańskich, z których korzystał. W każdym razie zwyczajna podróż w celach handlowych nie byłaby nastroczała sposobności do tego rodzaju obserwacji, ani też zwykły kupiec nie byłby się tak drobniawo interesował historią opactwa i jego zabytkami.

Nie wiele charakterystycznych miejsc przynosi krótki artykuł o Rouen (*R^odūm*, II 396). Wspomina w nim Turtūšī jako o osobliwości o młodym człowieku z brodą sięgającą poniżej kolan, a dalej pisze o pewnym rodzaju białych, dzikich gęsi z czerwonymi nogami i dzióbem, pojawiających się w tamtych stronach w okresie silnych mrozów. Gnieźdzą się one na jakiejś bezludnej wyspie 'Ahiḳ (warj. 'Alīḳ, 'Ahū), a jaja ich i pisklęta służą za pożywienie rozbitkom, którym się uda schronić na tę wyspę przed śmiercią w falach morskich. W języku miejscowym zowie się ta gęś 'ājiš¹. Ornitologiczne zainteresowania naszego podróżnika mamy też sposobność stwierdzić w jego relacji o krajach słowiańskich, gdzie tyle uwagi poświęca szpakowi i cietrzewiowi, podając ich opis, charakterystyczne cechy, jak również ich nazwę w języku krajowym. Co się zaś tyczy szczegółu o rozbitkach morskich, to przypomina on żywo opowieść o górach lodowych, powodujących katastrofy na wodach północnych, i o wypadkach ocalenia się rozbitków przez wdrapanie się na kry, unoszące się na powierzchni wód, w relacji o Słowianach.

Pod kątem widzenia osobliwości ('aḡā'ib), odgrywających w relacjach geografów i kosmografów średniowiecznych arabskich tak ważną rolę, rozprawia też Turtūšī, tj. nasz Ibrāhīm ibn Ja'kūb, o Szlezwiku (*Šēl'swīḳ*, II 404). Interesują go stosunki religijne tamtejszej ludności, ich ofiary zwierzęce, pożywienie, zwyczaje rodzinne i małżeńskie. Zauważa, że kobietom przysługuje prawo domagania się rozwodu i że istnieje barbarzyński zwyczaj topienia dzieci dla pozbycia się kłopotów wyżywienia. Szczegóły te przypominają żywo partie relacji u Bekriego, dotyczące zwyczajów rodzinnych w krajach słowiańskich, w szczególności w krajach Mieszka. Wspomina wreszcie Turtūšī o szczególnej szmince, używanej w Szlezwiku przez mężczyzn i kobiety, i o gardłowym ich śpiewie, przypominającym szczekanie psów. Dla charakterystyki naszego autora niewiele można z tych szczegółów wydobyć prócz ogólnego stwierdzenia jego wszechstronnych zainteresowań i bystrości obserwacji, nie ograniczającej się bynajmniej do spraw kupieckich, lecz przeciwnie kierującej się osobliwie ku zagadnieniom religioznawczym, etnograficznym i socjologicznym.

¹ Przypuszczalnie duńskie *gaas*: w X wieku mówiono jeszcze w tych stronach po duńsku, por. Jacob, o. c. 29, uw. 1, jak również tegoż autora *Studien in arabischen Geographien* III 119 i nast.

Natomiast ustęp o Moguncji (*M^agānġa*, II 409) przynosi pewne dane odnoszące się już bezpośrednio do jego podróży i przez to zasługuje na baczniejszą uwagę. Turtūšī zauważył w tym mieście monety srebrne (drachmy), bite w Samarkandzie z datą 301 i 302 hidżry, tj. 913/4 i 914/5 naszej ery, ze stemplem władcy samanidzkiego Naśra syna Aḥmeda. W grę może tu wchodzić tylko Naśr II, syn Aḥmeda, panujący 301—331 H = 914—943 D¹, ten sam, którego w r. 921 odwiedził w Bucharze Aḥmed ibn Faḍlān, udając się z poselstwem kalifa do władcy Bułgarów². Gdybyśmy nie mieli żadnych innych wskazówek co do czasu podróży Ibrāhīma, wzmianka o tych monetach mogłaby stanowić podstawę przybliżonego datowania. Musiało oczywiście upłynąć sporo czasu, zanim monety centralnoazjatyckie dostały się drogą obiegu handlowego do Niemiec. A zatem pobyt Ibrāhīma w Moguncji, pozostający prawdopodobnie w związku z jego podróżą do krajów słowiańskich, musiał wypaść w znaczniejszą ilość lat po dacie wybicia owych drachm, tj. po latach 913—915.

Na szczęście jednak posiadamy dokładniejsze dane, odnoszące się bezpośrednio do kwestii datowania podróży Ibrāhīma po północno-wschodniej Europie. Mieszczą się one w znanym nam już artykule o Lorce w Hiszpanii, zachowanym, jak wiadomo, w dwóch wersjach, u Ẹazwīnīego (II 373) i u Ħimjarīego (*ar-Rauḍ al-mi'tār* 171), różniących się pewnymi szczegółami, które, jakkolwiek na pozór drobne, nie są pozbawione znaczenia dla obchodzącej nas tu sprawy. Ponieważ wersję u Ẹazwīnīego przytoczyliśmy już poprzednio w dosłownym przekładzie (por. str. 24/25), ograniczymy się tutaj do przetłumaczenia odnośnego ustępu w brzmieniu, jakie znajdujemy u Ħimjarīego w wydaniu Lévi-Provençala:

»Ibrāhīm b. Jūsuf at-Turtūšī wspomniał, że król rzymski (*malik ar-Rūm*) powiedział do niego w roku 305: Pragnę wysłać do króla Hiszpanii (*malik al-Andalus*) pewnego księcia (*kūmiš*³ = comes) z podarunkiem. Do największych prośb, jakie bym miał do niego i najgorętszych życzeń (należy co następuje). Na wślawionym cudami dziedzincu kościoła⁴, który (się znajduje) w obrębie klasztoru, (rośnie) błogosławiona oliwka, która zakwita i zawiązuje owoce w noc (wigilijną) Bożego Narodzenia, a następnego dnia wydaje dojrzałe owoce. Przy niej (znajduje się) grób pewnego męczennika, mającego wysokie stanowisko u Boga. Otóż pragnę go (tj. władcę Hiszpanii)

¹ Zambaur, *Manuel de généalogie et de chronologie*, texte 202; Stanley Lane-Poole, *The Mohammedan Dynasties* 132.

² Por. *Путешествие Ибн-фадлана на Волгу*, перевод и комментарий под редакцией академика И. Ю. Крачковского, Москва-Leningrad 1939, faksimile fol. 197b i komentarz str. 91, uw. 56. Zeki Validi Togan, *Ibn Faḍlāns Reisebericht* 7, uw. 1.

³ W wydaniu Lévi-Provençala błędnie *kūmis*. ⁴ Tutaj tekst arabski nie jest zupełnie w porządku — podobnie zresztą jak u Ẹazwīnīego — jednakowoż sens całego zdania nie może ulegać wątpliwości.

prosić, by pochlebstwem i uprzejmością skłonił mnichów owego kościoła, by mi ofiarowali kości owego męczennika. A gdybym to osiągnął, znaczyłoby to dla mnie więcej niż jakakolwiek łaska na ziemi».

Prócz drobnych odmian wysłowienia w tekście samego opowiadania zauważamy różnice w zdaniu wstępnym, posiadające duże znaczenie dla kwestii datowania całego zdarzenia. Himjarī podaje jako rok rozmowy Ibrāhima z cesarzem rzymskim 305 H = 917/8 D. U Ẹazwīnego brak tej daty, powiedziano natomiast, że o zdarzeniu tym opowiadał Ibrāhīm b. Aḥmed at-Turtūšī¹ geografowi al-‘Udrīemu, za którego pośrednictwem dopiero wiadomość o nim dostała się do dzieła Ẹazwīnego. Al-‘Udrī jest, jak wiadomo, autorem z XI wieku, a żył od r. 1003 do 1085². Gdybyśmy zatem słowa Ẹazwīnego وقال (العذري) أيضا أخبرني إبراهيم بن أحمد الطرطوشي قال سمعتُ ملك الروم يقول إني أريد.... powiedział też (al-‘Udrī): opowiedział mi Ibrāhīm b. Aḥmed at-Turtūšī i rzekł: słyszałem króla Rūm (= cesarza rzymskiego) jak mówił: pragnę itd.« wzięli dosłownie, musielibyśmy przyjąć, że udzielenie wiadomości ‘Udrīemu przez Ibrāhima miało miejsce najwcześniej około roku 1020, kiedy ‘Udrī był kilkunastoletnim chłopcem, najprawdopodobniej jednak znacznie później. Trudno bowiem przypuścić, by ‘Udrī zaczął zbierać wiadomości naukowe jeszcze dzieckiem będąc. Jeżeli więc data rozmowy z cesarzem rzymskim 305 H = 917/8 D, podana u Himjarīego, jest ścisłą, pozostaje między nią a czasem, w którym ‘Udrī mógł słyszeć najwcześniej opowiadanie Ibrāhima, przestrzeń co najmniej stu lat. Sam Ibrāhīm musiałby mieć w chwili udzielenia wiadomości ‘Udrīemu co najmniej jakieś sto trzydzieści lat, co jest niemożliwe lub, wyrażając się ostrożniej, zgoła nieprawdopodobne. Widzimy tedy, że te dwie daty wykluczają się wzajemnie, że zatem tekst u Ẹazwīnego lub u Himjarīego musi być nie w porządku, być może nawet u obu równocześnie.

Jak widzieliśmy, Himjarī podaje wiadomość o rozmowie w sprawie relikwii męczennika z Lorki bezpośrednio wedle Ibrāhima. Nie ma u niego zupełnie powołania się na pośrednictwo ‘Udrīego. Ponieważ, jak wynika z analizy faktów zawartych w relacji o Słowianach, Ibrāhīm w chwili urodzin ‘Udrīego musiał być już człowiekiem w podeszłym wieku, o ile wogóle jeszcze wówczas żył, wiadomość u Ẹazwīnego, jakoby ‘Udrī informował się bezpośrednio u Ibrāhima, nie może być ścisłą. Odnosny passus zaczerpnął Ẹazwī niewątpliwie z geografii Hiszpanii ‘Udrīego, podał jednak łańcuch tradentów, tzw. *isnād*, w skróceniu, opuszczając w nim jedno ogniwo, jak się to u autorów arabskich niejednokrotnie zdarza. Zamiast: »al-‘Udrī wedle NN, wedle Ibrāhima«, gdzie zamiast NN figurowało nazwisko pośredniego tradenta,

¹ Różnicę w podaniu imienia ojca Ibrāhima wyjaśniono w rozdziale poprzednim, str. 33/34. ² Por. G. J a c o b, *Ein arabischer Berichtstatter* 7.

napisał w skróceniu: »al-ʿUdrī wedle Ibrāhīma«. Inaczej trudno sobie tę omyłkę wytłumaczyć. W każdym razie Ibrāhīm jako bezpośredni informator ʿUdriego jest zgoła nieprawdopodobny.

Czy jednak data 305 H = 917/8 D podana u Ḥimjariego jako ta, w której odbyła się rozmowa między Ibrāhīmem a cesarzem rzymskim, zasługuje na wiarę?

Ponieważ interlokutora Ibrāhīma nazwano w obu wersjach zgodnie *malik ar-Rūm* »królem Rūm«, tj. cesarzem rzymskim, który to tytuł przybrał po raz pierwszy dopiero Otto I po koronacji w r. 962, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że data 305 H = 917/8 D musi polegać na omyłce któregoś ze źródeł lub na popsuciu przez kopistów. Jeżeli się z kolei zastanowimy, która z tych dwóch alternatyw jest bardziej prawdopodobna, musimy się zgodzić, że w grę wchodzi tutaj raczej popsucie przez późniejszych przepisywaczy. Data bowiem podana jest w tekście Ḥimjariego cyframi, a nie słowami, co niepomrotnie zwiększa prawdopodobieństwo mimowolnego popsucia przy kopiowaniu, a to tym bardziej, że Ḥimjarī jest autorem stosunkowo późnym, bo dopiero z XV wieku, a wydanie Lévi-Provençala opiera się na rękopisach jeszcze późniejszych z XVII i XVIII wieku. Od chwili spisania relacji Ibrāhīma aż do doby powstania tych rękopisów było tedy dość czasu i sposobności, by tę datę, podaną cyframi, przy wielokrotnym odpisywaniu zniekształcić.

Na szczęście istnieje możliwość odtworzenia z dużym prawdopodobieństwem pierwotnej postaci tej daty, posiadającej dla ustalenia czasu podróży Ibrāhīma pierwszorzędne znaczenie. Dochodzimy zaś do tej emendacji na drodze prostego rozumowania. Mianowicie jeżeli weźmiemy pod uwagę postać graficzną daty 305, napisanej cyframi arabskimi ٣٠٥, musimy stwierdzić, że elementem posiadającym najmniej cech indywidualnych, a zatem najwięcej warunków do spontanicznego powstania z innej cyfry, jest tutaj element środkowy w postaci kropki, oznaczającej zero. Jest to zarazem jedyny element, którego zmiana może doprowadzić do daty czyniącej zadość rzeczywistości historycznej, to jest przypadającej po roku 962, roku koronacji Ottona I na cesarza rzymskiego. Żadna zmiana elementu pierwszego, tj. cyfry podającej stulecie, ani trzeciego, wyrażającego jednostki, nie doprowadzi nas do daty zgodnej z tym zasadniczym warunkiem.

Skoro więc w liczbie 305 — ٣٠٥ błędną jest cyfra środkowa, musimy z kolei zapytać, zamiast jakiej pierwotnej cyfry mogła się pojawić kropka, przedstawiająca zero? Odpowiedź nie jest trudna: pierwotnie musiała tam być cyfra arabska pod względem paleograficznym bliska kształtem kropce, a cyfrą taką jest jedynie znak ٥, oznaczający piątkę. Wystarczy, by przy pisaniu znaku ٥ środkowa przestrzeń się zalała, co przy użyciu grubo zaciętej trzciny pisarskiej i atramentu jest rzeczą bardzo łatwą, a z piątki ٥

powstanie duże zero . . Żadna inna z pozostałych ośmiu cyfr arabskich nie posiada warunków takiego przekształcenia.

Na podstawie takiego prostego rozumowania dochodzimy do daty ٣٥٥ — 355 H, której odpowiada rok 965/966 naszej ery. Jeżeli to rozumowanie jest słuszne, zatem rozmowa Ibrāhīma z cesarzem rzymskim Ottonem I, w której omawiano sprawę sprowadzenia relikwii męczennika z Lorki do Niemiec, przypadałaby na rok 965/6. Ze względów historycznych nie nie sprzeciwia się takiej dacie. W roku 965/6 Otto I był już istotnie *malik ar-Rūm*, tj. cesarzem rzymskim, po wtóre bawił on wówczas w Niemczech, gdzie mógł z nim Ibrāhīm rozmawiać, a po trzecie właśnie ten władca niemiecki jest znany z osobliwszego kultu relikwii świętych, których znaczną ilość w ciągu swego życia do Niemiec sprowadził¹.

Audjencja u Ottona I, podczas której omawiano możliwość sprowadzenia relikwii, jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa tą samą, o której wspomina Ibrāhīm w swej relacji o krajach słowiańskich, w ustępie o »Mieście Kobiet«. Trudno bowiem przypuścić, by ten podróżnik miał po dwakroć podejmować daleką podróż z Hiszpanii do Niemiec i by za każdym razem dostępował zaszczytu rozmowy z cesarzem. A jeśli tak, to data 355 H = 965/6 D jest zarazem datą podróży Ibrāhīma b. Ja'kūba do krajów słowiańskich, tej właśnie, z której relacja zachowała się nam u Bekriego. Tak więc w dziele Himjariego znaleźliśmy w postaci co prawda skażonej, ale pozwalającej na bardzo prawdopodobną emendację, bezpośrednią datę podróży Ibrāhīma do krajów słowiańskich. Zgadza się ona w przedziwny sposób z datą, do której doszli po najszczegółowszej analizie faktów historycznych, wzmiankowanych w relacji o Słowianach, historycy jak Kunik, Westberg, a ostatnio Widajewicz. Okoliczność ta nadaje naszej emendacji cech wielkiego prawdopodobieństwa, jeżeli nie zupełnej pewności, a zarazem stanowi silne, rzec można rozstrzygające poparcie dla tych poglądów historycznych, które podróż Ibrāhīma łączą z datą 965/6, a nie 973, jak chciał Jacob i jego zwolennicy. Rozstrzyga ona zarazem alternatywę 965 czy 966 na korzyść drugiej z tych dat, ponieważ rok hidżry 355 rozpoczynał się 28 grudnia 965, a kończył 16 grudnia 966, a więc nieomal w całości przypadał na rok 966².

Ustęp o Lorce nie tylko przynosi tak ważną dla naszych badań datę

¹ Por. G. Jacob, *Studien in arabischen Geographien* IV 140. ² Kwestią daty podróży Ibrāhīma zajmuje się ostatnio Albert Brackmann, *Die Wikinger und die Anfänge Polens*. Abh. d. Preuß. Akad. d. Wiss. Jhrg. 1942, Phil.-hist. Klasse Nr. 6, Berlin 1943, w ekskursie: Zur Entstehungszeit des Reiseberichtes des Ibrahim ibn Jakub (p. 52—63), korzystając z uwag H. H. Schaedera. Brackmann przychyliła się do daty 973, nie przytaczając nic nowego na jej poparcie.

audiencki Ibrāhīma u władcy niemieckiego, ale również pozwala na wysnucie pewnych wniosków co do charakteru misji tego podróżnika. Musiał być Ibrāhīm osobistością szczególnie poważaną, a podróż jego musiała mieć charakter do pewnego stopnia oficjalny, jeżeli nie tylko został dopuszczony przed oblicze cesarza, ale co więcej jeżeli ten użył go do delikatnej misji przygotowania na dworze kalifa kordubeńskiego gruntu pod przyszłe poselstwo w sprawie relikwii świętego. Opowiadając o całym zdarzeniu, Ibrāhīm okazuje takie samo zainteresowanie sprawami chrześcijańskimi, jakie już mieliśmy sposobność poprzednio stwierdzić, analizując ustęp o Fuldzie w kosmografii Ẹazwīnīego (por. str. 36/37).

Prawdopodobnie jeszcze kilka innych ustępów u Ẹazwīnīego, odnoszących się do miejscowości trzech najbardziej na północ wysuniętych klimatów, pochodzi od naszego Ibrāhīma i wskutek tego należałoby je zużytkować dla charakterystyki podróżnika, tak jak to uczyniliśmy z ustępami poprzednimi. Ponieważ jednak brak nam absolutnej pewności, czy istotnie źródłem ich jest sprawozdanie Ibrāhīma, uczynimy lepiej, zachowując daleko posuniętą ostrożność i rezygnując z nich jako materiału dowodowego.

Jak widzieliśmy, rozpatrzenie miejsc u Ẹazwīnīego i Ĥimjarīego, łączonych poprzednio błędnie z postacią jakiegoś Tortozańczyka, odrębnego od Ibrāhīma b. Ja'kūba, nie przysporzyło nam co prawda konkretnych danych do życiorysu tego ostatniego, ale bądź co bądź pozwoliło usunąć definitywnie niejedną wątpliwość, uwypuklić niejedną szczegół niedokładnie dotychczas znany, a przede wszystkim jaśniej oświetlić całą postać naszego podróżnika.

Zniknęła więc przede wszystkim wątpliwość co do ojczyzny Ibrāhīma. Wobec stanowczego stwierdzenia, że był on Żydem z Tortozy, już nikt nie może dziś kruszyć kopii o jego afrykańskie pochodzenie. Odpadają też wszelkie kombinacje co do jego udziału w jakimś poselstwie od Fatymidów północno-afrykańskich jako zupełnie bezzasadne i sprzeczne ze stwierdzonymi faktami.

Daty urodzin Ibrāhīma nie przekazały nam zachowane źródła. Jeżeli by jednak okazał się słusznym mój domysł, wyrażony poniżej w uwadze 101 komentarza do relacji o Słowianach, wówczas należałoby uważać za nią rok 300 H = 912/3 D. Do podobnej, choć oczywiście nie tak szczegółowej daty możemy też dojść rozumowaniem, biorąc za punkt wyjścia uzyskaną poprzednio datę 966 podróży do krajów słowiańskich. Przedsiębiorcą ją, musiał być Ibrāhīm człowiekiem dość poważnym, by móc wchodzić w bliższe stosunki z wybitnymi osobistościami, a zwłaszcza z przedstawicielami duchownymi świata chrześcijańskiego, a zarazem dość jeszcze czerstwym, by podołać trudom dalekiej i uciążliwej podróży. Przyjmując jako taki wiek 50 do 60 lat, dochodzimy do daty w pobliżu roku 300 H.

Co do imienia ojca Ibrāhīma daje się zauważyć w źródłach wahanie, o czym była już mowa w poprzednim rozdziale. Bekrī nazywa go Ja'kūbem, Himjarī Jūsufem, Kaẓwīnī — z całą pewnością błędnie — Ahmedem. Żydowskie pochodzenie Ibrāhīma wynika bezspornie z kilkakrotnie poświadczanej nisby al-'Isrā'ilī, tj. Izraelita. Poza tym nie zdradza się ono niczym i gdyby nie ta nisba, moglibyśmy śmiało uważać go za muzułmanina. Ma bowiem Ibrāhīm kulturę całkowicie arabsko-muzułmańską, co widać nie tylko z języka, którym włada jak rodowity Arab, ale i z całego świata pojęciowego, z zainteresowań i sposobu ujmowania zauważonych faktów, w czym nie odbiega zupełnie od umysłowości uczonych Arabów pochodzenia hiszpańskiego z X stulecia naszej ery. Musiał więc Ibrāhīm otrzymać staranne wychowanie i wykształcenie arabskie jeszcze jako młody człowiek, a uzupełnić je w późniejszym życiu przez osobistą styczność z wybitnymi przedstawicielami umysłowości arabskiej swej epoki. Zainteresowania jego są bardzo wszechstronne. Idą one przede wszystkim w kierunku geograficznym i etnograficznym. Stara się poznać nieznane kraje i ludy i zostawić o nich możliwie dokładne wiadomości. Interesuje się przy tym zarówno stosunkami ekonomicznymi, jak religijnymi, ale także przyroda odległych krajów nie jest mu obojętną. Zdradza również wiadomości lekarskie, stanowiące wówczas integralną część wykształcenia przyrodniczego.

Życie Ibrāhīma przypada na okres panowania dwóch świetnych kalifów omajjadzkich, rezydujących w Kordowie: 'Abd ar-Raḥmāna III (912—961) i al-Ḥakama II (961—976). Zwłaszcza drugi z nich, na którego czasy przypada podróż Ibrāhīma do krajów słowiańskich, zasłynął jako wielki opiekun nauki, twórca olbrzymiej biblioteki w Kordowie i uniwersytetu w tymże mieście. W kołach naukowych arabskich, a nawet na dworze kalifów, cieszyli się dużym znaczeniem uczeni żydowscy, którzy, jak znany z korespondencji z władcą chazarskim Chasdai ibn Szaprut¹, dochodzili niejednokrotnie do wysokich godności dworskich. Niewątpliwie i Ibrāhīma łączyły bliskie stosunki z kalifem, o czym świadczy jego rozmowa z Ottonem I, pragnącym za jego pośrednictwem wpłynąć na władcę muzułmańskiego, by podjął kroki celem uzyskania dla niego relikwii męczennika z Lorki. Trudno dziś rozstrzygnąć, czy stanowisko na dworze kalifa zawdzięczał Ibrāhīm więcej swej nauce, czy swym walorom kupieckim, czy wreszcie obu okolicznościom po równi.

¹ Najlepsze oświetlenie postaci tego uczonego, finansisty i dyplomaty, a zarazem krytyczne wydanie odnośnej korespondencji wraz z drobiazgowym komentarzem przynosi П. К. Кокорцов, *Еврейско-хазарская переписка в X веке*. Издательство Академии Наук СССР, Ленинград 1932. Dzieło to zawdzięcza uprzejmej pomocy akad. I. J. Kraczkowskiego. Nie mogę tu wchodzić w sprawę autentyczności tej korespondencji, co do czego istnieją poważne zastrzeżenia.

Spuścizna literacka Ibrāhīma, dochowana niestety tylko w nielicznych szczątkach, świadczy, że odbywał on dalekie podróże przede wszystkim na obszarach Europy. Znał niewątpliwie całą Hiszpanię, co wynika z faktu, że Bekrī w swym opisie Hiszpanii, którego fragmenty zachowały się w rękopisie marokańskim, odkrytym przez p. Colin, powołuje się często na niego, zwłaszcza gdy idzie o stosunki w Hiszpanii chrześcijańskiej. Odbył też Ibrāhīm daleką podróż przez Francję i Niemcy do krajów słowiańskich, której opis stanowi jego największą zasługę naukową, przynajmniej o ile możemy to ocenić na podstawie dochowanego, bardzo fragmentarycznego materiału. Kraje, po których Ibrāhīm podróżował, nie wzbudzały wśród szerokich sfer inteligencji muzułmańskiej większego zainteresowania i tej też okoliczności należy przypisać, że jego relacja o Słowianach nie zachowała się w całości i nie znalazła w literaturze naukowej arabskiej takiego oddźwięku, na jaki by wedle naszego osądu zasługiwała.

W nauce europejskiej zastanawiano się niejednokrotnie nad celem i charakterem podróży Ibrāhīma. Przypisywano im przede wszystkim charakter handlowy, a to ze względu na liczne wzmianki o płodach opisywanych krajów, drogach handlowych, towarach, ich jakości i cenach. W szczególności posądzano Ibrāhīma o uprawianie handlu niewolnikami słowiańskimi¹. Wychodzono przy tym z ogólnego założenia, że wobec stwierdzonego przez liczne źródła ożywionego handlu niewolnikami słowiańskimi, których importowano z Europy północnej i północnowschodniej do Hiszpanii i Afryki północnej, a w czym rolę pośredniczącą odgrywali często kupcy żydowscy, jest prawdopodobne, że i Ibrāhīm mógł taki proceder uprawiać. Za bezpośredni dowód, że tak było w istocie, uważano szczegół w relacji o krajach słowiańskich, gdzie Ibrāhīm stwierdza, iż Słowianie lepiej znoszą chłód niż gorąco, a w nadmiernym upale, jaki panuje w ziemi Longobardów, nawet giną. Musiał Ibrāhīm sam — tak twierdzono — ponieść kiedyś dotkliwą stratę, prowadząc transport niewolników słowiańskich przez upalną Italię, skoro przed niebezpieczeństwem takim innych ostrzega². Jeżeli jednak przyjrzymy się dokładnie brzmieniu odnośnego ustępu, dostrzeżemy bez trudu, że nie ma w nim mowy o transporcie niewolników wleczonych przemocą, lecz o dobrowolnie podejmowanych wyprawach słowiańskich, najprawdopodobniej wojennych do Lombardii. O jakimś bezpośrednim dowodzie na zajmowanie się Ibrāhīma handlem niewolnikami nie może być tedy mowy, a rzecz cała polega tylko na domysle.

Z daleko większym prawem możnaby przypisać Ibrāhīmowi zawód lekarski. Wśród Żydów hiszpańskich owej epoki nie brakowało wybitnych

¹ Brockelmann w swym suplemencie do Historii literatury arabskiej I 410 pisze o nim po prostu: „Der jüdische Kaufmann (Sklavenhändler)“.

² Westberg, o. c. 85/6.

lekarzy, a i w relacji Ibrāhīma znajduje się sporo miejsc zdradzających szczególniejsze zainteresowanie sprawami higieny, chorobami i lecznictwem, czy to gdy mówi o pożywieniu Słowian i jego wpływie na zdrowie, czy gdy opisuje częste u nich choroby skórne, czy wreszcie gdy snuje teorię o mieszaninie czterech elementów, która, utrzymywana w stanie zakrzepłym, zapewnia Słowianom zdrowie, a doprowadzona do wrzenia powoduje uwiąd organizmu i śmierć. Można by tedy snuć przypuszczenia, że brał on udział w poselstwie kalifa kordubeńskiego do Ottona W. jako lekarz poselstwa i tłumacz. Bo że znajomość języków była jednym z głównych powodów wybitnej roli, jaką Żydzi odgrywali na dworze hiszpańsko-arabskim, jest faktem z dawna znanym i stwierdzonym. Obok arabskiego znał nasz podróżnik niewątpliwie także język hebrajski, w którym mógł porozumiewać się z swymi współwyznawcami czy to w Halli, czy w Pradze, czy w innych miastach, leżących na trasie jego podróży.

Czy Ibrāhīm sam był posłem i czy miał do spełnienia jakąś misję dyplomatyczną? Na pytanie to odpowiadali dotychczasowi badacze na ogół negatywnie, biorąc pod uwagę, że jego relacja o Słowianach zajmuje się raczej wszystkim innym tylko nie stosunkami politycznymi opisywanych krajów. Stwierdzeniu temu nie można odmówić słuszności, jakkolwiek trzeba wziąć i to pod uwagę, że przecież relacji Ibrāhīmowej nie znamy w jej pierwotnej postaci. Pierwotnie mogła ona być znacznie obszerniejsza i zawierać także wiadomości natury politycznej, przeznaczone do użytku hiszpańskiego dworu. Późniejsi kompilatorowie, a w szczególności Bekrī, wybrali z niej jednak tylko te części, które zaciękawiały ich samych i mogły zainteresować ich czytelników. A interesowano się wówczas przede wszystkim opisami osobliwości przyrodniczych i etnograficznych, które dla mieszkańców południa przedstawiały się dziwnie i niezwykle, natomiast stosunki polityczne, które mogły mieć w X w. dla Hakama II doniosłe znaczenie, straciły w wiek później całą aktualność i zostały pominięte. Zwłaszcza imiona własne słowiańskie, tak osobowe jak miejscowe, z którymi czytelnik arabski nie łączył żadnych konkretnych pojęć, a które Bekriemu musiały sprawiać tysiączne kłopoty, już choćby przez swoje brzmienie dalekie od przyzwyczajęń dźwiękowych arabskich, stanowiły niewątpliwie powód pominięcia całych partii pierwotnego raportu.

Chociaż więc nie ma powodu przypuszczać, by Ibrāhīm miał sam sprawować godność poselską, to jednak z różnych oznak można wnioskować o przynajmniej półoficjalnym charakterze jego podróży. Na oznaki te zwracaliśmy już poprzednio uwagę, analizując fragmenty jego opisów zachowane u Kazwiniego i Himjariego. Wystarczy więc, jeżeli tutaj tylko przypomnimy fakt posłuchania u Ottona W. i treść rozmowy z władcą niemieckim, wskazującą na szczególne wpływy podróżnika u dworu hiszpańskiego. Przypomnieć

należy również dokładne informacje Ibrāhīma o kościołach i klasztorach chrześcijańskich, polegające niewątpliwie na autopsji, a z których wynika, że podróżując korzystał z poleceń torujących mu drogę tak na dwory władców świeckich, jak i do cel przeorów i opatów.

Dzięki tym wysokim stosunkom, zapiski i spostrzeżenia Ibrāhīma posiadają szczególną wartość, przewyższającą znacznie wartość informacji wielu innych współczesnych i późniejszych geografów arabskich. Miał on bowiem sposobność docierania do pierwszorzędnych źródeł wiadomości, niedostępnych dla przeciętnych podróżników, a prócz tego posiadał dar jasnego spojrzenia na rzeczy i prawdziwego ich przedstawiania. Wiarogodność wielu szczegółów, które przedtem wzbudzały powątpiewanie, została potwierdzona w całej rozciągłości przez najnowsze wykopaliska, czy też inne, współczesne źródła, żeby tylko wymienić taki drobiazg jak wzmiankę o hodowli brzoskwiń u Słowian, podawaną poprzednio w wątpliwość i interpretowaną jako hodowla śliw, a ostatnio potwierdzoną przez znaleziska pestek brzoskwiniowych w wczesnohistorycznych grodach polskich. Jako niezwykłą zaletę u geografą X wieku należy podnieść dużą dozę krytycyzmu. Czytelnika relacji o Słowianach musi uderzyć wybitna rzeczowość i trzeźwość opisu. W przeciwieństwie do innych współczesnych autorów, lubujących się w opisach osobliwości, cudów i dziwów, Ibrāhīm tylko jeden raz zbacza na manowce fantastyczności, a to gdy wspomina o bajecznym kraju Amazonek, ale i wówczas zastrzega się, że wiadomości o nim czerpie z informacji cesarza Ottona, jak gdyby chciał przez to zaznaczyć, że gdyby nie wysoki autorytet informatora, nie byłby dał całej opowieści wiary, względnie nie uważałby jej za godną wzmianki. Świadectwem prawdomówności Ibrāhīma jest też jego szczere przyznanie się, że podane przezeń wiadomości o Bułgarach nie polegają na autopsji, bo w kraju ich nigdy nie był, lecz na opowiadaniu posłów bułgarskich na dwór Ottona W., z którymi spotkał się w Magdeburgu. Uderza też w opisach Ibrāhīma zwięzłość, rzeczowość i jasność dyspozycji, na ogół rzadka u autorów arabskich.

- Czy wszystkie wiadomości cytowane w literaturze arabskiej z powołaniem się na Ibrāhīma Tortozańczyka odnoszą się do jednej podróży, czy też stanowią plon kilku podróży w różne podejmowanych strony, trudno dziś ściśle określić. Musimy tu wyłączyć najpierw Hiszpanię, którą jako swą ojczyznę zwiedzał Ibrāhīm niewątpliwie przy różnych sposobnościach. Co się zaś tyczy innych krajów europejskich, jest prawdopodobne, że wiadomości o miejscowościach francuskich i niemieckich, zachowane u Kāzwīnīego, pochodzą z tej samej podróży, która w swym dalszym przebiegu zaprowadziła Ibrāhīma na dwór Ottona I i do krajów słowiańskich.

Za mało podkreślano dotychczas naukową stronę działalności Ibrāhīma, gdy w rzeczywistości był on nie tylko podróżnikiem, ale i wszechstronnie

wykształconym uczonym, czyniącym spostrzeżenia dla celów naukowych, a zarazem autorem, który sam spisywał wyniki swoich podróży. Niewątpliwie żądza wiedzy i poznania stanowiła u niego przynajmniej tak samo silny bodziec podróżowania, jak cele handlowe, polityczne lub inne względy praktyczne.

Nie mamy żadnych wiadomości, jakoby Ibrāhīm zostawił po sobie jakieś obszerniejsze dzieło geograficzne. Raczej należy przypuszczać, że jego działalność literacka ograniczała się do zwięzłych raportów z podróży, przeznaczonych dla kalifa i przechowywanych dla celów urzędowych w archiwum kordubeńskim. Tym się też tłumaczy, że z jego prac korzystali niemal wyłącznie bliscy mu czasem i przestrzenią geografowie hiszpańsko-arabscy, jak wspomniany już 'Udrī (1003—1085) i Bekrī († 1094), za których pośrednictwem dopiero dostały się wyjątki z nich do późniejszych dzieł geograficznych i kosmograficznych.

Daty śmierci Ibrāhīma nie znamy, podobnie jak daty jego urodzenia. Zmarł przypuszczalnie pod koniec X wieku naszej ery. Ponieważ zajmował się przede wszystkim krajami północnej i wschodniej Europy, które w świecie muzułmańskim nie wzbudzały większego zainteresowania, prace jego, jak i postać, pozostały w cieniu, tak że znane nam dzieła biograficzne nie zawierają jego życiorysu. Dopiero nauka europejska XIX w. wydcbyła na jaw relację o Słowianach, oddając jej autorowi sprawiedliwość.

Przekład polski

Rzecz o Słowianach¹

[1]* Słowianie należą do potomków (pochodzą od potomka) *Mādāj'a*², syna *Jāfit'a*. Siedziby ich (ciągną się) od północy, dochodząc (nieprzerwanie) do zachodu (dosł. aż dojdą do zachodu).

Zaś *Ibrāhīm*, syn *Ja'kūb'a*, Izraelita, powiada³: kraje Słowian ciągną się (nieprzerwanie) od Morza Syryjskiego po Ocean ku północy⁴.

A szczepy północy⁵ zawładnęły niektórymi z nich (tj. krajów słowiańskich) i mieszkają aż do tej chwili pośród nich (tj. Słowian).

(Stanowią) oni liczne, różniące się między sobą plemiona. W ubiegłych czasach zbierał ich razem (skupiał ich) pewien król, noszący tytuł⁶ *Māhā*⁷. Był on z (pewnego) ich plemienia zwanego *W'litāb* (lub *W'litābā*)⁸, a to plemię (jest)⁹ wielce poważane wśród nich. Potem poróżnili się między sobą¹⁰, tak że ustał u nich ład, a plemiona ich potworzyły oddzielne grupy, zaś nad każdym plemieniem ich zapanował (osobny) król¹¹.

Królowie ich (są) w tej chwili (obecnie) czterej: król Bułgarów¹² i *Bōj'slāw* (*Bōj'slāw*)¹³ król *F'rāja*¹⁴ (Pragi), *Bōj'ma*¹⁵ (Bohemii) i *K'rākō*¹⁶ (Krakowa) i *M'sko*¹⁷ król północy i *Nākōn*¹⁸ na krańcu Zachodu.

Z krajem *Nākōn'a* sąsiadują na zachodzie *S'ksōn*¹⁹ i część *M'rmān*²⁰. Krainy jego (są) tanie co do cen i obfitujące w konie²¹. [2] Z nich eksportuje się²² do innych (krajów). Posiadają oni pełne uzbrojenie (składające się) z pancerzy, hełmów i mieczy.

Z *F'rāj*²³ do [...i] sąsiedniej miejscowości²⁴ (jest) 10 mil²⁵, [a od]²⁶ do grobli (pomostu)²⁷ 50 mil. Jest to pomost z drzewa, długi na milę. A od (tego) pomostu do twierdzy *Nākōn'a* (jest) około 40 mil. Nazywa się ona *Ġ'rād*²⁸, co się tłumaczy »wielka twierdza«. A z przedniej strony²⁹ (albo: a na południe od) *Ġ'rād'u* (jest) pewna twierdza zbudowana na jeziorze o wodzie słodkiej.

Słowianie budują w ten sposób przeważną część swoich grodów³⁰. Udają się (umyślnie)³¹ na łąki obfitujące w wodę i zarośla, po czym kreślą tam linię kołistą lub czworoboczną, w miarę tego, jaki chcą mieć kształt

* Liczby w nawiasach [] podają strony tekstu arabskiego na końcu tej publikacji. Liczby drukowane petitem odnoszą się do komentarza filologicznego.

grodu i obszar jego powierzchni, kopią dokoła (rów) i piętrzą wykopaną ziemię, umocniwszy ją deskami i drzewem na podobieństwo szaniec³², aż taki mur (wał) osiągnie wymiar, jakiego pragną. I odmierzają w nim bramę, z której strony pragną (ją mieć), a chodzi się do niej po pomoście z drzewa³³.

A od twierdzy *Ġ^arād* do Oceanu (jest) jedenaście mil. Wojska nie docierają w głąb krain *Nākōn'a*, chyba tylko z ogromnym trudem, ponieważ cały jego kraj (jest) zabagniony, (pełen) zarośli i błota.

Co się zaś tyczy kraju *Bōj^eslāw'a*, to jego długość od miasta *F^arāga* do miasta *K^arākō*³⁴ (wymaga) podróży trzech tygodni. Sąsiaduje on na długość z krainami Turków (= Węgrów)³⁵.

[3] Miasto *F^arāga* (= Praga) (jest) zbudowane z kamienia i wapna. (Jest) ono najzasobniejsze z krajów w towary. Przybywają do niego z³⁶ miasta *K^arākō* (= Krakowa) Rusowie³⁷ i Słowianie z towarami. I przychodzą do nich³⁸ z krain Turków (= Węgrów) muzułmanie³⁹, Żydzi i Turcy (= Węgrzy) również z towarami i odważnikami handlowymi⁴⁰, a wywożą od nich niewolników⁴¹, cynę i (wszelkie) rodzaje futer⁴². Krainy ich są najlepszymi z krain mieszkańców północy i najzasobniejszymi w środki żywności. Sprzedaje się u nich pszenicę (może: żyto)⁴³ za *kīrāt* zdawkowy⁴⁴ (w ilości), jaka starczy człowiekowi na miesiąc⁴⁵, i sprzedaje się u nich jęczmień⁴⁶ za (jeden) *kīrāt* zdawkowy (w ilości) paszy na czterdzieści nocy dla jednego wierzchowca i sprzedaje się u nich dziesięć kur za (jeden) *kīrāt* zdawkowy.

W mieście *B^arāga* (= Pradze) wyrabia się siodła, uzdy i tarcze nietrwałe (sporządzane na prędcę)⁴⁷, używane w ich krajach. W krajach *Bōj^ema* wyrabia się też lekkie chusteczki o nader cienkiej⁴⁸ tkaninie na kształt siatki, które do niczego nie służą (nie zdatne do niczego)⁴⁹. Cena ich (wynosi) u nich każdego czasu dziesięć chustek⁵⁰ za (jeden) *kīrāt* zdawkowy. Za nie sprzedają i kupczą między sobą. Posiadają ich (całe) naczynia⁵¹. Stanowią one u nich majątek i cenę⁵² (wszelkich) przedmiotów. Za nie nabywa się pszenicę, mąkę, konie, złoto, srebro i wszelkie przedmioty. Do osobliwości należy, że ludność *Bōj^ema* (= Czech) jest śniada, o czarnych włosach, a jasna barwa (jest) wśród nich rzadka⁵³.

Droga z *Mādī F^arġ*⁵⁴ (= Magdeburga) do krain [4] *Bōj^eslāw'a* (jest) następująca). Stamtąd (tj. z Magdeburga) do twierdzy *K^alūwē*⁵⁵ (jest) dziesięć mil, a z niej do *Nōb Ġ^arād*⁵⁶ dwie mile. Jest to twierdza zbudowana z kamienia i zaprawy murarskiej. (Leży) ona nad rzeką *Š^olāwa*⁵⁷, a do niej wpada rzeka *Bōda*⁵⁸. Od twierdzy *Nōb Ġ^arād* do saliny żydowskiej⁵⁹, położonej również nad rzeką *Š^olāwa* (jest) trzydzieści mil. A od niej do twierdzy *Būrġīn*⁶⁰, która (leży) nad rzeką *M^oldāwa*⁶¹⁶², a od niej do skraju puszczy⁶³ (jest) dwadzieścia pięć mil. A od początku jej (tj. puszczy) do końca (jest) czterdzieści mil pośród gór i wertepów. Od niej zaś do pomostu⁶⁴

z drzewa nad moczarem (jest) około dwóch mil, (licząc) od końca puszczy⁶⁵ wchodzi się do miasta *B^arāga*.

A co się tyczy kraju *M^eško*, to (jest) on najrozleglejszy z ich (tj. słowiańskich) krajów. Obfituje on w żywność, mięso, miód i rolę orną (lub: rybę)⁶⁶. Pobierane przez niego (tj. Mieszka) podatki (lub: opłaty)⁶⁷ (stanowią) odważniki handlowe. (Idą) one (na) żołd jego mężów (lub: piechurów⁶⁸). Co miesiąc (przypada) każdemu (z nich) oznaczona (dosł. wiadoma) ilość z nich. Ma on trzy tysiące pancernych⁶⁹ (podzielonych na) oddziały⁷⁰, a setka ich znaczy tyle co dziesięć secin innych (wojowników). Daje on tym mężom odzież, konie, broń i wszystko, czego tylko potrzebują. A gdy jednemu z nich urodzi się dziecko⁷¹, on (tj. Mieszko) każe mu wypłacać żołd od chwili urodzenia (dosł. w godzinie, w której się rodzi), czy będzie płci męskiej czy żeńskiej. A gdy (dziecię) dorośnie, to jeżeli jest mężczyzną, żeni go i wypłaca za niego dar ślubny ojcu dziewczyny, jeżeli zaś [5] jest płci żeńskiej (dosł. kobietą), wydaje ją za męża i płaci dar ślubny jej ojcu. A dar ślubny (jest) u Słowian znaczny, w czym zwyczaj ich (jest) podobny do zwyczaju Berberów⁷². Jeżeli mężowi urodzą się dwie lub trzy córki, to one (stają się) powodem jego bogactwa, a jeżeli mu się urodzi dwóch chłopców, to (staje się) to powodem jego ubóstwa⁷³.

Z *M^eško*⁷⁴ sąsiadują na wschodzie *Rūs*, a na północy *B^arūs*⁷⁵ (= Prusacy). Siedziby *B^arūs* (leżą) nad Oceanem (= Bałtykiem). Oni mają odrębny język (i) nie znają języków swych sąsiadów. Są sławni ze swego męstwa. Gdy najdzie ich jakie wojsko, żaden z nich nie ociąga się, aźby się przyłączył do niego jego towarzysz, lecz występuje, nie oglądając się na nikogo i rąbie mieczem, aż zginie⁷⁶. Przeprawiają się (napadając)⁷⁷ na nich *Rūs*owie na okrętach z zachodu.

Na zachód od *B^arūs*⁷⁸ (= Prusaków, leży) Miasto⁷⁹ Kobiet⁸⁰. Ma ono ziemie i niewolników, a one (tj. kobiety) zachodzą w ciążę za sprawą swych niewolników⁸¹. Jeżeli (która) kobieta urodzi chłopca, zabija go. Jeżdżą konno i osobiście biorą udział w wojnie, a odznaczają się siłą i srogością⁸². Powiedział Ibrāhīm syn Ja'kūba Izraelita: wieść o tym mieście (jest) prawdą; opowiedział mi o tym *Hōtto*⁸³, król rzymski.

Na zachód od tego miasta (mieszka) pewien szczep należący do Słowian, zwany ludem *W^eltāba*⁸⁴ (= Weleci). (Mieszka) on w borach⁸⁵ należących⁸⁶ do krain *M^eško* (albo: ... w borach od krain *M^eško*) (z tej strony), która jest bliska zachodu i części północy⁸⁷. Posiadają oni potężne miasto nad Oceanem⁸⁸ (= Bałtykiem), mające dwanaście bram. Ma ono przystań, do której używają przepołowionych pni(?)⁸⁹. Wojują oni z *M^eško*, a ich siła bojowa [6] (jest) wielka⁹⁰. Nie mają króla i nie dają się prowadzić jednemu (władcy), a sprawującymi władzę wśród nich są ich starsi⁹¹.

Co się zaś tyczy króla *B^ulkārīn* (= Bułgarów), to Ibrāhīm syn Ja'kūba powiedział: nie wszedłem do jego kraju⁹², lecz widziałem jego posłów⁹³ w mieście *Mādī B^urg*, kiedy przybyli w poselstwie do króla *Hōtto*.

Ubierają się w szaty obcisłe i opasują się długimi pasami, wysadzającymi guzami⁹⁴ ze złota i srebra. Król ich⁹⁵ posiada wysoką godność, wkłada na głowę diadem, ma sekretarzy, kierowników (biur)⁹⁶ i urzędników do specjalnych poruczeń⁹⁷, wydaje rozkazy i zakazy, zgodnie z porządkiem i obmyślonym planem⁹⁸, jak to jest w zwyczaju u największych królów⁹⁹. Posiadają oni (tj. Bułgarzy) znajomość języków i tłumaczą ewangelię na język słowiański¹⁰⁰, będąc (sami) chrześcijanami.

Powiedział Ibrāhīm syn Ja'kūba [król] *B^ulkārīn* (Bułgarów) przyjął chrześcijaństwo [kiedy wyruszył]¹⁰¹ przeciw krajom Bizantyńczyków. Obległ on miasto Konstantynopol, aż tamtejszy król ujął go sobie pochlebstwem i udobruchał szczodrymi darami. Pośród tego, czym go usiłował zjednać, (było to), że poślubił mu swą córkę, a ta nakłoniła go do (przyjęcia) chrześcijaństwa¹⁰². Autor (al-Bakrī) powiada: słowa Ibrāhīma wskazują, że przyjęcie przez niego chrześcijaństwa miało miejsce po (roku) trzechsetnym od hidżry¹⁰³.

Inny (autor)¹⁰⁴ powiedział: ci z nich, którzy przyjęli chrześcijaństwo, uczynili to za czasów króla Basiliūsa¹⁰⁵ i wytrwali w swym chrześcijaństwie aż do dziś dnia.

Powiedział Ibrāhīm: Konstantynopol (jest) od *B^ulkārīn* (= Bułgarów) w stronę kibli¹⁰⁶, a sąsiadują z nimi też¹⁰⁷ na wschodzie i na północy *al-Baḡānākīja* (= Pieczyngowie), a na zachód od niego (tj. Konstantynopola leży) zatoka *B^enāḡīja* (= Wenecka)¹⁰⁸. Jest to odnoga, która wychodzi z Morza [7] Syryjskiego pomiędzy Wielką Ziemią¹⁰⁹ a Konstantynopolem¹¹⁰. Oblewa ona Wielką Ziemię, (mianowicie) wybrzeża *Rōma*¹¹¹ i wybrzeża *L^onḡ^ob^ardⁱja*¹¹², i kończy się przy *al-F^urlāna*¹¹³.

Wszystkie te miejscowości stanowią jeden półwysep¹¹⁴, który oblewa Morze Syryjskie od południa, a ramię *B^enāḡīja* (= zatoka Wenecka = Morze Adriatyckie) od strony wschodniej i północnej, zaś pozostaje dostęp (dosł. otwarcie) (do tego półwyspu) od strony zachodu¹¹⁵.

Oba wybrzeża tej zatoki¹¹⁶, (począwszy) od miejsca, gdzie ona wychodzi na wschodzie¹¹⁷ z Morza Syryjskiego, zamieszkują Słowianie. Na wschód od niej¹¹⁸ (mieszkają) *al-B^ulkārīn* (= Bułgarzy), a na zachód inni Słowianie¹¹⁹. A ci, co mieszkają na zachód od niej (tj. zatoki), są potężniejsi co do siły. Ludność owej okolicy stara się zabezpieczyć przed nimi¹²⁰ i ma się na baczności przed ich potęgą. Krainy ich to wysokie góry o trudnych przejściach.

Na ogół (biorąc), to Słowianie (są) skorzy do zaczepki i gwałtowni i gdyby nie ich niezgoda (wywołana) mnogością rozwidleń ich gałęzi i po-

działów na szczepy, żaden lud nie zdołałby im sprostać w sile¹²¹. Zamieszkują oni krainy najbogatsze w obszary zdatne do zamieszkania (albo: najbogatsze w plony¹²²) i najzasobniejsze w środki żywności. Oddają się z szczególną gorliwością rolnictwu i poszukiwaniu środków do życia, w czym przewyższają wszystkie ludy północy. Handel ich dociera lądem i morzem do Rusów i do Konstantynopola¹²³.

Najznaczniesze ze szczepów północy¹²⁴ mówią po słowiańsku z powodu bliskich stosunków (albo: pomieszania) z nimi (tj. Słowianami)¹²⁵. Do nich należą szczepy *at-Tudiškī*¹²⁶, *al-'Unk^alī*¹²⁷, *al-Bağānākīja* (= Pieczyngowie), *Rūs* i Chazarowie¹²⁸.

We wszystkich krajach północy głód nie powstaje wskutek braku opadów i długotrwałej [8] suszy, lecz jedynie z powodu częstych deszczów i długotrwałego nagromadzenia wody gruntowej. Susza nie jest u nich zgubną, toteż¹²⁹ nikt, kogo ona dotknie, nie boi się jej (a to) z powodu wilgotności ich krain i ich wielkiego zimna. Sieją w dwóch porach roku, (późnym) latem i na wiosnę, i zbierają dwa zbiory. Najwięcej sieją prosa¹³⁰. Zimno jest dla nich zdrowe, nawet gdy jest bardzo wielkie, a gorąco zgubne. Nie odważają się na wyprawę (podróż) do krajów *L^onk^ab^ardīja* (Longobardii)¹³¹ z powodu ich gorąca, gdyż to gorąco jest dla nich nadmierne (albo: powoduje u nich wrzenie (krwi))¹³², tak że giną. Zdrowie jest u nich tylko wtedy, gdy mieszanina (składników)¹³³ znajduje się w stanie stałym, a gdy się zamieni w płyn i zakipi, więdną ciało i przychodzi na nie śmierć z tego powodu.

Ulegają oni wszyscy dwom chorobom, tak że rzadko który z nich jest wolny od jednej z nich; są to dwa rodzaje wyrzutów (wysypki):¹³⁴ czerwien¹³⁵ i czyraki¹³⁶. Oni unikają spożywania kurcząt, ponieważ te, jak mniemają, zwalają ich z nóg¹³⁷ (lub: szkodzą im) i potęgują u nich wysypkę »czerwieni«; jedzą (natomiast) mięso krowie¹³⁸ i gęsie, bo to im służy.

Ubierają się w szaty przestronne¹³⁹, tylko mankiety ich rękawów są obcisłe. Królowie ich trzymają swoje żony w ukryciu, a one są o nich bardzo zazdrosne¹⁴⁰. Mąż miewa u nich dwadzieścia żon i więcej.

Większość drzew ich sadów¹⁴¹ to jabłonie, grusze¹⁴² i brzoskwinie¹⁴³. W nich (żyje) dziwny ptak, o ciemnozielonym nalocie (odcieniu)¹⁴⁴, który powtarza (dosł. opowiada) wszystko, co posłyszysz z głosów ludzi i zwierząt. Zwykł się on znajdować [...] ¹⁴⁵, [9] a wtedy polują na niego. Nazywa się po słowiańsku *sḃ*¹⁴⁶. I żyje w nich¹⁴⁷ kura dzika, która się zowie też po słowiańsku *t^etrā*¹⁴⁸, o smacznym mięsie, której głosy słyhać z wierzchołków drzew na parasange¹⁴⁹ i więcej. (Istnieją) dwa gatunki ich: czarny i pstry, piękniejszy od pawi.

(Słowianie) mają różne gatunki instrumentów strunowych i dętych¹⁵⁰. Mają instrument dęty, którego długość wynosi więcej niż dwa łokcie, i in-

strument strunowy, na którym jest osiem strun¹⁵¹; jego spód jest spłaszczony, a nie wypukły. Ich wina i upajające napoje¹⁵² — to miód.

Powiada al-Mas'ūdī¹⁵³: Słowianie (stanowią) liczne plemiona¹⁵⁴. Do plemion ich należą *aš-Šabrāba*¹⁵⁵ i *Dūlāba*¹⁵⁶ i *Nāmīgīn*¹⁵⁷, a to plemię jest najodważniejsze i najbardziej drapieżne¹⁵⁸ wśród nich — i plemię zwane *S'ernīn* (*S'erbīn*)¹⁵⁹, a to jest u nich poważane — i plemię zwane *M^azāza*¹⁶⁰ (*M^orāwa*) i *H^ajr^awās*¹⁶¹ (*H^orwātīn*?) i *Šāšīn*¹⁶² (*Šāhīn*?) i *H^ašjābīn*¹⁶³ (*Ġ^aššānīn*). Z pośród tych plemion są takie, które wyznają chrześcijaństwo wedle obrządku jakobickiego¹⁶⁴, a są i takie, które nie mają żadnej księgi¹⁶⁵ (objawionej) i nie uznają żadnego prawa religijnego, będąc poganami; a ród króla z tych (się wywodzi). Plemię, o którym wspomnieliśmy, że się nazywa *S'ernīn* (*S'erbīn*), palą siebie w ogniu, gdy umrze ich wódz i palą swoje wierzchowce. Postępowanie ich jest (w tym względzie) podobne do postępowania Hindusów, (w czym) oni łączą się ze Wschodem, a oddalają się od Zachodu¹⁶⁶. Oni głośno objawiają radość i cieszą się przy paleniu zmarłego i twierdzą, że ich radość i głośne oznaki wesela (pochodzą) stąd, że pan jego (tj. zmarłego) zmiłował się nad nim. [10] Żony zmarłego krają sobie ręce i twarze nożami, a gdy która z nich twierdzi, że go kocha, zawiesza sznur i wspina się ku niemu (tj. temu sznurowi) po stołku, po czym obwiązuje sobie nim szyję. Potem wyrywają z pod niej stołek, a ona pozostaje zawieszona, drgając, aż skona, po czym zostaje spalona i łączy się ze swym mężem¹⁶⁷.

Kobiety ich, kiedy wyjdą za mąż, nie popełniają cudzołóstwa; ale panna, kiedy pokocha jakiego mężczyznę, udaje się do niego i zaspakaja u niego swą żądzą. A kiedy małżonek poślubi (dziewczyne) i znajdzie ją dziewicą, mówi do niej: »gdyby było w tobie coś dobrego, byliby cię pożąдали mężczyźni i z pewnością byłabyś sobie wybrała kogoś, ktoby był wziął twoje dziewictwo«. Potem ją odsyła i uwalnia się od niej¹⁶⁸.

Kraje Słowian są najzimniejsze (z wszystkich) krajów¹⁶⁹. Najcieńszy mróz bywa u nich, gdy noce są księżycowe, a dni pogodne. Wówczas wzmaga się mróz i tężeje lód. Ziemia kamienieje i marzną wszelkie płyny (dosł. napoje). Studnia¹⁷⁰ i sadzawki pokrywają się twardą skorupą; tak że się stają jak kamień. A gdy ludzie wydychają (powietrze)¹⁷¹, (tworzą się) na ich brodach powłoki z lodu niby ze szkła. Trudno je skruszyć, póki (człowiek) się nie zagrzeje lub nie wejdzie do jakiego schronu. Ale gdy noc jest ciemna, a dzień chmurny, wówczas taje lód i lżeje mróz. W takim czasie rozbijają się statki i giną ci, co się na nich znajdują. (Dzieje się to dla tego) ponieważ zderzają się z nimi (tj. statkami) bryły (oderwane) od lodu rzek tych krajów, (tak wielkie) jak potężne¹⁷² góry. Zdarza się jednak, że wydrapie się na taką bryłę (tj. krę) młody, silny człowiek (z załogi) i ocali się na niej¹⁷³.

Nie mają oni łaźni¹⁷⁴, lecz posługują się domkami z drzewa. Zatykają szpary w nim (= drzewie) czymś, co bywa na ich drzewach, podobnym do [11] wodorostów¹⁷⁵, (a co) oni nazywają *m^eh*¹⁷⁶. Służy to zamiast smoły do ich statków¹⁷⁷. Budują piec z kamienia w jednym rogu i wycinają w górze na wprost niego okienko dla ujścia dymu. A gdy się (piec) rozgrzeje, zatykają owe okienko i zamykają drzwi domku. Wewnątrz znajdują się zbiorniki na wodę¹⁷⁸. Wodę tę leją na rozpalony piec i podnoszą się kłęby pary. Każdy z nich ma w ręku wiecheć z trawy, którym porusza powietrze i przyciąga je ku sobie¹⁷⁹. Wówczas otwierają się im pory i wychodzą zbędne substancje z ich ciał. Płyną z nich strugi (potu) i nie zostaje na żadnym z nich ani śladu świerzbu czy strupa. Domek ten nazywają oni *al-i(š)tbā*¹⁸⁰.

Królowie ich podróżują wozami wielkimi¹⁸¹, poruszającymi się i wznieśionymi na czterech kołach. W czterech rogach ich (= tych wozów) są ustawione cztery mocne belki, z których zwisa na silnych łańcuchach kolebka¹⁸² wyścielona brokatem, tak że siedzący w niej nie trzęsie się podczas wstrząsów wozu. Przygotowują je (= wozy z kolebkami) również dla chorych i rannych.

Słowianie wojują z Bizantyńczykami, Frankami¹⁸³, Longobardami i innymi narodami, a wojna toczy się między nimi ze zmiennym szczęściem¹⁸⁴.

Komentarz filologiczny

¹ ذكر الصقالب *dikr aṣ-Ṣaḳālib*, dosł. 'wspomnienie Słowian'. Przeważna część ustępów w dziele Bekri'ego nosi tytuł ذكر *dikr* 'wspomnienie, wzmianka, ustęp', np.: 'wzmianka o Berberach', 'wzmianka o królach greckich', 'wzmianka o krajach 'Omān'u' itp. Jest to nader częsty u autorów arabskich sposób wprowadzania nowych ustępów. W tłumaczeniu użyłem wyrażenia 'rzecz' ze względu na rozmiary ustępu o Słowianach, przekraczające znacznie granice pojęcia 'wzmianka'.

Nazwy zbiorowej *Ṣaḳālib*, *Ṣaḳāliba* (w sg. *Ṣiḳlāb*, *Ṣaḳlabī*) używają autorowie arabscy w dwojakim znaczeniu: 1° na oznaczenie ludów słowiańskich, 2° na oznaczenie ludów europejskich o jasnej barwie skóry (nie tak śniadej jak u południowców) i jasnych włosach. Oba te znaczenia często się mieszają i często zachodzą na siebie, tak że nie należy się dziwić, jeżeli ten lub ów autor zaliczy do *Ṣaḳālib(a)* np. Niemców. Ibrāhīm używa wyrażenia *Ṣaḳālib* na ogół w znaczeniu pokrywającym się z naszym pojęciem 'Słowianie'. Arabowie przejęli nazwę Słowian w formie *Ṣaḳlab*, *Ṣiḳlāb* prawdopodobnie od Bizantyńczyków. Co do dalszych informacji por. artykuł E. Lévi-Provençal'a p. t. *Ṣaḳāliba* w *Enzyklopaedie des Islām* IV 82—83 (głównie o »Słowianach« w Hiszpanii), jak również *Rzut oka na dzieje etymologii nazwy »Słowianie«* E. Słuszkiewicza, *Przegląd Klasyczny* 9—10, 1936, 731—798.

Bardzo obszernie omawia sprawę używania nazwy *Ṣaḳāliba*, zwłaszcza na oznaczenie ludów niesłowiańskich, m. inn. mieszańców fińsko-tureckich, ludów fińskich, germańskich itd. A. Zeki Validi Togan: *Ibn Fadlān's Reisebericht* (Abhandlungen für die Kunde des Morgenlandes XXIV, 3, str. 295 do 331). Tenże sam autor zajmuje się tym problemem w artykule p. t. *Die Nordvölker bei Bīrunī*, *Zeitschrift d. Deutschen Morgenländischen Gesellschaft* 90, 1936, str. 38—51 i w artykule: *Die Schwerter der Germanen*, tamże, str. 22 i nast. Jakkolwiek nie możemy zamykać oczu na fakt, że *Ṣaḳālib*, *Ṣaḳāliba* oznaczają u autorów arabskich także różne niesłowiańskie ludy, to jednak przeważnie i z reguły nazwa ta odpowiada naszym poję-

ciom »Słowianin, Słowianie«. Wyrazy oznaczone przez Ibrāhīma jako *ṣaklabī* pochodzą istotnie z języków słowiańskich.

² Rękopisy mają tu *مازان* *Māzān*, co jest niewątpliwie zepsuciem z *مَادَائِي* *Mādāj*, ewent. *مَادَائِي* *Mādāj*, biblijnego מַדַּי, Gn 10, 2; por. Westberg 9—10, Marquart, *Streifzüge* 96, uw. 1 (gdzie podano też inne formy zniekształcenia tego imienia przez kopistów arabskich).

Identyczne zastąpienie końcowego *ي* przez *ن*, a *ذ* przez *ز* mamy w dalszym ciągu (por. uw. 54) w nazwie Magdeburga *مازن فرغ* *Māz'n F'rg*, zamiast *مادى فرغ* *Mādī F'rg*, co świadczy, że w rękopisie, który miał przed sobą odpisywacz kodeksu L (a pośrednio i N) *ذ* i *ز* tudzież *ي* i *ن* pisały się podobnie.

Genealogowie i historycy arabscy, podobnie jak zachodni, starali się umieszczać znane sobie ludy w znanej im z Pięcioksięgu tablicy ludów; Słowian, podobnie jak Turków i Chazarów, zaliczali do potomków Jafeta, por. fragmenty Bekriego u Rozena *Извѣстія* 20.

³ Przytoczywszy genealogię Słowian i ogólne wiadomości o ich rozmieszczeniu wedle Mas'ūdiego (*Praeries* III, 61, por. Rozen 12, Harkavy 135, Marquart 97), przeciwstawia mu Bekrī trafniejsze określenie Ibrāhīma, po czym znów przechodzi do słów Mas'ūdiego.

Oczywiście nie ma mowy o tym, by to Ibrāhīm cytował Mas'ūdiego. Nie należy zapominać, że ustęp o Słowianach u Bekriego jest kompilacją tegoż autora. Opiera się ona, co prawda, w znacznej mierze na relacji Ibrāhīma, ale nie gardzi też wiadomościami innych autorów.

⁴ Przez *البحر الشامي* *al-baḥr aš-ša'mī* 'Morze Syryjskie' rozumie autor arabsko-hiszpański wschodnią część Morza Śródziemnego, zaś przez *البحر المحيط* *al-baḥr al-muḥīṭ* 'morze otaczające, ocean' Morze Bałtyckie, jako odnogę Oceanu Atlantyckiego (por. Westberg 10).

De Goeje wprowadził tu małą poprawkę: *الى الشمال* zamiast *في الشمال*, tj. 'na północy', zamiast 'ku północy' (por. Westberg 153), która jednak bynajmniej konieczną nie jest.

⁵ Użyto tu na określenie północy wyrazu *جَوْف* *gauf*, właściwego pisarzom pochodzącym z zachodniej połaci świata muzułmańskiego, a niespotykanego na wschodzie, por. Dozy, *Supplément* s. v. *جَوْفِي*. Zdanie więc

o podboju części Słowian przez »plemiona północy« zdaje się pochodzić od Ibrāhīma. U Mas'ūdiego nie ma o tym zupełnie wzmianki. Natomiast następne zdanie, poczynawszy od słów »(Stanowią) oni liczne ...«, a skończywszy na słowach »zaś nad każdym plemieniem ich zapanował (oddzielny) król«, jest streszczeniem Mas'ūdiego. Ustęp Mas'ūdiego o Słowianach (wydanie paryskie III 61—65) wydał krytycznie i zaopatrzył obszernym komentarzem J. Marquart w *Osteuropäische und ostasiatische Streifzüge*, Leipzig 1903, 95—160.

Wobec konsekwentnego używania przez Ibrāhīma wyrazu جوف na oznaczenie północy dziwi użycie wyrazu شمال w określeniu położenia siedzib Słowian »aż po Ocean ku północy (*šimāl*)«. Widocznie Bekrī zmienił wyraz, cytując może z pamięci.

O jakie to »szczepy północy« idzie, dowiadujemy się w dalszym ciągu, gdy Ibrāhīm, napomykając o »szczepach północy«, które wskutek zmieszania się ze Słowianami mówią (też) po słowiańsku, wymienia najważniejsze z nich. Nieobeznanego ze światem pojęciowym średniowiecznych Arabów może dziwić, że geograf zalicza do »szczepów północy« zarówno Niemców i Węgrów, jak Pieczyngów i Chazarów. Zasadniczym postulatem metodologicznym przy interpretacji dawnych pomników piśmiennictwa jest ocenianie słów źródła, które interpretujemy, nie z naszego punktu widzenia, lecz ze stanowiska świata pojęciowego, do którego owo źródło przynależy. Otóż dla zorientowania się, co dla Araba średniowiecznego było północą, warto przejrzeć rozdział późniejszego geografą Abū 'l-Fidā'y (z początku XIV w.), mającego już o wiele dokładniejsze pojęcie o geografii kuli ziemskiej niż ją mieli autorowie w w. X, zatytułowany

ذكر الجانب الشمالى من الأرض ويشتمل على بلاد الفرنج والأتراك وغيرهم

»rzecz o północnej stronie ziemi, obejmującej krainy Franków, Turków i innych« (str. 198 i nast. wyd. Reinard). Czegoż tam nie znajdziemy! Nie tylko Niemców i Węgrów obok Chazarów, Pieczyngów i Kumanów, ale w dodatku jeszcze Greków, Francuzów, ludy kaukaskie jak Abchazów, Alanów, ludy nadwołżańskie i krymskie. Północą jest więc zarówno Francja z Paryżem, jak Półwysep Bałkański z Konstantynopolem, zarówno Niemcy z przyległymi obszarami, jak Krym i stepy południowej Rosji. Oczywiście do krajów północnych należą też obszary słowiańskie, tak jak istotnie Ibrāhīm nazywa Mieszka I »królem północy«.

Niesłusznym byłoby też pojmowanie wyrażenia »szczepy północy« jako jakiegoś specyficznego terminu technicznego, obejmującego tylko pięć w dalszym ciągu imiennie wyliczonych ludów. Takiemu pojmowaniu sprzeciwiałaby się nie tylko ogólnie przyjęta nomenklatura geografów arabskich, lecz i słowa

naszej relacji, wedle których owe pięć ludów »należą do najznacniejszych szczepów północy«, z czego wynika, że prócz nich istnieje jeszcze więcej szczepów znaczniejszych, nie mówiąc już o pomniejszych (por. też uw. 124).

⁶ Odnośny wyraz arabski musimy wokalizować ^{سَمْتَهُ} 'jego przydomek, jego tytuł'*. N wokalizuje ^{سَمْتَهُ}, mając widocznie na myśli ^{سَمْتَهُ} 'zwali go', co jednak ze względów gramatycznych jest niedopuszczalne; wobec użycia 3. os. plur. masc. ^{وَقَدْ كَانُوا} i sufiksu zaimkowego 3. os. plur. masc. w ^{يَجْمَعُهُمْ} musielibyśmy mieć ^{سَمَوَهُ}, a nie ^{سَمْتَهُ}.

⁷ Co do różnych wariantów tego zagadkowego tytułu por. Westberg 10–11, Marquart 97, uw. 10. Do zebranych przez nich form mogę dorzucić jeszcze ^{المِيخَة} (por. notkę 12 do 1. strony tekstu arabskiego), tj. *al-Miḥa* lub *al-Miḥo*. Wobec tego wyrazu stoją historycy bezradnie; Marquart 147 upatrywał w nim *Μεζάρηρος*'a, wodza Antów, Westberg (132 u dołu) dopatrywał się biblijnego Meśeh'a. Wszyscy komentatorowie zapominają jednak, że tekst arabski mówi nie o imieniu, lecz o tytule, co sprawę czyni tym bardziej niejasną.

⁸ Jakkolwiek wszystkie rękopisy przedstawiają zgodnie formę ^{ولينبابا} tj. *Wlinb'b'*, to jednak, wobec małej wiarogodności zapisu imion własnych obcego pochodzenia przez autorów i kopistów arabskich, mamy tu bardzo szeroką skalę możliwości interpretacji względnie emendacji. N wokalizuje ^{ولينبابا} *Waljanbābā*, co jednak nie może budzić zaufania, jeżeli zważymy, jak bezsensownie wokalizuje ten kodeks nawet zupełnie jasne i zrozumiałe wyrazy arabskie. Różne warianty tej nazwy plemiennej, spotykane w źródłach arabskich, zebrał Westberg 11, por. Marquart 97, uw. 11.

Zmieniając nieznacznie położenie i ilość punktów diakrytycznych, otrzymujemy formę ^{ولينيانا} *W^elinjānā*, a przy dalszej, nieznacznej zmianie ^{وليتابا} *W^elitābā*.

Westberg oświadczył się za formą *Wolinānē* (o. c. 11), jakkolwiek liczył się też z możliwością czytania *Wlitābē* (= Weleci, o. c. 49). Co prawda, nie zdawał sobie Westberg sprawy, że grupa złożona z dwóch spółgłosek na początku wyrazu jest w arabskim niemożliwa do wymówienia, że zatem

* Por. Ibn Baṭṭūṭa II 31, 1–2 ^{وأتابك عندهم سمة لكل من يلي هذه البلاد} »Każdy, kto rządzi tymi krajami, nosi u nich tytuł Atabek«.

należałoby czytać *W^elītābē* czy *W^elītābā*. Jacob, *Arabische Berichte* 11 uw. 3, godzi się na Wołynian, których Marquart o. c. 147 identyfikował z Dulebami nad Bugiem. De Goeje oświadczył się ostatecznie (u Westberga 153) za Weletami. Lekcję وليتابا *W^elītābā* wprowadził też A. Seippel, *Rerum Normannicarum fontes Arabici* p. ٨٢, do swego tekstu arabskiego.

Dotychczas nikt jeszcze nie zastanowił się nad tym, jak należy tłumaczyć końcowe -ā (ewent. -ē) w formie imienia, niezależnie od tego, czy będziemy czytali *W^olīnjānā* (ewent. *W^olīnānā*), czy też *W^elītābā*. Westberg uważał je, jak się zdaje, za słowiańskie zakończenie liczby mnogiej. W rzeczywistości jest to prawdopodobnie -ā, jakie pojawia się w arabskim w bierniku, z którym tutaj mamy do czynienia. Wyraz ولينبابا stoi w akuzatywie zależnym od يدعي. Na dowód takiego pojmowania mogę przytoczyć fakt, że rękopis *Kitāb 'auḍaḥ al-masālik* autora Sipāhizāde (Nuru Osmaniye no 4693 z roku 984 H = 1576 D), zawierający odnośny cytat z Bekri'ego (fol. 147^v), wokalizuje nasz wyraz ولينانا. Samą więc nazwę plemienia słowiańskiego należałoby czytać *W^olīnān* czy też ewentualnie *W^elītāb*.

Ze stanowiska paleografii arabskiej obie formy: *W^olīnānā* i *W^elītābā* należy uznać za jednako prawdopodobne

⁹ W tekście arabskim brak kopuli; tłumacząc, należy dodać raczej 'jest' niż 'było', co nie jest obojętne dla dalszej interpretacji. Westberg: »...war bei ihnen angesehen«, Jacob: »...stand bei ihnen im Ansehen«, obaj prawdopodobnie pod wpływem tłumaczenia Rozena: »...и было это племя у нихъ почитаемымъ.

¹⁰ Mamy w tym miejscu zwrot arabski, który znaczy dosłownie 'poróżniło się ich słowo'.

¹¹ Bekri bardzo zręcznie łączy cytat Mas'ūdī'ego z dalszym ciągiem relacji Ibrāhīma, tak że przejście wydaje się najzupełniej naturalne i logiczne.

¹² Wszystkie trzy rękopisy mają w tym miejscu błędnie البلقاوين *al-B^lqāwīn*, zamiast البلقارين *al-B^lqārīn*, czy też البلغارين *al-B^lgārīn*. Że tu idzie o Bułgarów, jest rzeczą zupełnie pewną. Końcówkę -īn należy uważać raczej za zakończenie arabskie liczby mnogiej w przypadku zależnym (gen. i acc.) niż za końcówkę słowiańską *Bulgar-in*. Sprawę tę omawia obszernie Rozen, o. c. 46, uw. 5.

¹³ Wszystkie rękopisy mają *بويصلاو*, przy czym końcowe *و* oddzielają błędnie od wyrazu i łączą jako spójnik *و* *wa* z następnym wyrazem *ملك*. N wokalizuje bez sensu *بويصلا* *Bawīṣalā*. Na podstawie przekazanej formy graficznej mamy wszelkie prawo czytać to imię jako *Bōj^eslāw*, przy czym nie należy zapominać, że końcowe *-w* to arabskie dwuwargowe *w* (=niezgłoskotwórcze *u*), a nie nasze wargowo-zębowe *w*. Ibrāhīm wymawiał zatem prawdopodobnie *Bōj^eslāu*. Westberg podaje niezupełnie poprawną formę *Bûislāw* (o. c. 11). Co do braku *l* w imieniu wskazuje Westberg (l. c.), że na wielu monetach brak w wyrazie Bolesław pierwszego *l*. Forma arabska mogła zatem odpowiadać wymowie *Boeslaw*.

Natomiast Rozen (o. c. 47) i Seippel poprawiają przekazaną przez rękopisy formę *بويصلاو* *Bōj^eslāw* na *بريصلاو* *B^rrīslāw* (Rozen pisze *Brīslāw*, co jednak nie jest możliwe, ponieważ w arabskiej wymowie dwie spółgłoski na początku wyrazu nie są dopuszczalne).

Idzie tu niewątpliwie o Bolesława I, króla czeskiego (935—967), por. Westberg, o. c. 96 i nast., którego niektóre źródła współczesne nazywają Burysławem (p. J. Widajewicz, Wichmann 20, uw. 2). Rzeczą historyków jest rozstrzygnąć, o ile to możliwe, z którą z tych dwóch form imienia czeskiego władcy, *Bōj^eslāw* czy *B^rrīslāw*, mógł się łatwiej zaznajomić autor hiszpańskoarabski w czasie swych wędrówek po Niemczech i krajach słowiańskich, czy więc mamy pozostać przy lekcji rękopisów *Bōj^eslāw*, czy posłużyć się koniekturą *B^rrīslāw*.

¹⁴ Wobec nieprawdopodobieństwa, by jakakolwiek nazwa słowiańska lub wogóle europejska mogła zawierać dźwięk ع (*‘ain*), właściwy tylko arabskiemu (i innym językom semickim), poprawka z *فراعه*, jak mają rękopisy, na *فراغه* *F^arāga*, może uchodzić za całkiem pewną, tym bardziej, że w dalszym ciągu spotykamy się z formą *فراغه* z wyraźnym punktem diakrytycznym nad ع. Piszemy *F^arāga*, a nie *Frāga*, ponieważ dwie spółgłoski w nagłosie wyrazów obcych ulegają zawsze rozbiciu przez pomocniczą samogłoskę. Obok formy *F^arāga* spotykamy w dalszym ciągu też *B^arāga* (por. *Mādī F^arg* i *Mādī B^arg*, uw. 54).

Nazwy głównego miasta użyto tutaj, jak bardzo często, na oznaczenie kraju.

¹⁵ *بويمه*, jak zgodnie podają rękopisy, mamy wszelkie prawo czytać

Bōj^ema (por. Bohemia); natomiast transkrypcja Westberga *Bûima* jest błędna.

Westberg jest zdania (*o. c.* 96), że w tym miejscu *Bōj^ema* oznacza Morawy, przyznaje jednak, że w dalszym ciągu, tam gdzie jest mowa o »chusteczkach«, używanych zamiast pieniędzy, »dürfte *Bûima* mit dem eigentlichen Böhmen sich decken« (*o. c.* 97). O średniowiecznych nazwach Czech mówi Westberg na str. 131. O dwa wieki późniejszy Idrīsī używa formy *بؤامية* *B^oāmīja* (por. T. Lewicki, tekst arabski 20, 5).

¹⁶ Rękopisy wykazują w tym miejscu następujące lekcje: L *طركوا* *trkw*, N *طَرْكُوا* *tarkū*, Lb *طوكو* *twkw*. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z błędem przepisywacza, który magrebińskie początkowe $\zeta = k$ odczytał fałszywie jako $\tau = t^*$. Sprostowawszy tę pomyłkę, otrzymujemy *كركا*, które możemy czytać jako *K^ar^akō* lub *K^ar^ak^{ow}*. Idzie tu niewątpliwie o nazwę Krakowa, wspomnianego w dalszym ciągu jeszcze dwukrotnie w postaci graficznej *كراكوا*.

Brak $\mid$ po *r* w formie *كركا* nie może żadną miarą stanowić przeszkody do identyfikacji jej z nazwą *كراكوا*. Wszak nie ma prawie żadnego wyrazu obcego pochodzenia w relacji Ibrāhīma, któryby, kilkakrotnie powtórzony, posiadał we wszystkich wypadkach identyczną formę graficzną.

Już de Goeje (u Westberga, *o. c.* 153) dopatrywał się w popsutym wyrazie *طركوا* nazwy Krakowa. Przypuszczał on nie tylko zmianę *k* na *t*, tj. *ك* na *ط*, ale również przestawienie litery $\mid$ ze środka wyrazu na koniec; proponował więc poprawkę *كركا*. To ostatnie nie jest słuszne. Alif na końcu wyrazu jest to tzw. *alif otiosum*, występujące również w poprawnie pisanej formie *كراكوا*, o czym obszernie w uw. 34.

Wobec stwierdzenia w tym wyrazie nazwy Krakowa, odpadają wszelkie kombinacje i domysły na temat rzekomego *Trkw*, które Westberg (*o. c.* 12 i 101/2) czyta *Turikūā*, dopatrując się w tym dziwolągu zbiorowej nazwy Śląska i Małopolski (*o. c.* 131).

Co do brzmienia najdawniej poświadczonej nazwy Krakowa por. uw. 34.

* Co do podobieństwa magrebińskiego τ i κ por. u Mas'ūdiego, Tanbih 68, 15 *لبنشكة* lub *لبنشكة*, popsute z *يسطة* por. C. F. Seybold, Monde Oriental XIII (1919) 126, do czego dodaje autor uwagę »Bes. beachte die große Ähnlichkeit von τ und κ in der magrebinisch-spanischen Schrift«.

¹⁷ Jak wskazuje lekcja N وَمَشَقُّهُ مُلُوكِ الْجَوْفِ (L ma niewokalizowane), bezmyślny kopista wziął imię Mieszka za arabski wyraz, zresztą identycznie pisany, مَشَقَّة mašakka 'plaga, udreka, uciążliwość' i, aby otrzymać znośny sens, zmienił następne wyrazy ملك الجوف na ملوك الجوف. Zamiast »Mieszka, króla północy« mają tedy rękopisy w tym miejscu »plagę królów północy«! Tym też tłumaczy się tašdīd (znak podwojenia) nad literą k, do czego Westberg (o. c. 103), a za nim Jacob (*Arabische Berichte* 11, uw. 5) przywiązują tak wielką wagę.

Nie obojętną jest rzeczą, jak to imię, pisane مَشَقَّة Mškh, wokalizować.

Co do końcowego ه - już dawno zwrócono uwagę, że w rękopisach z zachodniej połaci świata muzułmańskiego oznacza on nie tylko końcowe -a, lecz i -o (Westberg, o. c. 164 wedle Jacoba). W *Arabische Berichte* 11, uw. 5 wymienia Jacob قارله = Carlo i دون بطره Don Pedro. Dr Tadeusz Lewicki zwrócił mi uwagę na arabską pisownię Palermo: بلرم (Amari, *Bibliotheca Arabo-Sicula*, fasc. I, Lipsiae 1855, passim) بلرمة (o. c. ٢١٠) lub بلرموة (o. c. ١٤٤). W świetle tych danych mamy wszelkie prawo zakładać na końcu imienia -o, nie zaś -a (a więc w żadnym razie nie M(e)š(e)kka, jak czytał Westberg, o. c. 12, 103 i nast.).

Pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie, czy mamy do czynienia z wyrazem dwu- czy też trójzgłoskowym. Współczesne źródła niemieckie dają formę trójzgłoskową (Westberg, o. c. 12, 103). Widać więc jest zdania, że już w X stuleciu było imię dwuzgłoskowym (Wichman, 65/6). Pozbawiona samogłosek forma arabska مَشَقَّة nie przeczy temu pogładowi, ale go i nie popiera. Przytoczony przez Charmoy, *Relation de Ma'soudy et d'autres auteurs musulmans sur les anciens Slaves*, St. Pétersbourg 1834, p. 345 (por. Westberg, o. c. 104), wariant tego imienia مَشَقُو Meškō wskazywałby na formę dwuzgłoskową, jakkolwiek do wokalizacji obcych wyrazów w kodeksach arabskich nie możemy nigdy przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia.

Najostrożniej więc będzie przyjąć formę M'ško lub M'ško (tak czyta Seippel, *Rerum Normannicarum fontes Arabici*) z tym, że istnienie drugiej samogłoski, między š a k nie jest wykluczone. Należy jeszcze zwrócić uwagę niearabistów na fakt, że Arabowie przez swoje š oddają często s imion własnych, osobowych i miejscowych, pochodzenia europejskiego. Fakt ten możnaby przytoczyć na poparcie poglądu W. Semkowicza, który imię pierwszego księcia Polski łączy z imieniem biblijnym Misach(o) (Sprawo-

zdania z czynności i posiedzeń P. A. U. XLV 30). Sama forma arabska imienia u Ibrāhīma nie może jednak przechylić szali na korzyść żadnego z dwóch poglądów, dopatrujących się w brzmieniu Mieszka imienia rdzennie słowiańskiego (St. Urbanczyk) czy też biblijnego (W. Semkowicz).

W osobliwy sposób, oczywiście całkiem przypadkowy, zbliża się po- niekąd etymologizowanie kopisty arabskiego *M^cško* = *Mašakka* 'udręka, plaga' do etymologii polskiego kronikarza Wincentego Kadłubka (XII w.), wedle którego Mieszko = *turbatio, confusio* (por. Westberg, o. c. 104).

¹⁸ L ma lekcję ناقور, a jedynie późniejszy kodeks N czyta ناقور *Nākūr*. Zatem czytanie *Nākōn* wzgl. *Nākūn* może uchodzić za pewne. Już Kunik domyślał się w zepsutym imieniu *Nākūr* obodryckiego księcia Nakona (*Извѣстія* 101). Naccon, po raz pierwszy wzmiankowany u Widukinda w r. 954, zmarł wedle Westberga (o. c. 76) ok. 966.

¹⁹ Wszystkie rękopisy mają سکنون *Skūwn*. Wedle zgodnej opinii komentatorów mamy tu zepsutą nazwę سکون *S^aksōn* = Saxonia (Westberg 13). Westbergowi wydaje się o w drugiej zgłosce podejrzanę, ponieważ dawne źródła, czasowo bliskie Ibrāhīmowi, mają w tym miejscu przeważnie *a* lub *e*, jednakowoż w pisowni arabskiej jest właśnie to *ō* (— można też czytać z *ū*: *S^aksūn* —) szczególnie uwydatnione.

²⁰ L i N mają مرمآن *M^rrmān*, Ib مریان *M^rrijān*. De Goeje poprawiał to najpierw na غرمان *Ġermān* (Rozen-Kunik, *Извѣстія* 47), potem na هرمان *H^ermān* (u Westberga o. c. 153, co tenże zbija na str. 158 cytowanej pracy). Dziś przyjmuje się ogólnie, że przez *M^rrmān* należy rozumieć Normanów = Duńczyków. Normanów domyślał się tu już Kunik (*Извѣстія* 79), który co do oboczności *m* || *n* w nagłosie wyrazu wskazał na analogię Mikołaj || Nicolaus. Na pomysł, że idzie tutaj o Duńczyków, wpadli niezależnie od siebie Westberg i Jireček (Westberg, o. c. 13).

²¹ Wobec zgodności rękopisów, które tu mają كثيرة الخيل, tłumaczenie »obfitujące w konie« jest pewne, a wszelkie inne kombinacje (»reich an Bergen« الجبل, »reich an Bevölkerung« الجیل, por. Westberg, o. c. 14), odpadają jako nieuzasadnione.

²² Nie ma konieczności poprawiania يخرج, jak mają oba najstarsze rękopisy, na تخرج, tj. ograniczania eksportu jedynie do koni (jak chce de

Goeje, u Westberga, o. c. 153). W tekście arabskim jest tylko ogólne stwierdzenie, że istnieje eksport z kraju Nakona do innych krajów, bez wymienienia szczegółowego towarów. Zaznaczona poprzednio taniość cen uzasadnia eksport.

²³ Wobec form *فرع* w L, a *فرع* w N, arabista musi się zgodzić na lekcję *فرغ*, tj. przesunięcie punktu diakrytycznego z drugiej litery na trzecią. Istnienie bowiem litery *ع* w nazwie niearabskiej jest z góry wykluczone.

فرغ należy najprawdopodobniej wokalizować *F^urg* i identyfikować z Burg. W oddawaniu początkowego *b*, *p* w nazwach europejskich Arabowie wahają się między *b* i *f*, por. *F^arāga* i *B^arāga* (Praga, por. uw. 14), *Mādī F^urg* i *Mādī B^urg* (Magdeburg, por. uw. 54).

Autor ma na myśli miasto Burg, położone niecałe 25 km na pn. w. od Magdeburga (Westberg, o. c. 14), które wskutek swej bliskości północnej granicy państwa, stanowiło prawdopodobnie punkt wyjściowy w podróżach do krajów Słowian nadbałtyckich. Tym można tłumaczyć, że itinerarium północne zaczyna Ibrāhīm od miasta Burg, a nie od Magdeburga, jak to ma miejsce przy itinerarium pd. wschodnim (do Pragi).

De Goeje przyjął tu niepotrzebnie koniekturę *مارز برغ Mārlz B^urg*, niezgodną z brzmieniem rękopisów, którą za nim powtórzył Rozen. Stąd zjawiał się jako punkt wyjściowy itinerarium Ibrāhīma do kraju Nakona Merzeburg, o którym w rzeczywistości nie ma żadnej wzmianki ani tu, ani później.

²⁴ Rękopisy mają zgodnie *ما يليه*. Po arabsku znaczą te wyrazy: 'to, co sąsiaduje z nim', 'to, co jest blisko niego', 'to, co następuje bezpośrednio po nim'. Sufiks zaimkowy 3. osoby sg. masc., łączący się z formą czasownika, może się odnosić (o ile przyjmujemy, że tekst nie jest popsuty) tylko do wymienionego poprzednio Burgu. Wprawdzie nazwy miejscowe są w arabskim zwykle rodzaju żeńskiego, u Ibrāhīma jednak spotykamy je również konstruowane jako masculina. Jakież sens istotny mogą mieć jednak te wyrazy, których dosłowny przekład podaliśmy wyżej?

Otóż możnaby przypuszczać, że Ibrāhīmowi wypadła z pamięci nazwa miejscowości leżącej na końcu pierwszego etapu podróży i że dlatego użył ogólnikowego określenia: »Z Burg do sąsiadującej z nim miejscowości«. Gdyby ten sens uznać za zadowalający, pozostawało by tylko odszukać, o jaką to miejscowość mogłoby iść, co jest rzeczą geografa-historyka.

Tłumaczenie Westberga (o. c. 14) »nach der Grenze« jest naciągane. Jacob (*Arabische Berichte* 11) przyjmuje je, ale słusznie zaopatruje znakiem

zapytania. Zresztą Westberg sam kilkakrotnie zmieniał w szczegółach swój przekład: »bis zu dem was angrenzt (d. i. hier die slawische Grenze)« o. c. 52, uw. 8; »von Burg bis zu dem an Nakun daranstoßenden Gebiet« o. c. 158.

Możnaby też przypuścić, że w grupie graficznej ما يليه tkwi jakaś zniekształcona nazwa miejscowa, dotychczas nie rozpoznana. Do zniekształcenia jej mogła się przyczynić stale obserwowana tendencja kopistów arabskich do uprzystępniania czytelnikowi obcych nazw przez zbliżenie ich do postaci nazw czy też wyrazów arabskich (por. uw. 17). Już de Goeje (u Westberga, o. c. 154) wyraził przypuszczenie, że w zagadkowej grupie liter tkwi هابليه *Hāblija*, a więc nazwa rzeki Hoboli (Havel). Koniektura ta byłaby świetną, gdyby nie znaczna różnica w podanej odległości. Dziesięciu milom u Ibrāhima może odpowiadać co najwyżej 30—40 km, podczas gdy odległość rzeki Hoboli od Burg w kierunku północnym wynosi przeszło 60 km. Musielibyśmy zatem przyjąć, że opisana przez Ibrāhima droga prowadziła z Burg nie ku północy, lecz ku pn.-wschodowi, docierając najpierw do rzeki Hoboli, odległej w tym kierunku istotnie ok. 40 km i dopiero brzegiem jej docierała do Hobolina (Havelberg), skąd zwracała się ku północy z lekkim odchyleniem ku zachodowi.

Pozostaje jednak jeszcze inna możliwość, zdaniem moim najbardziej prawdopodobna, mianowicie, że przed wyrazami ما يليه istniała w oryginale określona nazwa miejscowości, którą czy sam Bekrī, czy późniejszy przepisywacz, opuścił. Odnośny ustęp musiał brzmieć pierwotnie »z Burg do NN i najbliższej mu (okolicy) jest dziesięć mil«. Przypuszczenie swoje opieram na używaniu zwrotu ما يليه u innych pisarzy arabskich. Jako materiał porównawczy przytaczam kilka przykładów: ثم إنه أغار على السقالية وما يليه من أصناف الكفار »potem napadł na »Słowian« i sąsiadujące z nimi grupy pogan« (Ibn A'tam al-Kūfi: *Futūh al-buldān*, cyt. u Zeki Validi Toga na: *Ibn Fadlān's Reisebericht* 296, 15): فملك مدينة جدية... وملك ما يليها »zawładnął miastem Gidja... i zawładnął najbliższą mu okolicą« (Ibn Battūta ed. Defrémery et Sanguinetti III 325/6;): فبتنا بمنزل ششنگار وهي آخر العماره مما يلي بلاد الترك »noc spędziliśmy w stacji Šašnaḡār, a jest to ostatnie miejsce zamieszkałe w stronie najbliższej obszarów tureckich« (Ibn Battūta, o. c. III 90).

²⁵ Mila (*mīl*) u Ibrāhima nie jest jakąś dokładnie określoną jednostką długości. Musimy przede wszystkim wziąć pod uwagę, że w czasie podróży przez nieznane obszary nie dokonywano żadnych pomiarów. Po prostu liczone na dni podróży lub ich części i zależnie od długości zużytego czasu

oceniano mniej więcej odległość w znanych sobie jednostkach. Jakkolwiek zapewne brano pewną poprawkę, odliczając czas zużyty na pokonywanie trudności terenowych i odpoczynki, to jednak niewątpliwie wszystkie te obliczenia musiały być z natury rzeczy bardzo niedokładne.

Aby oznaczyć, w jakich granicach waha się długość mili u Ibrāhīma, musimy wziąć pod uwagę odcinki itinerariów, których punkty końcowe są bezwzględnie pewne, a za takie możemy uważać tylko Magdeburg-Kalbe i Kalbe-Nienburg, ewentualnie Burg-Morze Bałtyckie (koło Wismaru). Dla odcinków tych otrzymujemy następujące zrównania:

- 1) Magdeburg-Kalbe 10 mil = około 28 km (w linii powietrznej)
- 2) Kalbe-Nienburg 2 mile = około 7 km (" ")
- 3) Burg-Wismar 111 mil = około 187 km (" ")

Po przeliczeniu otrzymujemy następujące długości jednej mili, wyrażone w kilometrach: 1) 2.8, 2) 3.5, 3) 1.9.

Zdaje mi się, że wobec tego można przyjąć, iż mila Ibrāhīma waha się w granicach okrągło 2—4 km i że w swoich obliczeniach może historyk taką rozpiętość pojęcia mili zastosować do swoich dociekań historyczno-geograficznych.

W tych granicach też mieszczą się na ogół obliczenia autorów poprzednich. I tak Westberg, *o. c.* 26, przyjmuje długość mili Ibrāhīmowej na okrągło $\frac{1}{2}$ mili geograficznej, tj. 3.7 km; u innych autorów wahania są niewiele większe (por. u Westberga, *o. c.* 63).

Mila, na którą przelicza Ibrāhīm swoje odległości, jest większa niż zwykła mila arabska, ta bowiem wynosiła 1.92 km, tj. $\frac{1}{3}$ farsah (parasangi) o długości 5762.8 m. Niestety nie posiadamy jeszcze prac specjalnych, z których możnaby zaczerpnąć pewnych wiadomości, jak przedstawiały się jednostki miar w różnych prowincjach i w różnych epokach świata muzułmańskiego. Należałoby przypuścić, że Ibrāhīm posługiwał się milą, jaka była w X wieku w powszechnym użyciu w Hiszpanii arabskiej.

²⁶ Ibrāhīm podaje zawsze odległości pomiędzy ściśle określonymi punktami. Ponieważ przy drugim odcinku itinerarium brak wymienienia punktu początkowego, musimy przyjąć istnienie małej luki, wypełnionej pierwotnie przez nazwę miejscową. De Goeje przypuszczał po wyrazie أميال brak wyrazu ثم 'potem' (Westberg, *o. c.* 154).

²⁷ Użyty tutaj wyraz *gisr* جسر oznacza nie tylko 'most', ale i 'pomost, grobla, droga wykładana drzewem', por. Dozy, *Supplément s. v.* جسر: pont, chaussée, digue, levé, ewentualnie także 'molo' (por. E. Lévi-Provençal,

La péninsule Ibérique, Leiden 1938, p. 260: جسر peut signifier un môle construit le long de la mer). Komentatorowie zgadzają się na ogół, że nie chodzi tu o most nad rzeką, lecz o drogę układaną z pni i okraglaków, umożliwiającą przejście przez trzęsawiska i moczary (Westberg, o. c. 15 Bohlenweg, Knüppeldamm). Westberg lokalizuje ten 'pomost' na pd. od dzisiejszego Perleberg.

²⁸ Rękopisy mają w tym miejscu عزان, co N wokalizuje ^azzān (ewent. ^azzān lub ^azzān). Ponieważ dźwięk ع jest w niearabskiej nazwie miejscowej nie do pomyślenia (por. uw. 14), przeto należy przyjąć przesunięcie przez kopistę punktu diakrytycznego z pierwszej litery na drugą. Poprawiwszy tę omyłkę, dochodzimy do formy غران ^grān, która znów okazuje się niewątpliwym zepsuciem z غراد ^grād. Dopiero teraz stają się zrozumiałe następne słowa »co się tłumaczy wielka twierdza«.

Po prostu stolicę Nakona nazywano Ibrāhīmowi »grodem«, a gdy zapytał, co to słowo znaczy, wytłumaczono mu, że to znaczy po słowiańsku »wielka warownia«, co on w tej formie zapisał. Że odpowiednik arabski jest dwuczłonowy nie stanowi bynajmniej dostatecznego powodu do przypuszczenia, że i nazwa słowiańska musiała być dwuczłonową, a więc, że przed wyrazem ^grād było pierwotnie słowo o znaczeniu »wielki«, które przez nieuwagę przepisujących wypadło. Wszak tłumacząc z jednego języka na drugi, jesteśmy często zmuszeni oddać jeden wyraz przez dwa, a nawet więcej wyrazów. Tymczasem autosugestia, że arabskiemu *al-ḥiṣn al-kabīr* 'wielka warownia' musiały w nazwie słowiańskiej odpowiadać dwa wyrazy, w połączeniu z błędną identyfikacją stolicy Nakona z Meklemburgiem, zrodziła pomysł de Goeje'a, by kilka wyrazów dalej czytać zamiast وفي قبل غراد *wafī qubulī Ḡrād* — وفي قبل غراد *wafī qubulī Ḡrād* i suponować istnienie jakiegoś *Fīlī Ḡrād* czy *Wīlī Ḡrād*, nie mającego oparcia w tekście arabskim (por. uw. 29).

Grad jako składnik słowiańskiej nazwy miejscowej mamy jeszcze w wyrazie *Nōb Ḡrād* (Nowogród, Nienburg), por. uw. 56. Arab wymawiał niewątpliwie *Ḡrād*, a nie *Grad*, ponieważ dwie spółgłoski na początku wyrazu są w wymowie arabskiej niedopuszczalne (por. uw. 14).

Oczywiście wszelkie kombinacje Westberga co do *'Azzān* (o. c. 15 i nast., 159) nie mają już dziś żadnej wartości. Słusznie potępił je swego czasu de Goeje słowami »es tut mir wirklich leid, daß Westberg in seiner sonst vortrefflichen Arbeit ein Monstrum wie *'Azzān* im Meklenburgischen befürwortet hat« (u Westberga, o. c. 154). Niemniej słuszną jest uwaga

Jacoba, *Berichte* 11, uw. 11, że błąd kopisty *Azzān* zamiast *غراد* *ġ'rād* mógł powstać przy współdziałaniu tendencji do uprzystępnienia Arabom obco brzmiących nazw i imion własnych. *Ġ'rād* było dla Araba czymś zupełnie obcym, natomiast *Azzān* znał on jako nazwę miejscowości w Jemenie. Taką samą tendencję spotykamy jeszcze przy całym szeregu innych imion własnych (por. uw. 24).

Wedle identyfikacji Westberga (*o. c.* 16, 67 i nast.) ów »Gród« Nakona to Schwerin (wedle J. Widajewicza dawny Swarzyn), a nie Meklemburg, jak dawniej ogólnie przypuszczano.

²⁹ Miejsce to, które wywołało tyle polemik i stało się, dzięki śmiałej, a zbytecznej koniekturze de Goeje'a (por. u Westberga 154/5) kolebką nieistniejącego nigdy Wiligradu, przedstawia się w dwóch najstarszych rękopisach następująco: L *وفي قبل عزان*, zaś N *وفي قِيلَ عَزَّان*. Samogłoskowe znaki w N nie mogą tu mieć większego znaczenia, jeżeli się zważy, jak bezmyślnie ten rękopis wokalizuje nie tylko trudne miejsca, ale nawet zupełnie jasną prozę arabską. Pozbawiony punktów diakrytycznych wyraz *قبل* rękopisu L musi nieuprzedzony arabista pojmować jako *قُبْل*, co znaczy 'partie antérieure, le devant' (Belot); 'Vordertheil, Vorderseite' (Wahrmund); 'the front, or fore part, the former or first part' (Lane). Jest to wyraz tak zwykły i pospolity, że dalszych referencji nie potrzebuje.

A zatem wyrazy *وفي قبل غراد حصن* należy tłumaczyć po prostu: 'a z tej strony *Ġ'rād*'u (grodu) jest pewna twierdza...', wzgl. 'a z przedniej strony grodu', 'na froncie grodu', 'u wstępu do grodu', czy jeszcze inaczej, jak kto woli. Sens jest zawsze jednaki: »idąc do grodu Nakona (od południa), spotyka się przed nim (bo to właśnie znaczy arabskie *في قبل*) inny jakiś zamek, zbudowany na jeziorze z wodą słodką«. Główny nacisk spoczywa na określeniu 'przed nim' (a nie za nim, bo to musiało by brzmieć po arabsku *وفي دُبْر*).

Przekład ten, najzupełniej zgodny z tekstem arabskim, nie nastęcza żadnych trudności rzeczowych, przeciwnie daje sens jak najzupełniej zgodny z rzeczywistością. Owo jezioro, na którym był zbudowany zamek, to Schweriner See, okalające miasto od strony południowo-wschodniej (Westberg 159), a więc z przedniej strony, czy u wstępu do głównego grodu (Swarzyna), idąc od południa, jak to miało miejsce u Ibrāhima, przybywającego z Niemiec.

Kodeks Landberga ma lekcję *وفي قبلي* »a na południowej stronie *Ġ'rād*'u«, co wychodzi na jedno z poprzednim. Dodajmy dla niearabistów, że wyraz *قبلي* 'południowa (strona)' łączy się etymologicznie z *قبل* 'przednia strona'.

Zdawało by się, że to miejsce, na ogół jasne, nie powinno było wywołać komplikacji. Ale od czegoż byłby *esprit* uczonych! Znakomity i wielce zasłużony arabista holenderski de Goeje, ulegając sugestii, że objaśnieniu arabskiemu »wielka warownia« musiała odpowiadać dwuczłonowa nazwa słowiańska i że Ibrāhīmów »gród Nakona«, to Meklemburg, w którego pierwszej części tkwi wyraz *mihi* 'wielki' (por. Westberg, o. c. 17), wpadł na pomysł, że w wyrazach *وفي قبل* (wzgl. *وفي قبلي*, jak ma kodeks Landberga) tkwi dittografia, że zatem należy skreślić przyimek *في* 'w na', a następny wyraz czytać *فيل* wzgl. *فيلي* *fīli* lub *fīlī*, co by miało odpowiadać słowiańskiemu *wīlī* czy *wēlī* = wielki. W taki to skomplikowany sposób odbyły się narodziny nieistniejącego Weligradu, który ma za sobą już sporą literaturę historyczną i slawistyczną.

Dla podtrzymania swej koniektury musiał de Goeje przyjąć, że i poprzednio przed wyrazem *Ġ^arād* wypadło słówko *فيل* czy *فيلي* (*Fīli* wzgl. *Fīlī*), że zatem pierwotnie brzmiał tekst *ويسمى فيلي غراد* »nazywa się on *Fīlī Ġ^arād*«. Dalszą konsekwencją było zredukowanie dwóch warowni, o których Ibrāhīm opowiada, tj. 1) grodu Nakona i 2) warowni zbudowanej na jeziorze u wstępu do (albo 'po południowej stronie') grodu Nakona, do liczby jednego tylko *Fīlī Ġ^arādu* czy *Wēligrādu*. De Goeje tłumaczył bowiem zgodnie z swą lekcją, że to »Wēligrād jest twierdzą zbudowaną na jeziorze z wodą słodką«.

Dowodem na to, jak bardzo ludzie przywiązują się do swoich pierwszych pomysłów, jest fakt, że de Goeje nie cofnął swej koniektury nawet wówczas, kiedy się przekonał, że identyfikacja »grodu Nakona« z Meklemburgiem nie da się utrzymać.

Podobnie i Jacob usiłuje jeszcze w ostatniej swej pracy, jaką Ibrāhīmowi poświęcił (*Arabische Berichte* 11, uw. 11), uratować pomysł de Goeje'a, rzucając myśl, by czytać *وفي قبلي فيلي غراد* »a na południe od Wiligradu jest twierdza...«

Jakkolwiek tekst arabski mówi wyraźnie, że twierdza leżąca na południe od *Ġ^arādu*, jest zbudowana na 'jeziorze' (*buḥaira*), to jednak dalszy ciąg: »Słowianie budują w ten sposób przeważną część swoich twierdz...« wskazywałby, że owo jezioro było raczej rodzajem moczaru.

Ostatnio w sprawie nazwy stolicy Nakona zajął stanowisko B. Spuler w krótkim artykule p. t. *Ibrāhīm ibn Ja'kūb* w *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*, rocznik 3, zeszyt 1, 1938, str. 1—10, oświadczając się za poprawką Ibrāhīmowego *عزان* na Veligrad i za identyfikacją tegoż z Meklemburgiem.

burgiem. Spuler nie przytoczył przy tym żadnych nowych argumentów, przeciwnie wprowadził w dotychczas podawane pewne zamieszanie. Na czym ono polega?

Otóż na tym, że potraktował równorzędnie dwie zupełnie niewspółmierne rzeczy: 1° poprawkę graficzną غراد *Ġarād* zamiast عزان *'azzān*, która jest pewną i 2° uzupełnienie *Veli-*, które jest zupełnie nieuzasadnionym domysłem. Spuler pisze: »Schon Kunik hat gesehen, daß hier Grad غراد zu lesen und davor »Veli« oder ähnlich zu ergänzen ist. An dieser Lesung ist nicht zu zweifeln, sie ist vollkommen schlagend und aus dem arabischen Schriftbild ohne jede Schwierigkeit herzustellen. Als Arabist kann man dies kaum eine Konjektur nennen«.

Zgoda! Ale tylko co do poprawki غراد *Ġarād* zamiast niemożliwego عزان *'azzān*, bo ta opiera się na całkowicie jasnym rozumowaniu i jest jedynie sprostowaniem błędu graficznego, powstałego z wyraźnych przyczyn. Natomiast nie wolno nam rozciągać tego samego na uzupełnienie *Veli*, które nie ma żadnego oparcia w tekście arabskim i jest jedynie domysłem wynikłym z dwóch przesłanek, których prawdziwość należałoby wpierw udowodnić: 1) że arabskiemu *al-ḥiṣn al-kabīr* »wielka twierdza« musiała odpowiadać dwuczłonowa nazwa słowiańska, której dosłownym przekładem są dwa zacytowane wyrazy arabskie i 2) że grodem Nakona był istotnie Michelenburg, Magnopolis u Adama z Bremy, którego niemiecka nazwa była tłumaczeniem dosłownym dawniejszej nazwy słowiańskiej.

O tym powinien był Spuler wyraźnie napisać, a nie sugerować czytelnikowi niearabiście mniemania, jakoby ze stanowiska arabistyki była lekcja Veligrad zupełnie pewną, co też bez żadnych dalszych wywodów o kilka zdań dalej wyraźnie twierdzi (»Wenn wir also Veligrad (= Mecklenburg) als völlig gesichert ansehen...«).

Jeżeli przypuszczamy dwukrotną lukę w rękopisach i proponujemy wypełnienie jej wyrazem *Veli-*, ponieważ odnośna nazwa ma odpowiadać dokładnie znaczeniu Meklemburga, to nie wolno nam równocześnie przytaczać tej zrekonstruowanej nazwy na dowód identyczności grodu Nakona z Meklemburgiem, bo jest to wówczas najzwyczajniejsze *petitio principii*.

Krótko mówiąc, sytuacja tak się przedstawia. Gdyby historycy wykazali na podstawie innych źródeł, że Ibrāhīmów gród, Nakona musi być bezspornie zidentyfikowany z Meklemburgiem i że gród ten nosił wówczas słowiańską nazwę, odpowiadającą znaczeniem dokładnie nazwie niemieckiej, wówczas dopiero mógłby arabista oświadczyć, że w takim razie być może w tekście arabskim przed wyrazem *Ġarād* wypadł wyraz słowiański »wielki«.

Skoro więc to, co Spuler nazywa »völlig gesichert«, okazuje się w rzeczywistości jedynie domysłem, a szczegóły opisu wskazują raczej na

Schwerin, co sam Spuler przyznaje (»...so liegt in der bei Ibrāhīm gegebenen Beschreibung immerhin eine gewisse Schwierigkeit insofern, als die Darstellung einige Züge aufweist, die zur Lage des heutigen Schlosses in Schwerin passen«), bezstronny czytelnik musi się zgodzić, że argumentacja tego autora nie jest w stanie przechylić szali ani o odrobinę na korzyść Meklemburga.

W związku z zagadnieniem stolicy Nakona i jej nazwy zasługuje na uwagę następująca wzmianka w geografii 'Abū 'l-Fidā'y, na którą dotychczas nikt jeszcze nie zwrócił uwagi (*Géographie d'Aboulféda*, texte arabe publ. par M. Reinaud, Paris 1840, str. 220, nr 31):

عراز — قال ابن سعيد ومدينة عراز على البحر المحيط وهي قاعدة إحدى (sic) ملوك الصقل الذين في جهة الغرب وقد استولى على جميع بلاد الصقالب اللمانون والهنتقر والباشقرد وهذه المدينة مشهورة وهي متحصنة في وسط بحيرة مالحة كبيرة ولا يدخل إليها إلا على جسر مصنوع.

»Arāz. Powiedział Ibn Sa'īd: miasto 'Arāz (leży) nad morzem Okalającym (= Bałtykiem). Stanowi ono stolicę jednego z królów Słowian, którzy są w stronie zachodniej. A nad wszystkimi krainami Słowian zapanowali al-Lamān i al-Hunḡar i al-Bāṣḡurd. Miasto to jest sławne. Jest ono obronne, pośród wielkiego, słonego jeziora. Wejść można do niego tylko po sztucznym pomoście«.

Pomimo znacznych różnic w sformułowaniu szczegółów, nie ulega wątpliwości, że mamy przed sobą reminiscencję z Ibrāhīmowego opisu grodu Nakona. Jakkolwiek geografia 'Abū 'l-Fidā'y jest źródłem stosunkowo późnym (ukończona w r. 1321), to jednak przytoczony ustęp, pochodzący od Ibn Sa'īda, należy jeszcze do wieku XIII. 'Alī b. Mūsā... ibn Sa'īd al-Ġarnāṭī urodził się 1208 lub 1214, a zmarł 1274 lub 1286 (por. C. Brockelmann, *Geschichte d. arab. Litteratur*, 1. Supplementband, Leiden 1937, 576).

Z ustępu tego wynika, że już w XIII wieku ustaliła się nazwa grodu Nakonowego w formie popsutej: عزاز 'Arāz zamiast غراد Ḡarād wzgl. غراز 'Arāz. (Co do brzmienia jej u 'Abū 'l-Fidā'y nie ma żadnej wątpliwości, Ḡarād. (Co do brzmienia jej u 'Abū 'l-Fidā'y nie ma żadnej wątpliwości, ponieważ autor ten ma zwyczaj precyzować brzmienie nazw miejscowych litera po literze بالعين والراء المهملتين ثم ألف وزاء معجمة في الآخر). Okazuje się dalej, że nazwa ta była jednoczłonową. Nie ma więc ani śladu jakiegoś Veli-Gradu, który w świetle tego zabytku, jak i całego innego materiału, okazuje się wymysłem pozbawionym wszelkich podstaw.

Co się tyczy wiadomości o zawładnięciu ziemiami słowiańskimi przez Niemców i Węgrów, to nie trudno dostrzec w niej echo Bekri'ego, zniekształcające dość istotnie pierwotne brzmienie (por. uw. 5 i 125).

³⁰ Na znaczenie opisu Ibrāhima sposobu budowania grodów przez Słowian bałtyckich dla archeologii zwrócił już uwagę Grewingk w *Sitzungsberichte der Gelehrten estnischen Gesellschaft zu Dorpat*, 1881, 145—153 (por. Westberg, *o. c. 5*). Por. niżej ekskurs prof. J. K ostrzewskiego.

³¹ W arabskim wyrażeniu *عمد* 'amada mieści się pojęcie działania z rozmysłem (por. *عَمْدًا* 'naumyślnie'), co uwydatnia tłumaczenie polskie.

Co do »łak« obfitujących w wodę i zarośla, zwraca Westberg, *o. c.* 18, uwagę, że do dziś dnia bagniste obszary w pn. Niemczech noszą słowiańską nazwę *Luch* (= luka) np. Rhin-Luch, Havel-Luch.

³² Znaczenie użytego tu arabskiego wyrazu *طابية* (hiszp. *tapia*) podaje Dozy, *Supplément* II 65/66. Por. również A. Krēmer, *Beiträge zur arabischen Lexikographie*, Wien 1883/84, II 9: *طابية* Erdwerk, Schanze. Auch im Türkischen im Gebrauch.

³³ Użyto tu tego samego wyrazu *جسر* *ǧisr*, o którym była mowa w uw. 27.

³⁴ Mamy tu po raz pierwszy w dziejach poświadczoną nazwę Krakowa, wobec czego nie jest rzeczą obojętną stwierdzić dokładnie, jakie brzmienie mogło odpowiadać obrazowi graficznemu *كراكوا*. Wyraz ten czytano rozmaicie; u naszych historyków przyjęła się transkrypcja Westberga *Krākūā* lub *Krākwa* z samogłoską *a* na końcu. Forma ta jest niesłuszna i wyraz ten nie mógł brzmieć w ten sposób w ustach Araba, czy po arabsku mówiącego Żyda.

Przede wszystkim w arabskim jest niedopuszczalny zbieg dwóch spółgłosek na początku wyrazu. W wyrazach obcych rozbijają Arabowie grupę takich spółgłosek za pomocą krótkiej samogłoski, umieszczanej bądź przed bądź po pierwszej spółgłosce. Tutaj, ze względów graficznych, jest możliwa tylko druga ewentualność: krótka samogłoska, najprawdopodobniej *a*, po pierwszej spółgłosce. Początek wyrazu musiał tedy brzmieć *K^arā-**

Powtórę niesłuszną jest samogłoska *ā* na końcu wyrazu. Końcowe *ا* w *كراكوا* jest to tzw. *alif otiosum*, będące tylko nawykiem graficznym bez żadnej fonetycznej wartości. Co prawda nasze gramatyki arabskie mówią tylko o *alif otiosum* w 3. osobie l. mn. masc. form czasownikowych zakoń-

* Natomiast późniejszy Idrīsī ma formę *اقرأو* *Ikrākō*, T. Lewicki, *Polska i kraje sąsiednie w świetle »Księgi Rogera«* I, tekst arabski 21, 2.

czonych na -*ū*, -*au*, jednakowoż w rękopisach magrebińskich spotykamy je po każdym -*ū* (-*ō*), -*au* (-*ou*), także w formach nominalnych.

Zdarza się więc pisownia *أَبُو* (zamiast *أَبُو* w *ابو عبدالله* Darǧīnī, *Kitāb ṭabakāt al-mašā'ih*, Ms. Lwowski Inst. Or. nr 275, fol. 128^v), *بَنُو* (zamiast *بَنُو*, o. c. fol. 138^r), *ذَوْرَا* (zamiast *ذَوو*, Rozen, *Извѣстія* 39, 1).

Dr. Tadeusz Lewicki, któremu zawdzięczam dwa pierwsze z przytoczonych przykładów, zwraca mi uwagę, że zjawisko końcowego | spotykamy zwłaszcza w ortografii imion miejscowych pochodzenia niearabskiego, gdzie dźwięk -*ō* lub -*ū* wyraża się zarówno przez *و* jak i przez *وا*, i cytuje następujące wypadki:

1. Miejscowość znana dziś pod nazwą *Fosātō* w Ġebel Nefūsa w Trypolitanii pisze się w źródłach ibadyckich bądź *فساطو* bądź *فساطوا*.
2. Dawna stolica Ġebel Nefūsa, istniejąca i dziś jeszcze, *Ġādū*, występuje pod postaciami *جادو* i *جادوا*.
3. *Wīgū*, również w Ġebel Nefūsa, ma raz formę *ويغو*, drugi raz *ويغوا*.
4. Nieistniejąca już dziś miejscowość *Aǧlū* w Wād Rīg w Afryce pn. występuje u jednego i tegoż samego autora pod obu postaciami *اجلو* i *اجلوا*.

Mogę jeszcze dodać, że Edfū w górnym Egipcie u Ibn Baṭṭūty pisze się *أَدْفُوا* I 108.

Zwłaszcza al-Bekrī pisze chętnie *وا* tam, gdzie inni autorowie mają tylko *و*. Tu cytuje dr T. Lewicki:

1. al-Bekrī, *Description de l'Afrique* ed. de Slane, 2^e éd., p. ۸۶ *دَبْقُوا* = al-Idrīsī, ed. Dozy p. 156 *دَبْقُو*;
2. ibid. pp. ۸۸, ۸۸۳ *كوكوا* (= dziś Gao nad Nigrem) = al-Idrīsī pp. 10—12, 22, 34, 38, 132 *كوكو*.

Alif otiosum po wygłosowym -*ū*, -*ō* w imionach własnych pochodzenia niearabskiego nie jest zresztą specjalnością rękopisów magrebińskich. Liczne przykłady spotykamy np. w meszhedzkim rękopisie relacji Ibn Faḍlāna z podróży do kraju Bułgarów nadwołżańskich z X wieku; por. *Имевецие Ибн Фадлана на Волгу*, Moskwa 1939, uwagi 23a *باشتوا* *Bāštō* lub *Bāštū*, 100 *اردکوا* *Ardakū**, 253 *کنجلوا* (?) *Kanǧalū*, 447 i 613 *ويسوا* *Wīsū*. A Zeki

* Z. Validi Togan czyta Ardakiwa.

Validi Togan, *Ibn Fadlān's Reisebericht*, Lipsk 1939, str. 3, uw. 4, uważa, że ـوا oznaczało zwyczajnie końcowe *o* i czyta np. nazwisko posła bułgarskiego do kalifa al-Muqtadira $\text{عبد الله بن باشتوا}$ 'Abdallāh b. Bāšto. Przytoczone poprzednio przykłady wskazują jednak, że ـوا oznacza zarówno *-o* jak *-u*. Por. wreszcie tytuł władcy oguzyjskiego يبغوا *Jabgū* (Ibn Fadlān fol. 202^r, 1 i pisownię يدعوا 'wzywa', tamże, wyd. Z. V. Togan str. ٢٤, 6 tekstu arabskiego, ينغزوا 'napada' str. ٤٣ uw. k.

W zestawieniu z tymi faktami staje się jasnym, że ـوا w zakończeniu wyrazu كراکوا nie ma żadnej wartości fonetycznej. Jaka samogłoskę, względnie dwugłoskę wyraża końcowe ـوا trudno rozstrzygnąć; może to być *-o*, *-u*, *-au* lub *-ou*. Wobec formy Craccoa, poświadczonej w dokumencie Dagome iudex, najbliższym czasowo Ibrāhīmowi (ok. 990), uważam za najprawdopodobniejszą formę *K^arākō*, możliwe byłyby jednak jeszcze *K^arākū*, *K^arākou* i *K^arākau*.

Dodam jeszcze, że znaki długości nie mają nic wspólnego z domniemanym iloczasem samogłosek słowiańskich; jest to tylko sposób transkrybowania samogłosek wyrażonych w piśmie arabskim za pomocą tzw. *matres lectionis* (ا, و, ي).

³⁵ Oczywiście idzie tu o Węgrów, których geografowie arabscy, podobnie jak autorzy bizantyńscy X wieku, nazywają często Turkami, por. Kunik (*Извѣстия* 109), Westberg, *o. c.* 38/9 (który powtarza wywody Kunika), J. Marquart, *Osteuropäische u. ostasiat. Streifzüge* 69, V. Minorsky, *Hudūd al-'ālam* 469.

³⁶ Można też tłumaczyć 'od miasta K.', tj. od strony Krakowa. Rusowie nie musieli koniecznie siedzieć w Krakowie, mogli jedynie jechać przez Kraków do Pragi.

³⁷ Ze wszystkich wzmianek Rūsów u Ibrāhīma jest widoczne, że idzie tutaj o Rusów normkańskich.

³⁸ Należy zwrócić uwagę na różnicę zaimków w wyrażeniach: »przychodzą do niego (tj. do miasta Pragi)... Rūsowie i Słowianie« oraz »i przychodzą do nich (tj. do przybyłych do Pragi kupców normkańskich i słowiańskich)... muzułmanie, Żydzi i Turcy«. Można to rozumieć jako

umówione spotkania w celu wymiany towarów podczas periodycznych targów praskich, na których kupcy ze wschodu spotykali się z kupcami z południa.

Nie jest jednak wykluczone, że pisząc »do nich« miał Ibrāhīm na myśli mieszkańców Pragi.

³⁹ L i N mają tu wyrażenie 'islam' zamiast 'muzułmanie'. To ostatnie, المسلمون, ma jedynie Lb. Idzie tu o muzułmanów węgierskich, poświadczonych w źródłach węgierskich z X wieku, a pochodzących prawdopodobnie od nawróconych na islam Bułgarów naddunajskich. Por. o tym rozprawę T. Lewickiego, *Węgry i muzułmanie węgierscy w świetle relacji podróżnika arabskiego z XII w. Abū Hāmid al-Andalusī al-Ġarnāṭī'ego w Roczniku Orientalistycznym XIII (1937) 106—122.*

⁴⁰ المثاقيل المرقطية może znaczyć tylko 'odważniki (ciężarki) merkantylne, odważniki handlowe'. Matākīl jest l. mn. od mītkāl 'ciężarek, odważnik'. Jest to wyraz rdzennie arabski, pochodzący od pnia takūla 'być ciężkim, ważyć'. U Arabów stanowił mītkāl małą jednostkę wagi, dla odważania metali szlachetnych, drogich kamieni, korzeni itp. W systemie monetarnym arabskim, ustalonym za pierwszych Omajjadów w Syrii na podstawie wzorów bizantyńskich, stanowił 1 mītkāl złota o wadze 4.25 grama podstawę złotego denara (por. artykuły mītkāl i dīnār w Encyklopedii islamu). Wskutek tego wyrazów mītkāl i dīnār używają pisarze arabscy niekiedy jako synonimów.

Wyraz مرقطي markatī, prawdopodobnie od łacińskiego mercatus 'handel', jest, o ile mi wiadomo, poza tym miejscem u Ibrāhīma, nieznany i przez słowniki nie notowany. Tym też tłumaczy się zupełnie dowolna i graficznie nieusprawiedliwiona koniektura Rozena البرنطية al-bizantīja zamiast المرقطية al-markatīja, która przyjęła się w nauce, dopóki lekcji rękopisu al-markatī nie wzięli w obronę Jacob i Westberg.

Przez »mītkāle merkantylne« czyli »odważniki handlowe (kupieckie)« należy rozumieć zapewne odważniki czyli ciężarki, jakich sporą ilość ujęły wykopaliska i znaleziska archeologiczne w północnej i wschodniej Europie. Są to najczęściej bryłki żelazne, powleczone płaszczem brązowym, o kształcie sferycznym ze spłaszczonymi biegunami. T. J. Arne, który poświęcił im szczególniejszą uwagę (por. *La Suède et l'Orient* w Archives d'Études Orientales, Vol. 8, livr. 1, Upsala 1914, str. 176—196) stwierdza, na odważnikach skandynawskich z epoki wikingskiej, zwłaszcza z X wieku, wyraźny wpływ systemu wag mezopotamsko-perskiego, którego spadkobiercami byli Arabowie. Również wykopaliska z ziem naszych z okresu odpowiadającego czasowo podróży Ibrāhīma po ziemiach słowiańskich przy-

niosły pewną ilość takich odważników, por. *Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII wieku) w świetle wykopalisk*. Praca zbiorowa pod redakcją Józefa Kostrzewskiego, Poznań 1939, w szczególności artykuł Jana Żurka »odważniki« str. 178—184 i tablica 101. Słowa Ibrāhima znajdują i w tym szczególe całkowite potwierdzenie w wykopaliskach. Stanowią one zarazem komentarz do tych wykopalisk, wskazując drogę, na której odważniki handlowe pochodzenia orientального wędrowały na obszar zachodniosłowiański.

Wymienienie »*miṭkāl*ów handlowych« obok المتاجر 'towałów' wskazuje na dwa rodzaje handlu: handel czysto wymienny (tował za tował) i handel za pieniądze (za metal szlachetny), odważane za pomocą tych odważników. Z tekstu Ibrāhimowego wynika, że transakcje handlowe, dokonywane w Pradze, odbywały się, o ile idzie o Rusów i Słowian, przybywających od wschodu, od strony Krakowa, jedynie w towałach, zaś o ile idzie o kupców muzułmańskich, żydowskich i »tureckich«, przybywających z Węgier, w towałach i kruszcu, odważanym wedle ustalonych norm kupieckich.

⁴¹ Wobec tego, że wszystkie rękopisy mają zgodnie الرقيق *ar-raḳīk* 'niewolników', wszelkie spekulacje na temat 'maki' *ad-dakīk* (jak czyta Rozen) *ipso facto* odpadają. Zastanawia tylko użycie słowa يَحْمِلُونَ 'niosą' w znaczeniu 'wywożą'. Tłumaczy się ono jednak tym, że równorzędnie z niewolnikami, wymieniono cynę i futra, które są 'niesione'. Poza tym można wykazać, że wyraz حمل 'nieść' używają autorowie arabscy w znaczeniu 'eksportować', bez względu na jakość towału.

⁴² Ponieważ rękopisy mają tu zgodnie الأوبار *al-'aubār*, a lekcja الأبار *al-'abār* 'ołów' okazuje się zwyczajną omyłką kopii rękopisu N, którą posługiwał się Rozen, wszelkie domysły i wyjaśnienia dotyczące »rodzajów ołowiu« itp. okazują się bezpodstawne. Wyraz وَبَر *wabar*, pl. أَوْبَار *'aubār* znaczy 'siersć, włosy', jednakowoż Dozy, *Supplément s. v.* podaje też znaczenie 'fourrure'.

⁴³ Dokładne i pewne ustalenie rodzaju zboża, określonego tu wyrazem قَمْح *kaṃḥ* nie jest łatwe. Słowniki arabskie podają حِنْطَة, بُر, قَمْح jako synonimy (*Lisān al-'arab* 3, 400, 16), z czego by wynikało, że mamy tu do czynienia z pszenicą, jakkolwiek na określenie jej używa Ibrāhīm nieco dalej wyrazu حِنْطَة *hiṇṭa*. Westberg, *o. c.* 21—22, 130, sądzi, że Ibrāhīm określa tym wyrazem nieznane sobie żyto, uprawiane w znacznych ilościach przez Słowian.

Nie jest jednak słuszne, by Arabom w Hiszpanii nie było znane żyto. Istniał tam wyraz سُلْتُ *sult*, który Dozy, s. v., identyfikuje wyraźnie z żytem.

سُلْتُ (wedle słownika arabsko-lacińskiego z Hiszpanii z XIII w., wydanego przez Schiaparellego) »signifiait en Espagne seigle (*siligo*, qui a ce sens dans la basse latinité, voyez Ducange)«. *Sult* wymienia ẖazwīnī (II 396) w opisie Rodūm (Rouen), jako gatunek zboża uprawiany tam obok pszenicy *ḵamḥ*. Jacob (*Arabische Berichte* 28) tłumaczy *sult* przez Dinkel (*Triticum spelta*), zwraca jednak uwagę na A. v. Kremera, *Culturgeschichte des Orients* I 55, który objaśnia سُلْتُ jako »eine Gerstenart ohne Hülse (*Hordeum nudum*)«. Na żyto zdaje się wskazywać miejsce u ẖazwīnī II 405, który określa سُلْتُ *sult*, że يشبه الشعير في صورته وطبعه طبع الحنطة »co do postaci jest podobne do jęczmienia, ale jego natura (istota) jest naturą pszenicy«. Również i w opisie Moguncji u ẖazwīnī wymieniono *sult* (żyto) obok pszenicy (*ḵamḥ*) i jęczmienia (*šāʾir*) (o. c. II 409, 2). Na uwagę zasługuje też wzmianka o *sult* na Podkaukaziu u ẖazwīnī (o. c. II 405, 2). (وينبت عندهم نوع من الحب يقال له السلت). Z tego wszystkiego wynika, że wyraz قمح oznacza Ibrāhīm jednak raczej rodzaj pszenicy, a nie żyta.

I w tym wypadku wykopaliska archeologiczne i ich naukowa analiza potwierdzają prawdziwość słów Ibrāhīma. Pośród zbóż znalezionych w głębszych warstwach dawnego Gniezna stwierdzono dwa rodzaje pszenicy: zwyczajną (*Triticum vulgare*) i drobnoziarnistą (*Triticum compactum*), por. B. Jaron: *Średniowieczne szczątki roślinne z wykopalisk w Gnieźnie* (Gniezno str. 277—279). Któremu z tych dwóch gatunków odpowiada arabski wyraz *ḵamḥ*, a któremu *ḥinṭa*, trudno ustalić.

⁴⁴ W tekście arabskim mamy tu wyraz قِنْشَار, który N wokalizuje قِنْشَار, a więc *ḵinšār*. Wyraz ten powtarza się jeszcze w dalszym ciągu trzy razy, za każdym razem w niezminionej pisowni. Żadnego wyrazu *ḵinšār* słowniki arabskie nie notują, wobec czego nasuwa się przypuszczenie, że albo mamy do czynienia z wyrazem niearabskim, albo też tkwi w grupie graficznej قِنْشَار jakiś zniekształcony wyraz arabski.

Jednakowoż wszelkie próby wyjaśnienia wyrazu, podejmowane czy to w jednym czy drugim kierunku, nie dały dotychczas żadnego wyniku, który by posiadał bodaj pewne cechy prawdopodobieństwa.

Karabacek przypuszczał zepsucie czeskiego *peníz*, co znalazło aprobatę de Goeje'a i Rozena. Czytano więc فِنْشَاي *f'enšēj* lub فِنْشَاك *f'enšēk* niby *penízek*, zdrobnienie od *peníz*. Kunik sięgał aż po gockie *kintus*, cer-

kiewno-słow. *ceta* (u Westberga, o. c. 22 i 161). Jacob zdaje się też iść w ich ślady, gdy قنشار tłumaczy przez 'Pfennig' (*Arabische Berichte* 12, uw. 6).

Pomysły te należy odrzucić, ponieważ 1) nie liczą się z obrazem graficznym wyrazu, 2) nie dają zadowalającego sensu (kontekst każe się spodziewać nie wielkiej wprawdzie, ale nie najniższej jednostki monetarnej), 3) są metodologicznie niesłuszne. Ibrāhīm pisał dla swoich, a wówczas nie było jeszcze w zwyczaju imponowanie czytelnikom niezrozumiałymi dla nich wyrazami. Jest więc wykluczone, by dawał obcojęzyczną nazwę monety, nie wyjaśniawszy, co ona znaczy i jakiej jednostce znanej odpowiada. Albo więc przyjmujemy, że w przekazie relacji Ibrāhīma jest luka, w której pierwotnie mieściło się objaśnienie wyrazu قنشار, dające autorowi prawo posługiwania się nim w dalszym ciągu jako terminem znanym, albo też w قنشار należy szukać zniekształconego wyrazu arabskiego.

W tym kierunku mamy do zanotowania jedną próbę, mianowicie Westberga (o. c. 22), który w قنشار dopatrywał się zniekształcenia دينار denar. Niestety próba ta nie miała żadnych cech prawdopodobieństwa i została przez samego jej autora co rychlej zarzucona. Jest bowiem rzeczą najzupełniej nieprawdopodobną, by wyraz tak znany i częsty jak دينار *ḍinār* mógł ulec czterokrotnie takiemu samemu zniekształceniu przez kopistów i to w obu najstarszych dochowanych rękopisach. Po wtóre denar jest w odnośnych miejscach wykluczony ze względu na sens. Ibrāhīm mówi o taniości panującej w Czechach, gdy tymczasem denar jest wysoką wartością (4.25 gramów złota), tak że, gdybyśmy przyjęli supozycję Westberga, ceny podane świadczyłyby raczej o wielkiej drożyznie.

Na właściwe, jak miemam, rozwiązanie zagadkowego wyrazu naprowadziły mnie rozważania metodologiczne. Skoro z przytoczonych powyżej względów musimy wykluczyć możliwość, by w قنشار mógł tkwić jakiś termin obcy, np. słowiański, Arabom nieznany, nie pozostaje nic innego jak przypuścić, że mamy przed sobą jakiś zwykły wyraz arabski, który z pewnych szczególnych powodów nie został przez kopistów arabskich rozpoznany i w następstwie tego został we wszystkich czterech wypadkach jednako zniekształcony.

Takim szczególnym powodem mogło być użycie przez Ibrāhīma lub przez Bekri'ego indywidualnego skrótu (abrewiatury), który nie został przez bezmyślnego kopistę jako taki rozpoznany. W rękopisach Bekri'ego obserwujemy istotnie skróty i to dość dowolne (np. س zamiast احمد, د zamiast المسعودي por. Rozen, *Известия* 9).

Mając to na uwadze, dochodzimy już łatwo do tego, że w قنشار tkwi nieco zniekształcony skrót قنشار = قنشار *kīrāt nitār* 'karat zdawkowy'. O monecie tej czytamy w artykule Zambaura w Encyklopedii islamu (wydanie niemieckie II 1100) co następuje:

»Das Münzkīrāt von 0.212 gr begegnet häufig als Wert- und Preisangabe, kann aber vernünftigerweise nur in Verbindung mit der näheren Bezeichnung »Gold« oder »Silber« verwendet werden. Wo diese Bezeichnung fehlt, ist wohl immer »Gold« zu supponieren. Effektiv ausgesprägt, wurde es (in Gold) nur ausnahmsweise, als sog. Auswurfsmünze (Nithār) bei festlichen Gelegenheiten (Djulūs, Nawrūz u. dgl.) als $\frac{1}{20}$ eines Dīnārs«.

Kīnšār jest tedy zepsutym przez kopistów skrótem *k. nitār* = *kīrāt nitār* dosł. 'karat (do) rozrzucania (pomiędzy tłum)'. Zwyczaj rozrzucania pieniędzy złotych i srebrnych między pospólstwo przy różnych uroczystościach był na całym Wschodzie muzułmańskim niezmiernie rozpowszechniony. Być może pochodzi on z Persji sasanidzkiej i rozpowszechnił się wraz z innymi zwyczajami perskimi za pośrednictwem dworu kalifów abbasydzkich w Bagdadzie. Narodowa epopeja perska *Šāh-nāme* (z wieku X, a więc współczesna Ibrahīmowi) daje nam liczne, barwne opisy tego zwyczaju, w których szczegóły współczesne przenosi autor w epokę Sāsānidów, zachowując jednak nazwę arabską *nitār*. Zwłaszcza władcy muzułmańscy w Indiach uprawiali zwyczaj *nitār* z niebywałą rozrzutnością. Ibn Baṭṭūṭa opowiada jako naoczny świadek, jak w czasie wkroczenia sultana do Dihli rozrzucano między zgromadzony tłum zmieszane złote i srebrne monety za pomocą małych katapult (رغادات) umieszczonych na słońiach (ed. Defrémery-Sanguinetti III 395/6). Podczas pierwszej *ḥuṭby* (przemówienia do ludu), wygłoszonej przez *ḥaṭībā* (kaznodzieję) z wymienieniem nowego władcy krainy al-Ma'bar (Koromandel), Naṣir ad-dīna, obrzucono *ḥaṭībā* denarami i drachmami ze złotych i srebrnych talerzy (نُثِرَتْ عَلَيْهِ الدنانير والدراهم في أطباق الذهب والفضة), tamże IV 203/4. W krajach mniej zasobnych w złoto niż dawny Iran i Indie, władcy, chcąc pójść za dawnym zwyczajem, a nie roztrwonić od jednego razu całego zapasu złota, kazali wybijać na takie uroczystości specjalnie małe monetki, które nosiły nazwę *kīrāt nitār**. Takie to właśnie 'karaty do rozrzucania' ma na myśli Ibrahīm.

Proponowane rozwiązanie usuwa wszelkie dotychczasowe trudności, bo 1) odpowiada obrazowi graficznemu قنشار — قنشار, 2) tłumaczy, dlaczego

* O zwyczaju sypania monet złotych i srebrnych na nowożeńców podczas uroczystości ślubnych por. A. Zeki Validi Togan: *Ibn Faḍlān's Reisebericht* 159, Exk. § 45 a.

znany wyraz arabski został przez kopistów nierozpoznany i zniekształcony, 3) we wszystkich miejscach daje zadowalający sens. Zamiast bowiem zbyt wysokiej jednostki złotej, denara, i zbyt niskiej (fenig, cent), otrzymujemy jednostkę pośrednią: $\frac{1}{20}$ denara czyli 0.212 gr złota.

Ibrāhīmów *kīrāt niṭār* 'karat zdawkowy' byłby wart dziś, przeliczając na złote w zlocie (1 zł = 0.1687 gr złota), 1.25 złotego. Jak widzimy, cena jednej kury równa 0.125 złotego w zlocie, nawet jeżeli przyjmiemy wyższą siłę kupna złota w owych czasach, nie jest wysoka. Jeszcze niższą wydaje się cena jęczmienia, mianowicie 0.03 złotego w zlocie za ilość wystarczającą na jednodniowy obrok dla konia, tudzież pszenicy, 0.04 złotego w zlocie za ilość dostateczną dla człowieka na jeden dzień.

⁴⁵ L i N mają tu wyraźnie أَشْهُرًا 'na miesiące', 'na kilka miesięcy'. Jest to tzw. pluralis paucitatis od شَهْر 'miesiąc'. Mimo tej zgodności obu rękopisów nie waham się poprawić tekst na شهرًا 'na miesiąc', a to ze względu na sens. Ibrāhīm podaje ceny ściśle, a nie w przybliżeniu. Niewątpliwie zależało mu na ustaleniu w swym raporcie, jak drogie były w Czechach oba główne gatunki zboża: jęczmień, stanowiący paszę dla koni, i pszenica, jako pokarm dla ludzi. Alif na początku wyrazu أَشْهُرًا tłumaczy się jako \ w zakończeniu poprzedzającego wyrazu المرء, w którym jakiś rękopis mógł mieć ortografię المرأ (alif jako 'podpora' hamzy). Przyjmując tę poprawkę, otrzymujemy jako cenę ilości pszenicy potrzebnej człowiekowi na miesiąc (księżycowy) 1.25 złotego w zlocie, a na dzień ok. $4\frac{1}{2}$ grosza.

⁴⁶ Jęczmień był i jest do dziś na Wschodzie zwyczajną paszą koni. Ze słów Ibrāhīma nie wynika jednak z nieodpartą koniecznością, by tak miało być i u Słowian (Czechów), ponieważ autor nasz mówi tylko, że taka ilość jęczmienia, jaką można kupić za jeden »karat zdawkowy«, wystarczyłaby (Arabowi) jako obrok dla konia na 40 dni (w tekście arabskim: nocy). Westberg (o. c. 130) wyraża przypuszczenie, że nazwą ša'ūr 'jęczmień' mógł Ibrāhīm nazywać nieznany sobie owies, jednakowoż ostatecznie dochodzi do wniosku, z powołaniem się na Fr. Pfeiffera *Das Roß im Alt-deutschen*, Wrocław 1855 i M. Jähnsa *Roß und Reiter*, Lipsk 1872, że istotnie może tutaj wchodzić w grę jęczmień, który i w Europie w średniowieczu jest poświadczony jako pasza dla konia (o. c. 163).

⁴⁷ Dotychczasowi tłumacze i komentatorowie widzą w wyrazie المستعجلة trudność, która moim zdaniem nie istnieje. Rozen idzie za de Goej'em

i poprawia wyraz na المستعملة, co tłumaczy примѣняемые; toż samo Westberg (o. c. 53): »welche verwendet werden«; Jacob, *Arabische Berichte* 13, przyjmuje lekcję kodeksu Landberga المستعجلة i tłumaczy »dicke (Schilde)«

Uważam lekcję obu rękopisów stambulskich za zupełnie dobrą. Mamy tu partic. pass. od استعجل w znaczeniu »he desired or required or demanded the thing's being speedy or quick, not waiting patiently until its time or full time« (Lane, s. v.). A zatem partic. pass. znaczy 'zrobiony na prędce', a w dalszym rozwoju 'nie trwały'. To ostatnie znaczenie mamy np. w wierszu Hāfiż, cytowanym u E. Browne'a, *A History of Persian Literature* III 275:

راستی خاتم فیروزه بو اسحاقی * خوش درخشید ولی دولت مستعجل بود

»zaiste turkusowy sygnet Abū Ishāka błyszczał wspaniale, ale to była nie-trwała (efemeryczna, przemijająca) wspaniałość«. Jakkolwiek w dawniejszej arabszczyźnie wyraz درقة oznacza tarczę ze skóry, bez użycia drzewa, a tym bardziej metalu, por. Fr. W. Schwarzklose, *Die Waffen der alten Araber*, Lipsk 1886, str. 353, to jednak u pisarzy późniejszych może on oznaczać nawet tarczę metalową, por. Ibn Baṭṭūṭa I 123 درقة كبيرة من حديد 'wielka tarcza z żelaza'. Tu jednak zdaje się wskazywać określenie 'nie trwałe' na tarcze skórzane.

Następny wyraz المتخذة 'chętnie brane', 'pokupne' może też znaczyć 'używane dla siebie', tj. do wewnętrznego użytku, a nie przeznaczone na eksport.

⁴⁸ مهلل partic. pass. od هَلَّل znaczy 'cienki'. Odnosny czasownik zdaje się być odimiennym od هَلَّال 'księżyc na nowiu', który jest symbolem cienkości, wiotkości. O tkaninie używa się raczej innej pochodnej tego samego pnia: هَلْهَلْ, por. *Lisān al-'arab* 14, 230, 8 z dołu i nast., por. też هَلَّل halal 'sieć pajęczna', *ibid.*, wiersz 8 z góry.

⁴⁹ Podróżnicy i geografowie arabscy w średniowieczu okazują żywe zainteresowanie środkami płatniczymi zwiedzanych czy też tylko opisywanych przez siebie krajów. Powód zainteresowania jest jasny. Wszak opisy ich miały w dużej mierze cele praktyczne, chodziło w nich m. inn. o wskazówki dla kupców, którzy by chcieli zapuścić się na dane obszary. Obecność wzmianek o środkach płatniczych nie jest jednak jeszcze dostatecznym dowodem na to, że autor opisu podróżował w celach handlowych. Znamy opisy podróży podejmowanych w zupełnie innych celach, które mimo to

poświęcają dużo uwagi miejscowej, walucie czy też innym środkom załatwiania transakcji kupieckich.

Dzięki tym wzmiankom zdobywamy wiele cennych wiadomości o pierwotnym handlu i środkach płatniczych z olbrzymiego obszaru objętego handlem i zainteresowaniem geograficznym autorów muzułmańskich. Oto kilka przykładów, które przytaczam, ponieważ pozwolą przez porównanie ocenić właściwie wiadomości podane przez Ibrāhima. Prymitywną monetę zdawkową stanowiły w niektórych krajach wschodnich, położonych w basenie Oceanu Indyjskiego, muszelki *Cypraea* moneta, po arabsku وَدَع *wada'*, znane też pod swą indyjską nazwą jako muszla *kauri*, które, jak wiadomo, już w czasach przedhistorycznych dostawały się drogą handlu na obszar Europy i aż do Skandynawii*. Ibn Baṭṭūṭa, podróżnik arabski z XIV w., podaje w opisie wysp Maledywów co następuje (wyd. Defrémery-Sanguinetti IV 121 do 122): «monetą ludności tych wysp jest *wada'* (muszla *kauri*). Jest to stworzenie, które zbierają w morzu i kładą do dołów (kopanych) tamże. Wtedy znika mięso, a zostaje biała skorupa (dosł. kość). Setkę ich nazywają *sijāh*, siedemset *al-fāl*, dwanaście tysięcy *al-kuttā*, sto tysięcy *bostū*. Sprzedają za nie w relacji czterech *bostū* (= 400 000) za złotego denara. Niekiedy są tanie, tak że sprzedaje się dziesięć *bostū* za denara. Sprzedają je ludności Bengalu za ryż, są one bowiem również monetą ludności Bengalu. Sprzedają je (też) ludności Jemenu, umieszczając je w swych okrętach zamiast piasku (używanego jako balast)**.

Muszle te są również monetą negrów w ich krajach. Widziałem je sprzedawane w Mālī i Ġūgū w relacji 1150 za złotego denara» (por. H. v. Mžik, *Reise des Arabers Ibn Batūta durch Indien und China*, Hamburg 1911, str. 326, uw. 15).

O ludności Sumatry (*al-Ġāwa*) opowiada tenże Ibn Baṭṭūṭa, że »sprzedaje i kupuje za kawałki cyny i za złoto chińskie rodzime, nieprzetapiane« (o. c. IV 229).

Wracając do relacji Ibrāhima, mamy w niej niewątpliwą wiadomość, że niewielkie kawałki (w tekście مُنْدَلَات, a więc diminutivum!) pewnego rodzaju materii o luźnej, cienkiej tkaninie stanowiły w Czechach wewnętrzny środek płatniczy. Wiadomość jest tak wyraźna, że przytaczanie jej na potwierdzenie

* Por. G. Jacob, *Studien in arabischen Geographien* II 60—63.

** Jedynie tak rozumiany tekst daje sens. Wydawcy francuscy tłumaczą: Ils en vendent également aux gens du Yaman, qui les mettent dans leurs navires comme lest, en place de sable. Jest zrozumiałe, że mieszkańcy Maledywów, gdzie muszla *kauri* znajduje się w wielkiej obfitości, ładują ją jako balast na swoje okręty, wiedząc, że w Jemenie będą mogli ten balast korzystnie spieniężyć. Natomiast nie miałoby żadnego sensu, gdyby Jemenczyki kupowali te muszle na balast, mogąc użyć za darmo piasku do tego samego celu.

etymologii słowiańskiego *platiti*, *plaszta* od wyrazu *plat* (por. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego s. v. plat*) wydaje się być zupełnie uprawnione.

Natomiast dalsze szczegóły relacji, mianowicie jakoby owe chusteczki nie miały żadnej wartości użytkowej i by każdy mógł je w dowolnej ilości wyrabiać*, wymagają szczegółowego rozważenia.

Gdyby bowiem owe »chusteczki« istotnie do niczego nie służyły, a każdy mógł je wyrabiać w dowolnej ilości, trudno byłoby zrozumieć, z jakiego powodu ludzie pozbywaliby się wartościowych produktów wzamian za bezużyteczny przedmiot, który by sami mogli bez większego trudu wyprodukować. Nie jest zatem wykluczone, że Ibrāhīm nie poinformował się dokładnie o zasadach, na jakich opierała się czeska waluta płócienna. Ponieważ chodziło o wewnętrzny środek płatniczy, nie interesujący kupców zagranicznych, płacących bądź metalem szlachetnym, bądź zagranicznym towarem, jest dość zrozumiałe, że Ibrāhīm opowiedział o nim tylko jako pewnego rodzaju *curiosum*, nie wdając się w rozbiór zasady, wchodzącej przy tym w grę.

Ponieważ owe chusteczki czy płatki miały stałą i to dość wysoką wartość, bo wynoszącą $\frac{1}{10}$ karata zdawkowego (por. uw. 44), tj. 0.0212 gr złota, musimy przyjąć, że posiadały one albo wartość użytkową, która nie była dla Ibrāhīma bezpośrednio jasną i zrozumiałą, albo wartość umowną, a w takim razie ich produkcja musiała być określona pewnymi prawami i odbywać się pod kontrolą jakiejś władzy.

W pierwszym wypadku należałoby zwrócić uwagę na wiadomości źródeł średniowiecznych zachodnich o używaniu płótna zamiast pieniędzy przez dawnych Słowian, zestawione przez Westberga, *o. c.* 23. Wiadomości te wskazują raczej na płótno użytkowe, przedstawiające wartość jako towar, a nie jako symboliczny znak wartości. Kawalki (raczej całe sztuki) tkaniny, jedwabnej, konopnej i bawełnianej określonej wielkości, o wartości użytkowej, w roli środka płatniczego zna też Azja centralna we wczesnym średniowieczu, por. ostatnio A. v. Gabain, *Briefe der uigurischen Hien-tsang-Biographie*, SBer. Akad. Wiss. Berlin. Phil.-hist. Klasse 1938, XXIX, 23. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że we wszystkich wypadkach chodzi o tkaniny zdatne do użytku, gdy tymczasem Ibrāhīm stwierdza wyraźnie, że owe czeskie »chusteczki« praktycznej wartości nie przedstawiają.

Pozostawałaby w takim razie druga ewentualność, mianowicie, że idzie o przedmioty przedstawiające jedynie wartość umowną. Nastawieni z góry sceptycznie wobec możliwości przejawów wyższej kultury u Słowian X wieku, jesteśmy skłonni a priori wykluczyć istnienie w dawnych Czechach jakichś

* Ten ostatni szczegół nie jest wprawdzie wyrażony *expressis verbis*, ale ze sposobu przedstawienia dość jasno wynika.

pierwocin banknotów. Ale czy słusznie? Wykopaliska lat ostatnich pozwoliły nam w wielu szczegółach o wiele korzystniej ocenić dawną kulturę Słowian niż to czyniliśmy dawniej, ulegając nieświadomie sugestii nauki niemieckiej. Także niejeden szczegół relacji Ibrāhima, podawany poprzednio w wątpliwość, uzyskał w materiale wykopaliskowym całkowite potwierdzenie. Nie jest tedy wykluczone, że i wiadomości o niezdatnych do niczego »chusteczkach«-banknotach doczekają się, jeżeli nie pełnego potwierdzenia, to przynajmniej należytego oświecenia. W każdym razie nie od rzeczy będzie zestawić tu garść wiadomości o pierwocinach banknotów z obszarów azjatyckich, które, jakkolwiek przedstawiają rozwojowo formy o wiele wyższe, zasługują w tym związku na uwagę. *Dīwān luġāt al-turk* Maḥmūda Kāszgarskiego z 2. połowy XI w. (wydanie stambulskie z r. 1333 H., I 350) wspomina o pasach materii bawełnianej długości 4 łokci, szerokości piędzi, z pieczęcią chana, używanych w państwie ujugurskim w charakterze środków płatniczych przy transakcjach handlowych. Banknoty te były co siedem lat z urzędu prane, łatanie i na nowo stemplowane*. W. Barthold, *12 Vorlesungen über die Geschichte der Türken Mittelasiens*, deutsche Bearbeitung von Th. Menzel, Berlin 1935 str. 118, wspomina o pieniądzach z płótna bawełnianego w Chinach. Dopóki nie znamy istoty płóciennego pieniądza czeskiego, możemy mówić tylko o analogii co do materiału, bo poza tym pieniądze ujugurskie i chińskie były prawdziwymi banknotami, emitowanymi przez władcę i noszącymi na znak autentyczności odcisk jego pieczęci. Różniły się one tylko materiałem od papierowych banknotów, poświadczonych w Chinach już w IX wieku po Chr., rozpowszechnionych później w państwach mongolskich (por. ostatnio Karl Jahn, *Das iranische Papiergeld, Ein Beitrag zur Kultur und Wirtschaftsgeschichte Irān's in der Mongolenzeit*, Archiv Orientalní X, 1938, 308 i nast.).

⁵⁰ Użyto tu formy zwykłej مناديل 'chustki', a nie zdrobniałej jak poprzednio.

⁵¹ Co do wyrażenia بهای تبایعون por. Ibn Battūta I 136, 3 ويكون معظم الجهاز اواني النحاس وبه يتفاخرون وبه يتبايعون = główną część wiana stanowią naczynia miedziane, nimi się przechwalają i nimi handlują. Jakkolwiek wyraz وعاء oznacza przede wszystkim naczynia, służące do przechowywania ciał płynnych i sypkich, nie jest wykluczone, że idzie tu o worki, kosze czy skrzynie.

* C. Brockelmann, *Mitteltürkischer Wortschatz*, Leipzig-Budapest 1928, s. v. *qamdu*, nie zrozumiał dobrze odnośnego ustępu u Maḥmūda z Kāšgaru, skoro sądzi, że jest w nim mowa o kontraktach kupna, sporządzanych na płótnie.

⁵² Dosłownie 'ceny (wszelkich) przedmiotów'. Odnosny wyraz arabski pojmowano dotychczas zawsze jako superlativus od ثَمِين 'cenny, kosztowny' i odpowiednio do tego tłumaczono: »они считаются... у нихъ и цѣннѣйшими вещами« (R o z e n, który zauważa, że to jakoś nie wiąże się z poprzednim, str. 49, uw. 6), »kostbarste Sachen« (W e s t b e r g, o. c. 54, por. też jego komentarz na str. 23); J a c o b, *Arabische Berichte* 13: »und die kostbarsten Dinge kauft man dafür«.

W rzeczywistości należy czytać أَثْمُنُ 'ceny', pl. od ثَمَنُ 'cena'. Już sam kontekst wskazuje, że owe chusteczki nie mogły uchodzić za n a j c e n n i e j s z e przedmioty, skoro wartość jednej z nich równała się dziesiątej części karata zdawkowego. Nie można też tłumaczyć tak jak Jacob, bo po pierwsze jest to tłumaczenie niezgodne z tekstem, a po wtóre pszenica nie należała chyba do n a j c e n n i e j s z y c h przedmiotów.

Przez wokalizację أَثْمُنُ 'ceny' usuwamy wszelkie trudności. Ibrāhīm powiada po prostu, że owe chusteczki stanowią ceny, tj. miernik cen wszelkich przedmiotów.

⁵³ Użyty tutaj wyraz arabski شُقْرَة šukra oznacza barwę jasną, blado-czerwoną, taką jaka jest właściwą skórze blondynów. Widocznie Ibrāhīm zauważył różnicę między mieszkańcami Czech, a innymi Słowianami, zwłaszcza spotykanymi na północy. Por. niżej ekskurs prof. K. Stołyhwy.

⁵⁴ Nazwa tego miasta pojawia się w relacji Ibrāhīma dwukrotnie: raz w itinerarium z Niemiec do Czech, drugi raz w opowiadaniu o spotkaniu z posłami bułgarskimi. W pierwszym wypadku mają rękopisy: L مازن فرع *Māz'n F'r*,

N مازن فرع *Māz'n F'r*, zaś w drugim: L مازن برغ *Māz'n B'rğ*,

N مازن برغ *Māz'n Birağ* (lub może مازن بدغ *Māz'n Bidağ*).

Druga część nazwy nie może wywoływać żadnych wątpliwości. Ponieważ ع w nazwach miejscowych europejskich jest nie do pomyślenia, należy uzupełnić punkt diakrytyczny, opuszczony przez kopistę za pierwszym razem, natomiast napisany wyraźnie za drugim razem. Druga część nazwy brzmi tedy bezspornie *F'rğ* wzgl. *B'rğ*. Mamy tu formę podwójną, tak samo jak w arabskiej transkrypcji Pragi: *F'rāğa* wzgl. *B'rāğa* (por. uw. 14).

Co się tyczy pierwszej części wyrazu, to poprawka مازن *Māz'n* na ماذی *Mādī* nasuwa się sama przez się, jeżeli weźmiemy pod uwagę najzupełniej analogiczny wypadek zmienienia biblijnego ماذای *Mādāj* na مازان *Māzān*. W jednym i drugim wypadku mamy takie samo zastąpienie ذ *d* przez ز *z*, a ی *y*

j przez ن *n* (por. uw. 2). Powodem pomyłki mogło być nie tylko podobieństwo odnośnych liter, ale także chęć uprzystępnienia czytelnikowi arabskiemu obco brzmiącej nazwy; zamiast niezrozumiałego *Mādī* dał kopista (a może już Bekrī?) *Māzin*, bardzo częste imię własne arabskie.

Że *Mādī F^{urj}* wzgl. *Mādī B^{urj}* oznacza Magdeburg, nie może ulegać żadnej wątpliwości. Lekcja مازز برغ *Mārz B^{urj}* (Merzeburg) była tylko koniekturą de Goeje'a, którą tenże, przekonany wywodami Schultego i Westberga, lojalnie wycofał (u Westberga, o. c. 156 do p. 61 i nast.).

Koniektura ta, przyjęta przez Rozena, Jacoba i wielu innych autorów, wywołała w nauce sporo zamieszania, póki jej ostatecznie nie obalił Westberg swymi przekonującymi argumentami (o. c. 24). Jacob, w swoim ostatnio wydanym przekładzie ustępu Bekrī'ego o Słowianach (*Arabische Berichte*), godzi się już na Magdeburg w itinerarium z Niemiec do Pragi, natomiast z dziwnym uporem obstaje przy Merzeburgu, jako miejscu spotkania z posłami bułgarskimi. Jego uwaga 1 na str. 15 powołanej pracy »مازن بدغ«. Aus diesem Namen graphisch Magdeburg zu gewinnen, ist kaum möglich, während Merseburg مازز برغ eine leichte Konjektur wäre« może wprowadzić w błąd niearabistów i dlatego należy się jej kilka słów odprawy. Otóż Jacob sam stwierdza, że pierwsza część nazwy miasta (*Māz'n* = *Mādī*) jest w obu razach identyczna; co do drugiej zaś wie, że jest nią *-burg*, czybyśmy czytali Magdeburg czy Merzeburg. Jakże więc może twierdzić, że zmiana *Māz'n* na *Mādī* jest w drugim wypadku »kaum möglich«, skoro identycznie pisany wyraz uznał w pierwszym wypadku bez żadnych wahań za *Mādī*?

Zbierając krótko powyższe wywody, należy stwierdzić, że poprawka *Mādī Furj*, wzgl. *Mādī Burj*, jest ze względów paleograficznych pewna i że obie te formy oddają nazwę miasta Magdeburga.

Drugą część nazwy, tj. *F^{urj}* (= *Burg*) spotkaliśmy u Ibrāhīma już poprzednio (por. uw. 23). I tam usiłował wprowadzić de Goeje swą koniekturę مازز برغ *Mārz B^{urj}*, przyjętą zrazu przez naukę, lecz ostatecznie ze względów rzeczowych zarzuconą.

⁵⁵ Grafia rękopisów فليوى *fljwī* (przy czym w L uzupełniono drugi punkt nad ف, kładąc go nad pierwszym ف) wskazywałaby, że są one kopiami pierwotnego magrebińskiego, w którym ف oznaczało *k* (por. niżej str. 15). W postaci tej już dawno rozpoznano nazwę miasta Kalwy (Kalbe) nad rzeką Solawą (Saale) na pd. od Magdeburga (por. Westberg, o. c. 24, 26). Pisownia قليوى wskazuje na wymowę *K^alūwē* lub *K^alūwī*.

⁵⁶ Mamy tu słowiańską nazwę dzisiejszego miasta Nienburg, położonego u ujścia rzeki Body do Solawy, ok. 8 km na pd. od Kalbe. Zestawienie zepsucia wyrazu غراد »*g^arād*« przez kopistów w tym miejscu z zniekształceniem عزان w opisie kraju Nakona dowodzi niezbicie, że i tam należy czytać غراد *g^arād* (por. uw. 28).

⁵⁷ Nazwa tej rzeki jest napisana zupełnie poprawnie. Jest to rzeka *Šolāwa* (Westberg, o. c. 26), zniemczona na Saale. N ma po tym wyrazie omyłkowo أيضا 'również', wzięte z następnego zdania, gdzie mowa o salinie żydowskiej. L nie ma tego błędu. Stąd odpada konieczność przyjmowania luki po wyrazie بويصلاو (de Goeje, Rozen, *Извѣстия* 49, uw. 8) lub قلیوی (Westberg, o. c. 26).

⁵⁸ Rękopisy mają tu wprowadzić zgodnie نوده *Nōda*, ale co do poprawki na *Bōda* nie może być żadnej wątpliwości. Czytali tak niezależnie od siebie Jacob, Schulte, Westberg.

⁵⁹ Użyty tu wyraz arabski ملاحه *mallāḥa* znaczy przede wszystkim 'salina' lub 'miejsce, gdzie się sól sprzedaje' (od *milḥ* 'sól'). Prócz tego notują słowniki jeszcze znaczenie 'kopalnia saletry' (Dozy, *Supplément s. v.*). W arabszczyźnie magrebińskiej oznacza *mellāḥ* dzielnicę żydowską, getto, na co zwrócił uwagę Jacob, *Arabische Berichte* 13, uw. 7, z powołaniem się na M. Cohena, *Le parler arabe des Juifs d'Alger*, Paryż 1912, 4, uw. 1. Szczególnie w związku z wyrazem *al-Jahūd* zasługuje to ostatnie znaczenie na uwagę. *Mullāḥa al-Jahūd* możemy tedy tłumaczyć 'salina żydowska' lub 'osada, dzielnica żydowska'.

Wedle Westberga, o. c. 27, idzie tu najprawdopodobniej o miejscowość Dürrenberg nad Solawą. Inni, m. inn. Schulte, przypuszczali Halle, co jednak Westberg ze względu na podaną przez Ibrāhīma odległość od *Nōb G^arād*'u odrzuca.

⁶⁰ Rękopisy mają formę nieco popsutą: L نورنحين *Nurnḥjn*, co N wokalizuje نورنحين *Nurnahīn*. Westberg dopatrywał się w tym zniekształcenie nazwy Nerechova, Nierichua, dziś Nerchau nad Mołdawą (o. c. 27), jednakowoż pomysł Schultego, który proponował poprawkę بورجين *Burğīn* (*Būrdžīn*), jest ze względu na paleografię arabską daleko prawdopodobniejszy. Idzie tu więc o miasto Wurcin (średniow. Urcin), Wurzen nad Mołdawą.

⁶¹ W rękopisach znajdujemy ملواوه *Mlw'wh*; poprawka na ملداوه *M^oldāwa* jest całkowicie pewna.

⁶² W tym miejscu istnieje niewątpliwie luka. Nie podano mianowicie, ile mil wynosi odległość od saliny żydowskiej nad Solawą do Būrdžīn (Wurzen) nad Mołdawą, bo 25 mil, które mamy zaraz potem, odnosi się do odległości między Wurcinem a skrajem puszczy.

⁶³ Westberg (*o. c.* 29) wyraża przypuszczenie, że طرف الشعراء 'skraj puszczy' może być arabskim tłumaczeniem słowiańskiego Pribor (= Freiberg). Odległość tej miejscowości od Wurcina wynosi w linii powietrznej ok. 80 km, co mogłoby odpowiadać 25 milom Ibrāhīma (por. uw. 25). Oczywiście Westberg bierze tu odległość inną, zgodnie z swą identyfikacją نورنحين = Nerchau.

⁶⁴ Pierwszy K. Jireček wpadł na pomysł, że ów pomost (grobla z drzewa) to Brūx nad rzeką Bielą. Za nim przyjmuje tę identyfikację Westberg (*o. c.* 29): Brūx (Most), w średniowieczu Gnevin Pons. Wedle tekstu arabskiego leży ten pomost w odległości około dwóch mil od końca puszczy. Puszcza pełna gór i wertepów to oczywiście Góry Kruszcowe między Saksonią a Czechami.

⁶⁵ Tutaj istnieje niewątpliwie luka w przekazanym tekście, której jednak dostępne nam rękopisy już nie zaznaczają. Musiały tu być pierwotnie wymienione znaczniejsze punkty na drodze między Mostem (Brūx) a Pragą, z podaniem ich odległości od siebie. Luke w tym miejscu widzieli już de Goeje i Westberg (*o. c.* 159). Gładkie tłumaczenie Jacoba (*Berichte* 13): »Vom Ende des Waldes betritt man die Stadt Brāga (Prag)« przesłania czytelnikowi istniejącą trudność.

Wyrazy من آخر الشعراء 'od końca puszczy' nie należą bynajmniej do następnego: 'wchodzi się do miasta *B^arāga*', lecz do poprzedniego: '(jest) około dwóch mil'. Ponieważ puszcza ta jest rozległą, Ibrāhīm musiał sprecyzować, od jakiego punktu liczy owe dwie mile.

⁶⁶ Jakkolwiek rękopisy mają tu zgodnie والحوت, to jednak jest wielce prawdopodobne, że pierwotnie było والحيوت 'i rybę', a to z dwóch powodów: 1° ponieważ w wariantcie ustępu o kraju Mieszka u Kāzwīnīego (*Ātār al-bilād* 415) mamy w tym miejscu والسمك, co jest tylko synonimem wyrazu حوت

'ryba' i 2° ponieważ 'ryba' lepiej odpowiada kontekstowi (żywność, mięso, miód...) niż 'orna rola' (por. de Goeje, Westberg, o. c. 30, Jacob, *Berichte* 13). Oczywiście tak حوت jak سمك są tu użyte w znaczeniu kolektywnym: ryba = ryby (por. u Ẹazwīnīego II 396, 23 الحوت; II 404, 8 od dołu السمك).

⁶⁷ Odnośny wyraz arabski jest pochodną od czasownika جَبَى, który oznacza 'zbierać, gromadzić, przeprowadzać zbiórke'. جَبَاية oznacza 'pobieranie opłat' lub wszelką 'opłatę' czy 'podatek'. W grę mogą wchodzić różne podatki. Dla przykładu podam znaczenie cytowane przez D o z y'ego (*Supplément s. v.*) na podstawie *Histoire des Berbères*, texte arabe publ. par de Slane, Alger 1847, Ibn Haldūn'a, II 406: جَبَاية la gratification que recevaient les guerriers nomades qui levaient, dans les provinces éloignées de la capitale, les impôts pour le gouvernement; cette gratification s'élevait ordinairement à la moitié de la somme perçue.

Sformułowanie odnośnego ustępu u Ẹazwīnīego (ʿĀtār 415) وله جبايا في »do niego należą podatki (pobierane) w jego kraju« w zestawieniu z brzmieniem naszego tekstu pozwala wywnioskować następujące fakty:

- 1° że w kraju Mieszka istniała instytucja jakichś opłat czy podatków (جَبَاية *gibāja*);
- 2° że wymierzano je i ściągano w *mitkālach* handlowych (w tekście arab. *merkantylnych*). Prawdopodobnie pobierano je przede wszystkim od kupców zagranicznych, przybywających w celach handlowych na obszar państwa Mieszka, bo tylko takie mogły interesować Ibrāhīma;
- 3° że szły one do kasy królewskiej, a obracane były na utrzymanie i wyekwipowanie regularnego wojska.

⁶⁸ Wyraz رَجَالِه dopuszcza podwójną wokalizację: رَجَالِه 'jego mężów' (pl. od رَجُلٌ) lub رُجَالِه 'jego piechurów' (pl. od رَجُلٌ). Być może Ẹazwīnī tak zrozumiał to miejsce i dla ustalenia i podkreślenia znaczenia 'piechur' dodał od siebie uwagę لأنَّ الخيل لا تمشي في بلادهم 'ponieważ konnica nie kursuje (=nie może się poruszać) w ich krajach' (Ātār 415), sprzeczną z tuż potem podaną wiadomością, że król zaopatruje swych żołnierzy w konie.

⁶⁹ Wyraz دَرَّاع *darrā'* 'pancerny' jest tu najzupełniej na miejscu. Zmiana na دَارِع *dāri'*, w tym samym znaczeniu, jak chce Rozen (o. c. 50, uw. 8)

jest zbyt częste, bo i دراع występuje, zwłaszcza w późniejszej arabszczyźnie, w znaczeniu 'pancerny', por. Dozy, *Supplément* II 434: دراع celui qui porte une cotte de mailles; por. też de Goeje u Westberga, o. c. 155.

Uważam za zupełnie chybiony pomysł (Kunik, o. c. 99, por. Westberg 30/1), jakoby tu miał użyć Ibrāhīm słowiańskiego wyrazu *drug, druž*. Wszak pisał on dla swoich i gdyby z jakiegokolwiek powodu, którego w danym wypadku nie widać, czuł się zmuszonym do użycia wyrazu obcego, byłby go niewątpliwie od razu objaśnił po arabsku. Tak czyni on we wszystkich bez wyjątku wypadkach, kiedy cytuje nazwę słowiańską. Na uzbrojenie Słowian, a w szczególności używanie pancерzy (*durū'*, od którego to właśnie wyrazu pochodzi *darrā'* 'pancerny'), zwrócił uwagę Ibrāhīm już przy opisie kraju Nakona. Wszelkie tedy pomysły o jakiejś *družynie*, poświadczonej pod tą nazwą już u Ibrāhīma, należy odrzucić, jako nie posiadające oparcia w tekście.

⁷⁰ Wyrazy وهم أجناد pojmowano dotychczas następująco: »а это—вѣнны, сотня которыхъ равняется десяти сотнямъ другихъ« (R o z e n); »das sind aber Krieger, von denen ein Hundert gleichkommt zehn Hunderten Anderer« (W e s t b e r g); »und das sind Krieger, von denen das Hundert 10 000 andere aufwiegt« (J a c o b — oczywiście 10 000 jest błędem drukarskim zamiast 1000). De Goeje proponuje poprawkę انجاد 'tapfere' Helden (W e s t b e r g, o. c. 155).

Moim zdaniem należy połączyć wyrazy وهم أجناد ściślej z poprzedzającym zdaniem, a zarazem wziąć wyraz اجناد w jego zwyczajnym znaczeniu. أجناد jest to plur. paucit. od جند 'an army, a military force, a legion, a body of troops or soldiers, a collected body of men prepared for war' — (L a n e s. v.). Sens więc całego zdania jest taki, że owi pancerni w liczbie 3000, są podzieleni na 'agnād, tj. na pewną ilość oddziałów, przy czym setka ich sprostą dziesięciokrotnie większej sile nieprzyjacielskiej.

Ponieważ wyraz *gund*, pl. 'agnād, znaczy też 'załoga, garnizon', nie jest wykluczone tłumaczenie: a oni (= pancerni stanowią) załogi (rozmieszczone w różnych punktach kraju).

⁷¹ Cały ustęp, dotyczący opieki królewskiej nad dziećmi wojowników, znajduje się w nieco odmiennej i rozszerzonej postaci u Kāzwiniego, 'Ātār 415 (por. niżej uw. 73).

⁷² Odnośny ustęp świadczy, że mamy do czynienia z pisarzem z zachodniej połaci świata muzułmańskiego (por. uw. 5), skoro zwyczaje

Berberów uważa za coś znanego czytelnikowi, z czym może porównać obce mu zwyczaje słowiańskie. Rozen przypuszcza (o. c. 51, uw. 1), że passus dotyczący Berberów dodał Bekrī od siebie. Ponieważ jednak wiemy napewno, że Ibrāhīm pochodził z Hiszpanii, a relację swą pisał dla tamtejszych Arabów, przypuszczenie to jest zbyteczne. Niesłusznym byłoby też wnioskowanie o afrykańskim pochodzeniu autora wzmianki o Berberach. Wystarczyło żyć w Hiszpanii, której ludność muzułmańska była w znacznej części pochodzenia berberyjskiego, by znać z autopsji zwyczaje Berberów.

⁷³ Dla porównania przytaczam dosłowny przekład ustępu o kraju Mieszka wedle Ẹazwīnī'ego, 'Ātār 415 (w wydaniu F. Wüstenfelda).

M^eško. Obszerne miasto (= państwo) w krainach Słowian, nad morzem, wśród gęstych lasów, przez które trudno się wojskom przedzierać. Imię króla jego (jest) *M^eško*; zostało ono nazwane jego imieniem. Jest to miasto obfitujące w żywność, miód, mięso i rybę. Jego król posiada oddziały piesze, ponieważ konnica nie może się poruszać w ich krajach. Do niego (tj. do króla) należą daniny (pobierane) w jego państwie. Oddziałom swoim daje co miesiąc żołd, a w razie potrzeby daje im konie, siodła, uzdy, broń i wszystko, czego potrzebują. A kto się urodzi, temu król przydziela żołd, czy będzie płci męskiej czy żeńskiej. Gdy zaś dziecko dorośnie, to jeżeli jest chłopcem, żeni go, bierze od jego ojca wiano i wręcza je ojcu tej kobiety. A wiano jest u nich ciężkie (tj. kosztowne, trudne do uiszczenia). Jeżeli mężowi urodzą się dwie lub trzy córki, staje się (przez to) bogatym, a jeżeli mu się urodzi dwóch lub trzech synów, staje się ubogim. Ożenek (następuje) u nich wedle uznania ich króla, nie z wolnego wyboru. Król bierze na siebie całkowite ich (= swych ludzi) utrzymanie. Na nim też ciąży koszt wesela. Jest on jak czuły ojciec dla swych poddanych. A ci (= Słowianie) odznaczają się wielką zazdrością o swe kobiety, w przeciwieństwie do reszty Turków.

Westberg uzupełnia tekst Ibrāhīma u Bekrī'ego zdaniem zaczerpniętym z Ẹazwīnī'ego, począwszy od słów »Ożenek (następuje) u nich...«, a skończywszy na: »...jak czuły ojciec dla swych poddanych«.

Dalekim i słabym echem Ibrāhīmowych wiadomości o potężnym państwie Mieszka jest następująca wzmianka w geografii 'Abū 'l-Fidā'y (*Géographie d'Aboulféda* ed. Reinaud, p. 220), podana za Ibn Sa'īdem:

مشقه — ابن سعيد — الطول درج مح دقائقه — العرض درج نح دقائقك — في شمالي الاقليم السابع — من الصقالبة — بالميم والشين المعجمة والقاف والهاء في الآخر. قال ابن سعيد ومدينة مشقة كان صاحبها من الصقلب واسع الملك ضخم العسكر.

»*M^eško*. — Ibn Sa'īd — Długość 46° 5', szerokość 56° 20'. — Na północy siódmego klimatu. — (Należy) do (krain) Słowian. — (Pisze się) przez *mīm* i *šin* z (trzema) punktami diakrytycznymi i *kāf* i *hā'* na końcu.

Powiedział Ibn Sa'īd: co do miasta *M'shko*, to jego właściciel należał do Słowian, miał obszerne posiadłości i wielkie wojsko».

Ibn Sa'īd (por. uw. 29), podobnie jak Ẹazwīnī, uważał *M'shko* za nazwę miasta, które 'Abū 'l-Fidā' lokalizuje daleko na północy, prawie na tej samej szerokości geograficznej co *Ġrād* (stolica Nakona), bo tylko o pół stopnia bardziej na południe (szerokość Gradu podaje na 56° 50').

Z szczegółowych wiadomości Ibrāhīma ostały się tylko dwie, że »właściciel (władca)« tego państwa posiadał rozległe obszary, stanowiące jego własność (*mulk*) i że rozporządzał potężnym wojskiem.

⁷⁴ Być może wypadł tu wyraz 'kraj': »z krajem Mieszka sąsiadują itd.«. Jest jednak ciekawe, że w wersji zachowanej u Ẹazwīnīego مشقة *M'shko* jest zarazem nazwą całego terytorium, 'miasta' = kraju Mieszkowego.

⁷⁵ Idzie tu oczywiście o bałtyckich Prusaków.

⁷⁶ Ciekawe wiadomości o męstwie Prusaków czytamy w *Kitāb 'andah al-masālik 'ilā ma'rifat al-buldān wal-mamālik* (rękopis Nuru Osmaniye nr 4693) fol. 70^v:

وبذلك الساحل مدينة البروس قال وهم أمة غابية أجل من الروس والروس في شرقهم وجنوبهم وفي الكتب أن وجوههم كالكلاب قال وذلك دليل الشجاعة ويقال أن الواحد منهم يخرج إلى العسكر فيقاتل وحده حتى يقتل تهوراً وإقداماً على الموت.

»A na owym wybrzeżu (poprzednio jest mowa o البحر المحيط 'Oceanie', przez który należy rozumieć Bałtyk) znajduje się miasto (= kraj) *B'rūs* (= Prusaków). Powiada on (cytowany poprzednio Ibn Sa'īd al-Maġribī † 1274): oni są narodem pozbawionym inteligencji, potężniejszym od Rūsów. Rūsowie (mieszkają) na wschód i na południe od nich. W księgach (znajdują się wiadomości), że twarze ich są jak u psów. Powiada on: jest to dowód męstwa. Opowiadają też, że jeden z nich wychodzi przeciw (całemu) wojsku i walczy w pojedynkę, dopóki nie zostanie zabity (a czyni to) przez nieustraszonosć i odwagę wobec śmierci«. Por. Kunik-Rozen, *Извѣстія* 86.

⁷⁷ Bardzo możliwe, że zamiast ويعبر عليهم »przeprawiają się na nich«, należy czytać ويغير عليهم »napadają na nich«, która to poprawka wymaga tylko dodania dwóch punktów diakrytycznych. Seippel w *Rerum Normannicarum fontes arabici* wprowadza tę poprawkę po prostu do tekstu.

⁷⁸ Jakkolwiek pisownia rękopisów الروس wskazuje raczej na

Na rozpowszechnienie legendy o Amazonkach u geografów i pisarzy arabskich (*Baihaḳī, Idrīsī*) wskazał już Kunik (*o. c.* 78/9). Że znana ona była nawet autorom z najdalszych wschodnich kresów świata muzułmańskiego, świadczy *بلدة النساء* 'kraj kobiet', umieszczony na znanej mapie świata Maḥmūda Kāšgarskiego gdzieś na północowschodzie Azji, na wschód od Irtysza. Niestety wschodnie filiacje opowieści o Amazonkach nie doczekały się jeszcze monograficznego opracowania.

⁸¹ Na uwagę zasługuje następujący szczegół opisu *terra feminarum* u Adama Bremeńskiego, lib. IV c. 19 (u Westberga 143/4): *Sunt etiam qui referant, eas fieri praegnantes ab hiis qui praetereunt negociatoribus, vel ab hiis, quos inter se habent captivos* — zgodny w drugiej części ze słowami Ibrāhīma o zachodzeniu w ciążę za sprawą niewolników. Także w historii Aleksandra W., opowiedzianej w *Šāh-nāme*, (wyd. jubileuszowe, Teheran, Barūḥim VII 1884) bohater ten zwiedził kraj Amazonek, chcąc zbadać, w jaki sposób mogą się mnożyć kobiety bez mężczyzn.

⁸² Dla porównania przytaczam tutaj dosłowny przekład ustępu o Mieście Kobiet u ẖazwiniego (*Ātār* II 408).

»Miasto Kobiet« (jest to) wielkie miasto o dużym obszarze na pewnej wyspie na morzu Zachodnim. Powiedział at-Ṭurtūšī: jego ludność (stanowią) kobiety. Mężczyźni nie mają nad nimi żadnej władzy. Jeżdżą one konno i biorą same bezpośredni udział w wojnie, a odznaczają się siłą i srogością w spotkaniu. Posiadają niewolników, a każdy niewolnik przychodzi w nocy do swej pani i pozostaje z nią przez całą noc; wstaje o świcie i wychodzi, kryjąc się przy pierwszym brzasku. A kiedy jedna z nich urodzi chłopca, zabija go na miejscu, a jeżeli urodzi dziecko płci żeńskiej, pozostawia je (przy życiu). Powiedział at-Ṭurtūšī: Miasto Kobiet jest pewnikiem, nie ma co do tego żadnej wątpliwości.

⁸³ W wyrazie *هوته hwth* mają oba najstarsze rękopisy nad *و* znak podwojenia. Wobec tego jednak, że w dalszym ciągu, kiedy mowa o posłach bułgarskich u Ottona, rękopis L ma *هوته*, widać, że ten znak należy do litery *t*. Końcowe *h* należy uważać za znak wygłosowego *-o*, tak jak w wyrazie *مشقه M^cško* (por. uw. 17). Zatem całość należy czytać *Hōtto*, nie zaś *Hūta*, jak czytał Rozen (*o. c.* 51). Tytuł *ملك الروم* 'król Rūm', 'król rzymski' uważają historycy za równoznaczny z »cesarz rzymski« i wskutek tego są zdania, że koronacja Ottona W. na cesarza (imperator Romanorum) w r. 962 stanowi *terminus a quo* relacji Ibrāhīma.

Zapewnienie o prawdziwości relacji o Mieście Kobiet i powołanie się na autorytet Ottona W. przypomina żywo szczegół z kroniki Adama Bre-meńczyka Schol. 119: Haec et supra diximus, et ipse Adalwardus episcopus recitavit nobis, hoc et alia contestans esse veracissima. Idzie tu o występienie przez Amazonki wojsk nieprzyjacielskich za pomocą zatrucia źródeł (West-berg, o. c. 144).

⁸⁴ Rękopisy mają tutaj: L اوبابه 'wb'bh, N أَوْبَابَه 'Aubābah. O tym, że wokalizacja późniejszego rękopisu N nie posiada żadnej wartości, mieliśmy już niejednokrotnie sposobność mówić (por. uw. 8). Wyraz jest niewątpliwie zepsuty, a w braku innych, lepszych wariantów jesteśmy zdani przy emen-dacji na koniektury.

Najprawdopodobniej mamy do czynienia z tą samą nazwą plemienia słowiańskiego, która zjawia się na wstępie relacji o Słowianach, w części zaczerpniętej od Mas'ūdiego, w postaci, ولينبابا, a którą tam zidentyfikowa-liśmy z nazwą Weletów (por. uw. 8). Także i najnowsze badania historyczne wskazują, że Ibrāhīm ma tu na myśli prawdopodobnie związek welecki (por. J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry* 6 i nast.), co już poprzednio przy-jmował Haag, *Über den Bericht des Ibrahim ibn Jakub...* Baltische Stu-dien XXXI (1881) str. 80.

Poprawka اوبابه na ولتابه jest stosunkowo nieznaczna. Różnica w pisowni ولتابا (por. uw. 8) i ولتابه nie mogłaby świadczyć przeciw identyfikacji z na-zwą Weletów, ponieważ przy pisowni nazw obcych mamy często do czy-nienia z kilkoma sposobami oddawania jednych i tych samych dźwięków. Co do czytania ولتابه, to istnieją różne możliwości *W^eltābe*, *W^el'tābe*, *W^altābe* i i. (por. Welatabi i Weltaibi u Einharda, Wultabi w Roczniku Kwedlinburskim).

Poprzednio próbowano innych koniektur: Jacob, *Studien in arabischen Geographen* IV 149, Anm. 1, przypuszcza لوتابه *Lūtābe* = Litauer; tenże sam autor w *Berichte* 14, uw. 3 اونانه *Unāna*, w czym widzi Unloini u Widukinda; wreszcie Westberg, o. c. 32 czytać chce اوبابه = ولنانه *W^ol'nāne*, Woły-nianie, mieszkańcy Wolina nad Bałtykiem.

⁸⁵ Odnośny wyraz arabski غضة oznacza, w stosunkach arabskich, miejsce o bardzo bujnej wegetacji, zawdzięczającej swe powstanie obfitemu nawo-dnieniu. Por. np. Lane s. v. غضة »a thicket... a collection of tangled, or confused, or dense, trees... water collected together, in which, in consequence thereof, trees grow...« Tu idzie też prawdopodobnie o podmokłe lasy, czy

też o zarośla na gruncie torfiastym. Wyrazu 'bór' użyłem w przekładzie w znaczeniu gwarowym 'podmokły las'.

⁸⁶ Tekst arabski dopuszcza w tym miejscu podwójną interpretację, zależnie od tego, czy prepozycję *من* 'z, od' pojmiemy w sensie partytywnym, czy też kierunkowym. W pierwszym wypadku musimy tłumaczyć: 'w borach należących do krain *M^eško*', w drugim: 'w borach (licząc) od krain *M^eško*'. Pierwsze z tych tłumaczeń wskazuje na przynależność siedzib weleckich do krain Mieszka, drugie je od nich wyodrębnia. W pierwszy sposób tłumaczył Rozen (*o. c.* 51), w drugi de Goeje, Westberg (*o. c.* 32, 33) i Jacob (*Berichte* 14). Por. J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry w drugiej połowie X wieku*, str. 2 i nast.

Trzeba przyznać, że nieuprzedzony arabista skłonny jest raczej przypuścić *من* w znaczeniu partytywnym (por. B. Spuler, *Ibrāhīm ibn Ja'qūb*, *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*, Jhrg. 3, 8), jednakowoż ze stanowiska filologicznego da się też utrzymać drugi rodzaj interpretacji. Konstrukcję z *من* w znaczeniu 'od' mamy np. w dalszym ciągu w *والقسطنطينية من بلقارين في القبلة* »Konstantynopol (leży) od Bułgarów w kierunku *kibli* (na pd. wschód)«.

Wewnętrzna sprzeczność, jaka zachodzi między przynależnością siedzib Weletów do kraju Mieszka — o ile przyjmiemy pierwszy sposób interpretacji — a wiadomością o walkach ich z Mieszkiem i nieuznawaniu nad sobą jednego władcy, dałaby się może wyjaśnić tym, że tu idzie o bory, które stanowiły przecie granicę chwiejną. Do borów tych mogły sobie rościć pretensje obie strony, skąd wiadomość o przynależności ich do terytorium Mieszka, ale zarazem i o walkach z powodu braku wyraźnej granicy.

⁸⁷ To jest od strony zachodniej z lekkim odchyleniem ku północy.

⁸⁸ Kunik przypuszczał Kołobrzeg lub Gdańsk. Identyfikacji z Wołinem (Wołyniem) próbował pierwszy Merczyng w warszawskich *Kłosach* za rok 1879 (por. Westberg, *o. c.* 33), do tego samego doszedł Haag (w 1881), a za nim Westberg. Por. obszerną dyskusję całego zagadnienia ze stanowiska historycznego u Widajewicza, *Przy ujściu Odry*, str. 17 i nast.

Niewątpliwe reminiscencje o potężnym porcie słowiańskim nad Bałtykiem, pochodzące pośrednio być może od Ibrāhīma, zawiera następujące miejsce w geografii 'Abū 'l-Fidā'y (*Géographie d'Aboulféda, texte arabe publié... par Reinaud*, 206): (var. *عن ابن سعيد ومدينة لويانيّة (اوماسا)*) *يقال انها كانت لاعظم ملوك الصقلية وهي موصوفة بالكبر ومرساها في البحر المحيط مقصود*

يجتمع فيه المراكب الكثيرة وهو أحسن مراسي تلك الجهة وفي شريقها من قواعد ملكهم
صاين (صاجين. var.) وهي على البحر المحيط

»(Wiadomość pochodzi) od Ibn Sa'ida. Miasto Lūjānīja (varianty: Ūmāsa lub Awmāsā). Powiadają, że ono należało do najpotężniejszego z królów Słowian. Opisywane jest jako wielkie. Jego port na morzu Otaczającym (= Bałtyku) stanowi cel, w którym zbiegają się liczne okręty. Jest to najpiękniejszy z portów owych stron. Na wschód od niego leży Šāšin (war. Šāgīn), należący do głównych miast tamtejszego króla. Leży on (również) nad morzem Otaczającym«.

Tajemniczy wyraz لويانيه, a zwłaszcza jego wariant graficzny اوامسا, przypominają graficzny obraz اوبابه u Bekri'ego, które poprawiliśmy na ولتابة. Gdybyśmy i do tekstu 'Abū 'l-Fidā'y wprowadzili tę poprawkę, tytuł ustępu brzmiałby: miasto Weletów. Wiadomość pochodzi od Ibn Sa'ida (zm. 1286 lub 1274), autora o trzy wieki późniejszego od Ibrāhīma i jakkolwiek zawiera niewątpliwe reminiscencje o wielkim, słowiańskim porcie nad Bałtykiem, jest w szczegółach mętna. Zamiast związku weleckiego mamy potężne królestwo, bo widocznie autor arabski nie może sobie wyobrazić wielkiego państwa bez króla. Na szczególniejszą uwagę zasługuje nadbałtyckie miasto Šāšin (war. Šāgīn), być może Szczecin, który, co prawda, leżał na pd., a nie na wschód od Wolina. Jeżeli Ibn Sa'id czerpał z Ibrāhīma, to być może pierwotny tekst raportu tego ostatniego zawierał więcej szczegółów o kraju Weletów niż podał Bekri.

⁸⁹ Dwa wyrazy, podające, czego używają Weleci do swej przystani, robią wrażenie mocno zepsutych. Co gorsze, zdaje się, że tu już przepisujące, nie rozumiejąc pierwotnego sensu, próbowali na swój sposób kontekst naprawić, psując go jeszcze bardziej, a nas sprowadzając na manowce.

Pierwszy z dwóch wyrazów, o ile nie jest zepsuty, wygląda na شُطُورًا tj. acc. plur. od شَطْرٌ 'połowa, kawał, strona', drugi pozostawiają wszystkie rękopisy bez punktów diakrytycznych jako حرلا, z czym nie wiadomo, co począć.

De Goeje radził czytać شُرُوطًا جُزْأً (Извѣстія 37), co Rozen tłumaczy отлщныя портовыя постановленія, o. c. 52, a co nie jest ani gramatycznie w porządku, ani pod względem treści nie przekonywa. Za tą koniekturą poszedł Westberg (o. c. 56) i tłumaczy »ausgezeichnete Hafenordnungen«. De Goeje zmienił później zdanie, zostawiając pierwszy wyraz w pierwotnym brzmieniu, tj. شُطُورًا, i tłumacząc »große Holzstücke in Reihen«.

(Westberg, o. c. 56, uw. 7). Jacob (*Arab. Berichte* 14) tłumaczy »Reihen Klobenholz«, nie mówiąc niestety, jak sobie wyobraża wyrazy arabskie, które by miały temu przekładowi odpowiadać.

Co do mnie uważam, że emendacja musi pójść nieco dalej niż samo uzupełnienie punktów diakrytycznych. Przypuszczam, że tu wyrazy zostały fałszywie podzielone i że | na końcu grupy شطورا należy do następnego wyrazu, którym mogło być pierwotnie اجذال, pl. od جذل, 'pień drzewa'. Czytam więc to miejsce zamiast شطورا اجذال — شطورا حرا 'połów pni'. Może tu idzie o łupane na pół grube pnie, używane do zabezpieczenia brzegów w przystani, umożliwiające statkom przybijanie bokiem.

Nie wykluczam jednak, że pierwotnie widniały tu zupełnie inne wyrazy. I tak شط وراء mogło powstać z połączenia dwóch słów شط وراء حرا, tak że całość mogła brzmieć شط وراء حرا »...przystań, jako której używają wybrzeża poza ...«, przy czym w ostatnim wyrazie może się kryć jakaś zniekształcona nazwa miejscowa.

⁹⁰ J. Widajewicz, *Przy ujściu Odry* 13, przypuszcza, że ustęp ten może być związany z świeżą pamięcią walk w r. 963, kiedy Weleci pobili Mieszka na głowę w dwóch potyczkach.

⁹¹ حكام oznacza zarówno władzę administracyjną jak sędziowską. Co do wyrazu أشياخ 'starsi' to może on oznaczać zarówno starców, jak naczelników plemion, 'starszych' rangą, a nie koniecznie wiekiem.

⁹² Z tego zastrzeżenia Ibrāhīma należałoby wnioskować, że inne kraje słowiańskie, poprzednio opisane, a więc kraj Nakona, Bolesława i Mieszka osobiście zwiedził. Co prawda uderza, że kiedy w odniesieniu do kraju Nakona i Bolesława podaje itinerarium, zawierające dokładne odległości między poszczególnymi miejscowościami, przy kraju Mieszka nie czyni tego i nie wymienia żadnych miejscowości. Możliwe jednak, że opis drogi znajdował się w oryginale raportu, ale został przez Bekri'ego, jako nieinteresujący i niepotrzebnie przedłużający tekst, opuszczony.

Co do wyrażenia لم ادخل بلده »nie wszedłem do jego kraju« por. Ibn Battūta II 229, 5 ومن مدن عمان مدينة زكي لم ادخلها وهي على ما ذكر لي مدينة عظيمة »do miast 'Omānu należy miasto Zakī. Nie wszedłem do niego, ale jest to wedle tego, co mi mówiono, miasto potężne«.

⁹³ Ze źródeł zachodnich znane jest poselstwo bułgarskie przyjęte przez Ottona W. w r. 973 w Quedlinburgu. Nic jednak nie wskazuje na to, aby słowa Ibrāhīma do tego się właśnie poselstwa odnosiły. Należy też zwrócić uwagę, że Ibrāhīm bynajmniej nie twierdzi, jakoby Otto miał przyjąć posłów bułgarskich w Magdeburgu, lecz jedynie, że on sam (tj. Ibrāhīm) z nimi się tam spotkał.

⁹⁴ Użyty tutaj wyraz *ترمس* *turmus (tirmis)*, z greckiego *θήρυς*, oznacza pierwotnie rodzaj łąbinu i ziarnko łąbinu (*Lupinus termis*), por. I. Löw, *Aramäische Pflanzennamen*, Leipzig 1881, str. 394.

⁹⁵ Królem tym był wedle wszelkiego prawdopodobieństwa car Piotr syn Symeona syna Borysa (panował 927—969). Po jego śmierci straciła Bułgaria, wskutek napadu Rusów, samodzielność, a w r. 972 (wzgl. 971) odebrał cesarz Jan Tzimiskes Borysowi II, synowi Piotra, insygnia królewskie i zamienił Bułgarię w prowincję bizantyńską (Kunik, *o. c.* 72/73, Westberg, *o. c.* 80).

⁹⁶ Co do znaczenia użytego tu wyrazu *زمام* por. Dozy, *Supplément* s. v., gdzie podano obszerne wiadomości. *زمام*, pierwotnie 'wędzidło', oznacza w dalszym rozwoju zarówno 'register, katalog, inwentarz', jak 'szef biura, kierownik'. Z. Validi Togan, *Ibn Faḍlān's Reisebericht*, 111, 6 z dołu tłumaczy *زمام* 'Finanzämter'.

Por. jeszcze u Ibn Baṭṭūṭy II 90 pu. *زمام* 'rejestr'; IV 306, 1 *وكتبتها* «zapisalem dla nich (złożone przyrzeczenia) w spisie własnym pismem»; IV 250/1 *وبين يديها نسوة بأيديهن الأزمّة يعرضون ذلك عليها* »przed nią (=władczynią *Kailūkari*) były niewiasty, trzymające w ręku spisy, które jej przedkładały».

⁹⁷ Zdaje mi się, że jest to najdokładniejsze oddanie arabskiego *أصحاب الخطة*. Przez *خطة* rozumie się często 'ważną, trudną do przeprowadzenia sprawę', w późniejszej arabszczyźnie jednak także 'urząd, funkcję administracyjną'. Toteż *أصحاب الخطة* można też przetłumaczyć przez 'wysocy urzędnicy, dygnitarze'. Por. Ibn Baṭṭūṭa IV 133 *أرباب الخطط* '(najwyżsi) funkcjonariusze'; II 363, 2 *خطة* 'funkcja, zadanie'.

⁹⁸ Wyraz ترتيب można też oddać przez 'celowe zarządzenie'.

⁹⁹ Według lekcji rękopisu N والأكابر musiałoby brzmieć tłumaczenie: »u królów i wielmożów«.

¹⁰⁰ Wynalezienie alfabetu słowiańskiego, cyrylicy, przypada na r. 885, natomiast poświęcenie ksiąg liturgicznych, przetłumaczonych na język słowiański, na r. 867/8, por. *Histoire chronologique de la Bulgarie* par Nicolas Stanev, Sofia 1938, 33/34. Ibrāhīm pisał w blisko sto lat po tych faktach. Rozgłos ich musiał być jednak tak wielki i pamięć tak żywa, że autor arabski wyraża się o nich jakby o rzeczach współczesnych (»tłumaczą ewangelię« nie zaś przetłumaczyli).

¹⁰¹ Na istniejące tutaj dwie małe luki zwrócili już uwagę Rozen i de Goeje. Przypuszczalnie przedstawiał się pierwotny tekst jak następuje: حين وإثما تنصّر ملك البلقارين حين أغار على بلاد الروم وهو حاصر... Wyraz حين 'w czasie, kiedy' dostał się błędnie przed wyraz حاصر. Konstrukcja: »w czasie, kiedy obległ miasto Konstantynopol, aż ujął go pochlebstwem...« jest niemożliwa. Powinno być: »obległ on miasto Konstantynopol, aż (w końcu) ujął go pochlebstwem...«

¹⁰² Westberg, o. c. 34, przypuszcza, że idzie tu o wyprawę cara Piotra (927–969) przeciw Bizancjum i jego małżeństwo z córką cesarza Marią (zwaną Ireną) w r. 927. Ibrāhīm, który słyszał o tych wypadkach od posłów bułgarskich, pomylił sobie zasłyszane wiadomości i połączył fałszywie współczesne mu lub nieco wcześniejsze wydarzenia z faktem przyjęcia chrześcijaństwa przez Bułgarów, który w rzeczywistości przypada na rok 865, za panowania Borysa I.

¹⁰³ Rok 300 hidżry odpowiada 912/3. Westberg, o. c. 34, sądzi, że uwaga Bekri'ego, jakoby słowa Ibrāhīma dowodziły, iż chrzest Bułgarów miał miejsce po tym roku, może polegać na pomieszaniu relacji Ibrāhīma o obleżeniu Konstantynopola i małżeństwie cara bułgarskiego z księżniczką grecką z wiadomościami o wyprawach Symeona Wielkiego po śmierci Leona w r. 912. Wyjaśnienie to nie wydaje mi się prawdopodobnym, ponieważ zakłada ono znajomość dziejów bizantyńskich, a w szczególności wypadków po śmierci Leona w r. 912, której to znajomości trudno przypuszczać u Bekri'ego, pisarza hiszpańskiego, który nie opuszczał nigdy swej ojczyzny.

Przypuszczam, że wyjaśnienia należy szukać na innej drodze. Zauważyliśmy poprzednio (por. uw. 100), że Ibrāhīm mówi o przekładzie ewangelii na język słowiański jakby o fakcie jemu współczesnym (...»tłumaczą ewangelię na język słowiański«...). Wobec tego musiał Bekrī dojść do przekonania, że przyjęcie chrześcijaństwa przez Bułgarów miało miejsce za życia Ibrāhīma, a ponieważ wiedział, że życie tego pisarza przypada na wiek IV hidżry, wyraził się po prostu, że musiało to mieć miejsce po roku 300 hidżry. Nie jest wykluczone, że r. 300 H = 912/913 D stanowi jakąś ważną datę w życiorysie Ibrāhīma; może to być nawet rok jego urodzenia.

¹⁰⁴ Autorem tym jest Abū 'Alī 'Aḥmed b. 'Omar, znany jako Ibn Rosteh (dawniej fałszywie Ibn Dastah), uczony persko-arabski z 2. połowy III wieku hidżry (IX—pocz. X stulecia naszej ery). Odnośny cytat znajduje się w jego *Kitāb al-'a'lāk an-nafīsa*, Bibliotheca Geographorum Arabicorum VII 127, 15 i brzmi tam: *وهم نصارى كانوا يتنصرون على عهد بسوس الملك فهم اليوم على دين النصرانية* »są oni chrześcijanami, przyjęli chrystjanizm za panowania króla B'sūs, a i dziś trwają przy wierze chrześcijańskiej«. Jak widać, i ten cytat nie jest bynajmniej dosłowny. Mamy tu tylko dokładne wyrażenie danej treści własnymi słowami.

¹⁰⁵ Co do rekonstrukcji tego imienia, które rękopisy podają jako *B'sbūs* (u Ibn Rosteh *B'sūs*), por. de Goeje u Westberga, o. c. 156. Idzie tu prawdopodobnie o cesarza bizantyńskiego Basiliusa Bułgarobójcę.

¹⁰⁶ *Kibla* nazywa się, jak wiadomo, kierunek ku Mekce, obowiązujący muzułmanina przy rytualnej modlitwie. Dla Bułgarii będzie to kierunek południowo-wschodni. W codziennym użyciu *قبلي* oznacza po prostu kierunek południowy (por. uw. 29).

¹⁰⁷ Wyraz 'też' *أيضا* wskazywałby na pewną lukę. Być może relacja zawierała pierwotnie bardziej szczegółowe dane o sąsiadach Bułgarów, które Bekrī pominął.

¹⁰⁸ Odnośny wyraz jest w rękopisach zepsuty: *B'nāhija* w L, *B'nāgiba* w N; jednakowoż rekonstrukcja *B'nāgija*, tj. Benādżija = Venetia, nie ulega żadnej wątpliwości. Przez »zatokę Wenecką« rozumie nasz autor Adriatyk.

¹⁰⁹ Przez Wielką Ziemię rozumie autor Półwysep Apeniński, por. Westberg, o. c. 35.

¹¹⁰ Nazwy tej użyto w szerszym znaczeniu na oznaczenie całej Grecji, por. Westberg, o. c. 35.

¹¹¹ Wedle Westberga, o. c. 35, należy rozumieć przez *Rōma* Włochy bez Longobardii. Natomiast de Goeje (u Westberga, o. c. 156) rozumie przez »wybrzeża *Rōma*« wybrzeże zachodnie Półwyspu Apenińskiego i uważa, że cały odnośny ustęp należy tłumaczyć »Wielką Ziemię otaczają (od zachodu) wybrzeża *Rōma* (tj. rzymskie) i (od wschodu) wybrzeża longobardzkie, a kończy się (Wielka Ziemia) przy *al-F^urlāna* (tj. Friaul)«. Poglądu tego nie podzielam z następujących powodów: 1° *فيحيط* kontynuuje wyraźnie poprzednie zdanie, którego podmiotem jest wyraz *خليج* 'odnoga, kanał, zatoka' (w arab. mascul.); 2° wyrażenie *أحاط* 'otaczać, oblewać' godzi się raczej z wyrazem *خليج* 'odnoga, zatoka' niż z wyrazem *سواحل* 'wybrzeża'; 3° przy Friaul kończy się (po arabsku 'ucina się') Adriatyk, ale nie Półwysep Apeniński, o którym powiedziano nieco dalej, że się łączy z lądem (a więc nie kończy); 4° wyraz *أرض* 'ziemia' jest w języku arabskim rodzaju żeńskiego, zaś *فيحيط* i *وينقطع* są formami męskimi, odnoszą się więc do *خليج* 'zatoka', a nie do *أرض* 'ziemia'.

¹¹² Wyraz ten powtarza się w relacji o Słowianach dwa razy: tutaj i w dalszym ciągu, gdzie mowa, że Słowianie nie odważają się na wyprawy do Longobardii. W pierwszym wypadku mają rękopisy: L *البرقرية*, Lb *البرقره*, co N wokalizuje *البرقرية* *al-Barqarija*; w drugim L *النفبريه*, N *لنفبريه* *Linafribrija*. Jako najprawdopodobniejsza emendacja wydaje mi się *لنفبرديه* *Lonk^ob^ardija*, jak już poprzednio czytał Rozen.

¹¹³ Rękopisy mają: L *ابقرلا نه*, N *انقرلا ته*, Lb *ابقرلا نه*. Najprawdopodobniejszą poprawką jest *الفرلانه* *Al-F^urlāna*, tj. *F^urlāna* z arabskim rodzajem *al-*. Co do identyfikacji z Furlansko, Friaul por. Westberg, o. c. 35. Rozen czytał swego czasu (o. c. 38, uw. 8) *اقويلايه* *Akwilāja*.

¹¹⁴ Na oznaczenie półwyspu mają Arabowie ten sam wyraz *ǧazīra*, który oznacza też wyspę.

¹¹⁵ Jak widać, Ibrāhīm wyobrażał sobie, że Półwysep Apeniński rozciąga się raczej w kierunku wschodnio-zachodnim niż północno-południowym. Na zachodzie przypiera on do kontynentu europejskiego, gdzie znajduje się wolny dostęp lądowy (po arabsku فَتْح 'otwarcie'), od południa jest oblany Morzem Syryjskim, tj. Śródziemnym, zaś od wschodu i północy »zatoką (lub »ramieniem«) Wenecji«, tj. Adriatykiem.

¹¹⁶ Wiadomości Ibrāhīma są w tym miejscu bałamutne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wyrażenie »oba wybrzeża«, to może być mowa tylko o wybrzeżu bałkańskim i apenińskim. Z tym jednak nie bardzo godzą się określenia »na wschód od niej (tj. zatoki Weneckiej = Adriatyku)« i »na zachód«. Skoro Ibrāhīm wyobrażał sobie Adriatyk jako rozciągający się od wschodu na zachód, byłby użył raczej wyrażen »na północ« i »na południe od niej«, gdyby istotnie miał na myśli brzeg bałkański i apeniński.

Aby uniknąć tej trudności, Westberg, o. c. 35, uw. 1, przypuszcza, że przez »oba brzegi« Ibrāhīm rozumie wschodnią i zachodnią część tego samego wybrzeża iliryjskiego. Jest to interpretacja niewątpliwie naciągana, wynika jednak z bałamutnego przedstawienia rzeczy przez samo źródło.

¹¹⁷ W rękopisach jest tu oczywisty błąd: »od miejsca, gdzie ona wychodzi na zachód na Morze Syryjskie«. Właśnie na zachodzie jest połączenie z lądem, a na wschodzie wychodzi, wedle wyobrażeń Ibrāhīma, zatoka Wenecka z Morza Syryjskiego. Poprawkę tę proponował Rozen, o. c. 53, uw. 5; por. Westberg, o. c. 160. Wedle niepoprawionego tekstu przekłada Jacob (*Arabische Berichte* 15), proponuje jednak w uwadze 10 zmianę fałszywej prepozycji في 'w, na' na من 'z'.

¹¹⁸ Rękopisy mają niewątpliwy błąd مِنْهُمْ 'od nich' (rozumiałoby się: Słowian). Tak tłumaczy Rozen, jakkolwiek podaje na str. 53, uw. 6, poprawkę de Goeje'a مِنْهُ. Westberg pojmuje من partytywnie: 'z pośród nich (= Słowian)' i tłumaczy: »Im Osten (sitzen) von ihnen al-Blkârîn« (o. c. 58). Za nim idzie też Jacob: »Im Osten aber von ihnen wohnen die Bulgaren« (o. c. 15).

Powinno być مِنْهُ »na wschód od niej« (tj. zatoki, ْ odnosi się do خليج, w arabskim masculinum), tak jak w dalszym ciągu mamy: »a ci co mieszkają na zachód od niej«.

¹¹⁹ Idzie niewątpliwie o Serbów i Chorwatów.

¹²⁰ Rozmyślnie tłumacząc استأمن przez 'starać się zabezpieczyć', zgodnie z częstym odcieniem znaczeniowym formy X w stosunku do I أَمِنَ 'czuć się pewnym'. Tłumaczenie Westberga: »die Bewohner dieses Landes bitten sie um Hülfe und fürchten sich vor ihrer Macht« (o. c. 58), tudzież Jacoba: »und die Bewohner jener Gegend rufen sie zu Hilfe und hüten sich vor ihrem Angriff« (o. c. 15) uważam za nielogiczne. Jeżeli jakiś lud uważa drugi lud za niebezpieczny, to nie zwraca się do niego o pomoc. Tej nielogiczności nie ma w tekście arabskim.

¹²¹ Na miejsce to powołuje się syryjsko-arabski kosmograf Šams ed-dīn Abū 'Abdallāh ad-Dimiškī w swym dziele *Kitāb nuḥbat ad-dahr fī 'aḡā'ib al-barr wal-baḥr* (Wybór współczesny dziwów lądu i morza) z początku XIV w., wymieniając wyraźnie jako źródło Bekri'ego. Oto odnośny ustęp w brzmieniu arabskim (ed. A. F. Mehren, Réimpression, Leipzig 1923, 261):

قال أبو عبيدة البكري الصقالبة ذوو بأس شديد وشدة وصوله ولولا اختلافهم بكثرة
تفرع أعرافهم وتفرق أفخاذهم لما قامت لهم أمة من الأمم وإن تجارتهم تختلف في البر
والبحر إلى الروس وبلاد إصطنبول ينتعشون بالبرد ويهلكون بالحر.

»Powiedział 'Abū 'Ubaid (w tekście błędnie 'Abū 'Ubaida) al-Bekri: Słowianie są ludźmi wielkiej siły, potężni i skorzy do zaczepki, i gdyby nie ich niezgoda (wywołana) mnogością rozwidleń ich gałęzi i podziałów na szczepy, żaden lud nie mógłby im sprostać. Ich wyprawy handlowe docierają lądem i morzem do Rūsów i do krajów 'Iṣṭanbūl (Stambułu). Ożywają w zimnie, a giną w gorącu«. Por. A. F. Mehren, *Manuel de la Cosmographie du Moyen-Âge*, Copenhagen, 1874, 377.

¹²² Tłumaczenie zależy od tego, czy czytamy رِبْعًا czy też رَيْعًا. Rękopisy mają pierwszą z tych lekcji, Seippel natomiast wprowadza drugą jako poprawkę w swój tekst, *Rerum Normannicarum fontes Arabici* ٨٢ رَيْعٌ. رِبْعٌ znaczy (Lane): a place of alighting or abode of a people or company of men..., natomiast رَيْعٌ increase... revenue arising from the increase of land. Oso- biście wydaje mi się druga możliwość bardziej pełna wyrazu. Pisarz arabski chce podkreślić, że obszary zamieszkane przez Słowian nadają się więcej niż wszystkie inne do kultury rolnej.

¹²³ Wedle Westberga, o. c. 32, idzie tu o dwa końcowe punkty wielkiego szlaku handlowego od Skandynawii po Grecję, na którym Słowianie musieli odgrywać bardzo doniosłą rolę. Bardzo znamienym jest, że

kiedy u Bekri'ego Konstantynopol nazywa się *al-Koṣṭantinīja* od imienia Konstantyna W., Dimiški wprowadza nazwę pochodzącą od Turków *Iṣṭanbūl*, z greckiego εἰς τὴν πόλιν.

¹²⁴ Pod nazwą »ludy lub szczepy północy« rozumie autor z zachodniej połaci świata muzułmańskiego bardzo ogólnie ludy niemuzułmańskich obszarów Europy. W ogólnikowej tej nazwie mogą się mieścić zarówno mieszkańcy Francji, jak ludy skandynawskie lub plemiona nadezarnomorskie (z wyjątkiem Azji Mniejszej). Jest to pojęcie głównie krajobrazowo-klimatyczne. Kraje północy to obszar obfitszych opadów niż ma większość obszarów muzułmańskich, zimniejsze i w których słońce w lecie nie spala całej roślinności, tak iż ta nie jest zależna od sztucznej irygacji (por. uw. 5).

¹²⁵ Nie przypuszczam, by Ibrāhīm, o ile on jest źródłem odnośnego ustępu, chciał przez to powiedzieć, że ludy, które wymienia, są dwujęzyczne, tj. mówią, prócz swego własnego języka, także po słowiańsku, ani tym mniej, że zostały pod względem językowym zeslawizowane. Musimy wziąć pod uwagę, że informacje, którymi się ze swymi czytelnikami dzieli, nie wypływają jedynie z pobudek teoretyczno-poznawczych, ale również, i to w znacznym stopniu, z praktycznych. Ibrāhīm musiał zauważyć, że kupcy z narodowości, które wymienia, a których spotykał przypuszczalnie w Pradze, porozumiewali się ze sobą w stosunkach handlowych po słowiańsku. Wiadomość tę umieścił jako cenną informację dla kupców, którzy by chcieli iść w jego ślady i podróżować w celach handlowych po »krajach północy«.

¹²⁶ Rękopisy mają w tym miejscu: L الطرشكين, co N wokalizuje الطرشكين *aṭ-Tarṣakīn*. O zupełnej fantastyczności wokalizacji tego rękopisu mówiliśmy już wielokrotnie.

Przyjrzyjmy się najpierw galerii ludów, jakich dopatrywali się dotychczasowi komentatorowie w tej na pierwszy rzut oka zupełnie zagadkowej nazwie etnicznej:

- 1° »prawdopodobnie mieszkańcy طركوا *Trkûâ, Turikûâ*, części krain Bolesława« (Westberg, o. c. 36);
- 2° »szczątki szczepów gockich, które w czasach Ibrāhīma zachowały jeszcze do pewnego stopnia swój pierwotny charakter« najprawdopodobniej Turkilingowie (Westberg, o. c. 101/2);
- 3° resztki jakiegoś ludu germańskiego, zachowane w górach dzisiejszej Małopolski (Westberg, o. c. 105);
- 4° Aturezani geografa bawarskiego, ... »może należą tutaj także polscy Tureczanie i rosyjscy Turiczanie. Turiczanie są to mieszkańcy Turiska.

- nad Turją na Wołyniu; Tureczanie — mieszkańcy okolicy Turecz w dawnym księstwie Słuck» (Westberg, o. c. 102);
- 5° Turjsi przytoczeni w legendzie św. Konstantyna obok Awarów (Westberg, o. c. 160, 163);
- 6° Tiverci, wspomniani w źródłach ruskich IX i X wieku, jako lud siedzący nad Dniestrem, a graniczący z Dunajem (Marquart, *Osteuropäische und Ostasiatische Streifzüge* 192*);
- 7° mieszkańcy Siedmiogrodu Ultrasilvania (Jacob, *Arabische Berichte* 16, uw. 1, który czyta الطرشلين *Ultrašlīn*, czy coś w tym rodzaju).

Lista ta nie jest jeszcze bynajmniej zupełna, ale, jak sędzę, wystarczy chyba do zdyskwalifikowania metody, polegającej na zestawianiu z zagadkową nazwą na chybił trafił dowolnych nazw ludów na podstawie zewnętrznego podobieństwa początkowych dźwięków. Zwłaszcza obfitość pomysłów Westberga robi wrażenie, że badacz ten gotów zestawić z طرشكين jakikolwiek lud poświadczony w średniowieczu dla Europy wschodniej, byle w jego nazwie znalazła się grupa spółgłoskowa *Tr*. Natomiast nie interesuje go zupełnie paleograficzna postać przekazanej nazwy, którą przyjmuje bezkrytycznie za pewną, chociaż wie, jak wielkim zniekształceniom ulegają w rękopisach arabskich imiona własne. Nietrudno było dowodzić najlepiej pierwsze z tych zestawień, mianowicie طرشكين *trškjn* = mieszkańcy طركوا *trkw*, oparte jedynie na tożsamości dwóch początkowych liter, a zresztą pozbawione wszelkiego umotywowania. Bezpodstawność zestawienia okazuje się natychmiast, kiedy się wykaże, iż طركوا jest tylko popsutą przez kopistów nazwą Krakowa كركوا, *K^ar^akō* (por. uw. 16).

Chcąc dojść do wyników przedstawiających możliwie wielki procent prawdopodobieństwa, należy mym zdaniem: 1° zbadać formę graficzną przekazanej nazwy, a to w tym celu, by zdać sobie sprawę, które elementy są w niej pewne, a które wątpliwe, i z jakimi możliwościami zepsucia należy się liczyć; 2° rozejrzeć się w geograficznej literaturze arabskiej, by stwierdzić, czy badana nazwa nie pojawia się w innych źródłach i co ona oznacza; 3° zanalizować kontekst, w którym ona występuje i starać się na tej podstawie dojść do możliwie trafnej identyfikacji.

Otóż co do formy graficznej الطرشكين możemy z niej wydzielić najpierw arabski rodzajnik określony *al-* na początku wyrazu i zakończenie *-īn*, takie jak w بلقارين *B^lkārīn*, które jest najprawdopodobniej zakończeniem arabskim

* Marquart zmienił później zdanie i doszedł do prawdziwego rozwiązania zagadki, o czym niżej.

gen. plur. w rodzaju męskim. Co do określnika *al-*, to jest on elementem stałym i integralnie związanym z niektórymi imionami własnymi, ale tylko pochodzenia arabskiego (np. مكة *Mekka*, stale bez rodzajnika, ale المدينة *al-Medīna*, stale z rodzajnikiem), natomiast w imionach pochodzenia obcego, jeszcze nie zarabizowanych, pojawia się nieregularnie. Zakończenie *-īn* może być ściągnięciem *-ījīn*, tj. zakończenia gen. plur. masc. od formy *-ī(j^{un})*, tzw. nomen relativum, w jakiej to formie występują najczęściej określenia przynależności etnicznej, np. 'Isrā'īlī(j^{un}) 'Izraelita', Turtūšī(j^{un}) 'Tortozańczyk', Rūmī(j^{un}) 'Bizantyńczyk' itp.

Po wydzieleniu tych dwóch elementów formalnych, otrzymujemy część nazwy طرشك, złożoną z czterech znaków spółgłoskowych *t r š k*. Każdy znawca paleografii arabskiej przyzna, że najmniej pewnym i charakterystycznym jest drugi z tych znaków, tj. ر *r*, który niezmiennie łatwo ulega pomieszanemu z innymi znakami, przede wszystkim z د *d*. *r* i *d* w piśmie arabskim, to jakby *n* i *u* w naszej kursywie łacińskiej, które wiele osób pisze prawie lub całkiem identycznie. Pomylenie *r* i *d* spotyka się w rękopisach na każdym kroku; mamy je i w naszym tekście i to nie tylko w imionach własnych jak *Rūs* i *Dūs*, *B^urūs* i *B^udūs*, *B^ulkārīn* i *B^ulkādīn*, ale nawet w apellativach jak *tadāmis* zamiast *tarāmis* 'guzy' (którymi były wysadżane pasy Bułgarów, por. uw. 94).

Toteż nie odrzucając na razie możliwości, że i inne litery (*t, š, k*) mogą być rezultatem popsucia, należy się w pierwszym rzędzie zapytać, czy nie ma jakiej znanej nazwy ludu, poświadczonej w X wieku, w której by występowały elementy spółgłoskowe *T d š k*.

Tu oczywiście nasuwa się od razu średniolacińska nazwa *theodiscus* 'niemiecki', pierwotnie 'ludowy', pochodząca z germ. *thiudisk* czy *theodesk*, adj. do *thiuda*, starosaskie *thiod(a)*, starowysokoniemieckie *diota*, *deota* f. 'lud'.

Nazwa ta pojawia się w epoce Karolingów, pod koniec VIII w., zrazu jako określenie języka (*Theodisca lingua*) jednoczącego szczepy niemieckie, w przeciwstawieniu do języka łacińskiego (*tam latine, quam theodisce*, w źródle z r. 786, por. J. H. Gallée, *Altsächsische Grammatik*², Halle-Leiden 1910, § 103). Jest to prawdopodobnie dosłowne tłumaczenie łacińskiego *gentilis* w znaczeniu 'ludowy', a więc język ludowy, w przeciwstawieniu do łaciny, języka kościoła i administracji państwowej (por. H. Behaghel, *Geschichte der deutschen Sprache*, Fünfte Auflage, Berlin u. Leipzig 1928, 97, *Der Name der deutschen Sprache*). Począwszy od XII w. jest już określenie *diutisch* używane ogólnie nie tylko o języku, ale i o kraju i ludzie. W dalszym rozwoju dało ono współczesne niemieckie określenie

ludu die *Deutschen* tudzież włoskie *Tedesco**. Zbieżność arabskiego *Tdšk* z łac. *Theodiscus* wzgl. starosaskim *thiudisk* jest zupełna, jeżeli zważymy, że s języków europejskich oddają pisarze arabscy, zwłaszcza z zachodniej połaci świata muzułmańskiego, stale przez š (np. *Ušbūna* = Lisbona, *Bu-baštro* = Bobastro, *Burguś* = Burgos, *Šakunda* = Secunda itd.).

Miał tedy zupełne prawo Seippel, kiedy w *Rerum Normannicarum fontes Arabici* (adnotationes criticae XXXVI) zaproponował czytanie الطرشكين naszego źródła jako *at-T^ad'škijīn* i identyfikację z »Thiudisci (Todisci) vel Diutisci i. e. Germani, die Teutschen«. Nie był on zresztą pierwszym, który wprowadził tę zupełnie jasną i pewną emendację. Wpadł na nią po wielu błędnych próbach sam Westberg, a za nim przyjął ją Marquart w przypisach do *Osteuropäische und ostasiatische Streifzüge* 509/510.

Zapytajmy teraz, czy nazwa *T^ad'škī* nie występuje przypadkiem w innych źródłach arabskich. Otóż istotnie spotykamy ją w kosmografii Kāzwī'ego (*'Ātār* 410) jako nazwę liczego, chrześcijańskiego ludu, zamieszkującego wewnątrz kraju Rūm (w tym wypadku cesarstwa rzymskiego). Występuje ona tu w formie الطرشلية *at-T^ar'šlīja*, którą bez żadnej wątpliwości należy poprawić na *at-T^ad'škīja*. Mianowicie ک i ل piszą się w niektórych rękopisach w tak podobny sposób, że łatwo mogą być ze sobą pomyłone. Końcówka *-īja* jest tu elementem arabskim, oznaczającym zbiorowość.

O tym to ludzie *at-Tršlīja* (tj. *at-Tudiškīja*) opowiada Kāzwī, z powołaniem się na 'Udrīego, szereg szczegółów, które wskazują niewątpliwie na lud germański. Wspomina mianowicie o sędzie bożym w postaci pojedyńku na miecze, próby ognia i próby wody.

Jacob, który pierwszy przetłumaczył odnośny ustęp na niemiecki (*Ein arabischer Berichtstatter aus dem 10. oder 11. Jahrhundert über Fulda, Schleswig, Soest, Paderborn*, Berlin 1890, 14), był początkowo zdania, że idzie tu o zwyczaje specyficznie niemieckie, później jednak zmienił zdanie (*Studien in arabischen Geographen* II, Berlin 1892, 46 i nast.), dowiedziawszy się z pracy Posta, *Anfänge des Staats- und Rechtslebens*, że »ludy Rosji, i to nie tylko słowiańskie, wykazują jeszcze więcej paraleli do tych (przez Kāzwī'ego opisanych instytucji prawnych)«. Nie wiadomo, w jakim związku z tym wpadł wówczas Jacob na pomysł czytania الطرشلية jako الطرشلينة *at-Tršlīna*, tj. Transylwania, i pomysł ten reprodukuje jeszcze w ostatniej

* Wszelkie wyjaśnienia germanistyczne dotyczące wyrazu *Theodiscus* etc. zawdzięczam prof. A. Kleczkowskiemu, któremu za jego wielką uczynność składam najszczerze podziękowanie.

swej pracy, *Arabische Berichte*, Berlin u. Leipzig 1927, 21, jakkolwiek i w niej powołuje się na paralele dostarczone przez Grima w *Deutsche Rechtsaltertümer*.

Bezsensowną lekcję Ẹazwīnī'ego الطرشية poprawił już Westberg na الطدشكية at-*T^udīškīja* (por. Marquart, o. c. 510). Że wspomniane w kosmografii tego autora zwyczaje prawne, jak pojedynek i próba wodna, należy odnieść do rycerstwa zachodniego, nie zaś do jakichś ludów w Siedmiogrodzie, świadczy inne źródło arabskie, którego ani Jacob, ani Westberg, ani wreszcie Marquart nie wspominają, mianowicie pamiętniki emira syryjskiego Usāma ibn Munqid z okresu wojen krzyżowych (XII w.). Autor ten opisuje barwnie sąd boży w postaci pojedynku na kije i próbę wodną jako zwyczaje rycerstwa krzyżowego w królestwie Jerozolimy (por. H. Derenbourg, *Ousāma ibn Mounkidh un émir Syrien... Deuxième partie, texte arabe de l'autobiographie d'Ousāma*, Paris 1886, p. 102 i nast.; K. Hitti, *Usāmah's Memoirs entitled Kitāb al-ītibār*, Princeton 1930, p. 138 i nast., por. T. Kowalski, *Na szlakach islamu*, Kraków 1935, 207 i nast.)*. Wobec tego wydaje mi się, że z całym spokojem możemy odnieść wiadomości Ẹazwīnī'ego do Niemców, a poniechać pomysł o Siedmiogrodzie, o którym to kraju wchodzący tu w grę autorowie arabscy nie mieli prawdopodobnie żadnych wiadomości.

Widzimy tedy, że nazwa ludu الطدشكين = الطرشكين nie jest bynajmniej odosobnioną i że znajduje poparcie w omówionym dopiero co określeniu kraju u Ẹazwīnī'ego at-*T^udīškīja*. Tak więc identyfikacja arabskiego *T^udīškī* z średniowiecznym określeniem Niemców *theodiscus* wzgl. *thiudisk* może uchodzić zarówno ze względów paleograficznych i językowych, jak i ze względu na używanie tej nazwy przez autorów arabskich, za pewną.

Pozostaje nam tedy jeszcze rozważyć, czy kontekst, w którym nazwa *T^udīškī* pojawia się u Bekri'ego, dopuszcza przyjęcie Niemców, czy też je wyklucza.

Cóż tam takiego powiedziano? Po pierwsze, że szczep (*ḡabīla*) *T^udīškī* należy do najznacześniejszych ludów północy. Niemcy niewątpliwie wchodzą w zakres »ludów północy«, jak je rozumie geograf arabski, i również niewątpliwie należą do najznacześniejszych. Tu więc nie ma wewnętrznej sprzeczności. Po wtóre: że z powodu bliskich stosunków ze Słowianami mówią, tzn. mogą się rozmówić, po słowiańsku. Byłaby to wiadomość nieprawdziwa, gdyby szło o ogół ludu *T^udīškī*, ale tak bynajmniej nie jest.

* Pojedynek jako formę przewodu sądowego u Normanów wspomina też Amīn Rāzī, *Haft Iqlīm*, por. Z. Validi Togan, *Reisebericht des Ibn Faḡlān* str. 96, uw. 4.

Jak zauważono poprzednio (por. uw. 125), geograf arabski ma na myśli tylko stosunki handlowe i idzie mu o to, że języki słowiańskie stanowią środek porozumiewawczy dla szeregu niesłowiańskich »ludów północy«. I tu więc nie zachodzi żadna sprzeczność wewnętrzna, bo Niemcy niewątpliwie, bardziej niż którykolwiek inny naród sąsiedni, mieszały się ze Słowianami, wchodzili z nimi w bliskie stosunki i zapewne wielu z nich uczyło się przez ten kontakt po słowiańsku, w stopniu umożliwiającym porozumienie.

Kontekst nasz nie jest tedy, jak widzimy, tego rodzaju, by zmuszał do odrzucenia koniektury i identyfikacji الطرشكين = *at-Tʿaḏškīn*, względnie *at-Tʿaḏškījīn* = Niemcy.

Ale mógłby ktoś zarzucić, że przecie Ibrāhīm nie nazywa tak Niemców gdzieindziej; mógłby też postawić pytanie, skąd mogła się wziąć w ustach pisarza arabskiego właśnie ta, a nie inna nazwa Niemców.

Na zarzut można odpowiedzieć, że Ibrāhīm, o ile wogóle od niego pochodzi odnośny ustęp, bo co do tego nie posiadamy bezwzględnej pewności, nie ma ustalonej nomenklatury dla Niemców. Ottona Wielkiego nazywa królem Rūm, wymienia Sasów — *Sʿksōn*, jako zachodnich sąsiadów Obodrytów, a poza tym nie zna, a przynajmniej nie podaje, żadnej wspólnej nazwy Niemców. Nie ma więc żadnej innej nazwy, która by kolidowała z określeniem *Tuḏiškī* i czyniła je przez to podejrzanym.

W ogóle geografowie arabscy mają dość mętne pojęcia o Niemcach, daleko bardziej mętne niż o Słowianach. Świadczy o tym w dostatecznym stopniu podział ludów, określonych ogólnie jako *Rūm* w kosmografii Dimiškī'ego (zm. 1327, ed. Mehren 260). Dzielią się oni wedle niego na 4 grupy: 1° *Ifranġ* (إفرنج = Frankowie); 2° *Lamān* i *Harā'ita* (لمان و خرائطة) = Alamanowie, Niemcy, i jakiś szczep grecki odznaczający się tym, że nie strzyże bród; 3° *Rūm* (روم) właściwi Grecy; 4° *Arman*, *Ermen* (ارمن) Ormianie, Armeńczycy. Mamy tu więc Niemców, jako Alamanów, wymienionych tuż obok jakiegoś szczepu greckiego, a na równej linii z Frankami i Ormianami! Współczesny Ibrāhīmowi al-Mas'ūdī zna słowiańskie określenie Niemców *Nāmġīn* (czyt. *Namḏīn* نامجين), ale ich zalicza do Słowian (por. niżej uw. 157), u późniejszych geografów spotykamy najczęściej określenie *Allamān*.

Kwestia, jaką drogą dostała się nazwa Niemców *Tuḏiškī* do geografów arabskich wymagałaby bliższego zbadania. Prof. A. Kleczkowski nie wyklucza, że Arabowie hiszpańscy mogli ją zapożyczyć w VIII stuleciu od Gotów w Hiszpanii. W Biblii gockiej spotykamy, jak wiadomo, wyraz *thiudiskō* jako odpowiednik gr. ἑθνεωσ. Daleko prawdopodobniejsze jest

jednak, że dopiero o dwa wieki późniejsze, ożywione stosunki dyplomatyczne między Niemcami a kalifatem kordubeńskim utorowały drogę formie łacińskiej *theodiscus* lub starosaskiej *thiudisk* do arabszczyzny hiszpańskiej. Właśnie podróżnicy tego typu co Ibrāhīm mogli tu odegrać rolę pośredniczącą. Wszystko to oczywiście z tym zastrzeżeniem, że dany passus pochodzi istotnie od Ibrāhīma, a nie od Bekrī'ego.

Nakoniec jeszcze jedna uwaga natury metodologicznej. Komentatorowie geograficznych i historycznych źródeł muzułmańskich, dotyczących Zachodu, zwłaszcza nieorientaliści, popełniają często ten błąd, że w popsutych lub niejasnych nazwach doszukują się niekiedy jakichś drugo- i trzeciorzędnych miejscowości czy szczepów, poświadczonych słabo w źródłach zachodnich, zapominając, że źródła wschodnie, jeżeli piszą o Zachodzie, to tylko o faktach, żeby użyć modnego dziś wyrażenia, pierwszoplanowych. Ich perspektywa jest zupełnie inna niż źródeł zachodnich, bliskich opisywanych faktów i tkwiących bezpośrednio w zachodniej rzeczywistości.

Jeżeli, jak w naszym wypadku, mamy wyliczone pięć ludów, a między nimi tak znane jak Pieczyngowie, Chazarowie i Rusowie, to z całą pewnością możemy twierdzić, że i dwie pozostałe nazwy odnoszą się do ludów dużych, ogólnie znanych, a nie do jakichś szczątków plemion, dogorywających w puszczach czy niedostępnych górach, bo o takich geografowie arabscy nie nie wiedzieli, a nawet jeżeli wiedzieli, to nie uważali za warte trudu o nich wspominać. Nie należy bowiem zapominać, że dzieła geograficzne miały w dużej mierze cele praktyczne, a na cóż by się mogło komu przydać wyliczanie jakichś szczątkowych, nie nie znaczących ludów?

Z tego stanowiska możemy śmiało odrzucić wszelkie kombinacje na temat jakichś szczątków Gotów, a natomiast przyjąć dostatecznie uzasadnioną i graficznie usprawiedliwioną formę *Tudiškī* = Niemcy. Ta sama uwaga dotyczy oczywiście i drugiej nazwy *al-Unḡlī*.

¹²⁷ Wszystkie rękopisy mają w tym miejscu *والانقليين*, co N wokalizuje *الْأَنْقَلِيَيْن* *al-Anḡalajīn*. Komentatorowie relacji Ibrāhīma doszli tu rychlej do zgody, co owa na pierwszy rzut oka zagadkowa nazwa oznacza, aniżeli to miało miejsce przy poprzedniej nazwie ludu *Tudiškī*.

Już Kunik (o. c. 107) wyraził przypuszczenie, że lud, którego nazwę czytał *Anklij* (Анклиі) może oznaczać Węgrów. Przypuszczenie to jednak zaopatrzył znakiem zapytania. Dopiero Westberg (o. c. 37 i nast.) w obaopatrzył znakiem zapytania. Dopiero Westberg (o. c. 37 i nast.) w obszernym wywodzie podał ważne argumenty, usuwające wszelkie wątpliwości co do słuszności tej identyfikacji. Mimo to sprzeciwił się jej stanowczo Marquart (o. c. 192), podając za powód, że przecież Ibrāhīm nazywa Węgrów inaczej, a mianowicie Turkami. Wobec tego identyfikuje on *الانقليين*

z *Oὐλλίνοι* Konstantyna Porphyrogennety i *Unlizi* bawarskiego geografa, tj. z Ugliczami. W końcu jednak daje się i on przekonać i w dopisach do swego dzieła (o. c. 510) stwierdza, że skoro *Tudiškī* są Niemcami, »dann können aber die *الانقليين* in der That nur die Ungarn sein, die zwischen Deutschen und Pečenegen richtig in der Mitte stehen«. Jacob (*Arabische Berichte* 16, uw. 2) widocznie nie zauważył tej zmiany poglądu Marquarta, skoro pochwała jego identyfikację *Anqlij(in)* z Ugliczami.

Wobec tej niemal jednomysłności czołowych badaczy relacji Ibrāhima nie pozostaje nam nic innego, jak tylko ustalić najprawdopodobniejsze brzmienie nazwy, a następnie zastanowić się, w jakim stosunku pozostają użyte w naszym źródle dwa określenia Węgrów, *اتراك* Turcy i *انقلي* "unkālī, i jak tę dwoistość nomenklatury wyjaśnić.

O nazwach Węgrów u geografów arabskich pisano już bardzo dużo. Z nowszych publikacji można wymienić: Németh Gyula, *A honfoglaló Magyarság kialakulása*, Budapest 1930, tudzież komentarz V. Minorsky'ego do perskiej geografii *Hudūd al-'ālam* (*Hudūd al-'ālam 'the Regions of the World', a Persian Geography* 372 A. H. — 982 A. D., translated and explained by V. Minorsky with the Preface by V. V. Barthold († 1930), translated from the Russian, illustrated by twelve maps, London 1937), który w § 22, *the Majgharī*, podaje obszernie całą dotyczącą bibliografię i przedstawia w sposób przejrzysty zawiłą sprawę nazw Węgrów, związaną ściśle z zagadnieniem ich praojczyzny i późniejszych migracji, i wreszcie pełen olśniewających pomysłów artykuł H. Grégoire'a *Le nom et l'origine des Hongrois* w *Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft* 91 (1937) 630—642. Z polskich publikacji zwrócę uwagę na cenną pracę T. Lewickiego, *Węgry i muzułmanie węgierscy w świetle relacji podróżnika arabskiego z XII w. Abū Hāmid al-Andalusī al-Garnātī'ego*, w *Roczniku Orientalistycznym* XIII, Lwów 1938.

Otóż nazwa *انقلي* *Unkalī* należy niewątpliwie do typu reprezentowanego w późniejszych od Ibrāhima źródłach arabskich przez formy *انكر* *Unkar*, *هنكر* *Hunkar* lub *هنقر* *Hunkar**, pozostającego w związku z greckim *Oὐγγροι*, łac. *Ungri* wzgl. *Hungari*, które to nazwy z kolei są przekształceniami tureckiej nazwy *Onogur* (*Ovovoúροι* u pisarzy bizantyńskich). Wobec stosunków wokalnych tych form możemy z całą pewnością uzupełnić niewyrażone w piśmie arabskim samogłoski w *انقلي* jako "nkālī i przyjąć brzmienie nazwy *Unkalī*. Jest to tzw. *nisba* do pnia *Unkal* = *Unkar*, *Ungar*.

* Nazwę tę reprezentuje wedle Grégoire'a bizantyńskie *Kάγζαο* u Konstantyna Porphyrogennety, popsute z *Vangar*.

Pozostaje tylko pytanie, czy mamy przed sobą odmiankę fonetyczną, czy też popsucie graficzne. Co do tego są zdania podzielone (por. Westberg, o. c. 39, wiersz 9 i nast. z dołu). Osobiście jestem skłonny przyjąć raczej pierwszą możliwość, biorąc pod uwagę, że płynne *r* i *l* łatwo ulegają wymianie, a natomiast litery ر i ل prawie nigdy nie mieszają się ze sobą. Dlatego w tekście arabskim pozostawiam formę *الانقليين* *al-^ank^alījīn*, podczas gdy Seippel wprowadza do tekstu emendację *الأنقرين* *al-^ank^arījīn*.

Relacja Ibrāhīma wspomina Węgrów dwukrotnie: jako sąsiadów Bolesława I i jako kupców, przybywających w celach handlowych do Pragi, i nazywa ich tam Turkami (sg. ترك *Turk*, pl. أترāk *Atrāk*). Skądżeż więc teraz bierze się nagle inna nazwa, *Unkal* = *Unkar*, i to bez słówka wyjaśnienia, że idzie o jeden i ten sam naród? Niejednolitość terminologii musi uderzyć uważnego czytelnika i może u niego wywołać powątpiewanie bądź co do słuszności identyfikacji *Unkalijīn* z Węgrami, bądź co do pochodzenia obu nazw od jednego i tego samego autora, lub innymi słowy powątpiewanie, czy cały passus o ludach północy, mówiących po słowiańsku, pochodzi od Ibrāhīma, czy też od Bekri'ego lub jakiegoś innego autora.

Musimy się więc jeszcze zastanowić nad stosunkiem nazw *Turk* i *Unkal*. Po dokładnym zbadaniu dochodzimy do przekonania, że różnią się one nie tylko brzmieniem, lecz i zakresem pojęciowym. *Turk* jest pojęciem daleko szerszym niż *Unkal*; pierwsze stanowi nazwę zbiorową wielkiej grupy ludów, rozsiadłych na olbrzymiej przestrzeni od Azji centralnej aż w głąb Europy, do których Arabowie zaliczali również Węgrów, podczas gdy *Unkal*, *Unkar* oznacza jedynie i wyłącznie Węgrów, a może nawet tylko jakiś ich szczepek (por. *Τούρκοι* i *Κάρυκαρ* u Konstantyna Porphyrogennety). Z nazwą *Turk* zaznajomili się Arabowie jeszcze w czasach przed islamem (por. T. Kowalski, *Die ältesten Erwähnungen der Türken in der arabischen Literatur*, *Körösi Csoma-Archivum* II 1926, 38 i nast.) i określali nią jakieś daleko na wschodzie mieszkające ludy. W okresie wielkich podbojów zetknęli się z ludami tureckimi na peryferii obszarów irańskich, a źródła historyczne da się stwierdzić dokumentarycznie przenikanie elementów tureckich w głąb państwa kalifów (por. J. Karabacek, *Das erste urkundliche Auftreten der Türken* w *Mitteilungen aus der Sammlung der Papyrus Erzherzog Rainer I*, 1887, 93 i nast.). Z nazwą *Turk* łączy się tedy u Arabów z dawien dawna pojęcie ludów tureckich w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, tj. złączonych pokrewieństwem języków i pierwotnej kultury. Dopiero później, na podstawie niedokładnych wiadomości, zaczęli geografowie arabscy rozciągać nazwę Turków również i na inne ludy, m. inn. na Węgrów, uważając

ich niesłusznie za Turków. Tę samą pomyłkę spotykamy też u autorów bizantyńskich. Jeżeli więc Ibrāhīm nazywa Węgrów Turkami, to czyni to niewątpliwie w świadomości, że używa nazwy bardzo ogólnej, która jednak w tym wypadku wydaje mu się dostatecznie dokładną, tak jakbyśmy np. powiedzieli w pewnym wypadku »Słowianie« zamiast wyszczególniać: »Czesi«, »Polacy« czy inny jakiś naród słowiański.

Natomiast *Unkal*, *Unkar* jest nazwą Węgrów w ściślejszym znaczeniu i to tych, którzy powędrowali na Zachód. Już Iṣṭahrī (początek X wieku) rozróżnia wśród nich dwa rodzaje *Basdžirt* (= Węgrów): wschodnich, na kresach Turków Guzyjskich (في آخر الغزية) i zachodnich, w sąsiedztwie Pieczyngów i Rūm (*Bibliotheca Geographorum Arabicorum* I 225), zaś późniejszy Abū 'l-Fidā (początek XIV w.) wyraźnie określa Węgrów, »którzy przyjęli chrześcijaństwo wskutek sąsiedztwa z Niemcami (*Al-lamānī*)« jako *Hunkar* i nazywa ich braćmi *Bāškurd* (*Géographie* ed. Reinaud 206).

Widzimy tedy, że nazwy *Turk* i *Unkal* (*Unkar*) bynajmniej się nie pokrywają i wskutek tego zupełnie ze sobą nie kolidują. Ibrāhīm mógł w jednym miejscu użyć ogólniejszego określenia *Turk*, ponieważ kontekst wykluczał możliwość pomyłki z innymi Turkami, a wymienione obszary wskazywały niewątpliwie, że idzie o węgierskich Turków, natomiast w drugim miejscu, przy wyliczaniu poszczególnych ludów, odczuł potrzebę dokładniejszego określenia nazwy ludu, gdyż użycie ogólnikowego określenia *Turk* mogło wywołać wrażenie, że to Turcy w ogóle potrafią rozmówić się po słowiańsku.

Użycie więc dwóch określeń, raz *Turk*, a drugi raz *Unkal*, bynajmniej nie stoi w sprzeczności ani z identyfikacją *Unkalijīn* = Węgrzy, ani z przyjęciem autorstwa Ibrāhīma w jednym i drugim ustępie.

Jeżeli można mieć wątpliwości co do pochodzenia od Ibrāhīma ustępu o ludach północy, mówiących po słowiańsku, to z całkiem innych powodów, a mianowicie z braku pewnych kryteriów, na podstawie których można by wydzielić w końcowym ustępie relacji o Słowianach, zawierającym ogólną ich charakterystykę i opis ich zwyczajów, zdania pochodzące od Ibrāhīma i odróżnić je od wiadomości innych autorów, zużytkowanych bezimiennie przez Bekri'ego. Odnosi się to jednak nie tylko do komentowanego tutaj zdania, ale i do innych. W każdym razie użycie nazw *Tudiškī* i *Unkalī* nie może, moim zdaniem, wykluczać autorstwa Ibrāhīma.

Fakt, że nazwę *Unkal*, *Unkar* wraz z jej wariantami spotykamy dopiero u autorów późniejszych, nie może w dzisiejszym stanie wiedzy przeczyć autorstwu Ibrāhīma. Mianowicie wskutek ułamkowości naszej wiedzy o źródłach arabskich, z których mnóstwo oczekuje jeszcze na wydanie, nasza ocena chronologii poszczególnych nazw ludów ustala się w miarę poznawania

nowych zabytków. Niesłusznym byłoby więc twierdzenie, że termin *Unkal* stanowi anachronizm w relacji Ibrāhīma. Należałoby jedynie zaznaczyć, że, jak dotychczas, jest to najdawniejszy przykład użycia tej nazwy przez geografa arabskiego. Natomiast sama nazwa jest znacznie starsza i pojawia się zarówno w źródłach bizantyńskich, jak w odpowiedzi chazarskiego króla Józefa na list hiszpańskiego Żyda Chasdaja, a więc w dokumencie współczesnym relacji Ibrāhīma (por. Minorsky o. c. 471), o ile byśmy ten zabytek uznali za autentyczny.

Na możliwy zarzut, dlaczego Ibrāhīm, o ile od niego pochodzi to zdanie, nie wyjaśnił, że *Unkaljīn* są tym samym ludem, który poprzednio nazwał ogólniejszym terminem Turcy, należałoby chyba odpowiedzieć, że widocznie nie zdawał sobie sprawy z kłopotu, jaki sprawi po tysiącu lat historykom komentującym jego zwięzłą relację, a którym trudno będzie wmyślić się w jego świat pojęciowy.

¹²⁸ Wyliczone tutaj ludy są uszeregowane w porządku geograficznym poczynając od północnego zachodu i przechodząc stopniowo ku południowemu wschodowi. Warto tu zwrócić uwagę na pewien szczegół z geografii autora Abū 'l-Fidā', która wykazuje szereg reminiscencji z relacji o Słowianach u Bekri'ego, przyjętych za pośrednictwem Ibn Sa'īda. W związku z opisem عراز 'Arāz, która to miejscowość nie jest niczym innym tylko Ibrāhīmowym *Grād*'em, stolicą Nakona, pojawia się tam (str. 220 wyd. Reinaud, por. wyżej str. 71) następujące zdanie: وقد استولى على جميع بلاد الصقالبة اللمانون والهنقر والباشقرد »nad wszystkimi krajami Słowian zapanowali *Al-Lamān* (Niemcy) i *al-Hunqar* i *al-Bāškurd* (= Węgrzy zachodni i wschodni, por. uw. 127). Jest to widoczna kontaminacja dwóch zdań z relacji Ibrāhīma: »a szczepy północy zawładnęły niektórymi z nich (tj. krajów słowiańskich) i mieszkają aż do tej chwili pośród nich (tj. Słowian)« i »do nich należą szczepy *ał-Tudiškī*, *al-Unkalī* etc.«. Dwie nazwy ludów zostały zastąpione terminami używanymi w epoce Abū 'l-Fidā'y, a mianowicie *Tudiškī* zmieniono na *Allamān* i *Unkal* na *Hunqar* i *Bāškurd*. Miejsce to potwierdza ponadto identyfikację *Tudiškī* = Niemcy i *Unkalī* = Węgrzy.

¹²⁹ W tekście arabskim użyto tu wyrażenia بَوَّ 'bo', pomieszano więc skutek z przyczyną: »susza nie jest u nich zgubną, bo nikt dotknięty nią nie lęka się jej«, zamiast »nikt się suszy nie lęka, bo nie jest zgubną«. W tłumaczeniu wprowadziłem małą zmianę: 'to też' zamiast 'bo'.

¹³⁰ Szczegół ten znajdujemy również w *Kitāb al-'alāk an-nafīsa* geografa Ibn Rusta (Ibn Rosteh, w. IX i początek X), w Bibliotheca Geogra-

phorum Arabicorum ed. de Goeje VII 144: وَأَكْثَرُ زُرْعِهِمُ الدَّخْنَ فَإِذَا كَانَ أَيَّامَ حَصَادِهِمْ أَخَذُوا مِنْ حَبِّ الدَّخَنِ فِي مَغْرَفَةٍ ثُمَّ رَفَعُوهَا إِلَى السَّمَاءِ وَيَقُولُونَ يَا رَبَّ أَنْتَ الَّذِي رَزَقْتَنَا فَاتَمِّمْهُ عَلَيْنَا

»Najczęstszym z ich zbóż siewnych jest proso. Kiedy nadejdą dni zbioru, biorą nieco ziarna prosa na warzechę, podnoszą ją ku niebu i mówią: »O panie, tyś naszym żywicielem, spraw byśmy mieli tego pełno«. Por. Westberg, o. c. 129.

Proso jest najpospolitszym zbożem w najstarszych warstwach na terenie dawnego Gniezna. Por. B. Jaron: w zbiorowej pracy pt. *Gniezno w zaraniu dziejów* (Poznań 1939) str. 278. Autor ten dodaje: »Proso było głównym i bardzo rozpowszechnionym zbożem od początku epoki żelaznej; w dalszych okresach znaczenie jego coraz bardziej rosło, ponieważ następowały nowe fale zasilenia ze wschodu«.

¹³¹ Sformułowanie tego zdania wskazuje wyraźnie, że tu idzie o dobrowolne podejmowanie wypraw do Longobardii, a nie o pędzenie tam niewolników słowiańskich, jak chcieli niektórzy komentatorowie, zwłaszcza Jacob, który dopatrywał się w tym miejscu dowodu na to, że Ibrāhīm był handlarzem niewolników, który prawdopodobnie sam prowadził transporty ich przez Italię i miał sposobność stwierdzić zgubne skutki upałów na nieprzyzwyczajonych do gorąca Słowianach. W zestawieniu z brzmieniem tekstu okazuje się ten domysł zupełnie dowolnym i wyssanym z palca.

¹³² Można czytać يُطْعِي, causat. od طَعَا 'bouillonner (sang)' por. Belot s. v. Przy takiej interpretacji zdanie łączy się ściślej z następnym.

¹³³ مَزَاج 'mieszanina (pierwiastków)' jest to uznawana przez medycynę arabską pod wpływem nauki greckiej mieszanina czterech zasadniczych składników ciała ludzkiego: czarnej żółci السُّودَاء, żółtej żółci الصُّفْرَاء, flegmy البَلْغَم i krwi الدَّم.

¹³⁴ Odnośny wyraz arabski brzmi رِيح *rīḥ*, dosł. 'wiatr'. W ten sposób nazywają lekarze arabscy różne choroby, których przyczyną ma być wiatr, czy powietrze zawarte w organizmach. Mamy więc رِيح البواسير 'wiatr macicy', رِيح الرحم 'wiatr nerek', رِيح الكلى (ريح hemoroidów), الرياح السوداوية 'wiatry melancholijne' (choroby nerwowe) itp.

Także reumatyzm nazywano 'wiatrem'. Tu idzie niewątpliwie o choroby skórne, objawiające się zmianami na skórze, owrzodzeniami czy pęcherzykami.

¹³⁵ Wyraz arabski حُمْرة *ḥumra* znaczy pierwotnie 'czerwień, czerwoność'. Będzie tu chodzić o jakąś chorobę, objawiającą się zaczerwienieniem skóry, czy czerwoną wysypką. Ustalenie dokładne rodzaju choroby jest niemożliwe wobec braku dokładnego opisu. Tłumacze różnie ją oddają: 'Rose' (Westberg, o. c. 59), 'Ausschlag' (tamże 59, uw. 4), 'ekelhafte Geschwürchen' (tamże 40, wedle informacji Dozy'ego). Jacob tłumaczy 'Röteln' (*Arabische Berichte* 16), de Goeje myślał o odrze, Jacob, dawniej, o szkarlatynie, Westberg przypuszczał możliwość świerzbu (Westberg, o. c. 40).

¹³⁶ W grę mogłyby wchodzić dwa wyrazy arabskie نَوَاصِير *bawāṣir* i بَوَاصِير *nawāṣir*, różniące się w piśmie tylko miejscem kropki w pierwszej literze. Ponieważ rękopisy mają zgodnie *n-*, a nie *b-*, czytam *nawāṣir*, co wedle Dozy'ego (*Supplément s. v. نَوَاصِير*; istnieje pisownia przez *س* i przez *ص*) znaczy 'fistule' (fistola dolencia)... spécialement fistules à l'anus.

Hemoroidy są tu z dwóch powodów mało prawdopodobne: 1° tryb życia Słowian nie sprzyjał chyba masowemu pojawianiu się u nich hemoroidów, 2° cierpienie to, ze względu na swą lokalizację, jest ukryte i nie rzucałoby się w oczy podróżnikowi tak, by bez badania i anamnezy mógł stwierdzić jego ogólne występowanie. Wobec tego użyłem w tłumaczeniu wyrazu czyraki.

¹³⁷ Rękopisy mają tu zgodnie تَصْرَعُهُمْ, co znaczy 'powala na ziemię, zwala z nóg'. Ponieważ nomen verbale od tego czasownika صَرَعَ *sar'* znaczy nie tylko 'powalenie, obalenie', ale również 'epilepsia, kurcze, migrena', sądzę, że wyrazu tego użyto w znaczeniu specyficznym 'powodować epilepsję, spazmy, migrenę'. Rózen poprawia na تَضَرُّهُمْ 'szkodzi im', bez koniecznej potrzeby.

¹³⁸ Arabowie i wogóle ludy muzułmańskie niechętnie spożywają mięso krowie, uważając je za poślednie, niesmaczne, a nawet szkodliwe dla zdrowia. Natomiast cenią wysoko baraninę i drób. Podana tu wiadomość o Słowianach posiada więc dla Araba posmak sensacji.

¹³⁹ W przeciwieństwie do Bułgarów, ubierających się w szaty obcisłe, reszta Słowian, jak tutaj stwierdza nasze źródło, miała zwyczaj przywdziewania sukni obszernych.

¹⁴⁰ Spodziewalibyśmy się tu odwrotnej wiadomości, że to królowie słowiańscy są zazdrośni o swoje żony i dlatego trzymają je w ukryciu. Tekst arabski jest jednak zupełnie wyraźny i dopuszcza tylko tłumaczenie, jakie podano wyżej.

¹⁴¹ Użyty tu wyraz arabski شعراء oznacza u Ibrāhīma w innym miejscu (itinerarium z Magdeburga do Pragi) 'las, bór'. Do tłumaczenia 'sad' uprawnia nas, jak miemam, i sam kontekst i znaczenie podane u Dozy'ego, *Supplément* s. v. شعري (abréviation de شعراء) 'bois, lieu planté d'arbres'. Trudno przypuścić, by Ibrāhīm twierdził, jakoby przewagę drzew w lasach słowiańskich stanowiły jabłonie, grusze i szczepy brzoskwiniowe.

¹⁴² Wedle Dozy'ego oznacza wyraz إجاص na całym obszarze arabskim 'śliwę', a tylko na obszarze magrebińskim 'gruszę', niekiedy 'dziką gruszę'. Ponieważ Ibrāhīm pochodził z zachodniej połaci świata muzułmańskiego, tłumaczenie 'grusza' jest więc usprawiedliwione, jakkolwiek brak pestek gruszy w wykopaliskach gnieźnieńskich, a obfitość pestek śliwy, a zwłaszcza lubaszki, przemawiałaby za przekładem 'śliwa' (por. *Gniezno w zaraniu dziejów* 288/9).

¹⁴³ Dotychczas sądzono, że wyrazem فرسك (także فرسك i فرسق z gr. περισκόν) oznacza Ibrāhīm nieznaną mu z własnej ojczyzny śliwy (por. Jacob, *Arabische Berichte* 16, uw. 3). Jednakowoż odkrycie w czasie wykopalisk na terenie wczesnopiastowskich grodów pestek brzoskwini (np. w Gnieźnie, por. *Gniezno w zaraniu dziejów* str. 291) dowodzi niezbicie, że w czasach podróży Ibrāhīma brzoskwinia była znana na obszarach słowiańskich. Wobec tego możemy śmiało zatrzymać w przekładzie wyraz 'brzoskwinia'.

¹⁴⁴ W arabskim użyto tu wyrazu عا 'być nad czymś, pokrywać coś'. Można więc tłumaczyć 'pokrywa go barwa ciemnozielona' lub 'o nalocie ciemnozielonym'. Nie idzie tu bynajmniej o wyszczególnienie barwy grzbietu ptaka, lecz o całe upierzenie, wpadające w kolor ciemnozielony. Co do ubarwienia szpaka, o którego tu najprawdopodobniej idzie, por. Westberg, o. c. 41/2. De Goeje czyta zamiast غريب 'niezwykły, dziwny' 'kruczo-czarny' i twierdzi (Westberg, o. c. 156): غريب »würde richtig sein, wenn der Vogel auch selten wäre«. Otóż trzeba zauważyć, że غريب nie musi tu znaczyć 'rzadki' lecz 'dziwny, niezwykły' (ze stanowiska podróżnika arabskiego).

¹⁴⁵ Tutaj istnieje w tekście arabskim niewątpliwa luka, której dotychczasowi komentatorowie nie dostrzegli. Rozen proponuje czytać zamiast *يوجد — يوحذ* 'jest brany' i tłumaczy bardzo swobodnie *и иногда удается имъ ее поймать*. Za nim idzie Westberg »und bisweilen gelingt es ihnen, ihn zu fangen« i Jacob »bisweilen fängt man ihn, und sie machen Jagd auf ihn«. Jednakowoż w zestawieniu z następnymi wyrazami *فيصيدونه* 'wówczas polują na niego' jest jasne, że koniektura ta nie ma sensu: pocóż polować na ptaka, który już został pojmany? Wypadły tu prawdopodobnie wyrazy orzekające, że w tej a w tej porze, czy w takich a takich miejscach znajduje się ten ptak w dużej ilości, a wtedy polują na niego.

¹⁴⁶ Rękopisy mają tu *سيا sj*, co N wokalizuje *سَيَا sajā*. *سبك* (może *شيك*) *s^ab^ak* czy *š^ab^ak* jest koniekturą mającą ze względów rzeczowych wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Końcowe *alif* mogło łatwo powstać z pierwotnego *ك k* wskutek błędnego przypuszczenia, że wyraz jest w bierniku zależnym od *يَسْمَى*. W rzeczywistości po *يَسْمَى* nie zaznacza się akuzatywu, jeżeli wyraz nie jest arabski, np. *و يَسْمَى غرادر*.

¹⁴⁷ *فيها* 'w nich' odnosi się chyba do wyliczonych poprzednio drzew. Jest to jednak tylko stylistyczne niedopatrzenie autora. Trudno bowiem przypuścić, by chciał powiedzieć, że cietrzew żyje w sadach. Przejście od sadu do lasu ułatwia podwójne znaczenie wyrazu *شعراء*.

¹⁴⁸ Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia ze słowiańskim wyrazem *tetrēw* 'cietrzew', por. komentarz u Westberga str. 43/4 i 128. I tu końcowe *-ā* można by uważać za znak acc., zależnego od *يَسْمَى*. Odmiana czarna to chyba głuszec *Tetrao urogallus* (po niemiecku *Auerhuhn*), odmiana pstra — cietrzew *Tetrao tetrix* (po niem. *Birkhuhn*).

¹⁴⁹ *Parasanga* arabska równała się trzem arabskim milom = 12 000 łokciom = 5762.8 m. Por. *Enz. d. Islam* s. v.

¹⁵⁰ Ustęp ten wzięty jest z *Kitāb al-'a'lāk an-nafīsa* autora Ibn Rosteh (Bibliotheca geographorum Arabicorum VII 144)

ولهم ضروب من العيدان والطناير والمزامير وطول مزمارهم ذراعان وعلى عودهم ثمانية أوتار وأنبذتهم من العسل

»Mają oni (Słowianie) różne rodzaje lutni, tambur i instrumentów dętych,

a długość ich instrumentu dętego wynosi dwa łokcie. Na ich lutni jest osiem strun. Ich napoje upajające są (sporządzane) z miodu». Widzimy na tym przykładzie, jak swobodnie zmieniają autorowie arabscy tekst cytowanych dzieł.

O narzędziach muzycznych u Słowian wspomina też Gardīzī (Westberg, o. c. 157), *Hudūd al-'Ālam*, ed. Minorsky 158, 428.

¹⁵¹ Dosłownie: na nim z pośród strun osiem strun. A. O. Väisänen, *Das Zupfinstrument gusli bei den Wolgavölkern*. MSFOu LXVIII (1928) 316/7 sądzi, że wspomniany tu instrument strunowy to coś w rodzaju gęśli gusli), opisanych przez niego u ludów nadwołżańskich. Por. też K. Mosszyński, *Kultura ludowa Słowian*. Część II, Kultura duchowa, Kraków 1939, § 843.

¹⁵² Użyty tu wyraz arabski نَبَذَ oznacza przede wszystkim rodzaj moszczu otrzymywanego z daktyli, ale także z winogron, miodu i prosa. W *Šāh-nāme* می i نَبَذَ są synonimami.

¹⁵³ W rękopisie jest tu skrót س s, którym Bekrī posługuje się stale na oznaczenie Mas'ūdī'ego (zm. 956 lub 957). Odnośny ustęp o Słowianach mieści się w wydaniu paryskim *Murūğ ad-dahab* C. Barbier de Meynard et Pavet de Courteille III 61—65. Ustępem tym, następującym wielkie trudności przy interpretacji, zajmowało się już wielu badaczy. Najpierw Charmoy, *Relations de Mas'oudy et d'autres auteurs musulmans sur les anciens Slaves*, Mémoires de l'Acad. impér. de St. Pétersbourg VI^e série, t. II 1834, p. 297—408, następnie Lelwel w *Géographie du Moyen-Âge* t. III Bruxelles 1852, p. 47—52, dalej A. Harkawy, *Сказанія мусульманских писателей о Славянахъ и Русскихъ*, St. Pétersbourg 1870, potem Westberg, o. c. 130—134 der Mas'ūdī-Passus über die Stämme der Slawen, na koniec J. Marquart w swych *Osteuropäische und ostasiatische Streifzüge*, 95 i nast.

I tu, podobnie jak w ustępie cytowanym z Ibn Rosteh (por. uw. 150), porównując tekst w wydaniu Mas'ūdī'ego i Bekrī'ego, widzimy, że dosłowne cytowanie źródeł nie było u autorów arabskich zwyczajem.

¹⁵⁴ Jest to powtórzenie w nieco zmienionej formie zdania, zaczerpniętego również z Mas'ūdī'ego, które mieliśmy już raz na wstępie وهم أجناس كثيرة مختلفة.

¹⁵⁵ Jest to prawdopodobnie ten sam szczep, który u Mas'ūdī'ego figu-

ruje w różnych wariantach jako اصطبرانه, اصطراانه, اصطبرانه, a którego nazwę Marquart (*Streifzüge* 104) proponuje czytać اصطترانه i identyfikuje z Stodoranami, którzy siedzieli w dzisiejszej Brandenburgii, a występują u kronikarzy niemieckich jako Heveldi. Natomiast Westberg (*o. c.* 46/7) oświadcza się za koniekturą ابطرانه *Abb(a)t(a)rêne* (Abatareni = Obodryci) i powołuje się na Charmoy, który suponował formę ابطراته *Oboṭrâte*.

¹⁵⁶ Już Charmoy przypuszczał tu czeskich Du(d)lebow (str. 309), co za nim przyjmuje Westberg (*o. c.* 47) i Marquart (*Streifzüge* 103), który powołuje się na Šafařika, *Slawische Altertümer* II 445. U Mas'ūdīego jest jeszcze dodatek, który Bekrī opuścił, że królem owych Dūlāba był wówczas وانیج صلاف = Wencesław I, syn i następca Wratysława, który panował ok. 926—935. Por. dalsze ciekawe wywody Marquarta o Dudlebach, str. 125 i nast.

¹⁵⁷ Wedle zgodnej opinii komentatorów (z wyjątkiem Harkawy'ego, *Сказанія* 175, por. Westberg, *o. c.* 130, który obstaje stanowczo przy czytaniu *Bēmġin* = Czesi) mamy tu do czynienia z Niemcami, których Mas'ūdī fałszywie zalicza do Słowian, por. Westberg 47/8, 131; Marquart, *Streifzüge* 105 i nast. Słowiańska ta nazwa pojawia się w X wieku w źródłach bizantyńskich (u Konstantyna Porphyrogennety *Νεμύτζιοι*), arabskich (właśnie Mas'ūdī, nie tylko tutaj ale i w *Kitāb at-tanbīh wal-'iṣrāf* ed. de Goeje 67, 16 النامجين, który ich umieszcza nad rzeką ملأوه = Morawa, obok ludu المرأوة) i hebrajskich, mianowicie w odpowiedzi chazarskiego chana Josefa na list Chasdaja נרן נרן (por. P. K. K o k o w c o w, *Еврейско-Хазарская переписка в X веке*, Leningrad 1932, 72; uw. 5. Wedle Harkawy'ego *Русь и русское в средневековой еврейской литературе* w czasopiśmie Восток za 1881, str. 84, jest to najstarszy wyraz słowiański w średniowiecznej literaturze hebrajskiej). W *Tuhfat al-albāb* Abū Ḥāmida al-Andalusī (ed. G. Ferrand, Paris 1925, 195/6), Niemcy występują pod nazwą نامش *Nāmēš*; por. G. Jacob, *Studien in arabischen Geographien* III 91; B. Dorn, *Caspia* XXVIII, uw. 1.

Westberg, *o. c.* 48 zauważa słusznie, że zaliczenie Niemców do Słowian nie jest dziwne, ponieważ terminem صقالبة oznaczali Arabowie niekiedy szerszy krąg ludów niż sami Słowianie (por. wyżej, uw. 1).

¹⁵⁸ Można też tłumaczyć 'najbardziej rycerskie, najlepiej obeznane

z jazdą konną', zależnie od tego, czy będziemy etymologizować od *فَرَس* 'rozrywać, rozszarpywać', czy od *فَرَس* 'koń', *فارس* 'jeździec, rycerz'.

¹⁵⁹ Wedle Marquarta (*Streifzüge* 106 i nast.) idzie tu o połabskich Serbów, (Sorbów, wobec tego może należy czytać *S^orbīn*), których resztki zachowały się po dziś dzień w Łużycach, a którzy niegdyś, w IX wieku, stanowili potężne plemię. Wzmianka o niepodległych Sorbach pojawia się po raz ostatni w r. 897. Marquart sądzi, że swoje wiadomości o Sorbach zawdzięcza Mas'ūdī jakiemuś starszemu źródłu z pierwszych trzech ćwierci IX wieku.

Westberg, *o. c.* 131 i nast., umieszcza tych Serbów czy Sorbów w Wielkopolsce. Por. też K. Kadlec w *Encyklopedii Polskiej* IV, część 2, str. 85.

¹⁶⁰ Poprawka *مزازه* *M^azāza* na *مراوه* *M^orāwa*, proponowana już przez Charmoy, *o. c.* 310, jest dziś powszechnie przyjęta. W poprawnej formie spotykamy tę nazwę ludu w *Kitāb at-tanbīh wal-'iṣrāf*, ed. de Goeje 67, 16. W dziele tym Mas'ūdī umieszcza *المراوة* *al-Morāwa* wraz z Niemcami *النامجين* *an-Nām'jīn* nad rzeką Morawą, *ملاوه* *M^olāwa*, prawobrzeżnym dopływem Dunaju. Marquart (*Streifzüge* 122) przypuszcza, że wzmianka o Morawach tutaj i w *K. at-tanbīh* jest reminiscencją państwa wielkomorawskiego z czasów przed jego rozpadnięciem się w r. 906. Mas'ūdī więc korzystał i tu, jak przy Serbach, z jakichś źródeł odnoszących się do czasów dawniejszych, podając wiadomości jako współczesne.

¹⁶¹ *خروواتين* poprawiał już Charmoy na *حيرواس*, co za nim ogólnie przyjęto (Rozen, Jacob i i.). Marquart, *Streifzüge* 134, sądzi, że idzie tu o tzw. Białą Chrobację, położoną gdzieś nad górną Wisłą, obejmującą też Czechy, Morawy i Śląsk. Z dat dzieła *De administrando imperio* Konstantyna Porphyrogennety, pisanego w latach 949—952, wynika wedle Marquarta (*l. c.*), że po podboju białej Chrobacji nad Wisłą, Chrobacja była przez jakiś czas oficjalną nazwą państwa czeskiego.

¹⁶² Charmoy pozostawiał niezmienną formę *صاسين* *sāsīn* i rozumiał pod nią Sasów, z czym godzi się też Westberg, *o. c.* 131. Natomiast Marquart, *Streifzüge* 122 i nast., zmienia wyraz na *صاخين* *Sāhīn* i sądzi, że pod nim kryje się nazwa Czechów. Ta nazwa etniczna pojawia się po raz pierwszy w legendzie o św. Wacławie z połowy X stulecia (co prawda najstarszy rękopis dopiero z końca w. XV) i w kronice Nestora. U pisarzy

bizantyńskich dopiero Kinnamos w r. 1147 notuje nazwę *Tζέχοι*. Niemcom była ta nazwa całkiem nieznana, mają oni tylko Winidi lub Boemi.

¹⁶³ Marquart, *Streifzüge* 141, czyta جُشَّانين *Guššanin* i przypuszcza, że mamy tu do czynienia ze szczepem, zwanym w kronikach Guduscani, który przed 818 stanowił niepodległe plemię. Šafařik II 210 umieszcza ten szczep w okolicach Kučevo lub Kućajevo na pd. od Braničevo. Natomiast Westberg, o. c. 48, czyta خَشَائِينَ *Hašābīn* i dopatruje się w tej nazwie Kaszubów, w czym zgadza się z nim Jacob, *Arab. Berichte* 17.

Dodajmy jeszcze, że końcówkę ـين w nazwach szczepowych uważa Marquart, o. c. 107, za sufiks słowiański. Można by ją także uważać za skrót końcówki gen. pl. arabskiej zamiast *-ijjīn*. Jak wiadomo, w nowszej arabszczyźnie końcówka *-in* wyparła w nominatywie końcówkę plur. *-ūn*.

¹⁶⁴ Marquart, *Streifzüge* 122, objaśnia to miejsce w następujący sposób: An die Mähren und die pannonischen Slowenen Kocels dachte Mas'ūdī's Gewährsmann wohl neben den Bulgaren in erster Linie bei den christlichen Slawenfürsten jakobitischer oder gar nestorianischer Konfession. Sie werden damit als Ketzer gebrandmarkt, und wie heftig die deutsche Geistlichkeit die Rechtgläubigkeit der Slawenapostel zu verdächtigen suchte, besonders wegen der ihnen verhaßten slawischen Liturgie, ist bekannt genug. U Kazwīnī'ego II 414: فمنهم من يكون على دين النصرانية اليعقوبية ومنهم من يكون على دين النسطورية ومنهم من لا دين له ويكون معطلا ومنهم من يكون من عبدة النيران

¹⁶⁵ Muzułmanie dzielą wszystkie ludy wedle wyznania na trzy grupy: 1° wiernych (*mu'min*) czyli muzułmanów (*muslim*), 2° posiadaczy księgi (objawionej), po arabsku *ahl al-kitāb*, do których należą przede wszystkim Żydzi i chrześcijanie, 3° pogan (*kāfir, gāhil*).

¹⁶⁶ Tekst u Bekri'ego nasuwa interpretację, że Serbowie pod względem zwyczajów pogrzebowych zbliżają się do Hindusów, a oddalają od zwyczajów ludów zachodnich. Natomiast w pierwotnym tekście Mas'ūdī'ego zdanie وهذا الجنس من الصقالبة nie ma z następnym zdaniem ولهم أفعال مثل أفعال الهند nic wspólnego. Są one rozdzielone szeregiem innych wyrazów. Zdanie więc ostatnie orzeka tylko, że terytorialnie rozciągają się Serbowie ku wschodowi, oddalając się od zachodu. Tak też tłumaczy Rozen, gdy natomiast Jacob, *Arabische Berichte* 17, przekłada: sie haben Gebräuche gleich den Gebräuchen der Inder, wiewohl diese zum Osten gehören und vom Westen weit entfernt sind.

¹⁶⁷ Ustęp o obrzędach pogrzebowych Serbów, a w szczególności pozbawianiu się życia i paleniu przez wdowy, zdradza zależność od Ibn Rosteh (ed. de Goeje 143, 13), którego tekst przytaczam dla porównania w dosłownym przekładzie:

»A kiedy umrze kto z pośród nich, palą go w ogniu. Zaś ich kobiety, gdy im umrze kto (bliski), krają sobie ręce i twarze nożem. A gdy nieboszczyk zostanie spalony, udają się do niego rankiem, biorą popiół z owego miejsca, dają go do urny i umieszczają na pagórku. A gdy skończy się nieboszczykowi rok (tj. gdy minie rok od chwili jego śmierci), biorą ilość dwudziestu dzbanów miodu, albo mniej albo więcej, i udają się z nią na ów pagórek. Zbiera się rodzina zmarłego, jedzą tam i piją, a potem rozchodzą się. A gdy zmarły ma trzy żony, a jedna z nich twierdzi, że go kocha, przygotowuje przy zmarłym dwa kawałki drzewa, ustawia je pionowo na powierzchni ziemi, a potem umieszcza inny kawałek drzewa poprzecznie na ich końcach. Zwiesza ze środka sznur, którego jeden koniec zostaje uwiązany u jej szyi w chwili, gdy ona stoi na stołku. Kiedy to uczyni, stołek zostaje z pod niej wyrwany, tak że ona pozostaje zawieszona, póki się nie udusi i nie umrze«.

Por. malowniczy opis spalenia zwłok naczelnika Rusów i śmierci palonej wraz z nim dziewczyny u Ibn Fādłāna, *Путешествие Ибн-Фадлана на Волгу*, перевод и комментарий под редакцией академика П. Ю. Крачковского Moskwa-Leningrad 1939, 211^a—212^b tekstu arabskiego, 80—83 przekładu rosyjskiego. O paleniu zwłok i popełnianiu samobójstwa przez wdowę zmarłego mężczyzny wspomina też krótko *Hudūd al-‘ālam* z r. 982 (translated and explained by V. Minorsky, Londyn 1937) p. 158 (They burn the dead. When a man dies, his wife, if she loves him, kills herself.)*.

¹⁶⁸ Szczegóły dotyczące życia seksualnego kobiet zdają się pochodzić od Ibrāhīma, ponieważ nie spotykamy ich u innych autorów.

¹⁶⁹ O zimnie w krajach słowiańskich wspominają w lakonicznej formie także inni autorowie arabscy i perscy. Oto odnośny passus u Ibn Rosteh (ed. de Goeje 144, 17 i nast.): »W krajach ich panuje silny mróz do tego stopnia, że człowiek tamtejszy kopie sobie pod ziemią rodzaj jamy, kładzie na niej strop z drzewa jakby na kościele, po czym narzuca na to ziemię. I wchodzi człowiek do niej wraz z rodziną, biorąc (z sobą) drzewo i trochę kamieni. Potem roznieca ogień, aż się (kamienie) rozpalą do czerwoności.

* Jakūt III 405, 16 i nast. يحرقون أنفسهم بالنار إذا مات منهم ملك أو رئيس ويحرقون دوابهم وإهيم أفعال مثل أفعال الهند czelnik, i palą swe wierzchowce, postępując tak, jak postępują Hindusi« (oczywiście wedle Mas‘ūdī’ego).

A kiedy dojdą do kresu (tj. do najwyższej temperatury), kropi na nie wodą, aż się wzbija para, a dom nagrzeje. Wówczas zrzucają swoje ubrania. W domu owym pozostają aż do dni wiosennych.« *Hudūd al-'ālam* fol. 37^b: »Spędzają zimę w jamach i schronach podziemnych«.

Opisy zimna w dalszych krajach północnych zajmują u podróżników arabskich niekiedy wiele miejsca i bywają mocno przesadzone. Por. np. opis zimy, spędzonej w Ġurgānīja (Gurgān) na południe od jeziora Aralskiego przez poselstwo arabskie do króla Bułgarów wołżańskich, w relacji Ibn Faḍlāna (w wydaniu A. Zeki Validi Togana str. 18 tekstu arabskiego). Autor opowiada m. inn., jak od wielkiego mrozu pęka ziemia i tworzą się w niej jary (أودية عظيمة) i jak potężne, stare drzewo rozłupuje się na dwie połowy. Na uwagę zasługuje zwłaszcza następujący szczegół, przypominający odnośny passus relacji o krajach słowiańskich: »Zdarzało się, że wychodziłem z łaźni, a kiedy przyszedłem do domu i spojrzałem na moją brodę, była ona jednym kawałem lodu, dopóki nie odtopilem jej przy ogniu.« Podobne szczegóły podaje Aḥmed Tūsī w opisie Chwarezmu (Chiwy), w ustępie przytoczonym przez Zeki Validi Togana (*o. c.* str. 125). W związku z tym zasługuje też na uwagę opis zimna w czasie podróży z Konstantynopola nad Wołgę u Ibn Baṭṭūṭy II 445/6: »Obmycia rytualnego dokonywałem wodą ciepłą w pobliżu ognia, a każda kropla wody, która (przy tym) ściekała, zamieniała się w tej chwili w lód. Kiedy myłem twarz, a woda spływała mi na brodę, marzła, tak że kiedy nią (tj. brodą) potrząsałem, spadał z niej jakby śnieg; zaś woda spływająca z nosa marzła na wąsach. Nie mogłem też (sam) wsiąść na konia z powodu mnogości ubrań, które miałem na sobie, tak że wsadzali mnie moi towarzysze«.

¹⁷⁰ Być może pierwotnie były oba wyrazy w liczbie pojedynczej: »studnia i sadzawka« lub oba w liczbie mnogiej: »studnie i sadzawki«.

¹⁷¹ Użyty tu wyraz arabski استنشر oznacza też wciąganie wody i wypychanie jej przez nos przy rytualnym obmyciu.

¹⁷² Dosł. 'silnie zakotwiczone', 'silnie osadzone', jest to stały epitet gór w Koranie, np. 13, 3; 15, 19; 16, 15; 21, 32; 27, 62 itd.

¹⁷³ Mamy tu zasłyszane opowieści o górach lodowych, tak niebezpiecznych dla żeglugi, i próbę wyjaśnienia ich powstawania. Że nie chodzi o zwyczajną krę na rzekach, świadczy porównanie brył lodu z potężnymi górami. Szczegóły te zdają się pochodzić z relacji Ibrāhima.

¹⁷⁴ حَمَامَات hamāmāt, l. mn. حمام hamām, oznacza łaźnię orientálną,

umieszczaną najczęściej w murowanym, krytym kopułą budynku. Różnica między *ḥammām* a opisaną tu łaźnią słowiańską polega głównie na wielkości i materiale budowli. Dlatego autor podkreśla, że słowiańska łaźnia to *baīt* 'domek' z drzewa. Arabowi, mającemu wysoką kulturę pod względem urządzenia łaźni, słowiańska łaźnia musiała się wydawać bardzo prymitywną. O łaźni słowiańskiej por. Zeki Validi Togan, *Ibn Faḍlān's Reisebericht*, str. 315/16.

¹⁷⁵ Użyty tutaj wyraz arabski طَحْلَبٌ określają słowniki jako »zieleni, która się pojawia na powierzchni długo stojących wód« خضرة تعلو الماء المزمين (Lisān al-ʿArab s. v.), być może rzęsa (Lemna). Dla Araba mech, zarastający wilgotne lasy, nie jest rośliną pospolitą, dlatego autor, jak się zdaje Ibrāhīm, używa porównania z dobrze znanymi Arabom wodorostami.

¹⁷⁶ Rękopisy mają tu عَج, co N wokalizuje 'uǧ. Poprawka مَحْ meh (może مَحْ m°h) jest koniekturą R o z e n a, zresztą zupełnie prawdopodobną, tak ze względów paleograficznych jak treściowych.

¹⁷⁷ Autor nie mówi wyraźnie, do czego służy mech na statkach słowiańskich, jednakowoż zestawienie ze smołą (*ziſt*) wskazuje wyraźnie, że służył on do uszczelniania szpar.

¹⁷⁸ مناصب الماء znaczy dosłownie 'stanowiska wody', 'miejsca na wodę'.

¹⁷⁹ Autor jest w błędzie; niewątpliwie owe wiechcie trawy służyły, tak jak jeszcze dziś miotelki z różg brzoźowych, do bicia się po nagim ciele, co stanowi rodzaj masażu dla rozgrzanej skóry. Z miejsca tego można wnosić, że autor obserwował kąpiących się Słowian, nie umiał sobie jednak wszystkich szczegółów wytłumaczyć. Co do kąpieli w łaźniach u Słowian por. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian* I § 607, str. 593 i nast.

¹⁸⁰ W tekście arabskim jest الْأَطِبَّاءُ, l. mn. od طَبِيبٌ 'lekarz'. Mamy tu przykład dostosowania wyrazu obcego do brzmienia arabskiego, chociażby wbrew wszelkiemu sensowi. Słowiański wyraz *i(s)tba* zamieniono na podobnie piszący się wyraz arabski 'aṭibbā 'lekarze', jakkolwiek jasnym jest, że w tym związku jest on pozbawiony wszelkiego sensu. Tą samą tendencją tłumaczy się dodanie rodzajnika określonego *al-*, który przy wyrazie słowiańskim byłby nie na miejscu. Poprawka na 'i(s)tbbā' zdaje się być pewna; zarówno brzmienie, jak znaczenie odpowiadają wymaganiom kontekstu. Wyraz *istba* oznaczał

pierwotnie łaźnię, a dopiero później mieszkanie ogrzewane piecem, nie zaś otwartym ogniskiem; por. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian* I § 539, str. 524 i § 553, str. 534—5. Opis słowiańskiej 'izby', bez wymienienia jej nazwy, daje Ibn Rosteh (por. uw. 169). Wynika z niego dość jasno, że łaźni, zagłębionej w ziemi i ogrzewanej piecem, używano za mieszkanie w porze zimowej*.

¹⁸¹ O ile mi wiadomo, inne źródła arabskie nie podają żadnych wiadomości o podobnym przystosowaniu wozu czterokołowego do potrzeb transportu osób.

¹⁸² Użyty tu wyraz arabski هَوْدَج *haudağ* oznacza pierwotnie kolebkę, używaną do transportu kobiet na wielbłędach. Podobiznę takich kolebek daje G. Jacob, *Altarabisches Beduinenleben*, 2. Ausg. Berlin 1897, tablica po str. 28-ej.

¹⁸³ Pod *Ifranğ* 'Frank' należy rozumieć w szerszym znaczeniu ludy zachodniej Europy, w ściślejszym mieszkańców Francji, *Ifranğa*, ze stolicą *Barīza* (Paryż); por. Kazwīnī, ed. Wüstenfeld II 388.

¹⁸⁴ Na tym kończy się ustęp o Słowianach, po którym następuje ذكر الافرنجه »rzecz o Francji«. Początek tego ustępu brzmi następująco:

الافرنجه من ولد يافث هم الجلالقه والصقالبه والنوكبرد¹ والاسبان والخرز وبرجان² واللان وياجوج وماجوج والافرنجه تدين بدين النصرانيه³ الملكيه منهم ودار مملكتهم الان بريره⁴ وهي مدينه عظيمه...

Al-Ifranğa należą do potomków *Jāfita* (= Jafeta). Są to *al-Gālālika* (= mieszkańcy hiszpańskiej Galicji), Słowianie, *an-Nōk^ob^ard* (= Longobardowie), *al-Isbān*, Turcy (= Węgrzy), Chazarowie, *Burgān* (= Bułgarzy nadunajscy), *al-Lān* (= Alanowie), *Jāgūg* (= Gog) i *Māgūg* (= Magog). *Al-Ifranğa* wyznają religię chrześcijańską obrządku melkickiego. Stolicą ich jest obecnie *Barīza* (= Paryż). Jest to potężne miasto...

* Resztki łaźni słowiańskiej odkryto w czasie wykopalisk na terenie dawnego Gniezna, por. *Gniezno w zaraniu dziejów* str. 32.

¹ L i N والنوكبرد. ² L i N وبرجان. ³ L ma po tym wyrazie برای ze znakiem kasacji. ⁴ L بويره.

Dodatki do komentarza

I

Komentarz archeologiczny do ustępu o grodziskach

(tekst arabski str. ۲, w. 15—20; przekład polski str. 48—49)

Spostrzeżenia prehistoryków nad położeniem grodów zachodniosłowiańskich wskazują, że istotnie znaczna część grodów zbudowana została na terenach nizinnych, podmokłych, wśród łąk i bagien, w otoczeniu z natury już obronnym. Nie brak jednak grodów, zbudowanych na wysoczyznach, panujących nad otoczeniem i właśnie różne słynne grody zachodniosłowiańskie, jak w Arkonie na Rugii, dalej w Feldbergu w Meklemburgii, który Schuchhardt identyfikuje z Radgoszczą Thietmara, w Szczecinie, w Chożegowej (Gützkow), siedzibie księcia Mysława (Mizlaw), w Niedzielicach (Nedlitz) koło Postupima (Potsdam) i wielu innych miejscach, należą do tej kategorii. Znany badacz grodów słowiańskich Carl Schuchhardt kwestionuje nawet wogóle twierdzenie, jakoby Słowianie z zamiłowaniem sypali swe grody na bagnach, wznosząc tam sztuczne nasypy, i stwierdza, że budując grody nizinne, wybierano dla nich miejsca, na których istniały chociażby niskie wyspowate wzniesienia wśród bagien. (Schuchhardt, *Rethra auf dem Schloßberg bei Feldberg*. Sitzungsberichte der Preußischen Akademie der Wissenschaften 1923. XXIII, str. 205). W każdym razie relacja Ibrāhīma niesłusznie uogólnia spostrzeżenie jednostkowe.

Co do kształtu grodów, to ogromna większość ich jest mniej więcej kolistą, czym tłumaczy się nawet niemiecki termin Ringwall (gród pierścieniowaty). Natomiast grody czworokątne są znacznie rzadsze i najczęściej mają narożniki zaokrąglone. Jeżeli zaś chodzi o sposób budowy grodów, to relacja Ibrāhīma odpowiada na ogół faktom zaobserwowanym w czasie wykopywania grodów zachodniosłowiańskich i polskich, bo istotnie wały tych grodów były z reguły konstrukcjami drewniano-ziemnymi. W Lubece (Alt-Lübeck), w Postupimie, w Wierzbicach (Fergitz) w pow. przemysławskim (Prenzlau) i w innych grodach zachodniosłowiańskich stwierdzono, że obwarowanie ich, budowane albo wprost na calcu albo też na nasypie ziemnym, składało się

z murów drewnianych, złożonych z okrągłych lub łupanych belek, układanych na przemian wzdłuż linii wału i w kierunku poprzecznym do niej, a luki między belkami wypełniane były ziemią. Szerokość tych murów w Postupimie wynosiła do 12 m. Podobne spostrzeżenia poczyniono też w Wielkopolsce przy rozkopywaniu grodów w Santoku, Poznaniu, Gnieźnie i Kłecku, z tą tylko różnicą, że w trzech pierwszych grodach zastosowano do wzmocnienia wału typowo staropolską konstrukcję hakową, a w Poznaniu użyto do budowy wału także kamieni. Wały w Poznaniu miały znaczną szerokość (przeszło 20 m) i zachowały się w szczątkach do wysokości 5 m od poziomu.

Bramy, nad którymi wznosiły się prawdopodobnie nieraz wieże strażnicze, zaobserwowano w wielu grodach. W Niedzielicach koło Postupima bramy były około 4 m szerokie, w Feldbergu (domniemanej Radgoszczy) dwie bramy były tylko 2.50 m szerokie, a trzecia, służąca zapewne jako furtka dla pieszych, miała tylko 1.45 m szerokości. W Kłecku, w pow. gnieźnieńskim, była 2.50 m szeroka i wymoszczona drzewem. Co do mostów, wiodących według relacji Ibrāhīma przez fosę* do bramy, to nie mogę w tej chwili powiedzieć, czy poczyniono gdzie podobne spostrzeżenia. W grodzie koło Niedzielic (Nedlitz) pod Postupimem była w fosie przerwa przed bramą, tak że most był tu zbędny. Nie jest jednak wyłączone, że w innych wypadkach fosa otaczała cały gród wokoło i że droga do bramy wiodła poprzez zbudowany na niej most drewniany, który w chwili niebezpieczeństwa można było rozebrać lub spalić.

Józef Kostrzewski

II

Uwagi w sprawie typu antropologicznego spotykanego w Czechach

(tekst arabski str. ۳, w. 35—36; przekład polski str. 49)

Obserwacja Ibrāhīma, »że ludność *Bōjema*, tj. Czech, jest śniada, o ciemnych włosach, a jasna barwa (jest) wśród nich rzadka«, jest szczególnie interesująca z tego względu, że odpowiada najzupełniej współczesnej rzeczywistości antropologicznej. Na podstawie moich własnych obserwacji mogę

* Użycie arabskiego wyrazu *ǧisr*, tego samego, którym Ibrāhīm określa długi na milę pomost na drodze z Burgu do grodu Nakona, a następnie pomost na trasie z Saksonii do Pragi, świadczy, że chodzi tu nie o krótki most przez fosę, otaczającą gród, do jego bramy, lecz o groblę, czy pomost, czy wreszcie drogę wymoszczoną okrągłakami, umożliwiającą przejście, a zwłaszcza przejazd, przez zabagnione otoczenie grodu do jego bramy (T. Kowalski).

stwierdzić, że w Czechach typy antropologiczne ciemnowłose i ciemnookie występują znacznie intensywniej aniżeli w Polsce, szczególnie zaś w Polsce zachodniej i północnej. Zdumiewa nas bystrość obserwacji Ibrāhīma, który zdołał zauważyć wśród ludności Czech silniejsze rozprzestrzenienie ciemnej pigmentacji, aniżeli wśród sąsiednich plemion słowiańskich. Tego rodzaju fakt możemy tłumaczyć współczesnym językiem antropologicznym w ten sposób, że na terenie Czech występują szczególnie licznie takie typy, jak odmiana ciemna typu dynarskiego oraz typ alpejski, które to obydwie typy antropologiczne odznaczają się śniadą barwą skóry, ciemnymi włosami oraz ciemną barwą oczu. Typy te oraz produkty ich pokrzyżowań stanowią zasadnicze tło struktury rasowej Czech, gdyż w tym kraju typy jasnowłose i jasnookie odgrywają rolę podrzędną. Zaznaczony powyżej skład rasowy zawdzięcza Czechy tej okoliczności, że wzdłuż grzbietów Karpat i arterią Dunaju od pradawnych czasów ciągną ze wschodu i z południa na północ i zachód Europy typy dynarskie i alpejskie z arealów najsilniejszej swej koncentracji. Temiż samymi drogami wędrują również ze wschodu i południa Europy, ale w znacznie słabszym stopniu, typy śródziemnomorskie, przednioazjatyckie i orientalne, które są również ciemnowłose, ciemnookie i posiadają śniadą barwę skóry. Nic więc dziwnego, że teren Czech od czasów pradawnych aż po dzień dzisiejszy znajduje się pod przemożnym wpływem wędrowek typów antropologicznych o ciemnej pigmentacji. Nawet gdybyśmy przypuścili, że pierwotnie ludność Czech była jasnowłosa i jasnooka, to jednak nie mogłaby ona ostać się przed zalewem ciągłym elementów rasowych o ciemnej pigmentacji, które wpływają na teren Czech w postaci skoncentrowanych i silnych prądów migracyjnych. Natomiast typy antropologiczne jasnowłose i jasnookie przenikają na teren Czech jak gdyby w rozproszeniu i nasuwają się na ten kraj w postaci powolnej dyfuzji lub infiltracji. Nie posiadają więc one tego impetu, rozmachu i żywiołowej dynamiki migracyjnej, jaką wykazują typy antropologiczne o ciemnej pigmentacji. Z powyższego wynika, że struktura antropologiczna Czech wykazuje znaczną stałość w ciągu niemal tysiąclecia od czasów Ibrāhīma aż po dzień dzisiejszy. Jest ona konsekwencją działania czynników geograficznych i wpływu utartych, od czasów pradawnych, szlaków migracyjnych oraz oddziaływania różnych innych podniet danego środowiska.

Kazimierz Stolyhwo

III

U w a g i e t n o l o g i c z n e

1. »Wyrabia się też lekkie chusteczki... Za nie sprzedają i kupczą między sobą« (tekst arabski str. ۳, w. 31—35; przekład polski str. 49).

Ob. J. J a n k o, *O pravěku slovanském*, 1912, 121—122; L. N i e d e r l e, *Zivot starých Slovanů* I, 2, 1913, 409 odn. 1; III, 2, 1925, 463 i nast.; St. C i s z e w s k i, *Prace Etnologiczne II Płacidła pierwotne*, 1929.

Na wyspie Rugii jeszcze w XII w. po Chr. nie używano podobno innego płacidła jak płótno (J a n k o, *l. c.* 121). Nie wykluczone jest może nawet, że rozliczne ludowe dary obrzędowe, ofiary na krzyże etc. w postaci chustek, tzw. ręczników, fartuszków itp. wywodzą się po części od pierwotnych pieniędzy w postaci kawałków płóciennej tkaniny.

2. »Płaci (a może lepiej: uiszcza) dar ślubny jej ojcu« (tekst arabski str. 50, w. 50; przekład polski str. 50).

Argumenty, dowodzące istnienia u dawnych Słowian zwyczaju kupowania kobiet na żony, streszcza J. P i p r e k w r. 1930 jak następuje: »Opisy al-Bekri'ego, Saxo-Grammatyka i legata Jakuba, dalej etymologia wyrazu *věno* i dzisiejsze obrzędy weselne są dostatecznymi dowodami, że u pierwotnych Słowian istniało małżeństwo przez kupno«.

Dla nas tu opis al-Bekri'ego (tzn. Ibrāhīma) odpada, ponieważ właśnie jego wiarygodność mamy oświecić za pomocą świadectw innych. I zresztą źródło arabskie odnosi się w danym wypadku tylko do państwa Mieszka, mając przy tym na oku warstwy socjalne zbliżone do księcia, a nie całe pospólstwo polskie.

Drugi opis wzmiankowany przez P i p r e k a (tzn. opis Saxona Grammatyka) nawiązuje do owianej legendami i mitami postaci pewnego króla duńskiego. Ów król, Frotho III, miał żyć ponoć gdzieś za czasów Chrystusa i miał podbić przy jakiejś tam okazji »Ruthenów« (niektórzy historycy dopatrują się w nich mieszkańców Rugii), a podbiwszy nakazał, aby się żenili tylko z kupioną żoną, gdyż takie małżeństwo jest trwalsze. — Pomijając niepewność całego tego świadectwa, należy podkreślić jego dwuznaczność. Z tego bowiem, że Frotho III nakazał podbitym przez się »Ruthenom« żenić się tylko z kupowanymi żonami, nie wynika bynajmniej, aby musieli oni znać małżeństwo przez kupno przed przyjęciem jego rozkazu.

Opis wreszcie legata Jakuba dotyczy przede wszystkim Prusów i można jedynie przypuszczać, że odnosi się również do Pomorza oraz do Polski, a to na tej podstawie, że Jakub był legatem papieskim na Polskę, Prusy i Pomorze (cf. J. P i p r e k, *Formy małżeństwa u pierwszych Słowian i plemion bałtyckich*, 1930, 10).

Co do wyrazu a zarazem prawnego pojęcia *věno*, to niestety brak jest dotychczas gruntownej i wyczerpującej rozprawy, któraby w sposób ostateczny wyjaśniła, jakie było jego pierwotne znaczenie u Słowian i na jakich drogach dokonały się zmiany tego pierwotnego znaczenia (cf. starobułg. *věno* 'dos', polskie *wiano* 'posag' etc.). Zazwyczaj, wskazując na pokrewieństwo

obchodzącego nas słowa ze słowem *věniti* 'sprzedawać', tłumaczy się je — dość śmiało — jako 'zapłatę za kobietę kupioną na żonę' i na tym poprzestaje*.

Także z czysto etnograficznego punktu widzenia kwestia małżeństwa przez kupno u dawnych Słowian — pomimo przyczynków dotychczas ogłoszonych — bynajmniej nie została rozstrzygnięta. Trudność polega przede wszystkim na tym: 1. że zawieraniu małżeństwa towarzyszą z reguły od wieków u ludów słowiańskich (jak i u innych) dary wymieniane przez powinowacące się rody, oraz 2. że Słowianie od dawna sąsiadowali z ludami stepowymi, u których istniało typowe małżeństwo przez kupno, jako że rodzina u tych ludów (patriarchalna i patrylokalna jak u Słowian) stanowiła jednostkę gospodarczą, opierającą się w szczególności wielkim stopniu na codziennej pracy kobiet, i wydawanie pracownicy za męża w obce ręce było wyjątkowo dotkliwą stratą, wywoływało więc niejako z samej natury rzeczy konieczność odszkodowania.

Jasne, że wobec okoliczności wymienionych pod p. 1. i p. 2. oraz wskutek skrzyżowania się tych okoliczności, mogło u Słowian zaistnieć wiele cech instytucji małżeństwa i obrzędu zaślubin, które — w latach bezkrytycznego hołdowania ukutym zagranicą schematom — skwapliwie zakwalifikowano jako przeżytki małżeństwa przez kupno i które do dziś pospolicie za takie uchodzą.

Ogółem biorąc przypuszczenia, że dawni Słowianie, wzięci bądź w części, bądź w całości (tzn. że wszystkie szczepy słowiańskie oraz wszystkie warstwy socjalne w obrębie każdego z nich), uprawiali małżeństwo przez kupno, odrzucać oczywiście nie można; ale rzecz wymaga sumiennego, bardzo krytycznego oraz szczegółowego zbadania.

Świadectwo Ibrāhīma pozostanie tu na zawsze jednym z najciekawszych. (O małżeństwie przez kupno u Słowian pisali: L. Niederle, *l. c.*, I, 1, 1911, 79_{sq.}; M. Hruševskij, *Kijevskaja Ruś* I, 1911, 423_{sq.}; J. Janko, *l. c.*, 1912, 141_{sq.}; K. Kadlec w *Encyklop. Polskiej*, IV, 2, 1912, 104; T. Efimenko w wyd. zbior. *Ukrainskij Narod* II, 1914, 658; J. Piprek, *Slavische Brautwerbungs- und Hochzeitsgebräuche*, 1914, 151_{sq.}; Wł. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, 1925, 78_{sq.}; J. Adamus, *Uwagi o pierwotnym małżeństwie polskim i słowiańskim*, 1927, 25; K. Tymieniecki, *Spółeczeństwo Słowian lechickich*, 1928, 102_{sq.}; K. Zawistowicz-Kintopfowa, *Zawarcie małżeństwa przez kupno w polskich obrzędach weselnych*, 1929; J. Piprek, *Formy małżeństwa u pierwotnych Słowian i plemion bałtyckich*, 1930, 5—22, i inni).

* Przyjmując za językoznawcami taką etymologię wyrazu *věno*, inni autorzy, jak Wł. Abraham i K. Tymieniecki, uważają ją za »najsilniejszy dowód« istnienia małżeństwa przez kupno u Słowian.

3. »Na zachód od *B^arūs* (leży) Miasto Kobiet...« (tekst arabski str. 6, w. 57—60; przekład polski str. 50).

Dotyczy najprawdopodobniej dawnej Letgalii i znajduje potwierdzenie w innych źródłach (głównie w tzw. Kronice Rymowanej z XIII w.). Wedle wszystkiego, co można o tym sądzić, odpowiada prawdzie o tyle, że kobiety letgalskie w samej rzeczy gdzieś w X i następnych stuleciach brały zapewne niejaki udział w konnych walkach w obronie kraju. Patrz o tym obszernie: H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, I, 1931, 373—6.

4. »Ubierają się w szaty obcisłe etc.« (tekst arabski str. 7, w. 66—67; przekład polski str. 51).

Szczegół ten znajduje dokładne potwierdzenie w barwnej miniaturze z X lub XI w., wyobrażającej Bułgara: ob. L. Niederle, *Život starých Slovanů*, I, 2, 1913, tabl. IV przy str. 440; cf. też ryc. 49 na str. 455 i tekst na str. 433.

5. »Najwięcej sieją prosa« (tekst arabski str. 8, w. 94; przekład polski str. 52).

Dane źródeł historycznych, od Ibrāhīma niezależnych, oraz dane etnografii, przemawiają za dużo większym znaczeniem prosa w dawnej gospodarce Słowian, niż w dzisiejszej. Na to samo wskazuje charakterystyczny fakt, że dla obłuskanego prosianego ziarna, wzgl. dla prosianej kaszy, istnieją u Słowian osobne nazwy: *pšeno* oraz *jagla*, *jaglo* (ta ostatnia jest z całą pewnością spokrewniona m. i. z wyrazem *jagoda* i można ją w przybliżeniu przetłumaczyć wyrazem 'jadło'). — Specjalnie co do Polski, także znaleziska kopalne (jak dotychczas co prawda nieliczne) wskazują wyraźnie na przodowanie prosa wśród naszych dawnych zbóż. — Wydaje się więc, że Ibrāhī-mowi można zaufać. — W każdym jednak razie nie mamy jeszcze dostatecznych podstaw, by uogólniać jego informację na wszystkich Słowian zachodnich X stulecia.

(O prosie u Słowian pisali m. i.: Niederle, *l. c.*, I, 178_{sq.}; III, 94_{sq.}; Moszyński, *Badania nad pochodzeniem i pierwotną kulturą Słowian* I, 116_{sq.}; *Kultura ludowa Słowian* I, 210_{sq.}).

6. »Ulegają oni wszyscy dwom chorobom... czyraki« (tekst arabski str. 8, 98—100; przekład polski str. 52).

Nie można chyba wątpić, że Słowianie X wieku zbyt ściśle czystości się nie odznaczali, częste więc występowanie u nich chorób skórnych, zaś w szczególności czyraków, może się w dużym stopniu tłumaczyć ich niechlujstwem (cf. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian* II, 1934, 175/6)*. Dziś

* Używanie łaźni (ob. niżej) nie koniecznie musi świadczyć przeciw niechlujstwu. Może je ono tylko poniekąd łagodzić.

jeszcze wielkim niechlujstwem odznaczają się np. Mazurzy pruscy (M. Wańkowicz, *Na tropach smętka*, 1936, 47), a nie jest wykluczone, że wszyscy wogóle Mazurzy nazwę swą właśnie niechlujstwu zawdzięczają (Moszyński, *l. c.*, II, 2, 1939, 1549).

7. »Ubierają się w szaty przestronne« (tekst arabski str. A, w. 100—101; przekład polski str. 52).

Ta informacja wymagałaby obszernych roztrząsań, na które tu nie ma miejsca. Odesłać więc tylko można do Niederle'go, *l. c.* I, 2, 1913, 451 i nast.

8. »Mąż miewa u nich 20 żon i więcej« (tekst arabski str. A, w. 102; przekład polski str. 52).

Zgodne z prawdą. Np. książę pomorski Warcisław posiadał 24 żony (ob. bliżej K. Tymieniecki, *l. c.*, 21).

9. »Mają instrument dęty... i instrument strunowy« (tekst arabski str. A, w. 108—109; przekład polski str. 52—53).

Instrumentem dętym, o którym mówi Ibrāhīm, jest najprawdopodobniej drewniana pasterska ligawka, dosięgająca i dzisiaj bardzo znacznych rozmiarów. Co prawda także flety bywają u Słowian zachodnich do 1.30 m i więcej długie; nie były one jednak tak rozpowszechnione jak ligawki, przeciwnie — od dawna, jak się zdaje, — występowały w zasięgu ograniczonym (ob. Moszyński, *l. c.*, II, 2, 1939, 1263—1267; 1296—1302).

Kwestia instrumentu strunowego nie daje się rozpatrzyć krótko; prawdopodobnie chodzi tu o rodzaj symetrycznego psalterium, nazywanego przez Słowian gęslami (ib. 1328).

10. »Palą siebie w ogniu...« (tekst arabski str. A, w. 115; przekład polski str. 53).

Według św. Bonifacego Połabianie spalali zmarłych mężczyzn (wraz z ich żonami) jeszcze około r. 750. Sądząc ze świadectwa Thietmara, Polacy spalaliby zwłoki jeszcze na początku XI wieku. (Ob. Niederle, *l. c.*, I, 1, 1911, 228_{sq.}).

11. »Żony zmarłego krają sobie ręce i twarze nożami... po czym zostają spalone« (tekst arabski str. A, w. 118; przekład polski str. 53).

Zwyczaj ranienia się po śmierci męża czy bliskiego krewnego poświadczają źródła historyczne dla Słowian wschodnich, Czechów i Polaków (Niederle *j. w.*, 245_{sq.}). O spalaniu żon wraz z mężami piszą różne źródła odnośnie do Słowian południowych i wschodnich, do Polaków i Połabian (ib. 248_{sq.}).

12. »Kobiety ich, kiedy wyjdą za mąż, nie popełniają cudzołóstwa« (tekst arabski str. A, w. 121; przekład polski str. 53).

Dane historyczne — naturalnie chodzi o zasadę, regułę, a nie o wyjątki — zgadzają się pod tym względem z Ibrāhīmem (cf. Niederle, ib. 104 i nast.). Również i dane współczesnej etnografii przemawiają za prawdą jego słów.

13. »Panna kiedy pokocha... A kiedy małżonek...« (tekst arabski str. 10, w. 121—124; przekład polski str. 53).

Etnografowie nie wiele zdołaliby przytoczyć faktów, które (jak np. forma rozluźnienia obyczajów podczas niektórych obrzędów, pewne zwyczaje z obszarów karpackich itp.) mogłyby przemawiać za tak daleko idącą swobodą seksualną u dziewcząt słowiańskich (patrz o niej Niederle, ib. 118 i nast.). Znacznie więcej jest danych pozwalających — wprost przeciwnie — wnioskować, że mężczyźni cenili sobie dziewictwo zaślubionych kobiet. Na rozległych obszarach Rusi idzie to tak daleko, że o ile nowozaślubiona nie okaże się dziewicą (a nowożeniec winy na siebie nie weźmie) ulega publicznemu pohańbieniu; shańbioną zostaje nawet i jej rodzina (przede wszystkim — rodzice). Ostre, negatywne ustosunkowanie się do utraty dziewictwa widzimy także u Słowian południowych. — Rzecz jasna, świadectwo Ibrāhīma dzieli od chwili obecnej okres 1000 lat, a w ciągu tak długiego czasu mogło się niejedno gruntownie zmienić.

Warto jednak zaznaczyć, że słowa arabskiego podróżnika dziwnie dokładnie odpowiadają stosunkom panującym u sąsiadujących ze Słowianami i z nimi dawniej mieszanych Finów nadwołżańskich. Tam rzeczywiście (— obok pewnych śladów matrylinealnych rodowodów! —) istnieje uderzająca swoboda płciowa dziewcząt (u Mordwinów, Czeremisów i Wotiaków). Dochodzi do tego, że dziewczęta, mające nieślubne dzieci, chętniej bywają brane za żony od innych, ponieważ dowiodły swej płodności.

Świadectwo Ibrāhīma, odniesione przezeń do Słowian, zbiega się ze znacznie (o kilkanaście wieków) odeń wcześniejszym świadectwem Herodota o Trakach. Według Herodota Trakowie »pozwalali dziewczętom obcować z każdym mężczyzną, z jakim tylko zapragnęły, ale kobiet zameżnych surowo strzegli« (O. Schrader, RL, 1917—1923, 581).

14. »Nie mają oni łaźni, lecz posługują się domkami z drzewa« (tekst arabski str. 10, w. 131—139; przekład polski str. 54).

Nie licząc drobnej niedokładności*, cały ten ustęp jest znakomitym, jak na czas powstania, opisem łaźni: nic zeń ująć, ani nic doń zasadniczego dodać nie można. Podobne łaźnie były do ostatka używane przez Wielkorusów i Białorusinów oraz inne ludy (ob. K. Moszyński, l. c., I, 593_{sq.}).

* Ibrāhīm pisze o przyciąganiu ku sobie powietrza wiechciami trawy przez kąpiących się w łaźni, podczas gdy w rzeczywistości chodzi tu o chłostanie się wiechciem lub sporządzoną z gałązek miotłką.

A że znali je niegdyś i Słowianie zachodni, tego — poza Ibrāhīmem — dowodzi cały szereg wskazówek. — Ważne jest stwierdzenie przez Ibrāhīma, że jeszcze w X w. łaźnię nazywano i(s)t b a, co znajduje potwierdzenie w kronice tzw. Nestora (ib. 534). Istotnie pierwotnym znaczeniem zapożyczonego z zachodu wyrazu i z b a ($\leftarrow$ *i s t b a) było: 'łaźnia'. Zmiana znaczenia tego słowa nastąpiła w związku z zastąpieniem u Słowian pierwotnego pomieszczenia mieszkalnego, ogrzewanego li tylko przez otwarte ognisko, przez pomieszczenie ogrzewane za pomocą pieca. (ob. ib. 524, 533—536).

Kazimierz Moszyński

IV

Komentarz językowy słowiański

W^elītāb(ā) czy *W^olīnjān(ā)* (por. wyżej str. 58—59, uw. 8). Za czytaniem *W^elītāb(ā)* przemawia także forma w kronikach niemieckich (p. Niederle, *Původ a počátky Slovanů západních*, 1919, str. 131): *Veletabi*, zwykle jednak przez historyków pomijana na korzyść krótszej *Velti* lub *Veleti*, co po polsku musiało brzmieć *Wieleci*. Ale niejasność przyrostka(?) ze spółgłoską *b* nie pozwala odrzucać drugiej możliwości: *Wołynian* czy *Wielinian* od wyspy przy ujściu Odry.

Bōj^eslāw (por. wyżej str. 60, uw. 13) to wobec istnienia czeskich *Bolestawów* na pewno *Bolestaw*, przy czym *j* nie jest żadną przeszkodą, bo *l* w tym wyrazie było palatalne (*lj*), mogło więc być percypowane jako *j*.

Pisownia *F^arāga* czy *B^arāga* (por. wyżej str. 60, uw. 14) odbija w samogłosce po pierwszej spółgłosce wymowę arabską, bo w słowiańskim tu między *P* a *r* samogłoski nie było.

K^arākō (por. wyżej str. 61, uw. 16, tudzież str. 72—74, uw. 34). Uderzające sławistę nieuwzględnienie końcowego dziś *w* (w w. X brzmienie polskie mogło być jeszcze *Krakovz* czyli z ostatnią sylabą *uŕ*) wobec formy *Bōj^eslāw*, *Bōj^eslāu* tłumaczy się właściwościami pisowni arabskiej.

M^eško (por. wyżej str. 17, uw. 62) oczywiście *Mieszko*, zgodnie z najprawdopodobniejszą postacią tego imienia.

Sam wyraz *g^arād* (por. wyżej str. 67—68, uw. 28) nie nasuwa żadnej wątpliwości, że to ogólnosłowiańskie **gordz* 'gród', niespodziewana jest natomiast forma *-ra-*, właściwa tylko językom południowo-słowiańskim i czeskiemu. Ponieważ *Now Grad*, w pobliżu dzisiejszego Kalbe, leżał na samym pn.-zachodzie ówczesnego obszaru językowego Łużyczan, gdzie on graniczył z pd.-zachodnim kresem Połabian (por. Muka, *Die Grenzen des sorbischen*

Sprachgebiets in alter Zeit, Archiv f. slavische Philologie, XXVI 549 i 553—4, co też unaocznione na mapie *Niederlego* przy wymienionej wyżej książce, spodziewalibyśmy się tu albo łużyckiej postaci *grad*, albo połabskiej *gard* lub *gård*. Prawdopodobnie autor, pisząc to już po pobycie w Pradze, uległ wrażeniom pozostałym mu po czeskich *gradach* (wówczas po czesku było jeszcze możliwe *g*, nie *h*).

Treść i początek wyrazu *sb'* (por. wyżej str. 119, uw. 146) istotnie wskazuje na *szpaka*; ale etymologia tego wyrazu, tylko polskiego i czeskiego, nie jest jasna (po polsku też *sk(w)orzec*). Brak końcowego *k* tłumaczy się właściwościami pisowni arabskiej.

tetrā (por. wyżej str. 119, uw. 148) to niewątpliwie polski *cietrzew*, wówczas *tetr-*. Co do wygłosu można albo przyjąć, że w nominatiwie nie było jeszcze wtedy *-ew*, pierwotnej cechy akuzatiwu, albo widzieć w tym niepewność arabskiego ucha co do końcowego *-w*, j. w. w *K^arākō*.

mech (por. wyżej str. 126, uw. 176) jasny.

(*i*)*tbā* (por. wyżej str. 126, uw. 180) niewątpliwa niedokładność w od dawaniu grup spółgłoskowych, bo wyraz brzmiał wtedy *jistūba* lub już *istba*, ale jeszcze z *s i z t*.

Kazimierz Nitsch

De codicibus operis Kitāb al-mamālik wal-masālik

Qui usque adhuc nobis innotuerunt codices mss. operis quod inscribitur *Kitāb al-mamālik wal-masālik* (Liber imperiorum ac itinerum) enumerantur apud C. Brockelmann, *Geschichte der arabischen Litteratur* I 476 et I. *Supplementband* 876. His adicias oportet nuper repertum codicem bibliothecae magni templi al-Ḳarawijīn in Fes, de quo nonnulla publici iuris fecit E. Lévi-Provençal, *La péninsule Ibérique au moyen-âge*, Leiden 1938, XXII — e veterioribus autem codicem nr. XIII e schedis Gayangosii, in bibliotheca R. Academiae de la Historia Matritii asservatum atque deperditum hodie, ut videtur, codicem comitis Carlo Landberg, de quo etiam in sequentibus fiet mentio.

Nullus eorum, qui nobis servati sunt, codicum integrum opus, tantummodo ampliora vel breviora eius fragmenta complectitur*. In plurimis eorum descriptio Africae septentrionalis invenitur, quibus usus de Slane opus suum quod inscribitur *Description de l'Afrique septentrionale*, Algerii 1857 (iterum editum Parisiis 1913) in lucem edidit.

De Slavis caput, quod solum ad nos pertinet, in tribus extat codicibus: 1° in codice Constantinopolitano Lāleli nr. 2144 (infra notatur compendio L); 2° in codice Constantinopolitano Nuru Osmaniye nr. 3034 (notatur N); 3° in codice comitis C. Landberg (notatur Lb). Qui persaepe laudatur in editione Kunikii et Rozeni codex Scheferi, exemplar tantum est cod. N, iussu Ch. Scheferi, viri docti Galli, qui XIX s. litteris orientalibus operam navabat, Constantinopoli confectum, quam ob rem nulla frui potest auctoritate,

* Errat igitur Jacob, cum dicit (*Arabische Berichte* 2) Gayangosium, Hispanorum virum doctum, »integrum codicem« (eine vollständige Handschrift) operis Bekriani possedisse. Codex Gayangosii breve tantum fragmentum continet, i. e. ذكر سدّ ياجوج وماجوج (de vallo Gog et Magog), دمشق (de Damasco), فلسطين (de Palaestina), مصر (de Aegypto), العراق (de 'Irāk, in quo Baṣra et Bagdād), ارض فارس (de Perside), خراسان (de Chorāsān), الخزر (de Chazaria), بلكان (de Balkān). Horum omnium longe amplissima est Aegypti descriptio, quae totum fere codicem explet (fol. 28—98). Quae hic de eo codice dicuntur M. Asín Palacios v. cl. Matritensis benigne mecum per litteras (30. III. 1935) communicavit.

praecipue cum quae in eo a cod. N discrepent lectiones nihil sint nisi scribae, Turcae cuiusdam, menda vel proprio Marte factae emendationes. Hoc exemplari, quod Parisiis asservatur, usus est celeberrimus ille Batavorum doctus vir, litterarum orientalium peritissimus, de Goeje, iam ob eam rem summe nobis colendus, quod primus omnium ad ea, quae illic ab Ibrāhīm filio Ja'kūb narrata commemorantur, animum advertit, quantumque ad res Slavorum vetustissimas cognoscendas valerent, perspexit. Priusquam tamen, quaenam ratio inter laudatos codices mss. intercedat, disseramus, de unoquoque eorum pauca praemonenda videntur.

Codex L, olim bibliothecae templi Lāleli, nunc in bibliotheca Süleymaniye Constantinopoli asservatur, ubi nota Lāleli 2144 insignitur. In hunc codicem virorum doctorum animos advertit primus H. Ritter in ephemeride, quae inscribitur *Der Islam* 1931, p. 57. Hic est vetustissimus omnium codicum, opus geographicum Bekriānum continentium, qui caput de Slavis exhibeant; quapropter, ut accuratius a nobis describatur, meretur, id autem eo magis, quod a nemine eorum, qui de Ibrāhīm scripserunt, in usum est conversus.

Forma est oblonga 21×30 cm, foliis 77, ex utraque parte scriptura completis. Fol. 1^r index legitur, fol. 77^r codex finem capit, ita ut fol. 77^v scriptura vacet. Singulae paginae versus habent 31. Chartae albae, expolitae. Scriptura quae vocatur *neshī*, fusco atramento exarata. Indices capitum atque paragraphorum, nomina propria nonnulla nec non distinctiones ad finem paragraphorum ۞, ۞ rubro colore scripta sunt. Index ceteraque, quae in prima pagina leguntur, litteris Arabicis scripta pp. 8—10 huius editionis inveniri possunt.

Ex extremis verbis fol. 77^r plane patet (cf. p. 10) ad finem adductum esse codicem a Jūsuf quodam filio 'Abdullāh filii Jūsuf filii Moḥammed filii Aḥmed filii 'Abdullāh filii Moḥammed al-Ġumairī sive al-Ġamrī as-Sa'dī die dominica 21 raġab 737 H. i. e. 23 Februarii 1337 p. Chr. n. Ut ex sequentibus clarius perspicietur, vetustissimus hic est omnium al-Bekrī codicum, qui de Slavis narrationem contineant et ideo in eius capitis textu recensendo potissimum nobis sequendus. Quantum e scriptura atque ornamentis conici potest, codex hic in Aegypto temporibus Mamlucorum exaratus est. Scriptura in universum nitida, raro vocalium notis additis ornata est.

Ex argumento apparet-codicem nostrum non initium quidem* at unam e prioribus partibus operis Kitāb al-mamālik comprehendere. Incipit enim a narratione de creatione terrae (fol. 1^v *القول في مبتدأ الخلق et القول في مدّة عمارة الأرض*), de fatis primorum parentum atque veterum prophetarum: Idrīs, Noë (Nūḥ),

* Non esse id verum operis initium iam prooemii defectus demonstrat, quod omne opus Arabicum praecedere solet. Post exordii formulam: *بسم الله الرحمن الرحيم وما توفيقى إلا بالله عليه توكلت* *القول في مدّة عمارة الأرض*

Hūd, Šālih, Abraham (Ibrāhīm), Ismā'il, Isaac (Ishāk), Ioseph (Jūsuf), Lūt, Moyses (Mūsā), Salomon (Sulaimān), Daniel etc. Deinde post breve exordium de Zaratuštra (زرادشت) transit auctor ad Novi Testamenti personas: Zachariam, Iesum (ʿĪsā), Ioannem Baptistam (Jaḥjā b. Zakarījā). Inde a fol. 21^r iam descriptionem paeninsulae Arabicae habemus, cui capita quaedam de daemoniis hisque similibus portentis (*gūl, nisnās*) inseruntur nec non narratiunculae de gentiliū deorum cultu, de dis et templis veterum Arabum, Graecorum, Slavorum (fol. 28^r) eorumque, qui ignem ut deum venerantur. Sequuntur generales quaedam geographicae quaestiones de terris, fluminibus, maribus, septem terrae regionibus, de alternis motibus maris affluentis et refluentis etc., quibus expositis transit auctor ad historiam imperiorum Indorum, Serorum, Persarum, Graecorum, Byzantinorum, Sudani atque singularum gentium res, ut Berberorum, Slavorum (fol. 60^r—62^r), Francorum, Galicianorum Hispanorum, Langobardorum. Deinde ad Arabiam vicinasque regiones scriptor revertitur, de regibus al-Hīrae mentionem facit, de Jemen, ʿOmān, al-Bāḥrain singulaque itinera Arabiae indicat. Itinere Baṣra Mekkam exposito longius moratur in templo Mekkae, praesertim Ka'bae eorumque fati describendis. Hac occasione oblata de locis, quae in sacro itinere conficiendo cuiusdam sint momenti, nonnulla refert. Simili modo Medinam cum vicinis regionibus describit paucaque de historia huius urbis addit. In itinere Medina in Aegyptum describendo codex fol. 76^v ex improvise finem capit.

Si temporum rationem respicis, secundum locum obtinet codex bibliothecae templi Nuru Osmaniye nr. 3034. Magnificus hic est, quod ad extranea ornamenta spectat, codex, foliis 21 × 31 cm magnis, ubi scriptura ipsa spatium 15.5 × 23.5 cm complet. Singulae paginae 15 versus habent scripturae nitidae, quae vocatur *neshī*, additis vocalium notis fusco colore exaratae. Indices, verba quaedam atque distinctionis notae formae, rubra sunt. Totus codex folia habet 246. Indicem habes fol. 1^r, albo colore scriptum auroque ornatum in fundo caeruleo (textus Arabicus adfertur p. 12). Tectus est liber corio rubido, in media autem parte rosa impressa est auro circumscripta in corio e viridi nigricanti.

E colophone fol. 246^r (cf. p. 12) elucet hoc exemplar ad finem perductum esse sabbato, die 21 mensis ša'bān, anno 851 H. i. e. 1 Novembris 1447 p. Chr. n. Forma speciesque codicis originem indicant Aegyptiam, e temporibus Mamlucorum stirpis Burġī. Quod ad aetatem spectat cod. N 110 annis minor est cod. L.

Quamvis librarius multum laboraverit, ut codex accurate scriptus esse videatur et ornatam magnificamque prae se speciem ferat, fieri non potest, quin opus eius emendate confectum esse dicamus. Vocalium notae, quae prima specie diligenter additae videntur, reapse mendis scalent permultis.

Librarius pro peregrino, Turca ut videtur, habendus est, qui neque linguae Arabicae peritus fuerit neque, qua grammaticae ratione singula verba inter se cohaereant, satis compertum habuerit. Falsi casuum exitus saepissime occurrunt. Vocales in exitu verborum haud pronuntiatas esse his temporibus constat, regulae grammaticae autem librario parum erant cognitae. Multa quasi dormitando scripta sunt. Nonnullis locis librarius verbum, quod exscribebat, legere non potuit atque sine punctis et vocalium notis reliquit.

Ex his, quae ad eius propriam scribendi consuetudinem pertinent, haec fere enumerari possunt:

- 1° nota *wasla* semper omittitur;
- 2° in exitu nominum $\text{ـ} \text{ـ}$ saepissime occurrit nota $\text{ـ} \text{ـ}$, eadem quae in pausa;
- 3° *sukūn* pro virili parte atro puncto simillimum est;
- 4° *kasra* in verborum exitu directa ـ (nonnumquam etiam *tanwīn* ـ pro ـ scribitur);
- 5° *tanwīn* ـ formam habet ـ sive ـ ;
- 6° *jā'* cum *hamza* puncta habet, v. gr. هـ ; interdum idem apparet in exitu ـ , -ā v. gr. الى .

Tertius enumerandus est nobis codex Landbergii ab eo viro docto in oriente emptus, quo usi sunt de Goeje et G. Jacob. Hic tamen Landbergio mortuo e medio evanuit neque mihi, quamvis diligentissime quaerenti, qua in re a viris doctis peregre litteris orientalibus operam navantibus adiutus sum, eum reperire contigit. Ne descriptionem quidem eius codicis alicubi in libris de his rebus agentibus mihi notam esse ingenue profiteor. G. Jacob, qui huius codicis varia lectione Landbergio suppeditante olim usus erat, Koczy v. cl. Posnaniensi per litteras communicavit codicem nostrum exemplar esse quoddam codicis L, inferiore aetate confectum, sine ulla archetypi, ex quo exscriptus erat, mentione. Decernere vix possim, utrum haec Jacobi opinio ipso codice inspecto innitatur, an sola lectionis varietas dilligentius considerata ad eam amplectendam virum doctissimum commoverit. Utcumque res se habet, opinio haec valde est probabilis, cum Landbergii codex cum codd. L et N comparatus nullam fere propriam praestet auctoritatem. Facile ergo adduci possumus, ut credamus eum exemplar esse codicis L, tunc temporis in Europa ignoti, quod, ut statim venum detur, confectum sit. Variarum eius lectionum cum lectionibus codd. L et N comparatarum mendis sive emendationibus librarii facile explicari possunt, cui forsan lingua Arabica Arabumque scriptura vetus adeo nota fuit, ut huc illuc corruptos locos emendare par fuerit. Si igitur hanc Jacobi opinionem probamus, codex Landbergii nullam habebit in textu nostro recensendo auctoritatem, simili modo atque codex Scheferi, cuius iam facta est mentio (p. 138).

Lectiones codicis Landbergii, quantum ab editione Kunikii et Rozeni discrepant, de Goeje in margine exemplaris eius editionis, quo uti solebat, notavit, qui liber nunc in bibliotheca universitatis Lugdunensis Batavorum asservatur, nota 81 B 324 insignitus. J. H. Kramers v. cl. Lugdunensis, qua est in me humanitate, harum notarum ἀπόγραφον diligentissime exscriptum mihi misit, quas ita, etsi codex ipse hodie ignotus est, meum in usum convertere potui.

Restat igitur, ut, qua ratione codd. L et N inter se cohaereant, examinemus et statuamus.

Quod ad argumentum spectat, nihil est, in quo ambo codd. differant: nullum legitur in L caput, quod idem in N non repetatur; idem est in ambobus codd. capitum ordo; atque adeo uterque eandem formulam in fronte atque in exitu habet. Iam haec sufficiunt, ut dicamus ambos codd. arctissimo quodam nexu inter se coniunctos esse, ita ut sive ambo eiusdem sint archetypi exemplaria diversis temporibus confecta, sive N ex L pendeat.

Utri harum opinionum adhaerendum sit, lectionis varietas diligentius examinata demonstrat. Quicumque enim apparatus criticum textui Arabico in hac editione subiectum consideraverit, facile concedet omnia menda erroresque cod. L propria a cod. N eodem modo repeti. Quae in corruptis nominibus personarum locorumve clarissime apparent, ut ex sequentibus patebit exemplis: In nomine بويصلاو *Bōješlāw* scribendo L و litteram, quae est in exitu, perperam cum verbo sequenti iungit, quam certe coniunctionem و = et (v. 8) esse putavit; eodem modo scribit et N. Cracoviae nomen ab L in طركوا *T^ar^akō* depravatum (v. 8) eodem modo eademque forma in N quoque apparet. Meskonis nomen cum sequentibus verbis »Meško rex septentrionis« (v. 9) in »vexatio regum septentrionis« corrupta eodem modo in utroque codice leguntur. Praegae nomen in L duobus modis scribitur: فراغه *F^arāga* et براغه *B^arāga*; quod eisdem locis eadem forma in N etiam invenitur. Exempla huius modi facile multiplicari possint.

Quae ab Ibrāhīm voces Slavicae laudantur, in utroque codice eodem atque pari modo corruptae leguntur. Inveniuntur deinde in L lacunae, a librario quidem non notatae, quae tamen argumento sub examen vocato facile agnosci possint. Easdem lacunas iisdem locis cod. N quoque exhibet.

Si quae adhuc commemoravimus mendorum genera suspicionem etiam admittant utrumque codicem, L et N dico, ex eodem archetypo esse diligentissime exscriptum, cuius menda uterque sua sponte repetat, menda in verbis Arabicis exscribendis ea ratione vix explicari possunt.

Ita v. gr. in capite de Praga cod. L librarius perperam pronomen على

pro ب (v. 24) posuit, deinde primum eorum delevit delendi nota apposita, ita ut haec verba nunc hoc ordine legantur: ومدينه فراغه مبنيه على بالحجر. Luculentum hoc est exemplum erroris, qui librario non satis diligenti accidit. At cod. N librarius qui in opere suo conficiendo persaepe dormitavisse videtur, verba haec simul cum verbo deletو على fideliter expressit. Hoc loco tamen minime probari potest utrumque codicem ex eodem pendere archetypo, cum qui cod. L exaravit calligraphus linguae Arabicae bene gnarus, certe archetypi sui errorem tacite correxisset. His omnibus adducimur, ut credamus codicem N exemplar tantum esse cod. L, cui se quasi in servitutem addixit. Rem ita se habere luculenter demonstrant nonnulli fortuiti cod. L errores in cod. N fidelissime repetiti:

- | | | | |
|--------|-------------------|-----|---------|
| v. 64 | أشياخهم | pro | أشياخهم |
| v. 77 | وفي | pro | وهي |
| v. 81 | حافتي | pro | حفتي |
| v. 88 | ويفوقون | pro | ويعوقون |
| v. 92 | الجدب | pro | الجدب |
| v. 93 | فصلين | pro | فلسطين |
| v. 98 | إحداهما | pro | أحدهما |
| v. 109 | مقرب | pro | مغيب |
| v. 125 | الجمد | pro | الجهر |
| v. 126 | الحوض sive الحياض | pro | البيض |

Praeter quasdam minoris momenti correcturas cod. N nullas exhibet emendationes; at contra mendorum numerum, qui in L occurrunt, multis etiam auget et propterea cum cod. L comparatus nulla propria frui potest auctoritate.

Ut hic, quae supra exposita sunt, paucis comprehendam, dicendum est unam tantum codicum geographiae Bekrianae familiam nobis notam esse, quae de Slavis narrationem contineat. Quorum longe optimus est aliosque aetate praecedat cod. L, conscriptus anno 1337. Hunc sequitur cod. N anno 1447 exaratus, quem ex L exscriptum esse veri simillimum videtur. Praeter hos etiam cod. Lb habemus, qui tamen exemplar tantum cod. L inferiore aetate confectum esse videtur, quapropter haud magni est aestimandus.

Quae cum ita sint, in textu Ibrāhīm de Slavis recensendo potissimum

cod. L sequendum esse plane patet eaque ratione haec editio instituta est. At vero hic quoque vetustissimus quem habemus codex aetate ab ipso opere *Kitāb al-mamālik* tribus saeculis inferior est. Difficillimum est quidquam de archetypo, quem cod. L librarius ante oculos habuit, statuere. Nonnulla vestigia illum codicem magrebinum qui vocatur fuisse indicare videntur, locos dico, ubi *kāf* littera, ab eius regionis scriptoribus cum uno puncto supra posito usurpata, per errorem *fā'* littera est reddita sive etiam in *gain* litteram corrupta. Hoc in nomine oppidi Kalbe فليوى scripto apparet (N فليوى v. 37) nec non in verbo مَقْبَب v. 109 (quod magrebina scriptura مَقْبَب scribebatur) in cod. L verbo مَغِيب expresso. Hic quoque verbum المرقطية (v. 45) spectare videtur in L perperam المرنطية scriptum, quae lectio scripturam magrebinam المرفطية forsan reddit. Item Cracoviae nomen v. 8 in طركوا *Tar^akō* depravatum magrebinam scribendi consuetudinem sequi videtur, in qua ك littera in verbi initio eodem fere modo atque ط scribebatur.

Iam satis, puto, ostendimus, codices, quibus hodie editor niti possit, haud sufficere ad genuinam Ibrāhīmiānae descriptionis lectionem omnibus locis ita eruendam, ut omni dubio careat. Etiam nunc viri docti novum quendam, vetustiore atque emendatiore geographiae Bekriānae codicem desiderabunt. Quanto tamen librorum mss. copiae in bibliothecis orientis latentes melius nobis innotescunt, tanto minus id expectari potest. At codex ille, quem huius capitis initio in bibliotheca Fesiana nuper repertum esse nec tamen desideriis nostris satisfecisse commemoravimus, ostendit praeter spem malam nova quaedam in lucem prodire posse.

Utcumque res se habet, editio haec omnibus, quicumque hucusque nobis innotuerunt, codicibus nititur, cum interea Rozen ne cod. N quidem, quem Constantinopoli asservari non ignorabat, suum in usum convertit tantumque in exemplari eius a Turca quodam librario confecto acquievit.

Przekład łaciński

De Slavis¹

[1]* Slavi e progenie *Mādāj*², filii *Jāf't* (originem ducunt). Sedes eorum (porriguntur) a septentrione, donec (continuo) accedant ad occidentem.

Ibrāhīm autem filius Ja'kūb, Israelita, dixit³: terrae Slavorum porriguntur continuo a mari Syriaco usque ad Oceanum versus septentrionem⁴.

Gentes autem septentrionis⁵ potitae sunt nonnullis ex iis (i. e. Slavorum populis) et habitant usque nunc inter eos (i. e. Slavos). Hi e multis diversis inter se gentibus constant. Praeteritis temporibus congregabat eos quidam rex appellationem⁶ *Māhā*⁷ gerens. Is erat e gente eorum appellata *W'litāb* (sive: *W'litābā*⁸), haec autem gens magni inter eos aestimatur⁹. Postea discordes facti sunt¹⁰ inter se, ita ut disciplina eorum cesserit atque gentes eorum singulas congregationes effecerunt, super quemquam autem gentem (proprius eius) rex regimen accepit¹¹.

Reges eorum sunt nunc quattuor: rex Bulgarorum¹² et *Bōj'slāw* (*Bōj'slāw*)¹³ rex *F'rāga*¹⁴ (Pragae) et *Bōj'ma*¹⁵ (Bohemiae) et *K'r'kō*¹⁶ (Cracoviae) et *M'sko*¹⁷ rex septentrionis et *Nākōn*¹⁸ in extremis occidentis.

Regioni *Nākōn*is vicini sunt in occidente *S'ksōn*¹⁹ et pars *M'rmān*²⁰. Terrae eius (sunt) pretiis viles et equis abundant²¹. [2] Ex eis (merces) in alias (regiones) exportantur²². Hi habent armaturam completam, (quae constat) e loriceis et galeis et gladiis.

E *F'r'g*²³ ad [.....et] vicinum locum²⁴ 10 milia²⁵ (sunt) [ex....autem]²⁶ ad pontem (sive: aggerem)²⁷ 50 milia. Hic est pons e stipibus (factus) mille (passuum) longus. Ab (hoc) autem ponte ad castrum *Nākōn*is 40 fere milia (sunt). Hoc appellatur *Ġ'rād*²⁸, quod interpretatur »magnum castrum«. In fronte²⁹ autem *Ġ'rād* (sive in meridiem a *Ġ'rād*) (est) quoddam castrum aedificatum in lacu dulcis aquae.

Slavi plurimam partem suorum castrorum ita aedificant³⁰: Properant (consulto)³¹ in prata aqua et virgultis abundantia, deinde ducunt ibi lineam circumscriptam vel quadrilateram hunc ad modum, qualem formam castr

* Numeri uncis [] inclusi paginas textus Arabici indicant, qui in libri fine legitur. Numeri minuti ad commentarium philologicum (pp. 55—127) lectorem relegant.

et magnitudinem eius superficiei habere volunt, fossam in circuitu fodiunt et effossam humum exaggerant, postquam eam tabulis et stipibus ad instar vallorum³² firmaverunt, donec talis murus altitudinem assequatur, quam habere volunt. Atque in eo portam metiuntur, qua ex parte (eam habere) volunt et itur ad eam ponte e stipibus (facto)³³.

A castro *Ġarād* autem ad Oceanum undecim milia (sunt). Exercitus in interiora regionum *Nāḵōnis* non nisi summo cum labore perveniunt, quia tota eius terra paludosa, virgultorum et luti plena (est).

Quod ad regionem *Bōjēslāwi* spectat, longitudo eius ab oppido *F^arāga* ad oppidum *K^arākō*³⁴ iter trium hebdomadum (efficit). Haec in longitudinem regionibus Turcarum³⁵ (= Hungarorum) vicina est.

[3] Oppidum *F^arāga* (= Praga) ex lapidibus et calce aedificatum (est). Hoc, quod ad merces spectat, opulentissimum terrarum (est). Veniunt in id ex³⁶ oppido *K^arākō* (Cracovia) *Rūs*³⁷ et Slavi cum mercibus. Et veniunt ad eos³⁸ e regionibus Turcarum (= Hungarorum) Muhammedani³⁹ et Iudaei et Turcae itidem cum mercibus et ponderibus mercatoriis⁴⁰, exportant autem ab eis servos⁴¹ et plumbum album et (omnia) genera pellium⁴². Regiones eorum optimae sunt regionum septentrionis incolarum et victualibus abundantissimae. Venum datur apud eos pro uno *kīrāt*⁴⁴ nummulo tritici (forsan: secalis⁴³) (tantum), quantum homini in (unum) mensem⁴⁵ sufficit et venum datur apud eos pro (uno) *kīrāt* nummulo hordei⁴⁶ (tantum, ut sufficiat) pabulum uni iumento quadraginta noctium et decem gallinae venum dantur apud eos pro (uno) *kīrāt* nummulo.

In oppido *B^arāga* (Praga) conficiuntur sellae (equestres) et frena et scuta celeriter confecta⁴⁶ caducaque, in regionibus eorum usitata. In regionibus *Bōjēma* (Bohemiae) conficiuntur quoque levia lintea pertenui⁴⁶ textura ad instar reticuli, quae nulli usui⁴⁹ sunt. Pretium eorum (est) apud eos quovis tempore decem lintea⁵⁰ pro (uno) *kīrāt* nummulo. His vendunt et negotiantur inter se. Vasa⁵¹ eorum (plena) possident. His apud eos opes constant et pretium⁵² (omnium) rerum. His emitur triticum et farina et equi et aurum et argentum et omnes res. Inter miranda nominatur incolas *Bōjēma* (Bohemiae) esse suffuscos, nigris capillis, flavus autem color apud eos rarus (est)⁵³.

Iter a *Mādī F^arġ*⁵⁴ (Magdeburg) in terras [4] *Bōjēslāwi* (hoc modo facitur): inde (i. e. a Magdeburg) ad castrum *K^alūwē*⁵⁵ decem milia (sunt), ab eo autem ad *Nōb Ġarād*⁵⁶ duo milia. Hoc est castrum e calce et materia constructum. Situm est ad fluvium *Š^olāwa*⁵⁷, in eum autem fluvius *Bōda*⁵⁸ influit. A castro *Nōb Ġarād* in Iudaeorum salis fodinam⁵⁹, item ad fluvium *Š^olāwa* sitam, triginta milia (sunt). Ab ea autem ad castrum *Būrġīn*⁶⁰, quod ad fluvium *M^oldāwa*⁶¹ (situm est)⁶² ab eo autem ad terminos saltus⁶³ viginti quinque milia. Ab initio autem eius (i. e. saltus) ad (extremum) finem

quadraginta milia (sunt) inter montes et loca confragosa. Ab eo autem ad pontem e stipibus⁶⁴ super paludem quasi duo milia (sunt), a fine saltus⁶⁵ intratur in oppidum *B^arāga*.

Quod autem ad regionem *Meškoni* spectat, haec (est) spatiosissima regionum eorum. Haec abundat nutrimentis et carne et melle et agro (sive: pisce⁶⁶). Tributa⁶⁷ ab eo (i. e. *Meškone*) exacta e ponderibus mercatoriis (constant). Haec eius viris (sive: peditibus⁶⁸) stipendio (sunt). In unumquemque mensem unicuique (eorum) certus numerus ex eis (datur). Ille habet tria milia (militum) lorica armatorum⁶⁹ in praesidia⁷⁰ (divisa) et centuria eorum idem valet atque decem centuriae aliorum (militum). Ille dat his viris vestes et equos et arma et omnia, quibuscumque eis opus est. Cum autem uni eorum infans⁷¹ nascitur, ille (i. e. *Meško*) iubet ei (i. e. infanti) stipendia dari, ex quo natus est, sit (hic) mas vel femina. Postquam autem (infans) pubescet, si mas est, uxorem ei dat patrique puellae pro eo pretium nuptiale solvit, sin autem [5] femina est, nuptum eam collocat et pretium nuptiale eius patri solvit. Pretium autem nuptiale apud Slavos grande (est), qua in re mos eorum (idem est atque) mos Berberorum⁷². Si (cui) viro duae sive tres filiae nascuntur, hae ei divitiis (fiunt), sin autem duo ei pueri nascuntur, hoc causa eius paupertatis (fit)⁷³.

*Meškoni*⁷⁴ vicini sunt ab oriente *Rūs* a septentrione autem *B^urūs*⁷⁵ (Prussi). Sedes *B^urūs* ad Oceanum (mare Balticum) (sitae sunt). Hi linguam habent propriam neque linguas suorum vicinorum norunt. Audacia sua clari sunt. Si quis exercitus eis supervenit, nemo eorum cunctatur, donec comes eius ad eum se adiungat, sed progreditur nihil morans atque ense ferit donec pereat⁷⁶. Transvehuntur (aggrediendo)⁷⁷ eos *Rūs* navibus ex occidente.

In occidentem a *B^urūs*⁷⁸ (Prussis) civitas⁷⁹ feminarum⁸⁰ (sita est). Haec habet agros et servos, eae autem (i. e. feminae) gravidae fiunt ex servis earum⁸¹. Si (quae) mulier puerum parit, necat eum. Equitant et bellum ipsae manu capessunt, audacia autem et feritas⁸² eis inest. Dixit Ibrāhīm, filius Ja'kūb, Israelita: Quod fertur de hac urbe, verum (est); narravit mihi de ea re *Hōtto*⁸³, Romanorum rex.

In occidentem ab hac civitate gens quaedam Slavica (habitat), populus *W^oltāba*⁸⁴ (Veletae) appellata. Haec (habitat) in silvis⁸⁵, quae regionibus *Meškoni* adnumerantur⁸⁶ (sive: in silvis a regionibus *Meškoni*), (ex hac parte sitis), quae est occidenti proxima et parti septentrionis⁸⁷. Ei possident urbem potentem ad Oceanum⁸⁸ (= mare Balticum), quae duodecim portas habet. Haec habet portum, ad quem dimidiatis truncis utuntur (?)⁸⁹. Hi cum *Meškone* pugnant atque eorum vis armata⁹⁰ [6] magna est. Regem non habent neque ab uno (principe) se duci patiuntur, sed magistratus apud eos seniores⁹¹ eorum sunt.

Quod ad regem *B^ulkārīn* (Bulgarorum) spectat, dixit Ibrāhīm, filius Ja'kūb: regionem eius non intravi⁹², sed vidi legatos⁹³ eius in urbe *Mādī B^urg*, cum ad *Hōtto* regem legationem obeuntes venissent.

Vestibus utuntur astrictis et accinguntur longis cingulis, aureis et argenteis globulis⁹⁴ ornatis. Rex eorum⁹⁵ magna fruitur auctoritate, diadema capiti imponit, scribas habet, rectores quaestorii⁹⁶ et magistratus a peculiaribus mandatis⁹⁷, imperia et vetita profert ordini (cuidam) et examinato consilio⁹⁸ congruentia, quem ad modum summi reges⁹⁹ (id facere) solent. Hi (i. e. Bulgari) linguarum scientiam habent et Evangelium in linguam Slavicam¹⁰⁰ vertunt, cum sint (ipsi) Christiani.

Dixit Ibrāhīm, filius Ja'kūb: (rex) *B^ulkārīn* (Bulgarorum) Christianus factus est, cum adversus regiones Byzantinorum (profectus esset)¹⁰¹. Urbem Constantinopolim obsedit, donec rex eius adulatione eum sibi conciliavit et multis donis mitigavit. Inter haec, quibus ei satisfacere conatus est, (hoc fuit), quod filiam suam ei nuptum dedit, haec autem eum ad fidem Christianam adduxit¹⁰². Auctor (al-Bakrī) dixit: verba Ibrāhīm demonstrant eum Christianum factum esse post annum trecentesimum hegirae¹⁰³.

Alius auctor¹⁰⁴ dixit: qui eorum Christiani facti sunt, facti sunt temporibus Basilii¹⁰⁵ regis et in fide sua Christiana usque ad hunc diem perstiterunt.

Dixit Ibrāhīm: Constantinopolis (sita est) a *B^ulkārīn* (Bulgaris) versus kiblām¹⁰⁶ eisque¹⁰⁷ ab oriente et a septentrione Pecinegi vicini sunt, versus occidentem autem ab ea (i. e. Constantinopoli) sinus *B^unāg'ja*¹⁰⁸ (Veneticus) (situs est). Hic est sinus, qui e mari [7] Syriaco exit inter Magnam Terram¹⁰⁹ et Constantinopolim¹¹⁰. Hic circumfunditur Magnae Terrae, litoribus (videlicet) *Rōma*¹¹¹ litoribusque *L^onk^ob^ard'ja*¹¹², atque finem capit apud *al-F^urlāna*¹¹³.

Omnia haec loca unam efficiunt paeninsulam¹¹⁴, quam mare Syriacum a meridie circumfluit, brachium autem *B^unāg'ja* (sinus Veneticus = mare Adriaticum) a parte orientali et septentrionali, aditus autem (in hanc peninsulam) a parte occidentali¹¹⁵ (patet).

Utrumque litus eius sinus¹¹⁶ a loco, ubi hic in oriente¹¹⁷ a mari Syriaco exit, Slavi inhabitant. In orientem ab eo¹¹⁸ *al-B^ulkārīn* (Bulgari), in occidentem (vero) alii Slavi¹¹⁹ (habitant). Qui autem habitant in occidentem ab eo (i. e. sinu) validiores sunt vim. Incolae eius regionis tutos se ab eis reddere conantur¹²⁰ et a potentia eorum cavent. Regiones eorum montes (sunt) alti, difficilibus transitibus.

(Ut) in universum (dicam), Slavi sunt ad provocationem prompti et vehementes atque nisi discordes essent (propter) multitudinem bifurcorum ramorum eorum ac divisionum in gentes (singulas), nullus populus vi se eis parem praestare posset¹²¹. Hi terras inhabitant divitissimas regionibus ad habitandum aptis (sive: divitissimas frugibus)¹²² et opulentissimas nutri-

mentis. Peculiari studio agri culturae atque quaestui se addunt, qua in re omnes gentes septentrionis superant. Mercatus eorum terra marique usque ad Russos et ad Constantinopolim¹²³ pervenit.

Maxima pars (sive: potentissimae) gentium septentrionis¹²⁴ Slavice loquuntur propter necessitudines (sive: permixtionem) cum eis (i. e. Slavis¹²⁵). Inter eas numerantur gentes *at-T^ud'shī*¹²⁶, *al-'Unk'ī*¹²⁷, *al-B^agānāk'ja* (Pecinegi) Rūs et Chazari¹²⁸.

In omnibus regionibus septentrionis fames non exoritur propter inopiam pluviae et longam [8] siccitatem, sed tantummodo propter crebras pluvias et aquam subterraneam longo tempore permanentem. Siccitas eis perniciosa non est ideoque¹²⁹ nemo, quem illa afficit, eam timet, (quod fit) propter uliginem regionum eorum magnamque frigiditatem earum. Duobus anni temporibus serunt: (exitu) aestatis et vere atque duas messes metunt. Pro virili parte milium¹³⁰ serunt. Frigus eis salubre est, etiam si permagnum sit, aestus autem perniciosus. Expeditionem (sive: iter) in regiones Langobardiae¹³¹ non audent (suscipere), propter magnum calorem earum, quia hic calor eis nimius est (vel: sanguinem in eis fervere efficit)¹³², ita ut intereant. Valetudo tum solum est eis, cum (elementorum) mixtura¹³³ solida est, cum autem liquescit et fervere, marcescit corpus et propterea mors id supervenit.

Hi omnes duobus morbis afficiuntur, ita ut vix quisquam eorum ab alterutro eorum (i. e. morborum) liber sit. Haec sunt duo genera exanthematorum¹³⁴: rubeolae¹³⁵ et ulcuscula¹³⁶. Hi pullos (gallinaceos) comedere vitant, illi enim, ut putant, affligunt eos et rubeolarum exanthemata eis augent. (At contra) carnem vaccinam¹³⁸ et anserinam edunt, quia his iuvantur.

Vestibus utuntur laxis¹³⁹, limbi tantum manicarum eorum arti sunt. Reges eorum uxores suas abscondunt, eae autem valde illorum causa fiunt zelotypae¹⁴⁰. Fit apud eos, ut (unus) vir viginti et plures uxores habeat.

Plurimae arbores pomariorum¹⁴¹ eorum (sunt) mali et pyri¹⁴² et arbores Persicae¹⁴³. Vivit in eis mira avis colore e viridi nigricans¹⁴⁴, quae narrat (i. e. repetit) omnia, quaecumque vocum hominum vel animalium auditu perceperit. Haec¹⁴⁵ invenitur [9] et tum venantur eam. Slavice appellatur, *sb'*¹⁴⁶. Et vivit in eis¹⁴⁷ fera gallina, quae item Slavice *t'trā*¹⁴⁸ appellatur, carne delicata, cuius voces summis arboribus parasanga¹⁴⁹ et longius audiuntur. Duae earum species (sunt): nigra et versicolor, paonibus pulchrior.

Slavi varia genera fidium atque tubarum¹⁵⁰ habent. Tubam habent, cuius longitudo duobus cubitis maior est et organum in quo octo fides¹⁵¹ sunt; cuius pars infima plana non autem convexa est. Vinorum atque potionum inebriantium¹⁵² vicem apud eos mulsum explet.

Dixit al-Mas'ūdī¹⁵³: Slavi e variis gentibus¹⁵⁴ (constant). Inter gentes eorum numerantur *aš-Šabrāba*¹⁵⁵ et *Dūlāba*¹⁵⁶ et *Nām'gīn*¹⁵⁷, haec autem gens est fortissima et rapacissima¹⁵⁸ inter eos — atque gens appellata appellata, haec autem magni aestimatur apud eos — et gens appellata *M^azāza*¹⁶⁰ (*M^rāwa*) et *H^ajr^awās*¹⁶¹ (*H^rwātīn*) et *Šāšīn*¹⁶² (*Šāhīn*?) et *H^ašjābīn*¹⁶³ (*G^uššānīn*). Sunt inter has gentes quae Christianam fidem profiteantur ritu Jacobitico¹⁶⁴, sunt autem, quae nullum librum (revelationis)¹⁶⁵ habeant neque ullam religionis legem observent, cum sint gentiles et regis stirps ex eis trahitur. Gens, quam commemoravimus *S^rbīn* appellari, se ipsos igni cremant, cum dux eorum moritur et iumenta sua cremant. Mos eorum (hac in re) mori Indorum similis est, in quo orienti propriores sunt, ab occidente autem diversi¹⁶⁶. Hi clara voce laetitiam suam ostendunt et gaudent, cum mortuus crematur et dicunt gaudium eorum atque clara laetitiae signa inde (evenire), quod dominus eius (i. e. mortui) misertus sit eius. [10] Uxores mortui manus et vultus sibi cultris secant, quarum si quae dicit se eum diligere suspendit funem et sella ad eum (i. e. funem) ascendit posteaque collum sibi eo obstringit. Deinde sella ei subtrahitur, ea autem manet pendens et palpitans, donec moriatur posteaque crematur et marito suo coniungitur¹⁶⁷.

Mulieres eorum, postquam nupserunt, non adulterant; sed virgo, si quem virum dilexit, properat ad eum et cum eo libidini suae satisfacit. Cum autem maritus (puellam) uxorem ducit eamque virginem invenit, dicit ei: »Si tibi aliquid boni inesset, concupivissent te viri et certe elegisses tibi quemquam, qui virginitatem tuam libavisset«. Deinde dimittit eam seque ab ea liberum facit¹⁶⁸.

Regiones Slavorum (omnium) regionum¹⁶⁹ sunt frigidissimae. Maximum frigus fit apud eos, cum nocte luna lucet, dies autem sereni (sunt). Tum augescit frigus et durat glacies. Terra in lapidem abit et omnes potus congelant. Puteus¹⁷⁰ et piscinae crusta dura obducuntur, ita ut ad instar lapidis fiant. Cum autem homines spiritum exhalant¹⁷¹, in barbis eorum laminae e glacie quasi ex vitro (efficiuntur). Hae friatu difficilia sunt, donec (homo) calefacietur aut receptaculum aliquod subibit. Cum autem nox est opaca, dies autem nubilus, tunc tabescit glacies et frigus minuitur. Tali tempestate franguntur naves et intereunt, qui in eis sunt. (Quod eo fit), quia occurrunt eis (i. e. navibus) massae (abruptae) a glacie fluminum earum regionum, (tanti molis) ut ingentes¹⁷² montes. Fit tamen, ut robustus (quidam) iuvenis (e nautis) in talem massam (glaciei) enitatur in eaque servetur¹⁷³.

Balneas¹⁷⁴ non habent, sed casis ligneis utuntur. Rimas in eo (i. e. ligno) nescio quo explent, quod in arboribus eorum esse solet, quod confervis¹⁷⁵ [11] simile est, (quod autem) ei *m^eh*¹⁷⁶ appellant. Hoc ei pro pice ad naves¹⁷⁷ oppilandas utuntur. Fornacem e lapide in uno angulo aedificant

et supra ex adverso fenestellam excidunt, qua fumus aufugiat. Ubi autem (fornax) calefacta est, fenestellam illam obstruunt et ostium casae claudunt. Intus vasa ad aquam¹⁷⁸ asservandam sunt. Hanc aquam in fornacem calefactam effundunt et nubes vaporis surgunt. Quisque eorum manu peniculum herbae tenet, quo aërem verberat et ad se eum trahit¹⁷⁹. Tunc aperiuntur eis invisibilia corporis foramina et exeunt, quae supervacanea sunt, ex eorum corporibus. Rivuli (sudoris) ex eis manant nec in ullo eorum vel vestigium scabiei seu crustae manet. Casam hanc appellant *al-i(š)tbā*¹⁸⁰.

Reges eorum magnis curribus¹⁸¹ iter faciunt, qui quattuor rotis moventur atque excitantur. In quattuor angulis eorum (i. e. curruum) quattuor firmæ trabes collocantur, e quibus validis catenis lectica¹⁸² panno Attalico strata pendet, ita ut qui in ea sedeat, concussionibus currus non quatiatur. Hos (i. e. currus lectica ornatos) aegrotis etiam atque vulneratis comparant.

Slavi cum Byzantinis, Francis¹⁸³, Langobardis, aliisque nationibus bella gerunt, bellumque inter eos vario Marte¹⁸⁴ ducitur.

I

Spis nazw geograficznych i etnicznych

Porządek alfabetyczny polski. Znaki diakrytyczne niepolskie nie wpływają na porządek alfabetyczny, tak samo rodzajnik określony *al-* w wyrazach arabskich lub zarabizowanych pozostaje nani bez wpływu. Pisownia wyrazów transkrybowanych z arabskiego nieco uproszczona. W spisach podano także formy błędne, które w komentarzu ulegają sprostowaniu

- | | |
|--------------------------------------|-------------------------------------|
| Abatareni 121 | Aturezani 105 |
| Abchazi 57 | Awmāsa 97 |
| Abūlda (= Fulda) 36 | Azja centralna 83, 113 |
| Adriatyk 28, 101, 102, 103 | Azja Mniejsza 105 |
| Afryka 44, 73, 138 | (al-) Baġānākīja 51, 52, 149 |
| Aġlū 73 | Bagdād 7, 79, 138 |
| ‘Āhik 37 | al-Bahrain 11, 140 |
| ‘Āhū 37 | Balkān 7, 138 |
| Alamanowie 110 | Balkański półwysep 57, 103 |
| Alani 57, 127 | Bałtyk 50, 71, 92, 93, 95, 97 |
| ‘Ālik 37 | Barāġa 14, 19, 49, 50, 60, 64, 85, |
| Allamān, Al-Lamān 110, 114, 115 | 88, 136, 142, 146, 147 |
| Almeria 24 | Barcelona 22 |
| Alt-Lübeck 128 | Barīza 127 |
| Amazoniek (kraj) 21, 22, 23, 25, | Basdzirt 114 |
| 27, 28, 30, 34, 35, 46, 93, 94, 95 | al-Bāṣḡurd 71, 114, 115 |
| Anklij (= Węgrzy) 111 | Baṣra 7, 11, 138, 140 |
| Antowie 58 | Benāġija 51, 101, 148 |
| Apeniński półwysep 102, 103 | Bengal 82 |
| Arabia 11, 140 | Berberowie 11, 28, 32, 50, 55, 91, |
| Arabowie 11, 43, 55, 57, 62, 67, 68, | 140, 147 |
| 72, 75, 77, 78, 80, 102, 110, 117, | Biała Chrobacja 122 |
| 121, 126, 140, 141 | Białorusini 135 |
| Arabski półwysep 11, 140 | Biela 88 |
| Aralskie jezioro 125 | Bizancjum 11 |
| ‘Arāz 71, 115 | Bizantyńczycy 51, 54, 55, 107, 115, |
| Ardakiwā 73 | 121, 140, 148, 151 |
| Ardakū 73 | Bo‘āmija 61 |
| Arkona 128 | Bobastro 108 |
| Arman (= Ermen) 110 | Bōda 49, 87, 146 |
| Armeńczycy 110 | Boemi 123 |
| Askalon 9 | Bohemia 48, 61 |
| Atlantyk 27 | Bōjema 48, 49, 61, 129, 145, 146 |

Bordeaux 27, 31
 Brandenburgia 121
 Braničevo 123
 Brüx 88
 Bubaštro 108
 Buchara 38
 Bug 59
 (al-) Bulgārīn 59
 (al-) Bulḡārīn 51, 59, 106, 107, 148
 Bułgaria 99, 101, 133
 Bułgarzy 38, 46, 48, 51, 59, 73, 75,
 86, 96, 100, 101, 103, 107, 117,
 125, 145, 148
 Burg 64, 65, 129
 Burḡān 127
 Būrgīn 49, 87, 88, 146
 Burgos 108
 Burḡuś 108
 Burūs (= Prusacy) 50, 92, 93, 107,
 133, 147
 Cambridge 3
 Chazaria 7, 138
 Chazarowie 3, 29, 52, 56, 57, 111,
 115, 127, 149
 Chicago 3
 Chiny 11, 84, 140
 Chiwa 125
 Chorasān 7, 138
 Chorwaci 103
 Chożegowa 128
 Chrobacja Biała p. Biała Chrobacja
 Chwarezm 125
 Craccoa 74
 Czechy, Czesi 32, 61, 78, 80, 83,
 85, 88, 114, 121, 122, 129, 130,
 134, 146
 Czeremisi 135
 Damaszek 7, 138
 Deutsche 108
 Dihli 79
 Dniestr 106
 Dudlebi = Dulebi 121
 Dūlāba 53, 121, 150
 Dulebi 59
 Dunaj 106, 130
 Duńczycy 63
 Dürrenberg 87
 Ebro 22
 Egipt 7, 11, 73, 138, 139, 140

Ermen 110
 Europa 44, 80, 82, 93, 105, 106, 113,
 127, 130, 141
 Farāḡa 14, 48, 49, 60, 64, 85, 136,
 142, 145, 146
 Feldberg 128, 129
 Fergitz 128
 Fes, Fez 3, 7, 16, 29, 138, 144
 Fīlī Ḡrād 67, 69
 Finlandia 93
 Finowie 135
 fińskie ludy 55
 fińsko-tureckie ludy 55
 Fosātō 73
 Francja 31, 44, 105
 Francuzi 57
 Frankowie 11, 54, 110, 127, 140, 151,
 Freiberg 88
 Friaul 102
 Fulda 23, 27, 36, 42
 Furḡ 48, 64, 145
 (al-) Furlāna 51, 102, 148
 Furlansko 102
 (al-) Ḡalālīḡa 127
 Galicjanie 11, 127, 140
 Gao 73
 Ḡ(a)rād, Ḡrād 48, 49, 67, 68, 69, 70,
 92, 136, 145, 146
 (al-) Ḡāwa (= Sumatra) 82
 Gdańsk 96
 Ḡebel Nefūsa 73
 germańskie ludy 55
 Ḡidja 65
 Gnevin Pons 88
 Gniezno 116, 118, 127, 129
 Goci, gockie szczepy 105, 110, 111
 Gog i Magog 7, 127, 138
 Grad 115
 Grecja 11, 102, 104
 Grecy 57, 110, 140
 Guduscani 123
 Ḡūḡū 82
 Ḡurgānḡ 125
 Ḡurgānīja 125
 Ḡuśśānīn 53, 123, 150
 Gützkow 128
 Guzyjscy (Turcy) 114
 Hajrawās 53, 150
 Halle 87

- Harā'ita 110
 Hašābīn por. Hašjābīn
 Hašjābīn 53, 123, 150
 Havel 65
 Havelberg 65
 Havel-Luch 72
 Heveldi 121
 Hindusi 53, 123, 124, 150
 al-Hira 11, 140
 Hiszpania 3, 11, 22, 24, 27, 28, 30,
 31, 33, 38, 41, 44, 46, 55, 66,
 91, 110
 Hobola 65
 Hobolin 65
 Horwātīn 53, 150
 Hungari 112
 Hunkar, Hunkar 112, 114
 (al-)Hunkar 71, 115
 Iberyjski półwysep 24, 32
 Ifrańg (= Frankowie) 110, 127
 Ifrańga 127
 Ikrākō 72
 iliryjskie wybrzeże 103
 Indie 11, 79, 140
 Irak 7, 138
 Iran 79
 Irtysz 94
 al-Isbān 127
 Isrā'ilī 107
 Istanbūl 104, 105
 Italia 27, 116
 Izraelita 107
 Jaćwingowie 93
 Jāgūg 127
 Jemen 11, 82, 140
 Jerozolima 109
 Ka'ba 11, 140
 Kailūkari 99
 Kalbe 15, 66, 87, 136, 144
 Kalīwē, Kalīwī 49, 86, 146
 Kanġalū 73
 Kankar (Κάκχαρ) 113
 K(a)rākō, K(a)rākow 48, 49, 61,
 74, 106, 136, 137, 145, 146
 al-Karawījīn 7, 29, 138
 Karpaty 130
 Kašgar 84
 Kaszubi 123
 kaukaskie ludy 57
 Kłeck 129
 Kołobrzeg 96
 Konstantynopol (por. Stambuł) 7,
 51, 52, 57, 96, 100, 105, 125, 138,
 139, 144, 148, 149
 Kordowa 43
 Koromandel 79
 al-Kostantinīja 105
 Kraków 14, 16, 48, 61, 72, 74, 76,
 106, 142, 144, 145
 Krākūā 72
 Krākwa 72
 Kruszcowe Góry 88
 Krym 57
 Kučajevo 123
 Kučevo 123
 Kumani 57
 Kurlandia 93
 Lāleli 8, 138, 139
 Lamān 110
 (al-)Lamān 71
 (al-)Lān 127
 Leiden, Lejda 3, 13
 Letgalia 133
 Lisbona 108
 Litwini 95
 Lombardia 44
 Longobardia 52, 102, 116, 149
 Longobardowie 11, 44, 54, 140, 151
 Lonġobardiya 51, 52, 148
 Lorca p. Lorka
 Lorka 24, 32, 33, 35, 38, 39, 41
 Lubeka 128
 Lūjanīja 97
 Lūtābe (= Litwini) 95
 Łużyce 122
 Łużyczanie 136
 al-Ma'bar 79
 Mādī Burġ 60, 64, 86, 148
 Mādī Furġ 49, 51, 60, 64, 86, 146
 Madryt 3, 7, 138
 Maġāńga 38
 Magdeburg 28, 49, 64, 66, 86, 93,
 99, 118, 146
 Magnopolis 70
 Magog p. Gog i Magog
 Maġūg 127
 Maledywy 82
 Mālī 82

- Małopolska 61, 105
 Marokko 29
 Mazāza 53, 122, 150
 Māzin Furg 56
 Mazowsze 93
 Mazurzy 134
 al-Medīna 107
 Medyna 11, 107, 140
 Mekka 8, 11, 101, 107, 140
 Meklemburg 67, 68, 69, 70
 Meklemburgia 128
 Merzeburg 27, 28, 64, 86
 Miasto Kobiet 21, 30, 41, 50, 93, 94, 95, 133, 147
 Michelenburg 70
 Moguncja 23, 27, 32, 38, 77
 Moldāwa 49, 88 146
 Moldawa 87
 Morawa (rzeka) 121, 122
 Morāwa 53, 122, 150
 Morawy 61, 122
 Mordwini 135
 Morze Adriatyckie 28, 51
 Morze Bałtyckie 56, 66, 147
 Morze Północne 28
 Morze Syryjskie 48, 51, 56, 103, 145, 148
 Morze Śródziemne 56, 103
 Most 88
 Murmān 48, 63, 93, 145
 Nām(i)ġīn 53, 110, 150
 Nedlitz 128, 129
 Nerchau 87, 88
 Nerechova 87
 Niedzielice 128, 129
 Niemcy 27, 31, 41, 44, 55, 57, 68, 71, 85, 86, 109, 110, 111, 112, 114, 115, 121, 122, 123
 Nienburg 66, 67, 87
 Nierichua 87
 Niger 73
 Nōb Ġ(a)rād 49, 67, 87, 146
 (an-) Nōkobard 127
 Normanowie 63, 74, 93, 109
 Now Grad 136
 Nowogród 67
 Nuru Osmaniye 11, 59, 138, 140
 Obodryci 110, 121
 Ocean 48, 49, 50, 57, 145, 146, 147
 Ocean Atlantycki 56
 Ocean Indyjski 82
 Odra 136
 'Omān 11, 55, 98, 140
 Onogur 112
 Ormianie 110
 Paderborn 27, 31
 Palermo 62
 Palestyna 7, 138
 Paryż 7, 57, 127, 139
 Perleberg 67
 Persja 11, 79, 138, 140
 Pieczyngowie 51, 52, 57, 111, 114, 148, 149
 Polacy, Polska 21, 32, 62, 114, 130, 131, 133, 134
 Połabianie 134, 136
 Pomorze 131
 Postupim 128, 129
 Potsdam 128
 Poznań 129
 Praga 14, 19, 45, 48, 49, 64, 74, 75, 76, 85, 86, 88, 105, 113, 118, 129, 137, 142, 145, 146
 Prenzlau 128
 Pribor 88
 Prusacy 92, 93, 131, 147
 przemysławski powiat 128
 Qairouyin 3
 Quedlinburg 99
 Radgoszcza 128, 129
 Rhin-Luch 72
 Rodūm 37, 77
 Rōma 51, 102, 148
 Rosja 57
 Rouen 23, 27, 31, 37, 77
 Rugia 128, 131
 Rūm 94, 108, 110, 114
 Rūs 50, 52, 74, 76, 92, 99, 107, 146, 147, 149
 Rusowie 49, 52, 93, 111, 124, 149
 Ruś 135
 Ruthenowie 131
 Saale 86, 87
 aṣ-Šabrāba 53, 150
 Sächsenhausen 4
 Šāġīn 97
 Šāhīn (= Czesi) 53, 122, 150
 Šakālib(a) 55

- Šaklabī 55, 56
 Šaksōn 48, 63, 110, 145
 Saksonia 88, 93, 129
 Šakunda 108
 Salina żydowska 49, 87, 88, 146
 Samarkand 38
 Santok 129
 Sasi 110, 122
 Šašin (szczep słowiański) 53, 150
 Šašin (port bałtycki) 97
 Šašnaḡār 65
 Saxonia 63
 Schwerin 68, 71
 Schweriner See 68
 Secunda 108
 Šelešwik 37
 Serbīn 53, 150
 Serbowie 103, 122, 123
 Sernīn = Serbīn 53
 Siedmiogród 106, 109
 Šiklāb 55
 Skandynawia 82, 104, 105
 Słowianie 1, 4, 7, 8, 10, 11, 13, 22, 28, 30, 31, 32, 36, 39, 42, 44, 45, 46, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 55, 56, 57, 65, 69, 71, 72, 74, 76, 80, 83, 85, 90, 91, 92, 95, 97, 102, 103, 109, 110, 115, 116, 117, 119, 120, 121, 126, 127, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 138, 139, 140, 143, 145, 146, 147, 149, 150
 Słuck 106
 Soest 27
 Solāwa 49, 86, 87, 88, 146
 Sorbīn 122
 Sorbowie 122
 Sтамбул (por. Konstantynopol) 2, 8, 104
 Stodorani 121
 Sudan 11, 140
 Süleymaniye 8, 139
 Sumatra 82
 Swarzyn 68
 Syria 75
 Szczecin 97, 128
 Szlezwik 23, 27, 32, 37
 Ślask 61, 122
 Tarakō 14, 16, 144
 Tedesco 108
 theodiscus 107, 109, 111
 Tiverci 106
 Tortosa 3, 22, 25, 27, 30, 42
 Trakowie 135
 Transylwania 108
 Trypolitania 73
 (at-) Tudiškī(n) 52, 108, 109, 110, 112, 114, 115, 149
 (at-) Tudiškija 108, 109
 Turcy 3, 29, 49, 56, 74, 91, 105, 111, 112, 113, 114, 127, 139, 141, 144, 146
 Tureczanie 105, 106
 Turiczanie 105
 Turisk 105
 Turja 106
 Turjsi 106
 Turkilingowie 105
 Turtūša 22
 Tūs 26
 Uglicze 112
 ujgurskie państwo 84
 Ultinoi (Οὐλτίνοι) 112
 Ultrasilvania 106
 Umāsa 97
 Ungri 112
 (al-) Unḡal(i) 52, 111, 112, 113, 114, 115, 149
 Unkar, Unḡar 112, 113, 114
 Unlizi 112
 Unloini 95
 Uppsala 2, 3
 Ušbūna 108
 Utrecht 27, 31
 Vangar 112
 Veletabi 136
 Veleti, Veletae 136, 147
 Veligrad 69, 70, 71
 Vinidi 123
 Wēd Rīg 73
 Węgrzy 49, 57, 71, 74, 76, 111, 112, 113, 114, 115, 127, 146
 Weleci 50, 58, 59, 93, 95, 97
 Weligrad, Wēligrād 69
 Welitāb(ā), Welitābē 48, 58, 59, 136, 145
 Weltāba, Weltābe 50, 93, 95, 147
 Wenecka zatoka 51, 101, 103, 148
 Wieleci por. Weleci 136

Wielinianie p. Wołynianie
 Wielka Ziemia (= Półwysep Ape-
 niński) 51, 102, 148
 Wielkopolska 122, 129
 Wielkorusy 135
 Wierzbice 128
 Wīgū 73
 Wili Ġrād 67
 Wiligrad 68
 Wisła 122
 Wismar 66
 Wisū 73
 Wlitābē 58

Włochy 102
 Wolin 95, 96, 97
 Wolinānā, Wolinānē, Wōlināne 58,
 59, 95, 136
 Wolinjānā 58, 59
 Wołynianie 59, 95, 136
 Wołyń (= Wolin) 96
 Wołyń 106
 wołżańskie ludy 57, 120
 Wotiacy 135
 Wurcin 87, 88
 Zakī 98
 Żydzi 44, 45, 49, 72, 74, 87, 146

II

Spis osób, imion osobowych i dynastyj

‘Abdallāh b. Bāštō 74
 ‘Abdarrahmān III 43
 Abū Ishāk 81
 Adalvardus 95
 Ahmed 26
 Aleksander W. 94
 Atabek 58
 Basiliūs (Bułgarobójca) 51, 101, 148
 Bāštō, Bāštū 73
 Baugolf 36
 Bōjeslāw, Bōjeslāu 14, 48, 49, 60,
 136, 142, 145, 146
 Bolesław I (król czeski) 60, 98, 105,
 113, 136
 Bonifacy św. 36, 134
 Borys II (car bułgarski) 99
 Burislāw 60
 Burysław 60
 Carlo 62
 Chasdai b. Szaprut 43, 115, 121
 Chrystus 36
 Dagome 74
 Daniel 11, 140
 Don Pedro 62
 Fatymidzi 27, 42
 Frotho III 131
 (al-) Hakam II 43, 45
 Hōtto 50, 51, 147, 148
 Hūd 11, 140
 Ibrāh m (= Abraham) 11, 140
 Idrīs 11, 139
 ‘Isā (= Jezus) 11, 140

Ishāk (= Izaak) 11, 140
 Ismā’il 11, 140
 Jabgū 74
 Jafet 56, 127
 Jāfit (= Jafet) 48, 127, 145
 Jahjā b. Zakarijā’ 11, 140
 Jakub legat 131
 Jan Tzimiskes 99
 Józef (król chazarski) 115, 121
 Jūsuf 11, 140
 Jūsuf b. ‘Abdallāh b. Jūsuf 10, 139
 Kalifowie ‘abbasydzcy 79
 Karolingowie 107
 Konstantyn W. 105
 Kordubańscy (władcy) 27, 111
 Leon (cesarz bizantyński) 100
 Lot 11, 140
 Lūt 140
 Mādāj 48, 56, 85, 145
 Māhā 48, 145
 Mamlūcy bahryccy 11, 139
 Mamlūcy burdżycy 12, 140
 Maria (księżniczka bizantyńska) 100
 Māzān p. Mādāj
 Mešeḥ 58
 Meško 48, 50, 63, 91, 92, 94, 96,
 136, 142, 145, 147
 Μεζάρπος 58
 Mieszko I 1, 14, 21, 27, 28, 30, 37,
 57, 62, 63, 88, 89, 91, 92, 93,
 96, 98, 131, 136
 (al-) Miḥa. (al-) Miḥo 58

Mikołaj || Nicolaus 63
 Misach(o) 62
 Miško p. Meško
 Mizław 128
 Mohammed 26
 Mojżesz 11, 140
 (al-) Mukṭadir 74
 Mūsā 11, 140
 Mysław 128
 Nākōn, Nākūn 48, 49, 63, 65, 67,
 68, 69, 70, 71, 90, 92, 93, 98,
 115, 129, 145, 146
 Nāsir ad-dīn 79
 Naṣr b. Aḥmed 38
 Nicolaus || Mikołaj 63
 Nūḥ (= Noe) 11, 139
 Omajjadzi 75

Otto I 25, 26, 27, 29, 30, 40, 41,
 43, 45, 46, 93, 94, 95, 99, 110
 Piotr syn Symeona (car bułgarski)
 99, 100
 Rūmī 107
 Salih 11, 140
 Salomon 11, 140
 Selim III 9
 Šu'aib 9
 Sulaimān 11, 140
 Symeon Wielki (car bułgarski) 100
 Wacław św. 122
 Warcisław 134
 Wencesław I 121
 Wratisław 121
 Zachariasz 11, 140
 Zaratusztra 11, 26, 140

III

Spis autorów

Abraham Wł. 132
 Abū 'Alī Aḥmed b. 'Omar (= Ibn
 Roste(h) 101
 Abū Hāmid al-Andalusī 121
 Abū 'l-'Abbās Aḥmed b. 'Omar b.
 Anas al-'Udrī 24
 Abū 'l-Fidā' 57, 71, 91, 92, 96, 97,
 114, 115
 Abū Maṣṣūr Muḥammad b. Aḥmed
 ad-Daḳīkī 26
 Adam z Bremy 70, 94, 95
 Adamus J. 132
 Aḥmed b. Faḍlān 38 p. Ibn Faḍlān
 (por. też pod Zeki Validi Togan)
 Aḥmed b. 'Omar al-'Udrī p. 'Udrī
 Aḥmed Ṭūsī 125
 'Alī b. Mūsā... b. Sa'īd al-Ġarnāṭī 71
 Amari M. 62
 Amīn Rāzī 109
 Arne T. J. 75
 Asín Palacios M. 7, 138
 (al-) Baihaḳī 94
 (al-) Bakrī p. Bekrī
 Barbier de Meynard C. 120
 Barthold W. 84, 112
 Behagel H. 107
 Bekrī 1, 2, 3, 4, 6, 8, 10, 15, 16,
 17, 21, 22, 23, 25, 28, 29, 31,

33, 35, 36, 37, 41, 43, 44, 45,
 46, 47, 51, 55, 56, 57, 59, 65,
 71, 73, 78, 86, 91, 97, 98, 101,
 104, 105, 109, 111, 113, 114, 115,
 120, 121, 123, 131, 138, 139, 143,
 144, 148
 Belot J. B. 116
 (al-) Bīrūnī 55
 Brackmann A. 41
 Brockelmann C. 7, 44, 71, 84, 138
 Browne E. G. 26, 81
 Brückner A. 83
 Charmoy 62, 120, 121, 122
 Ciszewski St. 131
 Cohen M. 87
 Colin G. 3, 30, 44
 (ad-) Daḳīkī 26
 (ad-) Dargīnī 73
 Defrémery Ch. 8, 65, 79, 82
 (ad-) Dimiški 104, 105, 110
 Dorn B. 121
 Dozy R. 56, 66, 72, 76, 77, 87, 89,
 90, 99, 116, 117, 118
 Ducange 77
 Efimenko T. 132
 Einhard 95
 Ferrand G. 121
 (al-) Firdausī 26

- Fischer A. 26
 Gabain A. v. 83
 Gallée J. H. 107
 Gardizī 120
 de Gayangos P. 2, 7, 138
 Gelb I. 3
 Geograf bawarski 105, 112
 de Goeje M. J. 3, 7, 13, 18, 20, 56, 59, 61, 63, 64, 65, 66, 67, 69, 77, 80, 86, 87, 88, 89, 90, 97, 100, 101, 103, 116, 117, 118, 121, 122, 124, 139, 141, 142
 Grégoire H. 112
 Grewingk 72
 Grimm 169
 Grodecki R. 4
 Haag 95, 96
 Ḥāfiz 81
 Harkavy 56, 120, 121
 Herodot 135
 (al-) Ḥimjarī 33, 34, 35, 36, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 45
 Hitti K. 109
 Hruševskij M. 132
 Ibn al-Mun'im al-Ḥimjarī p. (al-) Ḥimjarī
 Ibn A'tam al-Kūfī 65
 Ibn Battūta 8, 58, 65, 73, 79, 81, 82, 84, 98, 99, 125
 Ibn Dastah p. Ibn Roste(h)
 Ibn Fadlān 21, 38, 55, 73, 124, 125
 Ibn Ḥaldūn 89
 Ibn Roste(h) 101, 115, 119, 120, 124, 127
 Ibn Rusta p. Ibn Roste(h)
 Ibn Sa'id 71, 91, 92, 97, 115
 Ibrāhīm b. Aḥmed at-Turtūšī 24, 25, 27, 31, 32, 33, 35, 39
 Ibrāhīm b. Ja'kūb pass.
 Ibrāhīm b. Jūsuf at-Turtūšī 33, 35, 38
 (al-) Idrīsī 72, 94
 (al-) Iṣṭahrī 114
 Jacob G. 3, 7, 13, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 31, 35, 36, 37, 39, 41, 59, 62, 64, 68, 69, 75, 77, 78, 82, 85, 86, 87, 88, 90, 93, 95, 96, 98, 103, 104, 108, 109, 112, 116, 119, 121, 122, 123, 127, 138, 141
 Jahn K. 84
 Jähns M. 80
 Jākūt 124
 Janko J. 131, 132
 Jaroń B. 77, 116
 Jireček K. 63, 88
 Jūsuf b. Aḥmed b. Ḥisdai 26
 Kadlec K. 122, 132
 Kadłubek W. 63
 Karabacek J. 36, 77, 113
 (al-) Kaẓwīnī 2, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 38, 39, 42, 43, 45, 46, 77, 88, 89, 90, 91, 92, 94, 108, 109, 123, 127
 Kinnamos 123
 Kleczkowski A. 108, 110
 Koczy L. 13, 141
 Kokowcow P. K. 43, 121
 Konstantyn Porphyrogenneta 112, 121, 122
 Kostrzewski J. 4, 5, 72, 76, 129
 Kowalski T. 109, 113, 129
 Kračkovskij I. J. 38, 43, 124
 Kramers J. H. 3, 13, 142
 Kremer A. 72, 77
 Krenkow Fr. 3
 Kunik A. 1, 3, 7, 13, 41, 63, 70, 74, 77, 90, 92, 93, 94, 96, 99, 111, 138, 142
 Landberg C. 2, 3, 7, 13, 68, 69, 81, 138, 141, 142
 Lane E. W. 68, 81, 90, 95, 104
 Lane-Poole St. 38
 Lelewel J. 120
 Lévi-Provençal E. 7, 24, 29, 30, 33, 38, 55, 66, 138
 Lewicki T. 61, 62, 72, 73, 75, 112
 Lisowski Z. 5
 Löw I. 99
 Lowmiański H. 133
 Maḥmūd al-Kāšgarī 84, 94
 Marçais W. 3
 Marquart J. 19, 20, 56, 57, 58, 59, 74, 106, 108, 109, 111, 112, 120, 121, 122, 123
 Massignon L. 3, 29
 (al-) Mas'ūdī 53, 56, 57, 59, 61, 95, 110, 120, 121, 122, 123, 124, 150

Mehren A. F. 104, 110
 Menzel Th. 84
 Merczyng H. 96
 Minorsky V. 3, 29, 74, 112, 115, 120, 124
 Moḥammed b. Sipāhī p. Sipāhizāde
 Moszyński K. 4, 120, 126, 127, 133, 134, 135, 136
 Muka 136
 Mžik H. v. 82
 Németh G. 112,
 Nestor 122, 136
 Niederle L. 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137
 Nitsch K. 137
 Pavet de Courteille 120
 Pfeiffer Fr. 80
 Piprek J. 131, 132
 Plezia M. 5
 Post 108
 Reinaud M. 57, 71, 91, 96, 114, 115
 Ritter H. 8, 139
 Rozen W. 1, 2, 3, 7, 13, 16, 18, 19, 20, 56, 59, 60, 64, 73, 75, 76, 77, 78, 80, 85, 86, 87, 89, 90, 91, 92, 94, 96, 97, 100, 102, 103, 117, 119, 122, 123, 126, 138, 142, 144
 Šafařík P. J. 93, 121
 Šams ed-dīn Abū ‘Abdallāh ad-Dimiškī p. (ad-) Dimiški
 Sanguinetti B. R. 8, 65, 79, 82
 Saxo-Grammatyk 131
 Schaefer H. H. 41
 Schefer Ch. 7, 13, 138, 141
 Schiaparelli C. 77
 Schrader O. 135
 Schuchhard C. 128
 Schulte 86, 87
 Schwarzlose Fr. W. 81
 Seippel A. 59, 60, 62, 92, 104, 108, 113
 Semkowicz W. 5, 62, 63

Seybold C. F. 61
 Sipāhizāde 2, 59 (por. Moḥammed b. Sipāhī)
 de Slane Mac Guckin 7, 89, 138
 Słuszkiewicz E. 55
 Spuler B. 69, 70, 71, 96
 Stanev N. 100
 Steinschneider M. 26
 Stołyhwo K. 4, 5, 85, 130
 Streck M. 34
 Tartūši p. (at-) Turtūši
 Thietmar 128, 134
 (at-) Turtūši 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 32, 34, 35, 36, 37, 38, 77, 94, 107
 Tymieniecki K. 132, 134
 (al-) ‘Udrī 24, 26, 32, 35, 39, 40, 47
 Urbanczyk St. 63
 Usāma b. Munqid 109
 Väisänen A. O. 120
 Wahrmund A. 68
 Wańkowicz M. 134
 Westberg Fr. 3, 19, 20, 28, 41, 44, 56, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 72, 74, 75, 76, 78, 80, 81, 83, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 108, 109, 111, 113, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123
 Widajewicz J. 1, 4, 5, 20, 41, 60, 62, 68, 95, 96, 98
 Widukind 27, 28, 63, 95
 Wüstenfeld F. 21, 34, 91, 127
 Zakarijā’ b. Moḥammed p. al-Ḳazwīnī
 Zambaur E. 38, 79
 Zawistowicz-Kintopfowa K. 132
 Zeki Validi Togan 21, 38, 55, 65, 73, 74, 79, 99, 109, 125, 126
 Zetterstéen K. V. 2, 3
 Żurek J. 76

IV

Spis rzeczy

‘aḡā’ib = osobliwości w opisach ko-
 smografów arabskich 37
 alif otiosum 72—74
 banknoty (płóciennie i papierzane) 84

brzoskwinia 52, 118, 149
 charakterystyka ogólna Słowian 51,
 104, 148
 choroby skórne 52, 116/7, 133, 149

- chrześcijaństwo 51, 100, 148
 chusteczki (płóciennie jako środek
 płatniczy) 32, 49, 82/3, 130/1,
 146
 cietrzew 119, 137, 149
 cudzołóstwo 53, 134, 150
 cyna 49, 82, 146
 Cypraea moneta 82
 czerwień 52, 117, 149
 czyraki 117, 133, 149
dar ślubny 50, 147
 dinār (denar) 75
 drachmy samanidzkie 32, 38
 drób 117
 drug, družyna 90
 drzewa owocowe 52, 149
 ewangelia 51, 100, 148
farsah (parasanga) 66
 futra 49, 76, 146
 gęsi (dzikie) 37
 gęsina 52, 149
 gęśle 53, 120, 134, 149
 głuszec 119
gorǫz (= gród) 136
 góry lodowe 53, 125, 150
 groble p. pomosty
 grody słowiańskie 48, 72, 128/9, 145
 grusza 52, 118, 149
 handel 49, 52, 74, 75/6, 104, 146, 149
 hemoroidy 117
 instrumenty muzyczne 52, 119, 120,
 134, 149
 (*al-*)*i(š)tbā* 53, 126/7, 136, 137, 151
 jabłoń 52, 149
 jakobickie wyznanie 53, 150
 jęczmień 49, 77, 80, 146
 kauri 82
kinšār 77—80
kīrāt nitār 49, 77—80, 146
 konie 48, 49, 91, 146
 Koran 9, 125
 kupowanie żon 131—132
 kury 49, 52, 146, 149
 lekarze w Hiszpanii 45
 lubaszka 118
luch 72
 łaźnia 54, 125, 127, 133, 135 6, 150
 magrebińskie rękopisy 73, 86
 mech 126, 137
meh, moh 54, 150
 melkicki obrządek 127
 mięso krowie 117, 149
 mila 65/6
 miód 50, 53, 147, 149
mitkāl 32, 75
 moszcz 120
 mróz 53, 150
 muzułmanie 49, 75, 146
 nazwiska arabskie 22
 niechlujstwo 133/4
 niewolnicy (jako artykuł handlu) 49,
 76, 146
nitār 79
 obrzędy pogrzebowe 53, 124, 150
 odważniki handlowe 49, 50, 75/6,
 146, 147
 oliwka cudowna 24, 25, 38
 palenie zwłok i żywych 53, 124,
 134, 150
 pancerni 50, 89, 90, 147
 parasanga 66, 119
 pasy (u Bułgarów) 51, 148
 Pięcioksiąg 56
 placidła pierwotne 81—84, 131
 pochodzenie Słowian 48, 56
 podatki (opłaty) 50, 89, 91, 147
 pojedynek (jako forma przewodu
 sądowego) 108/9
 pomosty (na bagnach) 48, 49, 66/7,
 129, 145, 147
 północne ludy 48, 52, 57/8, 105, 109,
 145, 149
 proso 52, 116, 133, 149
 próba ognia i wody 108, 109
 pszenica 49, 76, 77, 146
 ranienie się (przy obrzędach pogrze-
 bowych) 53, 124, 134, 150
 rękopisy Bekri'ego 2—4, 7—16,
 138—144
 rolnictwo 52, 148
Šāh-nāme 79, 94, 120
 sąd boży 108, 109
sā' 52, 149
 seksualne życie 124
 siodła 49, 146
 smoła 54, 126, 150
 swoboda seksualna 53, 135, 150
 szpak 118, 119, 137, 149

śliwa 118

tarcze 49, 81, 146

tetrā 52, 137

typ antropologiczny w Czechach 49,
129, 130, 146

ubiór Słowian 51, 52, 133, 134, 148,
149

uzbrojenie 48, 90, 145

uzdy 49, 146

wiano 131, 147

wieloleństwo 52, 134, 149

wilgotność 52, 149

wozy 54, 127, 151

zimno 52, 53, 124, 149, 150

złoto 49, 51, 82, 146, 148

żyto 49, 76, 77, 146

Errata

Str.	6	w.	9	zamiast	Ibrahīma	ma być	Ibrāhīma
«	«	«	10	po wyrazie rodzaju	brak przecinka		
«	13	«	1	zamiast	⊥	ma być	⊥
«	14	«	7	«	Bōj ^e slāw	ma być	Bōj ^š lāw
«	27	«	12	«	Schlezwik	«	« Szlezwik
«	32	«	6	«	Schlezwiku	«	« Szlezwiku
»	42	«	9	z dołu	zamiast 101	ma być	103
«	48	«	17	zamiast	<i>Bōj^eslāw</i>	ma być	<i>Bōj^šlāw</i>
«	«	«	18	«	(<i>Bōj^eslāw</i>)	«	« (<i>Bōj^šlāw</i>)
«	60	«	4	«	<i>Bōj^eslāw</i>	«	« <i>Bōj^šlāw</i>
«	67	«	8	z dołu	zamiast <i>Nōb G^arād</i>	ma być	<i>Nōb G^arād</i>
«	73	«	3	«	« <i>Bozru</i>	ma być	<i>Bozry</i>
«	75	«	14	zamiast	<i>Matākīl</i>	ma być	<i>Matākīl</i>
«	85	«	11	z dołu	zamiast <i>Mazⁿ Bidaj</i>	ma być	<i>Māzⁿ Bidaj</i>
«	93	«	14	zamiast	<i>Nākōna</i>	ma być	<i>Nākōna</i>
«	111	«	2	«	kordubeńskim	ma być	kordubańskim
«	124	«	4	z dołu	zamiast <i>Jakūt</i>	»	« <i>Jākūt</i>
«	137	«	16	zamiast	(<i>i</i>) <i>ṭbā</i>	ma być	<i>i(s)</i> <i>ṭbā</i>

الطحلب يسمونه مخ¹ وهو مقام الزفت لسفنهم² وبينون كانوا من حجارة في احدى
زاوية³ ويفتحون في أعلاه روزنة⁴ تلقاءه⁵ لخروج دخانه فإذا سخن سدوا تلك
الروزنة⁶ وأغلقوا باب البيت وفيه مناصب⁷ الماء⁸ وصبوا من ذلك⁹ الماء على
135 الكانون المحتمي وترتفع¹⁰ أبخرته¹¹ ويكون بيد كل واحد منهم¹² صفت من
حشيش يحرك به الهواء¹³ ويجذبه¹⁴ إلى نفسه فتفتح مسامهم¹⁵ ويخرج¹⁶ فضول
أجسامهم فتجري منهم السيول ولا يكون على أحدهم¹⁷ إثر جرب ولا قرح¹⁸ وهم
يسمون هذا البيت الاطباء¹⁹ وملوكهم يسافرون بالعجل العظام الجارية العالية على
أربعة أفلاك وقوائم في زواياها أربعة أعمدة وثيقة وعلق منها هودج بسلاسل
140 حصينة وكسى بالديباج فلا [L 62^r] يتقلقل الجالس فيه تقلقل العجلة يعدونه للمرضى
والجرحى²⁰ والصقابة تحارب الروم والافرنج والنوكبرد²¹ وغيرهم من الأمم
والحرب بينهم سجال،،

¹ عَج codd. N notis vocalium additis scribit. ² لِسْفِنِهِمْ N. ³ Ita codd. Rozen corr. in زواياه. ⁴ Lb كَوَّة. ⁵ N تَلْقَا. ⁶ Lb الكَوَّة. ⁷ Ita hoc et sequens verbum legendum coniecit de Goeje; codd. غاصب. ⁸ الماء codd. ⁹ L ذالك. ¹⁰ Lb يرتفع. ¹¹ N الخِرْتَه. ¹² Extrema quinque verba in L per errorem bis scripta posteriore manu deleta sunt supraque additum مكرر. ¹³ N الهوى. ¹⁴ L, N قرحاً، Lb fortasse. ¹⁵ N مَسَامِهِمْ. ¹⁶ Lb وتخرج. ¹⁷ Lb احد. ¹⁸ L, N قرحاً. ¹⁹ N الأَطْبَاء. ²⁰ L, N, Lb والجرحا. ²¹ L, N, Lb والنوكبرد. ²² L, N, Lb والنوكبرد. ²³ L, N, Lb والنوكبرد. ²⁴ L, N, Lb والنوكبرد. ²⁵ L, N, Lb والنوكبرد. ²⁶ L, N, Lb والنوكبرد. ²⁷ L, N, Lb والنوكبرد. ²⁸ L, N, Lb والنوكبرد. ²⁹ L, N, Lb والنوكبرد. ³⁰ L, N, Lb والنوكبرد. ³¹ L, N, Lb والنوكبرد. ³² L, N, Lb والنوكبرد. ³³ L, N, Lb والنوكبرد. ³⁴ L, N, Lb والنوكبرد. ³⁵ L, N, Lb والنوكبرد. ³⁶ L, N, Lb والنوكبرد. ³⁷ L, N, Lb والنوكبرد. ³⁸ L, N, Lb والنوكبرد. ³⁹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁴⁰ L, N, Lb والنوكبرد. ⁴¹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁴² L, N, Lb والنوكبرد. ⁴³ L, N, Lb والنوكبرد. ⁴⁴ L, N, Lb والنوكبرد. ⁴⁵ L, N, Lb والنوكبرد. ⁴⁶ L, N, Lb والنوكبرد. ⁴⁷ L, N, Lb والنوكبرد. ⁴⁸ L, N, Lb والنوكبرد. ⁴⁹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁵⁰ L, N, Lb والنوكبرد. ⁵¹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁵² L, N, Lb والنوكبرد. ⁵³ L, N, Lb والنوكبرد. ⁵⁴ L, N, Lb والنوكبرد. ⁵⁵ L, N, Lb والنوكبرد. ⁵⁶ L, N, Lb والنوكبرد. ⁵⁷ L, N, Lb والنوكبرد. ⁵⁸ L, N, Lb والنوكبرد. ⁵⁹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁶⁰ L, N, Lb والنوكبرد. ⁶¹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁶² L, N, Lb والنوكبرد. ⁶³ L, N, Lb والنوكبرد. ⁶⁴ L, N, Lb والنوكبرد. ⁶⁵ L, N, Lb والنوكبرد. ⁶⁶ L, N, Lb والنوكبرد. ⁶⁷ L, N, Lb والنوكبرد. ⁶⁸ L, N, Lb والنوكبرد. ⁶⁹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁷⁰ L, N, Lb والنوكبرد. ⁷¹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁷² L, N, Lb والنوكبرد. ⁷³ L, N, Lb والنوكبرد. ⁷⁴ L, N, Lb والنوكبرد. ⁷⁵ L, N, Lb والنوكبرد. ⁷⁶ L, N, Lb والنوكبرد. ⁷⁷ L, N, Lb والنوكبرد. ⁷⁸ L, N, Lb والنوكبرد. ⁷⁹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁸⁰ L, N, Lb والنوكبرد. ⁸¹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁸² L, N, Lb والنوكبرد. ⁸³ L, N, Lb والنوكبرد. ⁸⁴ L, N, Lb والنوكبرد. ⁸⁵ L, N, Lb والنوكبرد. ⁸⁶ L, N, Lb والنوكبرد. ⁸⁷ L, N, Lb والنوكبرد. ⁸⁸ L, N, Lb والنوكبرد. ⁸⁹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁹⁰ L, N, Lb والنوكبرد. ⁹¹ L, N, Lb والنوكبرد. ⁹² L, N, Lb والنوكبرد. ⁹³ L, N, Lb والنوكبرد. ⁹⁴ L, N, Lb والنوكبرد. ⁹⁵ L, N, Lb والنوكبرد. ⁹⁶ L, N, Lb والنوكبرد. ⁹⁷ L, N, Lb والنوكبرد. ⁹⁸ L, N, Lb والنوكبرد. ⁹⁹ L, N, Lb والنوكبرد. ¹⁰⁰ L, N, Lb والنوكبرد.

ونساء الميت يقطعن أيديهن ووجوههن بالسكاكين وإذا زعمت واحدة منهن أنها
 محبة له علقت حبلا وارتقت^١ إليه على كرسي فتشدد به في عنقها ثم يجذب^٢
 ١٢٠ [N 198^v] الكرسي من تحتها فتبقى^٣ معلقة تضطرب^٤ حتى تموت ثم تحرق
 وتلحق بزوجها ونسأؤهم إذا نكحن لم يفجرن^٥ إلا أن البكر إذا أحببت رجلا
 صارت إليه* وأقامت عنده^٦ شهوتها فإذا تزوجها الزوج فوجدوها عذراء قال لها
 لو كان فيك خير^٧ لرغب فيك الرجال ولا خترت لنفسك من يأخذ عذرتك
 فيرسلها ويبرأ منها، وبلاد الصقالبة أشد البلاد^٨ بردا وأقوى^٩ ما يكون ذلك^{١٠}
 ١٢٥ عندهم إذا أقمرت الليالي وأصحت الأيام فحينئذ^{١١} يشتد^{١٢} البرد ويقوى الجمد
 فتتجبر الأرض وتجمد^{١٣} الأشربة كلها وتتقرمد^{١٤} البئر^{١٥} والحياض^{١٦} حتى تأتي
 كالحجارة وإذا استنثر^{١٧} الناس على لحاهم^{١٨} صفائح الجمد^{١٩} يكون كالزجاج فيعسر^{٢٠}
 تكسره^{٢١} حتى يصطلى^{٢٢} أو يدخل كئنا وإذا كان الليل مظلما والنهار^{٢٣} مغيما فحينئذ
 ينجلي الضريب ويفتر^{٢٤} البرد وفي هذا الوقت تنكسر السفن ويهلك من فيها لأنه
 يواجهها من جليد أنهار هذه البلاد قطع كالجبال الرواسي وربما ظفر من تلك
 ١٣٠ القطعة الشاب والجلد من الرجال فيسلم عليها، وليس لهم حمامات وإنما يتخذون
 بيوتا^{٢٥} من خشب ويسد^{٢٦} [N 199^r] خصاصه^{٢٧} بشيء يتكوّن على أشجارهم يشبه

وقضت منه Lb ٦. يفجرن N ٥. تضرب N ٤. فتبقى L ٣. يجذب N ٢. وارتفعت Lb ١.
 ١٢ L, ١١ L. فحينئذ L ١١. ذالك L ١٠. واقواه Lb, واقوا L ٩. Deest in N. ٨. خيرا N, L ٧.
 ونحسن N, وتحسن L ١٣. (الجهر N notis vocalium additis scribit). الجهر N, Lb, والبيض N, L ١٦. البير L, N ١٥. (punctis omissis). ومردت L, N ١٤. وتحسن Lb.
 فيكسره N ٢١. deest in N. ٢٠. الجمر N ١٩. لحاهم Lb ١٨. استنثر N, L ١٧.
 ويفتر L, N ٢٤. والنهار Lb. cum nota delendi. L ٢٣. يصطلا N, L ٢٢.
 ٢٥ Rozen legit بيتا, quod reapse suffixo pronominali. non autem ها in verbo
 خصاصهم Lb ٢٧. ويسدون. Legi etiam potest ٢٦. خصاصه posito indicari videtur.

فيصيدونه ويسمى¹ بالصقلية سبا² وفيها دجاج بريّة تسمى³ أيضا بالصقلية⁴
 تترا⁴ وهي طيبة اللحم وتسمع أصواتها من أعالي الشجر على⁵ فرسخ وأكثرهما⁶
 صنفان سوداء⁷ وموشاة⁸ أجمل من الطواويس⁹، ولهم ضروب من المزاهر والمزامير
 ولهم مزممار طوله أكثر [N 198^r] من ذراعين ومزهر عليه من الأوتار¹⁰ ثمانية¹¹
 أوتار¹² وباطنه مسطح¹³ لا مقبب¹⁴ وأشربتهم وأنبتهم العسل¹⁵، قال س¹⁵
 والصقالب¹⁶ أجناس كثيرة فمن أجناسهم الصبرابة¹⁷ ودولابه¹⁸ ونامجين¹⁹ وهذا¹¹⁰
 الجنس اشجعهم وأفرسهم وكنس يقال له سرنين²⁰ وهو عندهم مهيب وكنس
 يقال له مزازه²¹ وحيرواس²² وصاصين²³ وحشايين²⁴ ومن هذه الأجناس ما هو
 ينقاد إلى دين النصرانية على مذهب اليعقوبية ومنهم²⁵ من لا كتاب له ولا ينقاد
 إلى شريعة وهم جاهلية وكنس الملك من هؤلاء²⁶ والجنس الذي ذكرنا أنه
 يدعى²⁷ سرنين²⁸ يحرقون أنفسهم بالنار إذا مات رئيسهم²⁹ ويحرقون دوابهم ولهم¹¹⁵
 أفعال مثل أفعال الهند وهم يصلون³⁰ بالشرق ويبعدون من الغرب وهم يطربون
 ويفرحون عند حرق الميت ويزعمون أن سرورهم وأطرابهم³¹ لرحمة³² ربه إياه،

تترا L. 4. يُسمّى N, L. 3. سبا L, Lb. 2. يسمى Lb, فيسمّا N, ويسمّا L. 1. موشاة Post verbum. 8. سود L, N, Lb. 7. وأكثرهم L, N, Lb. 6. عل L. 5. تترا N. 13 Lb. 12. أوتار N. 11. ثمانية L. 10. الأوتار N. 9. الطاووس Lb. 8. وهي expectatur. 15 Ita codd., quod. 14. مقبب Rozen proposuit legendum. 13. مغيب N, مغيب L. 14. سطح. 16 In N altera manu in marg. abbreviatum esse plane patet. 17. الصبرابة N. 18. ودولابه codd., N notis vocalium additis scribit corr. in الصقالبة. 19. ونامجين N. 20. سرنين N. 21. مزازه N. 22. وحيرواس L. 23. وصاصين N. 24. وحشايين N. 25. منهم ومنهم codd. 26. هؤلاء N. 27. يدعى L, N, Lb. 28. سرنين N. 29. رئيسهم N, رئيسهم L. 30. يتصلون N. 31. وأطرابهم N. 32. لرحمة L.

الشامي بين الأرض الكبيرة والقسطنطينية¹ فيحيط² بالأرض الكبيرة سواحل
رومه وسواحل لنقبرديه³ وينقطع بالفرلانه⁴ فتصير هذه المواضع كلها جزيرة
واحدة قد أحاط بها البحر الشامي من القبلة وذراع بناجيه⁵ من جهة المشرق
80 والجوف وبقي منها فتح من جهة الغرب⁶ وتسكن⁷ حافتي⁸ هذا الخليج من مخرجه
في المشرق⁹ من¹⁰ البحر الشامي الصقالبة ففي¹¹ الشرق منه¹² البقارين¹³ وفي
الغرب غيرهم من الصقالب وهؤلاء¹⁴ الذين يسكنون في الغرب [N 197^r] منه
أشد بأسا وأهل تلك الناحية يستأمنونهم ويتقون شدتهم وبلادهم جبال
شامخة وعرة¹⁵ المسالك¹⁶، وبالجملة فإن الصقالب ذوو¹⁷ صولة وبطش ولولا
85 اختلافهم¹⁸ بكثرة تفرع أعرافهم وتفرق أفخاذهم ما قامت¹⁹ لهم في الشدة أمة
من الأمم، وسكنوا من البلدان أجزائها ربعا وأكثرها أقواتا وهم يجتهدون في
الفلاحة وطلب الأرزاق ويفوقون²⁰ في ذلك²¹ جميع أمم الجوف وتختلف²²
تجارتهم في البر والبحر إلى الروس والقسطنطينية وجل²³ قبائل الجوف يتكلمون
بالصقلية لاختلاطهم بهم منهم قبائل الطدشكين²⁴ والأثقلين²⁵ والبجاناكيه²⁶
90 والروس والخزر، وليس يكون الجوع في بلدان الجوف كلها من القحط وتوالي

١ باقرلانه L. البرقرية N. البرقرية Lb. البرقرية L. ٢ يحيط N. ٣ بالقسطنطينية L. ٤ بانقرلانه L. بانقرلانه N. بانقرلانه Lb. ٥ بناجيه N. بناجيه L. ٦ المغرب N. Lb. ٧ ويسكنوا L. ٨ حافتي Lb. حافتي N. حافتي L. ٩ codd. في ١٠. codd. في ١١. البقارين N. البقارين Lb. ١٢ منهم codd. ١٣. ١٤ وهؤلاء N. وهؤلاء L. ١٥. ١٦ In L puncta super kaf litteram desiderantur. ١٧. ١٨. ١٩. ٢٠. ٢١. ٢٢. ٢٣. ٢٤. ٢٥. ٢٦. ٢٧. ٢٨. ٢٩. ٣٠. ٣١. ٣٢. ٣٣. ٣٤. ٣٥. ٣٦. ٣٧. ٣٨. ٣٩. ٤٠. ٤١. ٤٢. ٤٣. ٤٤. ٤٥. ٤٦. ٤٧. ٤٨. ٤٩. ٥٠. ٥١. ٥٢. ٥٣. ٥٤. ٥٥. ٥٦. ٥٧. ٥٨. ٥٩. ٦٠. ٦١. ٦٢. ٦٣. ٦٤. ٦٥. ٦٦. ٦٧. ٦٨. ٦٩. ٧٠. ٧١. ٧٢. ٧٣. ٧٤. ٧٥. ٧٦. ٧٧. ٧٨. ٧٩. ٨٠. ٨١. ٨٢. ٨٣. ٨٤. ٨٥. ٨٦. ٨٧. ٨٨. ٨٩. ٩٠. ٩١. ٩٢. ٩٣. ٩٤. ٩٥. ٩٦. ٩٧. ٩٨. ٩٩. ١٠٠. ١٠١. ١٠٢. ١٠٣. ١٠٤. ١٠٥. ١٠٦. ١٠٧. ١٠٨. ١٠٩. ١١٠. ١١١. ١١٢. ١١٣. ١١٤. ١١٥. ١١٦. ١١٧. ١١٨. ١١٩. ١٢٠. ١٢١. ١٢٢. ١٢٣. ١٢٤. ١٢٥. ١٢٦. ١٢٧. ١٢٨. ١٢٩. ١٣٠. ١٣١. ١٣٢. ١٣٣. ١٣٤. ١٣٥. ١٣٦. ١٣٧. ١٣٨. ١٣٩. ١٤٠. ١٤١. ١٤٢. ١٤٣. ١٤٤. ١٤٥. ١٤٦. ١٤٧. ١٤٨. ١٤٩. ١٥٠. ١٥١. ١٥٢. ١٥٣. ١٥٤. ١٥٥. ١٥٦. ١٥٧. ١٥٨. ١٥٩. ١٦٠. ١٦١. ١٦٢. ١٦٣. ١٦٤. ١٦٥. ١٦٦. ١٦٧. ١٦٨. ١٦٩. ١٧٠. ١٧١. ١٧٢. ١٧٣. ١٧٤. ١٧٥. ١٧٦. ١٧٧. ١٧٨. ١٧٩. ١٨٠. ١٨١. ١٨٢. ١٨٣. ١٨٤. ١٨٥. ١٨٦. ١٨٧. ١٨٨. ١٨٩. ١٩٠. ١٩١. ١٩٢. ١٩٣. ١٩٤. ١٩٥. ١٩٦. ١٩٧. ١٩٨. ١٩٩. ٢٠٠. ٢٠١. ٢٠٢. ٢٠٣. ٢٠٤. ٢٠٥. ٢٠٦. ٢٠٧. ٢٠٨. ٢٠٩. ٢١٠. ٢١١. ٢١٢. ٢١٣. ٢١٤. ٢١٥. ٢١٦. ٢١٧. ٢١٨. ٢١٩. ٢٢٠. ٢٢١. ٢٢٢. ٢٢٣. ٢٢٤. ٢٢٥. ٢٢٦. ٢٢٧. ٢٢٨. ٢٢٩. ٢٣٠. ٢٣١. ٢٣٢. ٢٣٣. ٢٣٤. ٢٣٥. ٢٣٦. ٢٣٧. ٢٣٨. ٢٣٩. ٢٤٠. ٢٤١. ٢٤٢. ٢٤٣. ٢٤٤. ٢٤٥. ٢٤٦. ٢٤٧. ٢٤٨. ٢٤٩. ٢٥٠. ٢٥١. ٢٥٢. ٢٥٣. ٢٥٤. ٢٥٥. ٢٥٦. ٢٥٧. ٢٥٨. ٢٥٩. ٢٦٠. ٢٦١. ٢٦٢. ٢٦٣. ٢٦٤. ٢٦٥. ٢٦٦. ٢٦٧. ٢٦٨. ٢٦٩. ٢٧٠. ٢٧١. ٢٧٢. ٢٧٣. ٢٧٤. ٢٧٥. ٢٧٦. ٢٧٧. ٢٧٨. ٢٧٩. ٢٨٠. ٢٨١. ٢٨٢. ٢٨٣. ٢٨٤. ٢٨٥. ٢٨٦. ٢٨٧. ٢٨٨. ٢٨٩. ٢٩٠. ٢٩١. ٢٩٢. ٢٩٣. ٢٩٤. ٢٩٥. ٢٩٦. ٢٩٧. ٢٩٨. ٢٩٩. ٣٠٠. ٣٠١. ٣٠٢. ٣٠٣. ٣٠٤. ٣٠٥. ٣٠٦. ٣٠٧. ٣٠٨. ٣٠٩. ٣١٠. ٣١١. ٣١٢. ٣١٣. ٣١٤. ٣١٥. ٣١٦. ٣١٧. ٣١٨. ٣١٩. ٣٢٠. ٣٢١. ٣٢٢. ٣٢٣. ٣٢٤. ٣٢٥. ٣٢٦. ٣٢٧. ٣٢٨. ٣٢٩. ٣٣٠. ٣٣١. ٣٣٢. ٣٣٣. ٣٣٤. ٣٣٥. ٣٣٦. ٣٣٧. ٣٣٨. ٣٣٩. ٣٤٠. ٣٤١. ٣٤٢. ٣٤٣. ٣٤٤. ٣٤٥. ٣٤٦. ٣٤٧. ٣٤٨. ٣٤٩. ٣٥٠. ٣٥١. ٣٥٢. ٣٥٣. ٣٥٤. ٣٥٥. ٣٥٦. ٣٥٧. ٣٥٨. ٣٥٩. ٣٦٠. ٣٦١. ٣٦٢. ٣٦٣. ٣٦٤. ٣٦٥. ٣٦٦. ٣٦٧. ٣٦٨. ٣٦٩. ٣٧٠. ٣٧١. ٣٧٢. ٣٧٣. ٣٧٤. ٣٧٥. ٣٧٦. ٣٧٧. ٣٧٨. ٣٧٩. ٣٨٠. ٣٨١. ٣٨٢. ٣٨٣. ٣٨٤. ٣٨٥. ٣٨٦. ٣٨٧. ٣٨٨. ٣٨٩. ٣٩٠. ٣٩١. ٣٩٢. ٣٩٣. ٣٩٤. ٣٩٥. ٣٩٦. ٣٩٧. ٣٩٨. ٣٩٩. ٤٠٠. ٤٠١. ٤٠٢. ٤٠٣. ٤٠٤. ٤٠٥. ٤٠٦. ٤٠٧. ٤٠٨. ٤٠٩. ٤١٠. ٤١١. ٤١٢. ٤١٣. ٤١٤. ٤١٥. ٤١٦. ٤١٧. ٤١٨. ٤١٩. ٤٢٠. ٤٢١. ٤٢٢. ٤٢٣. ٤٢٤. ٤٢٥. ٤٢٦. ٤٢٧. ٤٢٨. ٤٢٩. ٤٣٠. ٤٣١. ٤٣٢. ٤٣٣. ٤٣٤. ٤٣٥. ٤٣٦. ٤٣٧. ٤٣٨. ٤٣٩. ٤٤٠. ٤٤١. ٤٤٢. ٤٤٣. ٤٤٤. ٤٤٥. ٤٤٦. ٤٤٧. ٤٤٨. ٤٤٩. ٤٥٠. ٤٥١. ٤٥٢. ٤٥٣. ٤٥٤. ٤٥٥. ٤٥٦. ٤٥٧. ٤٥٨. ٤٥٩. ٤٦٠. ٤٦١. ٤٦٢. ٤٦٣. ٤٦٤. ٤٦٥. ٤٦٦. ٤٦٧. ٤٦٨. ٤٦٩. ٤٧٠. ٤٧١. ٤٧٢. ٤٧٣. ٤٧٤. ٤٧٥. ٤٧٦. ٤٧٧. ٤٧٨. ٤٧٩. ٤٨٠. ٤٨١. ٤٨٢. ٤٨٣. ٤٨٤. ٤٨٥. ٤٨٦. ٤٨٧. ٤٨٨. ٤٨٩. ٤٩٠. ٤٩١. ٤٩٢. ٤٩٣. ٤٩٤. ٤٩٥. ٤٩٦. ٤٩٧. ٤٩٨. ٤٩٩. ٥٠٠. ٥٠١. ٥٠٢. ٥٠٣. ٥٠٤. ٥٠٥. ٥٠٦. ٥٠٧. ٥٠٨. ٥٠٩. ٥١٠. ٥١١. ٥١٢. ٥١٣. ٥١٤. ٥١٥. ٥١٦. ٥١٧. ٥١٨. ٥١٩. ٥٢٠. ٥٢١. ٥٢٢. ٥٢٣. ٥٢٤. ٥٢٥. ٥٢٦. ٥٢٧. ٥٢٨. ٥٢٩. ٥٣٠. ٥٣١. ٥٣٢. ٥٣٣. ٥٣٤. ٥٣٥. ٥٣٦. ٥٣٧. ٥٣٨. ٥٣٩. ٥٤٠. ٥٤١. ٥٤٢. ٥٤٣. ٥٤٤. ٥٤٥. ٥٤٦. ٥٤٧. ٥٤٨. ٥٤٩. ٥٥٠. ٥٥١. ٥٥٢. ٥٥٣. ٥٥٤. ٥٥٥. ٥٥٦. ٥٥٧. ٥٥٨. ٥٥٩. ٥٦٠. ٥٦١. ٥٦٢. ٥٦٣. ٥٦٤. ٥٦٥. ٥٦٦. ٥٦٧. ٥٦٨. ٥٦٩. ٥٧٠. ٥٧١. ٥٧٢. ٥٧٣. ٥٧٤. ٥٧٥. ٥٧٦. ٥٧٧. ٥٧٨. ٥٧٩. ٥٨٠. ٥٨١. ٥٨٢. ٥٨٣. ٥٨٤. ٥٨٥. ٥٨٦. ٥٨٧. ٥٨٨. ٥٨٩. ٥٩٠. ٥٩١. ٥٩٢. ٥٩٣. ٥٩٤. ٥٩٥. ٥٩٦. ٥٩٧. ٥٩٨. ٥٩٩. ٦٠٠. ٦٠١. ٦٠٢. ٦٠٣. ٦٠٤. ٦٠٥. ٦٠٦. ٦٠٧. ٦٠٨. ٦٠٩. ٦١٠. ٦١١. ٦١٢. ٦١٣. ٦١٤. ٦١٥. ٦١٦. ٦١٧. ٦١٨. ٦١٩. ٦٢٠. ٦٢١. ٦٢٢. ٦٢٣. ٦٢٤. ٦٢٥. ٦٢٦. ٦٢٧. ٦٢٨. ٦٢٩. ٦٣٠. ٦٣١. ٦٣٢. ٦٣٣. ٦٣٤. ٦٣٥. ٦٣٦. ٦٣٧. ٦٣٨. ٦٣٩. ٦٤٠. ٦٤١. ٦٤٢. ٦٤٣. ٦٤٤. ٦٤٥. ٦٤٦. ٦٤٧. ٦٤٨. ٦٤٩. ٦٥٠. ٦٥١. ٦٥٢. ٦٥٣. ٦٥٤. ٦٥٥. ٦٥٦. ٦٥٧. ٦٥٨. ٦٥٩. ٦٦٠. ٦٦١. ٦٦٢. ٦٦٣. ٦٦٤. ٦٦٥. ٦٦٦. ٦٦٧. ٦٦٨. ٦٦٩. ٦٧٠. ٦٧١. ٦٧٢. ٦٧٣. ٦٧٤. ٦٧٥. ٦٧٦. ٦٧٧. ٦٧٨. ٦٧٩. ٦٨٠. ٦٨١. ٦٨٢. ٦٨٣. ٦٨٤. ٦٨٥. ٦٨٦. ٦٨٧. ٦٨٨. ٦٨٩. ٦٩٠. ٦٩١. ٦٩٢. ٦٩٣. ٦٩٤. ٦٩٥. ٦٩٦. ٦٩٧. ٦٩٨. ٦٩٩. ٧٠٠. ٧٠١. ٧٠٢. ٧٠٣. ٧٠٤. ٧٠٥. ٧٠٦. ٧٠٧. ٧٠٨. ٧٠٩. ٧١٠. ٧١١. ٧١٢. ٧١٣. ٧١٤. ٧١٥. ٧١٦. ٧١٧. ٧١٨. ٧١٩. ٧٢٠. ٧٢١. ٧٢٢. ٧٢٣. ٧٢٤. ٧٢٥. ٧٢٦. ٧٢٧. ٧٢٨. ٧٢٩. ٧٣٠. ٧٣١. ٧٣٢. ٧٣٣. ٧٣٤. ٧٣٥. ٧٣٦. ٧٣٧. ٧٣٨. ٧٣٩. ٧٤٠. ٧٤١. ٧٤٢. ٧٤٣. ٧٤٤. ٧٤٥. ٧٤٦. ٧٤٧. ٧٤٨. ٧٤٩. ٧٥٠. ٧٥١. ٧٥٢. ٧٥٣. ٧٥٤. ٧٥٥. ٧٥٦. ٧٥٧. ٧٥٨. ٧٥٩. ٧٦٠. ٧٦١. ٧٦٢. ٧٦٣. ٧٦٤. ٧٦٥. ٧٦٦. ٧٦٧. ٧٦٨. ٧٦٩. ٧٧٠. ٧٧١. ٧٧٢. ٧٧٣. ٧٧٤. ٧٧٥. ٧٧٦. ٧٧٧. ٧٧٨. ٧٧٩. ٧٨٠. ٧٨١. ٧٨٢. ٧٨٣. ٧٨٤. ٧٨٥. ٧٨٦. ٧٨٧. ٧٨٨. ٧٨٩. ٧٩٠. ٧٩١. ٧٩٢. ٧٩٣. ٧٩٤. ٧٩٥. ٧٩٦. ٧٩٧. ٧٩٨. ٧٩٩. ٨٠٠. ٨٠١. ٨٠٢. ٨٠٣. ٨٠٤. ٨٠٥. ٨٠٦. ٨٠٧. ٨٠٨. ٨٠٩. ٨١٠. ٨١١. ٨١٢. ٨١٣. ٨١٤. ٨١٥. ٨١٦. ٨١٧. ٨١٨. ٨١٩. ٨٢٠. ٨٢١. ٨٢٢. ٨٢٣. ٨٢٤. ٨٢٥. ٨٢٦. ٨٢٧. ٨٢٨. ٨٢٩. ٨٣٠. ٨٣١. ٨٣٢. ٨٣٣. ٨٣٤. ٨٣٥. ٨٣٦. ٨٣٧. ٨٣٨. ٨٣٩. ٨٤٠. ٨٤١. ٨٤٢. ٨٤٣. ٨٤٤. ٨٤٥. ٨٤٦. ٨٤٧. ٨٤٨. ٨٤٩. ٨٥٠. ٨٥١. ٨٥٢. ٨٥٣. ٨٥٤. ٨٥٥. ٨٥٦. ٨٥٧. ٨٥٨. ٨٥٩. ٨٦٠. ٨٦١. ٨٦٢. ٨٦٣. ٨٦٤. ٨٦٥. ٨٦٦. ٨٦٧. ٨٦٨. ٨٦٩. ٨٧٠. ٨٧١. ٨٧٢. ٨٧٣. ٨٧٤. ٨٧٥. ٨٧٦. ٨٧٧. ٨٧٨. ٨٧٩. ٨٨٠. ٨٨١. ٨٨٢. ٨٨٣. ٨٨٤. ٨٨٥. ٨٨٦. ٨٨٧. ٨٨٨. ٨٨٩. ٨٩٠. ٨٩١. ٨٩٢. ٨٩٣. ٨٩٤. ٨٩٥. ٨٩٦. ٨٩٧. ٨٩٨. ٨٩٩. ٩٠٠. ٩٠١. ٩٠٢. ٩٠٣. ٩٠٤. ٩٠٥. ٩٠٦. ٩٠٧. ٩٠٨. ٩٠٩. ٩١٠. ٩١١. ٩١٢. ٩١٣. ٩١٤. ٩١٥. ٩١٦. ٩١٧. ٩١٨. ٩١٩. ٩٢٠. ٩٢١. ٩٢٢. ٩٢٣. ٩٢٤. ٩٢٥. ٩٢٦. ٩٢٧. ٩٢٨. ٩٢٩. ٩٣٠. ٩٣١. ٩٣٢. ٩٣٣. ٩٣٤. ٩٣٥. ٩٣٦. ٩٣٧. ٩٣٨. ٩٣٩. ٩٤٠. ٩٤١. ٩٤٢. ٩٤٣. ٩٤٤. ٩٤٥. ٩٤٦. ٩٤٧. ٩٤٨. ٩٤٩. ٩٥٠. ٩٥١. ٩٥٢. ٩٥٣. ٩٥٤. ٩٥٥. ٩٥٦. ٩٥٧. ٩٥٨. ٩٥٩. ٩٦٠. ٩٦١. ٩٦٢. ٩٦٣. ٩٦٤. ٩٦٥. ٩٦٦. ٩٦٧. ٩٦٨. ٩٦٩. ٩٧٠. ٩٧١. ٩٧٢. ٩٧٣. ٩٧٤. ٩٧٥. ٩٧٦. ٩٧٧. ٩٧٨. ٩٧٩. ٩٨٠. ٩٨١. ٩٨٢. ٩٨٣. ٩٨٤. ٩٨٥. ٩٨٦. ٩٨٧. ٩٨٨. ٩٨٩. ٩٩٠. ٩٩١. ٩٩٢. ٩٩٣. ٩٩٤. ٩٩٥. ٩٩٦. ٩٩٧. ٩٩٨. ٩٩٩. ١٠٠٠. ١٠٠١. ١٠٠٢. ١٠٠٣. ١٠٠٤. ١٠٠٥. ١٠٠٦. ١٠٠٧. ١٠٠٨. ١٠٠٩. ١٠١٠. ١٠١١. ١٠١٢. ١٠١٣. ١٠١٤. ١٠١٥. ١٠١٦. ١٠١٧. ١٠١٨. ١٠١٩. ١٠٢٠. ١٠٢١. ١٠٢٢. ١٠٢٣. ١٠٢٤. ١٠٢٥. ١٠٢٦. ١٠٢٧. ١٠٢٨. ١٠٢٩. ١٠٣٠. ١٠٣١. ١٠٣٢. ١٠٣٣. ١٠٣٤. ١٠٣٥. ١٠٣٦. ١٠٣٧. ١٠٣٨. ١٠٣٩. ١٠٤٠. ١٠٤١. ١٠٤٢. ١٠٤٣. ١٠٤٤. ١٠٤٥. ١٠٤٦. ١٠٤٧. ١٠٤٨. ١٠٤٩. ١٠٥٠. ١٠٥١. ١٠٥٢. ١٠٥٣. ١٠٥٤. ١٠٥٥. ١٠٥٦. ١٠٥٧. ١٠٥٨. ١٠٥٩. ١٠٦٠. ١٠٦١. ١٠٦٢. ١٠٦٣. ١٠٦٤. ١٠٦٥. ١٠٦٦. ١٠٦٧. ١٠٦٨. ١٠٦٩. ١٠٧٠. ١٠٧١. ١٠٧٢. ١٠٧٣. ١٠٧٤. ١٠٧٥. ١٠٧٦. ١٠٧٧. ١٠٧٨. ١٠٧٩. ١٠٨٠. ١٠٨١. ١٠٨٢. ١٠٨٣. ١٠٨٤. ١٠٨٥. ١٠٨٦. ١٠٨٧. ١٠٨٨. ١٠٨٩. ١٠٩٠. ١٠٩١. ١٠٩٢. ١٠٩٣. ١٠٩٤. ١٠٩٥. ١٠٩٦. ١٠٩٧. ١٠٩٨. ١٠٩٩. ١١٠٠. ١١٠١. ١١٠٢. ١١٠٣. ١١٠٤. ١١٠٥. ١١٠٦. ١١٠٧. ١١٠٨. ١١٠٩. ١١١٠. ١١١١. ١١١٢. ١١١٣. ١١١٤. ١١١٥. ١١١٦. ١١١٧. ١١١٨. ١١١٩. ١١٢٠. ١١٢١. ١١٢٢. ١١٢٣. ١١٢٤. ١١٢٥. ١١٢٦. ١١٢٧. ١١٢٨. ١١٢٩. ١١٣٠. ١١٣١. ١١٣٢. ١١٣٣. ١١٣٤. ١١٣٥. ١١٣٦. ١١٣٧. ١١٣٨. ١١٣٩. ١١٤٠. ١١٤١. ١١٤٢. ١١٤٣. ١١٤٤. ١١٤٥. ١١٤٦. ١١٤٧. ١١٤٨. ١١٤٩. ١١٥٠. ١١٥١. ١١٥٢. ١١٥٣. ١١٥٤. ١١٥٥. ١١٥٦. ١١٥٧. ١١٥٨. ١١٥٩. ١١٦٠. ١١٦١. ١١٦٢. ١١٦٣. ١١٦٤. ١١٦٥. ١١٦٦. ١١٦٧. ١١٦٨. ١١٦٩. ١١٧٠. ١١٧١. ١١٧٢. ١١٧٣. ١١٧٤. ١١٧٥. ١١٧٦. ١١٧٧. ١١٧٨. ١١٧٩. ١١٨٠. ١١٨١. ١١٨٢. ١١٨٣. ١١٨٤. ١١٨٥. ١١٨٦. ١١٨٧. ١١٨٨. ١١٨٩. ١١٩٠. ١١٩١. ١١٩٢. ١١٩٣. ١١٩٤. ١١٩٥. ١١٩٦. ١١٩٧. ١١٩٨. ١١٩٩. ١٢٠٠. ١٢٠١. ١٢٠٢. ١٢٠٣. ١٢٠٤. ١٢٠٥. ١٢٠٦. ١٢٠٧. ١٢٠٨. ١٢٠٩. ١٢١٠. ١٢١١. ١٢١٢. ١٢١٣. ١٢١٤. ١٢١٥. ١٢١٦. ١٢١٧. ١٢١٨. ١٢١٩. ١٢٢٠. ١٢٢١. ١٢٢٢. ١٢٢٣. ١٢٢٤. ١٢٢٥. ١٢٢٦. ١٢٢٧. ١٢٢٨. ١٢٢٩. ١٢٣٠. ١٢٣١. ١٢٣٢. ١٢٣٣. ١٢٣٤. ١٢٣٥. ١٢٣٦. ١٢٣٧. ١٢٣٨. ١٢٣٩. ١٢٤٠. ١٢٤١. ١٢٤٢. ١٢٤٣. ١٢٤٤. ١٢٤٥. ١٢٤٦. ١٢٤٧. ١٢٤٨. ١٢٤٩. ١٢٥٠. ١٢٥١. ١٢٥٢. ١٢٥٣. ١٢٥٤. ١٢٥٥. ١٢٥٦. ١٢٥٧. ١٢٥٨. ١٢٥٩. ١٢٦٠. ١٢٦١. ١٢٦٢. ١٢٦٣. ١٢٦٤. ١٢٦٥. ١٢٦٦. ١٢٦٧. ١٢٦٨. ١٢٦٩. ١٢٧٠. ١٢٧١. ١٢٧٢. ١٢٧٣. ١٢٧٤. ١٢٧٥. ١٢٧٦. ١٢٧٧. ١٢٧٨. ١٢٧٩. ١٢٨٠. ١٢٨١. ١٢٨٢. ١٢٨٣. ١٢٨٤. ١٢٨٥. ١٢٨٦. ١٢٨٧. ١٢٨٨. ١٢٨٩. ١٢٩٠. ١٢٩١. ١٢٩٢. ١٢٩٣. ١٢٩٤. ١٢٩٥. ١٢٩٦. ١٢٩٧. ١٢٩٨. ١٢٩٩. ١٣٠٠. ١٣٠١. ١٣٠٢. ١٣٠٣. ١٣٠٤. ١٣٠٥. ١٣٠٦. ١٣٠٧. ١٣٠٨. ١٣٠٩. ١٣١٠. ١٣١١. ١٣١٢. ١٣١٣. ١٣١٤. ١٣١٥. ١٣١٦. ١٣١٧. ١٣١٨. ١٣١٩. ١٣٢٠. ١٣٢١. ١٣٢٢. ١٣٢٣. ١٣٢٤. ١٣٢٥. ١٣٢٦. ١٣٢٧. ١٣٢٨. ١٣٢٩. ١٣٣٠. ١٣٣١. ١٣٣٢. ١٣٣٣. ١٣٣٤. ١٣٣٥. ١٣٣٦. ١٣٣٧. ١٣٣٨. ١٣٣٩. ١٣٤٠. ١٣٤١. ١٣٤٢. ١٣٤٣. ١٣٤٤. ١٣٤٥. ١٣٤٦. ١٣٤٧. ١٣٤٨. ١٣٤٩. ١٣٥٠. ١٣٥١. ١٣٥٢. ١٣٥٣. ١٣٥٤. ١٣٥٥. ١٣٥٦. ١٣٥٧. ١٣٥٨. ١٣٥٩. ١٣٦٠. ١٣٦١. ١٣٦٢. ١٣٦٣. ١٣٦٤. ١٣٦٥. ١٣٦٦. ١٣٦٧. ١٣٦٨. ١٣٦٩. ١٣٧٠. ١٣٧١. ١٣٧٢. ١٣٧٣. ١٣٧٤. ١٣٧٥. ١٣٧٦. ١٣٧٧. ١٣٧٨. ١٣٧٩. ١٣٨٠. ١٣٨١. ١٣٨٢. ١٣٨٣.

شديدة وليس لهم ملك ولا ينقادون لأحد وإنما الحُكَّام فيهم أشياخهم¹،
 65 فأما ملك البلقارين² فقال إبراهيم بن يعقوب لم أدخل بلده ولكني رأيت رسله
 بمدينة ماذي برغ³ حين وفدوا على هوته⁴ الملك، يلبسون ملابس ضيقة
 ويتمنطقون بأحزمة طوال قد ركب عليها ترامس⁵ الذهب والفضة، وملكهم
 عظيم القدر يضع على رأسه التاج وله الكتاب والأزمة وأصحاب الخطط وأمر
 ونهي على نظم وترتيب كالمعهود للملوك الأكابر⁶ ولهم معرفة بالألسن ويترجمون
 70 الإنجيل باللسان الصقلي⁷ وهم نصارى قال إبراهيم بن يعقوب وإنما تنصر
 [...] بلقارين⁸ [...] على بلاد [N 196^v] الروم حين حاصر¹¹ مدينة
 القسطنطينية¹² حتى داراه ملكها وأرضاه بجزيل العطايا¹³ وكان مما استرضاه
 به أن زوجته ابنته فحملته على التنصر، قال المؤلف فبدل¹⁴ قول إبراهيم أن
 تنصره كان بعد ثلاث مائة من الهجرة، وقال غيره إنما تنصر منهم من تنصر
 75 على عهد بسليوس¹⁵ الملك وبقوا على نصرانيتهم إلى اليوم، قال إبراهيم
 والقسطنطينية¹⁶ من بلقارين¹⁷ في القبة وتجاوزهم أيضا في الشرق والجوف¹⁸
 البجاناكية¹⁹ وفي²⁰ الغرب²¹ منها بحيرة بناحية²² وهو خليج يخرج من البحر

¹ L falso vocalis notam addit et scribit أشياخهم، in qua re eum N secutus est scribendo مشايخهم، Lb. ² البلقارين codd., in L tres extremæ litteræ i. e. per errorem omissæ in marg. adscriptæ sunt. ³ L مازن برغ، N. ⁴ هوته، N. ⁵ ترامس، L, N et Lb. ⁶ الأكابر، N. ⁷ L. ⁸ Hic præter dubium verbum ملك desideratur. ⁹ L. ¹⁰ Ut iam Rozen et de Goeje animadverterunt, supplendum بلقادين، N. ¹¹ Ante verbum حاصر in L deletum legitur. ¹² L, Lb. القسطنطينية. ¹³ L, Lb. العطايا. ¹⁴ N. ¹⁵ بسليوس، Lb. ¹⁶ L. ¹⁷ بلقارين، N. ¹⁸ الجوف، L. ¹⁹ وكجاباكية، Lb. ²⁰ وفي، L. ²¹ الغرب، L. ²² L. ²³ بناحية، N. ²⁴ وهو، L, Lb, N. ²⁵ بناحه in marg. autem بخريرة additum، N. ²⁶ بناحه.

50 كانت أنشى أنكحها ودفع النحلة إلى أبيها والنحلة عند الصقالب¹ عظيمة
 ومذهبهم فيها كمذهب البربر، وإذا ولد للمرء ابنتان أو ثلاث فهن سبب
 غناؤه وإن ولد له ولدان فهو (!) سبب فقره، ويجاور² مشقه³ في الشرق الروس⁴
 وفي الجوف بروس وسكنى بروس⁵ على البحر المحيط ولهم لسان على حدة⁶
 لا يعرفون السنة المجاورين لهم وهم مشهورون في شجاعتهم إذا أتاهم⁷
 جيش⁸ لا يتوانى⁹ أحدهم حتى يلحق به صاحبه إنما يخرج لا يلوي على أحد
 55 فيضرب بسيفه حتى يموت، ويعبر¹⁰ عليهم الروس¹¹ في المراكب¹² من المغرب،
 وفي المغرب من البروس¹³ مدينة النساء ولها بسائط وممالك وهن يحملن من
 عبيدهن فإذا وضعت المرأة ذكرا قتلته ويركبن الخيل ويباشرن الحرب ولهن
 بأس وبسالة، قال إبراهيم بن يعقوب الإسرائيلي وخبر هذه المدينة [N 196^r]
 حق أخبرني بذلك¹⁴ هوته¹⁵ ملك الروم، وفي الغرب من هذه المدينة قبيلة
 60 من الصقالبة يقال لها أمة ولتابة¹⁶ وهي في غياض من بلاد مشقه¹⁷ مما يلي المغرب¹⁸
 وبعض الجوف ولهم مدينة عظيمة [L 61^r] على البحر المحيط لها اثنا عشر بابا
 ولها مرسى وهم²⁰ يستعملون له شطورا²¹ حرلا²² وهم يحاربون مشقه وشوكتهم²³

بروس N، بدوس L. ⁵ الدوس L et N. ⁴ مشقه N. ³ وتجاور Lb. ² الصقالبة N. ¹
 ويعبر L. ¹⁰ يتوانى N، يتوانا L et Lb. ⁹ جيش N. ⁸ إذا أتاهم N. ⁷ على حدة N. ⁶
 مراكب Lb. ¹² الدوس N، الدوس L. ¹¹ ويعبر N، ويعبر Lb. ¹⁰ Seippel corr. in. ⁹ ويتوانى L et Lb. ⁸ يتوانى N. ⁷ يتوانى N. ⁶ يتوانى N.
 أوبابه N، أوبابه L. ¹⁶ هوته N، هوته L. ¹⁵ بذلك codd. ¹⁴ الدوس L et N. ¹³ المغرب Lb. ¹⁸ مشقه N. ¹⁷
 بزعمه (i. e. برعمه In L sequitur. ²⁰ اثنى L et N. ¹⁹ الغرب Lb. ¹⁸ مشقه N. ¹⁷
 'secundum opinionem eius') cum nota delendi. ²¹ سطورا Lb. ²² حرلا L. ²³ وشوكتهم L. ²³

بويصلاو¹ فمته² إلى حصن قليوي³ عشرة أميال ومنه إلى نوب غراد⁴ ميلان
وهو حصن مبني بالحجارة والصاروج وهو على نهر صلاوه⁵ وفيه يقع نهر
بوده⁶ ومن حصن نوب غراد⁷ إلى ملاحه اليهود وهي على نهر صلاوه⁸ أيضا
ثلاثون⁹ ميلا ومنها إلى حصن بورجين¹⁰ وهي على نهر ملداوه¹¹ [.....]¹² 40
ومنه إلى طرف الشعراء خمسة وعشرون¹³ ميلا، ومن أولها إلى آخرها
أربعون¹⁴ ميلا في جبال وأوعار ومنها [إلى]¹⁵ جسر من خشب على حماة نحو
ميلين¹⁶ من آخر الشعراء [...] يدخل مدينة براغه¹⁷، فأما بلد مشقه¹⁸ فهو
أوسع بلادهم وهو كثير الطعام واللحم والعسل والحرث وجبايته المثاقيل
المرقطية¹⁹ وهي أرزاق رجاله في كل شهر لكل²⁰ واحد عدد معروف منها 45
وله ثلاثة²¹ آلاف درّاع²² وهم أجناد²³ تعدل المائة منهم عشر مائة من غيرهم
ويعطي²⁴ الرجال الملابس والخيل والسلاح وجميع ما يحتاجون إليه [N 195^v]
وإذا وُلد لأحدهم ولدٌ أمر بإجراء²⁵ الرزق عليه ساعة يولد²⁶ ذكرا كان أو
أنثى فإذا بلغ إن كان ذكرا زوجه ودفع عنه النحلة إلى²⁷ والد الجارية وإن

¹ بويصلاو Lb، بويصلا N. ² فمته N، منه L. (librarius litt. و، quae ad praecedens verbum pertinet: بويصلاو، pro copula و habuit eamque etiam notula 'separavit'), Lb. ³ فليوي L. ⁴ نوب غراد N، نوب عذاب L. ⁵ صلاوه N، صلاوه L. ⁶ بوده N، نوده L et Lb. ⁷ نوب غراد N، نوب عذاب L. ⁸ صلاوه N، صلاوه L. ⁹ ثلاثين L. ¹⁰ ثلثون N. ¹¹ ملداوه N، ملداوه L. ¹² Lacuna sequi videtur in codd. ¹³ عشرين N. ¹⁴ أربعين L et N. ¹⁵ Deest in codd. ¹⁶ L، N، Lb. ¹⁷ براغه N، براغه L. ¹⁸ مشقه N، مشقه L. ¹⁹ المرقطيه N، المرقطيه L. ²⁰ لكل codd. ²¹ ثلاث codd. ²² ذراع N، ذراع L. ²³ أنجاد L et Lb. ²⁴ يعطي Lb. ²⁵ بإجراء L. ²⁶ ساعة يولد In Lb desunt verba. ²⁷ Deest in codd.

ومدينة فراغه¹ مبنية² بالحجر والجير³ وهي أكثر البلاد متاجر تأتيها⁴ من
 مدينة كراكوا⁵ الروس⁶ والصقالبة⁷ بالمتاجر⁸ ويأتيهم من بلاد الأتراك الإسلام⁹
 واليهود والترك¹⁰ بالمتاجر أيضا والمثاقيل¹¹ المرقطية¹² فيحملون من عندهم
 الرقيق¹³ والفردير وضروب الأوبار¹⁴، وبلادهم أطيب بلاد أهل الجوف
 وأزكاها معيشة، يُباع القمح عندهم بقة¹⁵، نثار¹⁶ ما يكفي¹⁷ به¹⁸ المرء¹⁹ شهرا²⁰
 ويباع عندهم²¹ الشعير بقة²²، نثار²³ علف أربعين ليلة لدابة ويباع عندهم عشر
 دجاجات بقة²⁴، نثار²⁵، وبمدينة براغه²⁶ تصنع السروج واللجم والدرق المستعجلة²⁷
 والمتخذة في بلادهم، ويصنع في بلاد بويمه²⁸ منيدلات²⁹ خفاف مهللة النسيج
 على هيئة الشبكة لا تصلح لشيء، وثمنها عندهم في كل زمان عشرة مناديل
 بقة³⁰، نثار³¹ بها يتبايعون ويتعاملون يملكون منها الأوعية وهي عندهم مال
 وأثمن الأشياء يتباع بها الحنطة والدقيق والخيل والذهب والفضة وجميع
 الأشياء، [N 195^r] ومن العجيب³² أن أهل بويمه³³ سمر سود³⁴
 الشعور والشقرة فيهم قليلة، والطريق من ماذي³⁵ فرغ³⁶ إلى بلاد

¹ L فراغه، N فرآغه. ² Post hoc verbum habet L على cum nota delendi. N idem verbum cum nota delendi repetit. Quo loco ostenditur N ex L pendere.
³ بالتاجر. ⁴ N الدوس، L الدوس. ⁵ L كوكو، N كراكوا. ⁶ L يأتياها. ⁷ L والجير. ⁸ L
⁹ L المروطيه، N المرقطيه، L المرقطيه. ¹⁰ L والمثاقيل. ¹¹ L، N، Lb المسلمون. ¹² Ita
 codd., Rozen haud recte ponit الدقيق. ¹³ Ita codd., Rozen haud recte ponit
 الأوبار. ¹⁴ L، N، Lb يكتفي. ¹⁵ Deest in Lb. ¹⁶ N يكتفي. ¹⁷ L، N، Lb يقنشار. ¹⁸ L، N، Lb
 شهرا. ¹⁹ Deest in N. ²⁰ L براغه، N براغه. ²¹ L براغه. ²² Deest in N. ²³ L براغه، N براغه. ²⁴ L براغه، N براغه. ²⁵ L براغه، N براغه. ²⁶ L براغه، N براغه. ²⁷ L براغه، N براغه. ²⁸ L براغه، N براغه. ²⁹ L براغه، N براغه. ³⁰ L براغه، N براغه. ³¹ L براغه، N براغه. ³² L براغه، N براغه. ³³ L براغه، N براغه. ³⁴ L براغه، N براغه. ³⁵ L براغه، N براغه. ³⁶ L براغه، N براغه.

ومنها يُخرج^١ إلى غيرها، ولهم سلاح شاكك من الدروع والبيضات والسيوف،
 فمن فرغ^٢ إلى [...] ما يليه عشرة أميال [...] إلى الجسر خمسون
 ميلا وهو جسر من خشب في^٤ طوله ميل ومن الجسر إلى حصن ناقون^٥ نحو
 أربعين ميلا ويسمى^٦ غراد^٧ وترجمته الحصن الكبير، وفي قبل^٨ غراد^٩ حصن
 مبني في بحيرة عذبة الماء وكذلك^{١٠} تبني الصقالبه أكثر حصونهم تتمد إلى
 المروج الكثيرة المياه والأجام فتخط فيه^{١١} خطا مستديرا أو^{١٢} مربعا^{١٣} قدر
 ما تريد من شكل الحصن وسعة^{١٤} ساحته وتحفر حواليه وتردم بالتراب المحفور
 وقد أوثق بالألواح والخشب على مثال الطوابي حتى يبلغ السور إلى الغاية
 التي تريد وتذرع^{١٥} له^{١٦} بابا^{١٧} من أي شق تشاء^{١٨} ويختلف إليه على جسر من
 خشب^{٢٠} ومن حصن غراد^{١٩} إلى البحر المحيط إحدى عشر ميلا، ولا تنفذ^{٢٠}
 المساكر [L 60^v] في بلاد ناقون^{٢١} إلا بالجهد الشديد لأن بلده كله متمرج
 وأجام وحمأة، فأما بلد بويصلاو^{٢٢} فطوله^{٢٣} من مدينة [N 194^v] فراغه^{٢٤} إلى
 مدينة كراكوا^{٢٥} مسيرة ثلاث جمعات وهو مجاور^{٢٦} في الطول لبلاد الأتراك،

^١ L et N يخرج، Lb يخرج. ^٢ L فرع، N فزع puncta et vocales rubro colore addita. ^٣ Verba uncis inclusa desiderantur in codd. ^٤ Deest in Lb. ^٥ L ناقون، N ناقور. ^٦ L et N ويسما. ^٧ L عزان، N عزان. ^٨ L قبل، N قبل. ^٩ L غراد، N غراد. ^{١٠} L وكذلك. ^{١١} Malim propter praecedens المروج، hic tamen فيه idem atque «ibi» significare videtur. ^{١٢} L et N خطوطا مستديرة ومربعة. ^{١٣} Lb quattuor extrema verba legit. ^{١٤} Codicum L et N librarii in archetypo suo forsan ووسعة legerunt، quod nota vocalis in N addita ووسعة indicari videtur. ^{١٥} L ويدرع، N ويدرع. ^{١٦} In N om. in marg. tamen. ^{١٧} Lb عدان، L et N عزان. ^{١٨} Lb باب. ^{١٩} L et N غراد. ^{٢٠} Lb تنفذ. ^{٢١} L ناقون، N ناقون، Lb ناقون. ^{٢٢} L بويصلاو، N بويصلاو. ^{٢٣} L بطوله، N بطوله. ^{٢٤} L فراغه، N فراغه. ^{٢٥} L كراكوا، N كراكوا. ^{٢٦} L مجاور، N مجاور.

Abū 'Ubaid 'Abdullāh al-Bakrī: Kitāb al-mamālik wal-masālik

Cod. Lāleli 2144 fol. 60^r—62^r

= cod. Nuru Osmaniye 3034 fol. 193^v—199^r

- ¹ [L 60^r, N 193^v] ذكر الصقالب، الصقالب من ولد ماذاي² بن³ يافت⁴
ومساكنهم من الشمال إلى أن تتصل⁵ بالمغرب، وقال⁶ إبراهيم⁷ بن يعقوب
الإسراييلي⁸ بلاد الصقالب متصلة⁹ من البحر الشامي إلى البحر المحيط إلى¹⁰
الشمال، فتغلب¹¹ قبائل الجوف على بعضها وسكنوا حتى الآن فيما بينهم، وهم
أجناس كثيرة مختلفة، وقد كانوا فيما سلف يجمعهم ملك¹² سمته¹³ ماخا¹⁴
وكان من جنس منهم يدعى¹⁵ وليتابا¹⁶ وهذا الجنس معظم فيهم، ثم اختلفت¹⁷
كلمتهم فزال نظامهم وتحزبت¹⁸ أجناسهم وملك كل جنس منهم ملك، وملوكهم
الآن أربعة¹⁹ ملكك²⁰ البلقارين²¹ وبويصلاو ملك فراغه²² وبويمه وكركوا²³
ومشقه ملك²⁴ الجوف وناقون²⁵ في آخر المغرب، وجاور بلد ناقون²⁶ في الغرب²⁷
¹⁰ [N 194^r] سكسون²⁸ وبعض مрман²⁹، وبلاد³⁰ رخيصة³¹ الأسعار كثيرة الخيل

¹ L = Codex Lāleli Nr 2144; N = Codex Nuru Osmaniye Nr 3034.

² codd. مازان. ³ N ابن، hoc enim verbo novus versus incipit. ⁴ L et N يتصل.

⁵ N قال. ⁶ L إبراهيم. ⁷ L الإسراييلي، N الاسراييلي. ⁸ L et N متصل. ⁹ De Goeje haud recte mutavit in في. ¹⁰ In N hoc verbum per errorem bis scriptum posteaque prius deletum est. ¹¹ N سمته. ¹² In N posteriore manu sub hoc verbo additum

وليتابا، N وليتابا. ¹³ L et N يدعى. ¹⁴ L وليتابا. ¹⁵ L وليتابا. ¹⁶ N وليتابا. ¹⁷ L وليتابا. ¹⁸ L وليتابا. ¹⁹ L وليتابا. ²⁰ L وليتابا. ²¹ L وليتابا. ²² L وليتابا. ²³ L وليتابا. ²⁴ L وليتابا. ²⁵ L وليتابا. ²⁶ L وليتابا. ²⁷ L وليتابا. ²⁸ L وليتابا. ²⁹ L وليتابا. ³⁰ L وليتابا. ³¹ L وليتابا.

notus ut Miha (seu Miho). ¹³ L et N يدعى. ¹⁴ L وليتابا. ¹⁵ L وليتابا. ¹⁶ N وليتابا. ¹⁷ L وليتابا. ¹⁸ L وليتابا. ¹⁹ L وليتابا. ²⁰ L وليتابا. ²¹ L وليتابا. ²² L وليتابا. ²³ L وليتابا. ²⁴ L وليتابا. ²⁵ L وليتابا. ²⁶ L وليتابا. ²⁷ L وليتابا. ²⁸ L وليتابا. ²⁹ L وليتابا. ³⁰ L وليتابا. ³¹ L وليتابا.

atque post verbum بويصلا notam، ponunt. ²⁰ L وطر كوا. ²¹ L وطر كوا. ²² L وطر كوا. ²³ L وطر كوا. ²⁴ L وطر كوا. ²⁵ L وطر كوا. ²⁶ L وطر كوا. ²⁷ L وطر كوا. ²⁸ L وطر كوا. ²⁹ L وطر كوا. ³⁰ L وطر كوا. ³¹ L وطر كوا.

ملوك، N ملوك. ²¹ L ملوك. ²² L ملوك. ²³ L ملوك. ²⁴ L ملوك. ²⁵ L ملوك. ²⁶ L ملوك. ²⁷ L ملوك. ²⁸ L ملوك. ²⁹ L ملوك. ³⁰ L ملوك. ³¹ L ملوك.

ملوك، N ملوك. ²¹ L ملوك. ²² L ملوك. ²³ L ملوك. ²⁴ L ملوك. ²⁵ L ملوك. ²⁶ L ملوك. ²⁷ L ملوك. ²⁸ L ملوك. ²⁹ L ملوك. ³⁰ L ملوك. ³¹ L ملوك.

ملوك، N ملوك. ²¹ L ملوك. ²² L ملوك. ²³ L ملوك. ²⁴ L ملوك. ²⁵ L ملوك. ²⁶ L ملوك. ²⁷ L ملوك. ²⁸ L ملوك. ²⁹ L ملوك. ³⁰ L ملوك. ³¹ L ملوك.

ملوك، N ملوك. ²¹ L ملوك. ²² L ملوك. ²³ L ملوك. ²⁴ L ملوك. ²⁵ L ملوك. ²⁶ L ملوك. ²⁷ L ملوك. ²⁸ L ملوك. ²⁹ L ملوك. ³⁰ L ملوك. ³¹ L ملوك.

ملوك، N ملوك. ²¹ L ملوك. ²² L ملوك. ²³ L ملوك. ²⁴ L ملوك. ²⁵ L ملوك. ²⁶ L ملوك. ²⁷ L ملوك. ²⁸ L ملوك. ²⁹ L ملوك. ³⁰ L ملوك. ³¹ L ملوك.

مكتبة
الشيخ
عبد الله

ص ١٥ - عدد اوراق
٧٧

٧٧



كتاب الممالك والملوك

تألف الشيخ الامام العالم المحقق في عيله

عبد الله بن عبد العزيز البكري

الشرطي اثنابه الله الجنة

ورضى عنه

رضي الفقيه السيد عبد الله



١٢٢

برسم الخزانة العامة المندوبة بمدينة الحظيرة

عمر الله بيقا

احمد الله بيقا

الكهنة
و نوب النور
عالمه محمد

بلاد الله متسع فضائيا ، ورزق الله في الدنيا فسح
نقد للفاقد من على شدة اذا اصابته ايام ارض قسما

وضربه . ونفذه . وكنامه . ولوانه . وعما . ومصوره . ومزناقه .
 وصينه . وبهران . وزيجين . وصهله . وبكسه . وواطان . وعينهم . وقد
 في شتمهم قديم كثر بعضهم النعمان لداستان انهم وقيل اللهم اوراغ من اليمن تفرقوا عندي
 كان من سيل الغمر ما كان . وقيل ان اربعة دوائر خلفهم بالمغرب ومنهم من النعمان
 فيسريلان والله اعلم بحقيقته ذلك . وقال الكندي النعمان ولد بربرين
 فيسريلان . وقال قوم النعمان ولد في مصر . وقال اخرون من ولد النبي طبرجام
 فلما نزل حوتهم بمصر خرج بربرين ط إلى ناحية المغرب فمكثوا ما وراء اهل مصر وهو ما وراء
 برقة إلى البحر الأحمر إلى سبطع الرسل فمكثوا بالسودان . وقال اخرون النعمان
 ولاخير وحزام وكانت منازلهم فلسطين فخرجتهم منها بعض ملوك فارس فلما وصلوا إلى مصر
 سبغتهم ملوك مصر النزل فعبدوا النيل وانتشروا في البلاد .

ما
وانتشر

ذكر الواحان وبلاد الواحان من مصر والاسكندرية وصعيد مصر وارض
 الاحباش من النوبة وغيرهم وصاحبها سنة ثلاث مائة وامين بن علي بن جلالة عبد الملك بن
 مروان رجل من لوانة مرواني المذهب ويرك في الوفا من الناس خيلا وجمعا ويدين على
 الحبش سنة ايام وهو بلد قائم بنفسه غير متصل بغير ولا منة تفرق إلى سيواه وهذه الارض
 ارض خصبة راحية ولها عيون حاطة الطعم تستعمل كما يستعمل الخلد وعيون مختلفة الطعم
 المذوق القابل والحريف والمم ولكل نوع منها منفعة وخاصة مع .

ذكر الصقال الصقال من بلاد ارمينية وسكانهم من السمان إلى ان يصل إلى البحر
 وقال ابراهيم بن يعقوب الاسراني بلاد الصقال متصل من البحر الثاني إلى البحر
 المحيط إلى الشمال فتقل قبائل الخوف على بعضها وسكنوا حتى الآن فيما بينهم وهم اعداء كثير
 منهم وقد كانوا فيما سلف يجمعهم ملكة منهم ما كانوا من حين منهم يدعى والنبابا
 وهذا الجنس عظم فيهم ثم اختلفت كلمتهم في النظمهم وعزيت اجناسهم وملك كل
 حين منهم ملك وملوكهم الآن اربعة . ملك البلقاوين ويوصلا . وملك نداعة وبريه
 وطوكوا وشقه . وملوك الخوف . وناقون . والعرب . وطار وبلد ناقون في الغرب
 يكون وبعض مريان وبلد رحيض لا شعار كثيره الخيل ومنها يخرج إلى غيرها ولهم سلاح
 كالمن الدروع والبيضات والسفوف من فرع إلى مائة عشر اسبال إلى البحر جنوب ميلا
 وهو حشر من حشب في طوله ميل ومن البحر إلى حصن باقور نحو اربعين ميلا ويسمى عزان وجمعه
 الحصن الكبير . وفيه مل عزان حشبي في بحير عذبه الماء وكذلك نبي الصقاله اكثر
 حصونهم يهد إلى المروج الكثير المياه والاجام تخط فيه خطا مسددا مرتعا قدما رتب
 من شكل الحصن وسجته ساحته ويحفر حواله ويردم بالتراب الممور وقد اوتوا بالانواع
 والحشب على مال الطوالي حتى يبلغ السور إلى العباء التي تسمى ويدعى له ما نام إلى سنينها ويختلف
 إليه على حشر من حشب . ومن حصن عزان إلى البحر الحبيب حتى عشرين ميلا ولا يعد العباكر

في بلاد ما قون الالهة الشديدة لا تبده كنه مبرج واجام وجماء: فاما بلد تونجلا ويطول
 مدنيه فراعده الى مدنيه كراوا منيه ثلاث جمعات وهو محاور في الطول للبلاد الا تراك
 ومدنيه فراعده مدنيه على البحر والجبر وهي اكبر البلاد ماحر فانيها من مدنيه كراوا الدور والقفاله
 بالناجر وما يجر من بلاد الا تراك الا بسلام واليهود والنزل بالمناجر ايضا والمناقل المرتبطة فيهلون
 من عندهم الرقيق والقرديرو وضروب الاوبار وبلادهم اطبت بلاد اهل الجوف وارفا هلعيشه
 يباع القمح عندهم بقتنار ما يكي به المرأه اشترأه وياع عندهم الشجر بقتنار علفاره: ليله
 لدابة: وياع عندهم عشر دجاط بقتنار: ومدنيه فراعده تمنع السروج والخمر والدق
 المستعمله والمخدرة في بلادهم: ويضع في بلاد تونيه شيدلات حفاف مهلهه السبع على هيبه
 الشبكه لا تعلم لشي: وشما عندهم في كل ريان عنده مناديل بقتنار بها يبايعون ويعاملون
 يملكون منها الاوتغيه وهي عندهم مال وامر الاشياء يباع بها الخيطه والرقم: الخيل والذهب
 والفضه وجميع الاشياء: ومن العجائب ان اهل تونيه يترسون الشعور والشفر
 فيهم قليله: والطريق من تون فرغ الى بلاد بويه لا ومنه الى حصن قلموي عنده اقبال
 ومنه الى رب عذاب ميدان وهو حصن بني النجاش والصابج وهو على نهر صلاوه وفيه تقع
 نهر بوده ومن حصن بوب عراد الى بلاد اليهود وهي على نهر صلاوه ايضا ثلثه ميلا
 ومنها الى حصن بورخين وهي على نهر ملواوه ومنه الى طرف الشعراجه وعشرون ميلا
 ومن اولها الى اخرها اربعين ميلا في جبال واوغار ومنها جسر من حشب على حماه نحو الميدين
 من اجزال الشعرا يدخل مدنيه فراعده: فاما بلد مشقه فهو واسع بلادهم وهو كثير الطعام والحم
 والعسل والحرب مجاريه المشاغل المرتبطه وهي اوراق رجاله في كل شهر كل واحد
 عدد معروف منها ولد ثلاث الاف ذراع وهم اتحاد عدد المايه منهم عشرايه من غير هند
 ويعطى الرجل الملائس والخيل والسلاح وجميع ما يحتاجون اليه: واذا ولد له حديق
 ولد امرأه اجراء الورق عليه ساعه يولد ذكر اكان او انثى فاذا بلغ ان كان ذكرا روجه
 ودفع عنه الخيله والدخازيه وان كانت انثى ابقيها ودفع النجاء اليها والنجاء له
 عند القفال عظيمه ومذهبه فيها كمدق البربر واذا ولد للمرا اثنان او ثلاث فمن سيب
 غنايه وان ولد له ولدان فهو سيب فقير: ومحاور مشقه في الشرق للدوس في الخوف بروب
 وسكني دوس على البحر المحيط والهم لسان على حيدره لا يعرفون السنه لمحاور من لهم وهم مشهورون
 في حياء نهر اذ الناجم جسر لا يوالا اخذهم حتى لمحق صاحبه انما يخرج لا يلوي على احد فيضرب
 بسيفه حتى يموت: ويعبر عليهم الدوس في المراكب من المغرب وفي المغرب من الدوس مدنيه
 النساء ولها سائط ومالك وهن يكلن عندهن فاذا وضعت المراه ذكر او ثلثه ويركن الخيل
 ويأثرن الحرب ولهن ناس بكاله: فاما ابراهيم بن اله صوب الاسواق في مدنيه
 المدنيه حق احسن في ذلك صوته ملك الروم وفي العرب من هذه المدنيه مسلمه القفال اسم يقال
 لها امه او بابيه: وهي في عاصم ن ادمسقه تمايل الى المغرب وبعض الخوف ولهم مدنيه عظيمه

على البحر المحيط لها اثني عشر باباً واهلها مرسى وهم رعيه يستعملون له سطورا حردا وهم جاران نون مسفة
ونوكتهم سدك وليس لهم ملك ولا مفادون كحيد واما الخدام فمنهم اسباحهم فانما ملك البقا
فقال ابراهيم بن يعقوب لما دخل مكة ولما رأت رسله بدنه مازن يرفع حن وقدوا على هوة الملك
يلبسون ملابس ثيفة وينمطون بادرمة طوال قدر كعبان داه من الذهب والفضة وملكهم غصم
العذر يوضع على راسه التاج وله الكتاب والارنية واصحاب المخطط وامرؤني على رطيم
ورثيت كالمعهود للملك الاكابر ولهم معبره بالاسن ويترجون الاحمال والاسان الصقلي
وهم نصاري **وقال** ابراهيم بن يعقوب واما سمر بلقادين على بلاد
الروم حين ملكوا صمدية القسطنطينية حتى داه ملكها وارضاها بجزيل العطا وكان ثما اسر ضاه
بما ان روجه افنته فحملته على القصور **وقال** المدايق فذل قول ابراهيم بن يعقوب كان بعد
ثلاث مائة من الهجرة **وقال** غيره انما سمر منهم من شرع على عهد بنو سوس الملك وبنوا على
نصرانتهم الى اليوم **وقال** ابراهيم والقسطنطينية من بلقادين في القبله ونجا ودهم ايضا
في الشرق والخوف والحجابا صيه وهو العرب منها جميع باجته وهو طلع يخرج من البحر الشامي من الارض
الكثير والقسطنطينية تحيط بالايمن الكثير سواحل رومه وسواحل البرقية وتقطع
باصر لانه فصر هذه المواضع كلها جزير واحد فدا حاطتها البحر الشامي القبله وذراع
ناحية من جهة المشرق والخوف وبقي منها فتح من جهة الغرب وسكنوا حتى هذا الخليج من
مخرجه في المغرب في البحر الشامي المقابله في المشرق منهم البلقادين وفي العرب
غيرهم من المصقال وهاولاي الذين سيكون في العرب منه اشديا واهل تلك الناحية سيانهم
ونمون سدهم وبلادهم جبال شامخة وعمر السالك وباجله فان المصقال ذووا
صوله وبطش ولولا اجناسهم لكان تنوع اعراقهم وتفرق الخاديم ما قامت لهم في البحر امدا
من الخدم **وقال** وسكنوا من البلدان اجزها رعا واكثرها اقواما وهم كسندون في البلاده
وطب الارراق ويعتقون في ذلك جميع اسم الخوف ويحلف جيرانهم في البر والبحر الى الروس
والقسطنطينية وتحل في اهل الخوف يملكون بالعقلية لاجل اطمع بهم منهم في اهل العطر كثير
والانقيان والجانا صيه والروس والخزر وليس يكون الخوج في بلدان الخوف كالحا
من الخيط ونوا الى كذب انما يكون من كثير الغيب وتوالي الخمر ولا يكون المحل عندهم مملكا
لانه لا يقيم من اصا لوطونه بلادهم وشدة ردقا وهم يزرعون في تلكه ولصطن من العباد
في القيص والريغ ويرفعون رعيه واكثر من رعيهم الدخن والبرد فيهم سلم وان تقام والحر
مهلك وهم لا يبدون على السفر الى بلاد لنفريه لحرها لاجل بحر بطي عندهم فيمكن
والسلامه عندهم انما يكون فيما يكون فيه المراج حاسدا واذا الدات وقد ردوي الخند
حاته جاب الموت من قبل ذلك ونعمهم علان لاجل كاد احدهم سلم من اخرها وهما ركان
البحر والنواصيه وهم ينجون كل الفاراه وانها بصر عسر رعيه وبغوى عليهم رعيه
ويأكلون لحم البقر والاوز فيلا يقيمهم في بلاد الشان الواسعه الا ان اردان كسما بهم ضيقه

ونحو ذلك سائرهم وان عرق شديد عليهم ويكون للرجل منهم عروق روجه فصاعدا
 والتمزاج سائرهم تفاح والاحاس والعتل واما طائر عرفت يعلو حصن على كل ما سقته
 اسوان الناس الدواب وقد يوجد فيضدوه ونسما باله فليلته سياه وفيها دجاج برته سياه
 بالصفليه تترادى طينه اللحم وتبع اسوانها من اعالى البحر على سطح واكثرهم صفان سود
 وموشاه اجمل من الطواويس ولهم ضروب من المراه والمزاهر ولهم مسرمار طوله اكثر من ذراعين
 ومنهم عليه من الخ وناز ثمانية اوتار وباطنه سطح لامع وباتهم العنسل قال
 س والمقال اجناس كثيره فمن اجناسهم الصبراه ودولانه وناجيس وهذا الجنس اجمعهم وافهم
 وجنس يقال له زين وهو عندهم ميت وجنس يقال له ميزان وحيرواس وضاين وحسين
 ومن هذه الاجناس ما هو يقاد الى دين النصارى على مذهب يعقوبه منهم ومنهم لا كتاب له
 ولا يقاد الى شريعه وهم جاهليه وجنس الملك هادلا والجنس الذي ذكرنا انه يدعى سرنس
 يحرقون انفسهم بالنار اذا مات ريشهم ويحرقون دوابهم ولهم افعال مثل افعال الهند وهم
 مخلون بالشوق ويعدون من العرب وهم يطربون ويغنون عند حرق الميت ويغنون في سروزم
 واطوابهم لرخه ربه اياه وسالميت يقطعن ايديهن ووجوهن بالكائن واذا نعت واحده من
 انها حبه له علفت بلا وارثه اليه على كسبي فتسده في عتقها ثم تحرق الكسبي في حطبها
 بخامه تضطرب حتى موت ثم تحرق وتلقى روحها وساوهم اذا نحن لم نعرفه الا ان البدوا
 احب رجل صار اليه واقامت عنده شهورها اذا رزقها الزوج فوجدوا عذرا قال لها
 لو كان فيك خيرا لرغب فيك الرجال ولا ترون نفسك من احد عذرك مرسلها ويراسها
 وبلاد المقالته اشد البلاء بردا واقواما يكون ذلك عندهم اذا اقمتم المياه واصح الايام
 فيزيد بشد البرد ويقوى للموت فتخرج الارض ويحس الاثر في كل ما وسرمدت البروق
 حتى تاتي كل مكان واذا استمر الناس على حاجه صفاح الحمد يكون كالزجاج ويعلل كسر
 حتى لا يظلا او يدخل صبا واذا كان الليل مظلا ومثلها والنهار مغما فحينئذ على الضرب
 ويغير البرد وفي هذا الوقت تكثر السموم ويهلك من فيها لانها تواجها من حديد النار هذه البلاد
 قطع كل الجبال الروابي واما طفر من تلك القطع الشارب والحديد من الرجال
 فيسلم عليها وليس لهم حتمات واما يجدون سونا من حطب وسيد خصاصه يتي يكون على ارجاس
 شبه الخشب سمويه عجم وهو مقام الزمستفهم ويؤمن كانوا من حجاج في احدى اوبه
 وتنجون في اعلاه دوزنه تنفاه لخرج دخانه فاذا نحن سروا الملك الدوزنه واعلقوا باب
 البيت وفيه غاصب الماع وضوا من آت المايل العاكون المحمي يرتفع الحزنه ويكون
 يد كل واحد منهم ويكون يد كل واحد منهم صعب من حيش يحرك في الهواء ويجذب اليه
 سيفخ سحابهم ويخرج فضول احسانهم فيرى منهم السؤل ولا يكون على احدى ارجاس ولا دوا
 وهم يسمون هذا البيت الخطا وملكهم سافرون العمل اعطاه اكاره العباله على ارجه
 امال وقوام في رواياها اربعة اعمه وسفه وعلن في هودج متلايل حصنه وكفي بالدياج فلا

وتمام

ينقل

يتقلد الجاني فيه فقلد العجاة احدونه للمضى وللرجاء الصداقة كتاب الرزم والابح والوكيد
 وعينهم من الامم والارت بهم تجاليس **م ذكر الاقرب منه**
 الاقرب منه ولدياقهم واجلاله والصفاته والوكيد والابان والترك والكرور ورجان
 والآن وبلجوج وملجوج والايرجته يدين والى الصاينة راي الملكة منهم ودار ملكة الان بوير
 وهي مدينة عظيمة ولهم من المداين خورج من مياه مدينه وقد كانت ملكهم قبل ظهور الاسلام
 باقريته وجزيرة صفية وجزيرة ايريطس وهي للمسلمين الآن واول ملوكهم فلوديه وهو اول
 من تصور كان مجوسيا نصرته امرائهم باعزطله وملكهم الان سنة اثنين وثلثين وثلثمائة
 مرقن بقاره وهذا ان تمان مكر ان ملوكهم **م ذكر الجبال**
 وهو حرت للايرج الان لا تقع الجباله اشدهم باسا وهم اشدي على الاناس من جميع الامم ورايتهم
 راي الملكة ايضا ومن ملوكهم الفوش ثم اردوي ثم ردمير الذي كان ردفن عبد الرحمن بن محمد
 ولما قتل عبد الرحمن بن ربيع احمد بن حنبل وهو من ايراجته لا يراستحق عليه بالشريعة القتل عاصا حق
 امته ابن الحنبل بن محمد بن عبد الرحمن وكان صلبا شديدا وصار في جزر ردمير له على عورات
 المسلمين فخرج ابو منصور افعار على المدينه اعرض على انه ومنعه من الدخول وكانت عبد الرحمن
 ولحق امته بدمير واستوزر ورفعه وغدا عند الرحمن بعض من دار ملكه **م ذكر الجبال**
 وسد كرها مع الامصار ان شاء الله وكان عبد الرحمن في مائة الف واربم كان اللقاء مع
 ردمير في سوال سنة سبع وعشرين وثلثمائة بعد الحسوف الذي كان في هذا الشهر ثلثة ايام فكانت
 للمسلمين عليهم ثم ما بوا بعد ان حوزوا فقتلوا من المسلمين نحو ثمان الف واربم كان اللقاء مع ردمير
 من طلب من خامن المسلمين امته وجزر الكمين ورعبه في امته ما في الجبال من العدة والابواب
 والخراب ولولا ذلك لان على المسلمين ثم ان امته استامن عبد الرحمن احسن قبول وقد كانت عبد الرحمن
 بعد هذه التوبة وقابع كثير في الجباله قتل منهم فيها اصعاق المسلمين وهي المسلمين عليهم في
 وقت السار **م** وملكهم امته عظيمة يقال لها وشكس **م ذكر النوكير**
 ملازم متصلة بالمعرب وانهم ملوكهم في سائر الاغصان كيش ومدينهم الجذما ودار ملكهم
 ثبت وخرقها من عظيم يقال له سارط وهو احد انهار العالم الموصوفه بالكر والهاب
 وكان من جاورهم من المسلمين من بلاد المسلمين وغيرهم غلبهم على مدين كثير مثل مدين تار ومدينه
 سدينه وغيرهم من مدينهم الكبار وسكنها المسلمون **م** من الزمان ثم غلب النوكير عليها
 ففي بلادهم الآن ولهم سوار كثير وهم ذوو اباس وشكس **م** فاما الكرد فقد تنازع
 الناس فيهم **م** فمنهم من راي انهم من ربيعة ومنهم من راي انهم من مضر ومن راي انهم من
 مضر جميعه من هو ان انقردوا في قديم الزمان لوقايه كانت بينهم وبينهم وانما هو الي
 الجبال **م** وجاوروا من هناك في الاعاجم في الواعن لسانهم وصارت لغتهم العجمية من الناس
 من المعنهم بابا سليمان بن داود حين ملكه ووقع الشيطان المبروق بالحنك على ايمانهم
 المتأومات لان الله عز وجل عصمهم من المومنان فلما رد الله عز وجل على سليمان ملكه اخرج الاله الاحامل

فَرَاغَهُ إِلَى مَدِينَةٍ كَرَّاكَ مَسِيرَ يَوْمٍ خَمْسَ يَوْمٍ وَهُوَ تَحْدَارُ
 فِي الطُّولِ إِلَى الْأَنْزَاكِ وَمَدِينَةُ قَرَاءَةِ مَدِينَةٍ عَلَى الْخَجَرِ وَالْجَبَلِ
 وَفِي الْأَنْزَاكِ مَسَاحِزُهُ ثَمَانِيْنَ مَدِينَةٍ كَرَّاكَ الْوَادِيَّ
 وَالْقَصَالَةَ بِالنَّاحِيَةِ وَيَأْتِيهِمْ مِنْ بِلَادِ الْأَنْزَاكِ الْإِسْلَامُ
 وَالْيَهُودُ وَالزُّكَّاءُ بِالنَّاحِيَةِ الْإِسْلَامِ وَالْمَنَاقِلُ الْمَدِينَةُ يَحْمِلُونَ
 مِنْ عِنْدِ مَسِيرِ الزَّمَانِ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ
 أَطْبَبَ بِلَادَ أَهْلِ الْخَوْفِ وَأَزْكَاهَا مَعْبُودَةٌ سَاعَ الْفَجْرِ عِنْدَهُمْ
 يَنْشَارُهُ مَا لَيْفِي الْمَدِينَةِ الْإِسْلَامِ وَسَاعَ الشَّيْرِ يَنْشَارُهُ
 أَرْبَعِينَ لَيْلَةً لَدَائِدُهُ وَسَاعَ مَدِينَةٍ مَدِينَةٍ جَابَتْ يَنْشَارُهُ
 وَمَدِينَةٍ سَاعَةَ مَدِينَةٍ السُّدُوحِ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ
 فِي بِلَادِ مَدِينَةٍ وَسَاعَ إِلَى بِلَادِ يَوْمَهُ مَدِينَةٍ حَقَاتِ مَدِينَةٍ
 النَّسْجُ عَلَى مَدِينَةِ الشَّكَّةِ لَا تَفْلَحُ لَيْسَتْ وَمَدِينَةٍ عِنْدَهُمْ فِي كُلِّ
 رِيَابِ عَشْرِينَ سَاعَةً يَنْشَارُهُ بِهَا مَدِينَةٌ وَتَعَالِيُونَ تَحْمِلُونَ
 يَنْشَارُهُ الْأَوَّلَةُ وَمَدِينَةٍ عِنْدَهُمْ مَا لَيْفِي الْأَنْزَاكِ يَنْشَارُهُ
 الْحِصَّةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ

وَمِنْ الْمَدِينَةِ إِلَى الْأَنْزَاكِ يَوْمَهُ مَدِينَةٍ سَاعَةَ مَدِينَةٍ وَالْمَدِينَةُ
 فِيهَا مَدِينَةٌ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ
 إِلَى حَيْثُ يَلْمُوهُ عَشْرَةَ مَدِينَةٍ وَمَدِينَةٍ إِلَى رِيَابِ عَشْرَةَ مَدِينَةٍ
 وَهُوَ حَيْثُ مَدِينَةٍ بِالْمَدِينَةِ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ
 أَيْسَارُ مَدِينَةٍ يَفْعَلُ مَدِينَةٍ وَمَدِينَةٍ مَدِينَةٍ إِلَى مَدِينَةٍ
 الْيَهُودُ وَمَدِينَةٍ عَلَى مَدِينَةٍ الْإِسْلَامِ مَدِينَةٍ وَمَدِينَةٍ إِلَى حَيْثُ
 يَوْمَ حَيْثُ وَمَدِينَةٍ عَلَى مَدِينَةٍ وَمَدِينَةٍ إِلَى طَرَفِ الشَّيْرِ
 مَدِينَةٍ وَعَشْرِينَ مَدِينَةٍ وَمَدِينَةٍ إِلَى أَيْسَارِ مَدِينَةٍ
 إِلَى حَيْثُ وَأَوَّلُهُ وَمَدِينَةٍ حَيْثُ عَلَى حَيْثُ حَيْثُ حَيْثُ
 مِنْ أَيْسَارِ الشَّيْرِ مَدِينَةٍ مَدِينَةٍ مَدِينَةٍ فَأَمَّا مَدِينَةُ
 نَصُوا وَسَاعَ يَوْمَهُ وَمَدِينَةٍ كَبِيرِ الطَّعَامِ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ
 وَمَدِينَةُ الْمَدِينَةِ وَمَدِينَةٍ أَيْسَارِ وَمَدِينَةٍ إِلَى كُلِّ مَدِينَةٍ
 كُلِّ وَاحِدَةٍ مَدِينَةٍ مَدِينَةٍ وَمَدِينَةٍ أَيْسَارِ وَمَدِينَةٍ
 أَيْسَارِ مَدِينَةٍ مَدِينَةٍ عَشْرَةَ مَدِينَةٍ وَمَدِينَةٍ وَمَدِينَةٍ
 الْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ وَالْمَدِينَةُ

وَإِذَا مَوْلَدٌ لِأَحَدِهِمْ وَلَدَهُ أَمْرًا بِأَخْرَاجِ الرِّزْقِ عَلَيْهِ سَأَلَهُ نُوْلُهُ
 ذَكَرَهُ كَانَ أَوْ أُنْثَى فَإِذَا الْمَعُ إِنْ كَانَ ذَكَرًا رَوَّجَهُ وَدَفَعَ عَنْهُ
 التَّحْلَةَ وَالْبَدَّ الْخَارِجَ وَإِنْ كَانَتْ أُنْثَى أَخْبَاهُ وَدَفَعَ التَّحْلَةَ إِلَى
 أَبِهَا وَالنَّحْلَةَ عِنْدَ الصَّغَالِيَةِ عَظِيمَةً وَمَذْهَبُهُمْ فِيهَا كَذَهَبِ
 الْبَرْبَرِ وَإِذَا وَلَدَ لِلْمَرْءِ ابْنًا أَوَّلًا فَفُضِّلَ سَبَبُ غَنَائِهِ
 وَإِنْ وَلَدَ لَهُ وَلَدٌ إِنْ هُوَ سَبَبُ نَفَرِهِ وَجَاوَزَ مَشَقَّتَهُ فِي
 الشَّرِّ الدَّرَجَاتِ وَفِي الْخَوْفِ بَرُوسٍ وَسَكَنَى يَدُونَ عَلَى الْخَرَّةِ
 الْمُحِيطِ وَلَهُمْ لِسَانٌ عَلَى خَدِّهِ لَا يَتَرَفُونَ أَلْسِنَهُ الْمُجَاوِرِ
 لَهْفُهُ وَهُمْ مَشْهُورُونَ فِي سَجَائِهِمْ إِذَا أَلْمَاهُمْ جَنَسٌ لَأَسْوَادًا
 أَحَدُهُمْ حَتَّى يَلْحَقَ بِهِ صَاحِبُهُ إِنَّمَا خَرَجَ لَأَلْمَوْ عَلَى أَحَدٍ نَفَرَتْ
 بَسَنَهُ حَتَّى مَوْتِهِ وَتَغْتَرُّ عَلَيْهِمُ الدُّوْنُ فِي الْمَرَائِكِ مِنَ الْمَغْرِبِ
 وَفِي الْمَغْرِبِ مِنَ الدُّوْنِ مَدِينَةُ النَّسَاءِ وَلَهَا سَائِرُ وَمَالِكُ
 وَهُمْ يَخْلَنُ مِنْ عِيْدِهِمْ فَإِذَا أُضْعِفَ الْمَرْءُ ذَكَرًا قَلْبُهُ
 وَتَرَكْنَ الْمَرْءَ وَنَاسِزَتِ الْحَرْبُ وَلَمْ يَنْبَأْ وَيَسْأَلُهُ
 قَالُوا إِبْرَاهِيمُ بْنُ يَعْقُوبَ الْإِسْرَائِيلِيَّ وَخَبَرَهُ الْمَدِينَةَ

حَقُّ أَخْبَرَنِي بِذَلِكَ هُوَ تَذَكُّرُكَ الرُّومِ وَفِي الْقُرْبِ مِنْ مَدِينَةِ
 الْمَدِينَةِ فَمِنْهَا مِنَ الصَّغَالِيَةِ يُعَالِ لَهَا أُنْثَى أَوْ مَذْهَبُهُمْ
 فِي عِيَادِهِمْ مِنْ بِلَادِ مِصْرَ وَمَالِي الْمَغْرِبِ وَتَغْفِصُ الْحَوَاتِ
 وَلَهُمْ مَدِينَةٌ عَظِيمَةٌ عَلَى الْبَحْرِ الْمُحِيطِ لَهَا أُنْثَى عَسْرِيَانَا وَلَهَا
 مَرْتَبَتَانِ وَهُمْ يَسْتَعْمِلُونَ لَهُ سَطُورًا حَرَلًا وَهُمْ خَارِجُونَ
 مَشَقَّةً وَسُكُونًا سِدَّةً وَلَيْسَ لَهُمْ سَلَكٌ وَلَا سَعَادُونَ
 لِأَحَدِهِمْ وَأَمَّا الْحَقَامُ فِيهِمْ أَصَاخِيمُ فَأَمَّا مَلِكُ الْبُلَادِ فَقَالَ
 إِبْرَاهِيمُ بْنُ يَعْقُوبَ لَمَّا دَخَلَ الْمَدِينَةَ وَلَحْنِي رَأَيْتَ رَسُلَهُ
 يَدِينُهُ مَارًا بِمَدِينَةٍ وَوَدَّ وَاعْلَى هُوَ الْمَلِكُ يَلْبَسُونَ
 مَلَابِشَ قِصْقَدَةٍ وَيَسْتَطْفُونَ بِأَخْرَجِ طَوَاكِ قَدَرُكَتِ عَلَيْنَا
 نَدَامِيسَ الذَّهَبِ وَالْفِضَّةِ وَتَلْعَنُهُمُ الْعَذْرَاءُ تَضَعُ عَلَى
 رَأْسِهَا النَّجَاحَ وَلَهُ الْحَبَابُ وَالْأَرْمَةُ وَأَنْحَابُ الْخَطِّطِ وَأَمْرُهُ
 وَفِيهِ عَلَى نَظْمٍ وَتَرْبِيبٍ كَالْمَقْصُودِ لِلْمُلُوكِ وَالْأَكْبَارِ وَلَهُمْ مَقْرُونَةٌ
 بِالْأَلْسِنِ وَتُرْجَمُونَ الْإِجْبِلَ بِاللِّسَانِ الصَّغَالِيَةِ وَهُمْ نَصَارَى
 قَالُوا إِبْرَاهِيمُ بْنُ يَعْقُوبَ وَإِنَّمَا نَصْرُ لِقَادِيسَ عَلَى بِلَادِ

التوم حين حاصره منه الفسطاطية حتى داراه ملحقها.
 وأرضاه بحرب العطاراة وكان ثما استرضاه به أن روجه
 ببنية فحمله على السفر قال المؤلف بذلك قول إبراهيم
 إن نظره كان بعد ثلاث بآية من المخيم وقال عزم إمامنا
 منهم من صعد على عهد بسوس الملك وبقوا على نصرانهم إلى
 التوم قال إبراهيم والفسطاطية من بغداد في الفيلة
 ونحو رة أنصافي الشرق والحواف أخا بأكده وفي العرب
 ستماء حفر بناجيه وقو حارح خرج من البحر السامي إلى أرض
 الكمبر والفسطاطية تحيط بالأرض الكمبر سواحل روم
 وسواحل الزميردة وتقطع بالفرلاد فتصير هذه المواضع
 كلها حرس واحد قد أحاط بها البحر السامي من الفيلة
 ودرع باجند من جهة الشرق والحواف وهي بها فتح
 من جهة المغرب وكسوا حتى هذا الخليج من مخرجه
 إلى المغرب في البحر السامي الضعيفة وفي الشرق منهم البلعاد
 وفي العرب عنهم من الضالاب وهو الذي تسكنون في العرب

منه أسد ناساء وأهل ملك السام ناساء منهم وعيون منهم
 ولادهم حال ساجده وغيره المسالك والحمد لله
 دواصوله ونطش ولولا إيملا فمركبه بفرع استراهم
 وتفرق أخاد فمركه ما قامت السد في السد من الأمم
 وسكنوا من البلدان أخر لها رعاها أكرها أكرها وفهم
 تحيدون في الملاحه وطلب الأرواق ويعونون
 ذلك جميع أيم الحوف وحيات جاربهم في البر والبحر إلى
 الدوس والفسطاطية وجل فيال الحوف يكون بالفتنة
 لا خلاطيم بهد منهم قبال الطرسكن والأفليس والنحا
 با حسة والدوس والحدره وأنس يكون الحوف في بلدان الحوف
 كلها من الخطه ونوا إلى الجذب إياها يكون من كرم العرب
 ونوا إلى أجمه ولا يكون المحل عندهم نوا إلى الأندلس من
 إصاغة لوطوب لادهم وسد ترد ما وفهم تردون في
 فلسطين من العام في البيض والربع أو زامون وبعض
 وأكثر زعيم الدخنة والبرد منهم سليم وإن عام والحرم هناك

وَهُمْ لَا يَفْعِدُونَ عَلَى التَّسْوِي إِلَى بِلَادٍ يُغِيرُ بَرْدَ لَحْرِهَا لِأَنَّ الْحَرَّ
يَطْفَأُ عِنْدَهُمْ فَيَفْخُخُونَ ۖ وَالسَّلَامَةُ عِنْدَهُمْ إِنَّمَا تَكُونُ ۖ فَمَا تَكُونُ بِهِ
الْمِرَاجُ جَائِدًا يَأْدَى أَتْدَاتٍ ۖ وَتَارِدُ وَيُجْسِدُ حَابَ الْمَوْتِ
مِنْ قَبْلِ ذَلِكَ ۖ وَتَغْتَمُّهُمُ عِلَّاتٌ لَا تَحَادُ أَحَدُهُمْ يَسْلُمُ مِنْ أَحَدِهِمَا ۖ وَهَمَّا
رَحَانُ الْحَرَّةِ ۖ وَالشَّوْاصِدُ ۖ وَهُمْ يَحْتَبُونَ أَكْلَ الشَّرَارِجِ ۖ فَإِنَّمَا
تَضِرُّهُمْ بِرُغْمِهِمْ ۖ وَيَقْوَى عَلَيْهِمْ رِيحُ الْحَرَّةِ ۖ وَيَأْكُلُونَ لَحْمَ الْبَقَرِ
وَالْأَوْزِ فَلَا يَمُوتُ ۖ وَهُمْ يَلْبَسُونَ الثَّيَابَ الْوَاسِعَةَ ۖ إِلَّا إِنْ
أَرَادَ أَنْ أَكْمَلَهُمْ صِنْفَهُ ۖ وَتَحْتِ نَلْوُكُهُمْ يَسْأَلُهُمْ وَلَهُنَّ غَيْرُ سَيِّدَةٍ
عَلَيْهِنَّ ۖ وَتَكُونُ لِلذَّخْلِ مِنْهُمْ عَشْرُونَ رَوْحَةً فَصَاعِدًا ۖ وَكَثْرُ
الْأَنْجَلِ سَعَايِمُ نَاحٍ ۖ وَالْأَجَاسُ ۖ وَالْفَرْشَةُ ۖ وَفِيهَا طَائِرٌ مَرِيضٌ يَفْلُو
خُمْرَةً ۖ يَخْلَى كُلُّهَا يَسْتَعِدُّ مِنْ أَصْوَابِ النَّاسِ وَالذَّوَابِّ وَقَدْ بُوْجِدَ
فَيَصِدُّ وَنَهْ ۖ فَيَسْتَأْيِي الصَّقِيلِيَّةَ سَيَاءً ۖ وَفِيهَا دُحَاجٌ يَرِيدُهُ لَسْمًا أَيْضًا
بِالصَّقِيلِيَّةِ سَرَاءً ۖ وَفِي طَبَقَةِ الْخَمِيرِ وَتُسَمَّى أَصْوَابُهَا مِنْ أَعَالِي الشَّجَرِ
عَلَى فَرْخٍ ۖ وَكَأَنَّ هُنَا صِنْفَانِ سَوْدٍ ۖ وَتَوْشَاءُ ۖ أَجْمَلُ مِنَ الطُّوَلِ ۖ وَبَيْنَ
وَالسُّدْرَةِ ۖ مِنَ الْمَزَايِرِ ۖ الْمَزَايِرُ ۖ وَلَهُنَّ سُرْمَا وَطُولُهُ الْخَمْرُ

مِنْ دِرَاعِينَ ۖ وَمِنْهُمْ مَلِكٌ مِنَ الْأَوْبَارِ ۖ مَا يَحْتَدُّ أَوْبَارُهُ بِمَا يَطْفَأُ مِنْهُ
لَا يَمُوتُ ۖ وَأَسَدِيَّتُهُمْ وَأَنْدَكُهُمُ الْعَقْلُ ۖ قَالَسُ وَالْقَصَالَةُ
أَجْنَاسٌ كَثِيرَةٌ ۖ مِنْ أَجْنَاسِهِمُ الصُّبْرَانَةُ ۖ وَذُؤْلَانَةُ ۖ وَبَاحِجُ
وَهَذَا الْحِنْسُ أَتَجَمُّدُ وَأَنْزَمُهُمْ ۖ وَحِنْسٌ يُقَالُ لَهُ سَرِيرٌ ۖ وَهُوَ
عِنْدَهُمْ يُصَبِّ ۖ وَحِنْسٌ يُقَالُ لَهُ سِرَانٌ ۖ وَخَبْرَاسٌ ۖ وَصَارِصٌ
وَحَسَايِينُ ۖ وَبَيْنَ هَذِهِ الْأَجْنَاسِ مَا هُوَ مُعَادٌ إِلَى دِينِ
النَّصْرَانِيَّةِ ۖ عَلَى مَذْهَبِ النُّعْمَانِيَّةِ مِنْهُمْ ۖ وَمِنْهُمْ مَنْ لَا كِتَابَ لَهُ
وَلَا مُعَادَ إِلَّا سِرْقَةً ۖ وَهُمْ حَاهِلُونَ ۖ وَحِنْسٌ الْمَلِكُ مِنْ هَوْلَانِ
وَالْحِنْسُ الَّذِي ذَكَرْنَاهُ أَنَّهُ يُدْعَى سَرِيرٌ ۖ يَحْتَرِقُونَ أَنْفُسَهُمْ بِالنَّارِ
إِذَا أَمَاتَ رِئْسُهُمْ ۖ وَتَحْتَرِقُونَ دَوَاهِيَهُمْ ۖ وَلَهُمْ أَنْعَالٌ مِثْلُ أَنْعَالِ
الْهِنْدِيِّ ۖ وَهُمْ يَصِلُونَ بِالشَّرِيقِ ۖ وَيَتَعَدُّونَ مِنَ الْعَرَبِ ۖ وَهُمْ
يَطْرُقُونَ وَيَسْرَحُونَ ۖ عِنْدَ خَرْقِ الْمَنِيِّ وَرُغْمُونَ أَنْ سُرُورُهُمْ وَاطْرَا
لِرَحْمَةِ رَبِّهِ إِنَّمَا ۖ وَتُسَمَّى الْمَنِيَّةُ بِقَطْعَتِ أَيْدِيهِمْ ۖ وَهُوَ هَيْبَتٌ
بِالشَّكَاكِينِ ۖ إِذَا أَرْمَتْ وَاجِدَةٌ مَسْنُونَةٌ ۖ أَيْضًا يَحْتَدُّ لَهُ تَلَمُّتٌ
خِلَافَ وَارِثَاتِ بَيْتِهِ عَلَى قَرْنِي ۖ فَتُسَمَّى بِهِ ۖ فَيَنْتَقِلُ بِسَرِّ خَدَّاتِ

الذي من عرقه فحقى مقلده نصرت حتى نوت سمر حرق
والحق برزحما. ويسا وهذا إذا الخن لم تخرن. إلا إن البخره
إذا الخت رخلما رت إليه. وأقامت عنده شهورها فإذا
ترجعتا الذرع. فوحدتها عذراء. قال لها لو كان فيك خذرا
لربيت فيك الرجال. ولا خربت لنفسك من تأخذ عذرك بغيرك
ومرأستها. ويلاد الضعالبه أسد زدا. وأقوى ما يكون ذلك عندهم
إذا القرب الثاني. وأصحب الأنام. فحينئذ تشد الزدة. وتوزر
الجفيرة. فتجهد الأرض. وتحبس الأشره كلها. وسعدت البيرة
والنصف حتى ياتي كالخمار. وإذا الشتر الناس على الحافض صفائح
الحذر. تكون كالرجاج. ويكسح حتى يظلم. أو يذحل كفا. وإذا كان
الليل يظلم. والفقار يغمأ. فحينئذ يخلو الصبر. ويغير الزدة
وفي هذا الوقت تكسر السفن. وتلك من دماء. لأنه
نواحيها من جلد أنوار هذه البلاد. يقطع كالجمال الدواهي
ورما طمر من ملك العظمة الشائب. والجلد من الرجال. فسلم
عليها. ولنس لعمد حمانا. وإنا نجدون يونان من حب. ولشد

لخصاصه بشئ يكون على أحارهم. تشيد الفخات. يستودع
وهو مام الزب ليسهم. وتكون كيونان من حمار. في إحدى
زاوية. وتتحول في أعلاه. وزدة. ملقا. الخرج دحايد. فإذا
تحن سدو الملك الزر زده. وأعلموا باب البب. ووبه غاصب
الماع. وضوا من ذلك الماء على الكاثون الخفي. وتربيع الحيرة.
ويكون يذلل واحد منهم. نصف من حينئذ تحرك به الهوى
وتجده إلى نفسه. فتفتح مشابهم. وتخرج نصول اختامهم
تجزي منهم السؤل. ولا يكون على أحدهم أثر حرب. ولا نرحا.
وهو يسمون هذا البب الأظنا. وتلوكم نسايدون بالتحل
العظام. الحاريم العالمة. على أربعه أفلاك وقوام. في رواتها
أربعه أعين. ويقعد. ويملق منها هو دح بسلايل حصيد. وكبي الدناج.
فلا يتقليل الحارس به. يتقليل الفخا. لغة. ومه للرضي. والخوخا.
والصعالبه حارث الزرم. والأفرخ. والموكره. وغيرهم من الأمم.
والخزت بينهم بحالك. في حذر الأفرجة الإبرخه من ولد
بارث. سمح. والجلالقة. والصعالبه. والموكره. والأنسان.